

**HENNING
MANKELL**

REKA

Pożegnanie
z Kurtem
Wallanderem

lesiojot

w
ab

HENNIKG
MANKELL

RĘKA
POŻEGNANIE Z KURTEM WALLANDEREM

przełożyła Paulina Jankowska

Wydawnic
two b

Spis treści

Ręka

Posłowie

Świat Wallandera Jak to się zaczęło, jak skończyło i co wydarzyło się w międzyczasie

Opowieść o Kurcie Wallanderze

Wallander, jego najbliżsi i inne postaci

Wykaz osób

Przestrzeń i miejsca Wallandera

Wykaz miejsc

Co lubi Wallander

REKA

1

W sobotę 26 października Kurt Wallander czuł się bardzo zmęczony. To był ciężki tydzień, ponieważ na komisariacie policji w Ystad szalało uciążliwe przeziębienie. Wallander, który zawsze zaraził się pierwszy, z niewyjaśnionego powodu był jedną z nielicznych osób, które się nie rozchorowały. W ciągu ostatnich kilku dni doszło do brutalnego gwałtu w Svarte i kilku ciężkich pobić w Ystad, dlatego musiał pracować długo i intensywnie.

Do późna w nocy przesiadywał przy swoim biurku. Miał zbyt ciężki umysł, żeby pracować, a jednocześnie nie chciał wracać do swojego mieszkania na Mariagatan. Przed komisariatem wiał porywisty wiatr. Raz na jakiś czas ktoś przechodził korytarzem. Wallander miał nadzieję, że nikt nie zapuka do jego drzwi. Potrzebował spokoju.

Spokoju od czego?, można by pomyśleć. Możliwe, że najbardziej potrzebuję odpocząć od samego siebie i narastającego poczucia zniechęcenia, które w sobie noszę.

Jesienne liście wirowały za oknem. Przez chwilę zastanawiał się, czy nie wziąć zaległego urlopu i nie poszukać taniej wycieczki na Majorcę albo w jakieś inne miejsce. Jednak nawet nie dokończył tej myśli. Mimo że na hiszpańskiej wyspie świeci słońce, tam też nie zaznałby spokoju.

Spojrzał na kalendarz stojący na biurku. Rok 2002. Miesiąc październik. Ponad trzydzieści lat jest policjantem. Zaczynał od patrolowania ulic Malmö, aż stał się doświadczonym i szanowanym komisarzem kryminalnym, który miał sukcesy w wielu trudnych śledztwach dotyczących ciężkich przestępstw. I chociaż nie był zadowolony ze swojego życia prywatnego, to przynajmniej praca dawała mu satysfakcję. Sprawdzał się w tym, co robił, i być może przyczynił się do tego, że ludzie mogli czuć się bezpieczniej.

Jakiś samochód przejechał obok z piskiem opon. Ktoś młody za kierownicą, pomyślał Wallander. Na pewno wie, że właśnie mija komisariat. Oczywiście celowo się z nami drażni. Ale ze mną mu się nie uda. Już nie.

Wallander wyszedł na pusty korytarz, usłyszał czyjś przytłumiony śmiech. Poszedł po herbatę, po czym wrócił do swojego pokoju.

Miała dziwny smak. Gdy spojrział na torebkę, zobaczył, że była to słodkawa herbata jaśminowa, za którą nie przepadał. Wyrzucił szczura do kosza, a płyn wylał do kwiatka, który dostał od swojej córki, Lindy.

Myślał o tym, jak wszystko się zmieniło w ciągu tych wielu lat, kiedy był policjantem. Gdy zaczynał patrolować ulice, istniały duże różnice między tym, co działo się w mieście takim jak Malmö i mniejszych miasteczkach typu Ystad. Ta różnica już prawie się zatarła, szczególnie w wypadku przestępczości narkotykowej. Gdy trafił do Ystad, wielu uzależnionych, żeby kupić jakiś rodzaj narkotyku, jeździło do Kopenhagi. Dzisiaj wszystko można dostać na miejscu.

Wallander często rozmawiał z kolegami z pracy o tym, że w ciągu ostatnich lat dużo trudniej jest wykonywać zawód policjanta. Jednak teraz, gdy siedział w biurze i jesienne liście przyklejały się do szyb, zastanawiał się, czy to rzeczywiście prawda, a nie tylko wymówka, żeby nie musieć uczyć się, jak zmienia się społeczeństwo i tym samym przestępczość.

Nikt nigdy nie zarzucił mi, że jestem leniwy, pomyślał Wallander. Ale może mimo wszystko taki właśnie jestem.

Wstał, wziął kurtkę, która wisiała na oparciu krzesła, zgasił lampę i wyszedł z pokoju, zostawiając w nim swoje myśli i pytania bez odpowiedzi.

Jechał do domu przez ciemne miasto. Asfalt błyszczał od kropli deszczu. Wallander poczuł nagle zupełną pustkę.

Następnego dnia miał wolne. Przez sen słyszał, jak gdzieś w oddali dzwoni w kuchni telefon. Jego córka Linda, która po studiach w sztokholmskiej Szkole Policyjnej zeszłej jesieni rozpoczęła pracę w policji w Ystad, nadal z nim mieszkała. Właściwie miała się już wyprowadzić, ale jeszcze nie podpisała umowy

na mieszkanie, które jej obiecano. Usłyszał, jak odbiera telefon, i pomyślał, że nie musi się niczym martwić. Poprzedniego dnia Martinsson wrócił do pracy po chorobie i przyrzekł Wallanderowi, że nie będzie mu przeszkadzać.

Nikt inny do niego nie dzwonił, a na pewno nie w niedzielę o tak wczesnej porze. Natomiast Linda każdą wolną chwilę rozmawiała przez komórkę. Zastanawiał się nad tym i doszedł do wniosku, że sam miał skomplikowany stosunek do telefonów. Za każdym razem gdy słyszał dzwonek, aż się podrywał, w odróżnieniu do Lindy, która wydawała się dużą część swojego życia spędzać na telefonie. Przypuszczał, że to był tylko prosty dowód, że należą do dwu różnych pokoleń.

Drzwi do sypialni otworzyły się. Czuł, jak wzbiera w nim złość.

– Nie masz w zwyczaju pukać?

– Przecież to tylko ja.

– A co byś powiedziała, gdybym wparował do twojego pokoju bez pukania?

– Zamykam się na klucz. Telefon do ciebie.

– Przecież do mnie nikt nigdy nie dzwoni.

– Teraz ktoś jednak tak.

– Kto to?

– Martinsson.

Wallander usiadł na łóżku. Obserwowała z niesmakiem jego goły brzuch. Jednak nic nie powiedziała. Była niedziela. Mieli umowę, że tak długo jak będzie u niego mieszkać, niedziele pozostaną czasem, kiedy nie wolno im się wzajemnie krytykować. Niedziele obwołane zostały dniami uprzejmości.

– Czego chce?

– Nie powiedział.

– Dziś mam wolne.

– Nie wiem, co chce.

– Nie możesz powiedzieć, że mnie nie ma?

– Chryste.

Zostawiła go, po czym zniknęła w swoim pokoju. Wallander poczłapał do kuchni i złapał za słuchawkę. Przez okno widział, że pada deszcz. Chmury były gęste, ale dało się zauważyć prze-

błyski niebieskiego nieba.

- Myślałem, że dziś mam wolne.
- No bo masz – odpowiedział Martinsson.
- Co się stało?
- Nic.

Wallander czuł, jak wzbiera w nim złość. Czyżby Martinsson dzwonił do niego bez powodu. To nie było do niego podobne.

- W takim razie, po co dzwonicz?
- Dlaczego brzmisz, jakbyś był wściekły?
- Bo jestem.
- Chyba znalazłem dla ciebie dom. Na wsi. Niedaleko od Löderup.

Wallander od dawna czuł, że nadszedł moment, żeby wyrwać się z mieszkania na Mariagatan w centrum Ystad. Chciał mieszkać na wsi, kupić psa. Od czasu gdy kilka lat wcześniej zmarł jego ojciec, a Linda się wyprowadziła, miał coraz większą potrzebę zmian w swoim życiu. Przy kilku okazjach oglądał nawet różne domy, jednak nigdy nie znalazł tego, czego szukał. Parę razy wydawało mu się, że trafił na ten właściwy, ale wtedy cena okazywała się nie do przyjęcia. Jego pensja i oszczędności nie starczyłyby. Praca policjanta wcale nie oznaczała, że dało się odłożyć jakąś większą ilość pieniędzy.

- Jesteś tam?
- Jestem. Powiedz coś więcej.
- Teraz nie mogę. Najwyraźniej w nocy było włamanie w Åhlénsie. Ale jeśli wpadłbyś na komisariat, mógłbym ci wszystko opowiedzieć. Mam klucze tak w ogóle.

Martinsson rozłączył się. Do kuchni weszła Linda i wzięła sobie kawę. Spojrzała na niego pytająco, a potem nałapała też jemu. Usiedli przy stole.

- Musisz pracować?
- Nie.
- No a co chciał?
- Pokazać mi dom.
- Przecież on mieszka w segmencie. A ty chcesz zamieszkać na wsi.
- Nie słuchasz tego, co mówię. Chciał pokazać mi dom. Nie

swój dom.

– Jaki dom?

– Nie wiem. Chcesz pojechać ze mną?

Pokręciła głową.

– Mam inne plany.

Nie zapytał już, co te plany oznaczały. Wiedział, że pod tym względem była podobna do niego. Nie miała w zwyczaju wyjaśniać więcej niż to konieczne. Pytanie, które nie zostało zadane, nie wymagało odpowiedzi.

Zaraz po dwunastej Wallander udał się na komisariat. Gdy wyszedł na ulicę, przez chwilę zawahał się, czy nie pojechać samochodem. Jednak od razu zaczęło go gryźć sumienie. Zbyt mało się rusza. Poza tym Linda na pewno obserwowała go z okna. Jeśli weźmie samochód, potem się nasłucha.

Zaczął iść.

Jesteśmy jak stare małżeństwo. Albo jak policjant w średnim wieku ze zbyt młodą żoną. Najpierw byłem mężem jej matki. A teraz moja córka i ja żyjemy jak w jakimś dziwnym związku. Zachowując całą przyzwoitość, lecz coraz bardziej się nawzajem irytując, pomyślał.

Gdy wszedł do pustego komisariatu, Martinsson siedział w swoim pokoju. Kiedy kończył rozmawiać przez telefon, prawdopodobnie w sprawie zaginionego traktora, Wallander przeglądał nowe zarządzenie Komendy Głównej Policji, które leżało na biurku. Była w nim mowa o zastosowaniu gazu pieprzowego. W południowej Szwecji, gdzie ostatnio go testowano, oraz według oceny, jaką później przeprowadzono, broń okazała się idealnym narzędziem, gdy trzeba było uspokoić agresywne osoby.

Wallander poczuł się nagle staro. Był kiepskim strzelcem i zawsze obawiał się, że znajdzie się w sytuacji, w której będzie zmuszony użyć pistoletu. To zdarzyło się już kilka lat temu, gdy w samoobronie musiał zastrzelić mężczyznę. Jednak myśl o tym, żeby powiększyć swój prywatny arsenał o mały sprej, nie przypadła mu do gustu.

Starzeję się, pomyślał. Jestem już za stary na bycie policjantem.

Martinsson odłożył z trzaskiem słuchawkę, po czym zerwał się z krzesła. Wallanderowi stanął nagle przed oczami młody mężczyzna, który jakieś piętnaście lat temu przyszedł do policji w Ystad. Już wtedy Martinsson miał wątpliwości, czy nadaje się na policjanta. Przez lata kilka razy prawie rzucał tę pracę. Jednakże w końcu zawsze zostawał. Teraz nie był już młody. Nie

przytył, tak jak Wallander, a nawet schudł. Największa zmiana polegała na tym, że jego gęsta, brązowa czupryna zniknęła i Martinsson wyłysiał.

Wręczył mu pęk kluczy. Wallander zauważył, że większość z nich była stara.

– Właściciel to kuzyn mojej żony – powiedział Martinsson – Jest w bardzo sędziwym wieku, dom stoi pusty. Do ostatniej chwili nie chciał go sprzedawać. Ale teraz, kiedy trafił do domu spokojnej starości, zrozumiał, że już nigdy tego miejsca nie opuści. Skądinąd dawno temu poprosił mnie, żebym się zajął sprawą. No i teraz, gdy nadszedł ten moment, od razu pomyślałem o tobie. Martinsson wskazał na wytarte, chyboczące się krzesło. Wallander usiadł.

– Pomyślałem o tobie z kilku powodów. Między innymi dlatego, bo wiem, że szukasz domu na wsi. No a poza tym ze względu na jego położenie.

Wallander czekał na ciąg dalszy. Pomyślał, że Martinsson od zawsze miał zły nawyk przeciągania i komplikowania tego, co powinno być łatwe do wyjaśnienia.

– Dom leży przy Vretsvägen w gminie Löderup.

Wallander wiedział, co Martinsson ma na myśli.

– Który to dom?

– Jego właściciel nazywa się Karl Eriksson.

Wallander zamyślił się.

– A czy to on miał kiedyś kuźnię przy stacji benzynowej?

– Zgadza się.

Wallander wstał i wziął klucze.

– Wiele razy przejeżdżałem obok tego domu. Chyba jest położony zbyt blisko miejsca, w którym mieszkał mój ojciec, żeby okazał się dla mnie odpowiedni.

– Pojedź tam i się przekonaj.

– Ile za niego chce?

– Tę decyzję pozostawił mnie. Ale ponieważ pieniądze trafią do mojej żony, muszę oczywiście wziąć cenę rynkową.

Wallander zatrzymał się w drzwiach. Nagle zaczął się wahać.

– A mógłbyś chociaż zasugerować cenę? Nie ma sensu, żebym jechał oglądać ten dom, jeśli okaże się tak drogi, że nawet

nie będę mógł się zastanawiać nad jego kupnem.

– Jedź – powiedział Martinsson. – Stać cię. Jeśli chcesz.

3

Wallander wracał na Mariagatan w dobrym humorze, chociaż miał też wątpliwości. W chwili gdy wsiadł do samochodu, zaczęło mocno padać. Wyjechał z Ystad, podążając traktem Österleden, i nagle przyszło mu do głowy, że wiele lat temu jechał tą drogą odwiedzić ojca.

Ile czasu minęło od jego śmierci? Trochę mu zajęło, zanim przypomniał sobie rok. To było dawno temu. Wiele lat upłynęło od ich ostatniej wspólnej podróży do Rzymu.

Pamiętał, jak po kryjomu poszedł za ojcem, gdy ten wymknął się na samotny spacer po Rzymie. Wciąż wstydził się, że go śledził, żeby zobaczyć, dokąd pójdzie. Fakt, że jego tata był stary i nie do końca sprawny na umyśle, nie mógł mimo wszystko usprawiedliwić tego, że Kurt go śledził. Dlaczego nie mógł zostawić ojca w spokoju? To nie było do końca tak, że martwił się o niego, że coś może mu się stać.

Wallander nadal pamiętał, co wtedy czuł. Nie był szczególnie niespokojny. Był po prostu ciekaw.

Miał wrażenie, jakby czas się skurczył. Równie dobrze wczoraj mógł jechać do ojca z wizytą, zagrać w nim w karty, napić się czegoś mocniejszego, a potem pokłócić się o jakąś rzecz bez znaczenia.

Brakuje mi staruszka, pomyślał Wallander. Nie będę miał innego ojca. Często bywał niezdolny i doprowadzał mnie do furii, ale muszę przyznać, że za nim tęsknię.

Skręcił w znajomą drogę i jego oczom ukazał się dach dawnego domu ojca. Wallander przejechał obok, inaczej niż kiedyś.

Dwieście metrów dalej zatrzymał się i wysiadł z samochodu. Przestało padać.

Dom Karla Erikssona stał w głębi zaniedbanego ogrodu. To było stare, charakterystyczne dla Skanii gospodarstwo, które kiedyś miało dwa skrzydła. Teraz zostało już tylko jedno, możliwe, że drugie spaliło się albo zostało wyburzone. Samotny dom z ogrodem otaczały pola. Gdzieś w oddali dało się słyszeć traktor. Ziemia była zaorana i czekała już na śnieżną pokrywę.

Wallander otworzył skrzypiącą furtkę i wszedł na podwórze. Piaszczystej ścieżki nikt z pewnością nie zamiatał od lat. Na wysokim kasztanie, który rósł naprzeciw domu, skrzeczało stado kruków. Możliwe, że było to drzewo opiekuńcze. Wallander stanął, nasłuchując. Musiał polubić dźwięki, które otaczały jakiś dom, żeby zacząć się zastanawiać, czy mógłby w nim zamieszkać. Jeśli odgłosy wiatru lub ciszy nie brzmiały tak, jak powinny, mógł od razu się odwrócić i stamtąd odjechać. Jednak to, co słyszał tutaj, napawało go błogością. Jesienny spokój. Szwedzka jesień w oczekiwaniu na zimę.

Wallander przeszedł się dokoła domu. Z tyłu rosło kilka jałówek i krzaki porzeczek. Stały tam zniszczone kamienne ławki. Spacerując tak wśród jesiennych liści, potknął się o coś leżącego na ziemi, zapewne resztki starych grabi. Wrócił na podwórko od frontu. Odgadnął, który z kluczy pasuje, włożył go do zamka i przekręcił.

W środku czuć było zaduch i stęchliznę. Cierpki zapach starego człowieka. Chodził z pokoju do pokoju. Meble miały swoje lata, na ścianach wisiały oprawione w ramki przysłowia. W pokoju, który musiał być sypialnią staruszka, znajdował się przedpotopowy telewizor. Wallander zajrzał do kuchni, gdzie stała wyłączona lodówka. W zlewie leżało truchło myszy. Wszedł na piętro, na którym był tylko strych. Rozumiał, że ten dom wymagałby generalnego remontu. I to nie byłoby tanie, nawet jeśli sporo mógłby zrobić sam.

Zszedł z powrotem na dół. Ostrożnie usiadł na starej kanapie, po czym wybrał numer komisariatu w Ystad. Minęło kilka minut, zanim Martinsson odebrał.

– Gdzie jesteś? – zapytał.

– Dawniej pytało się o samopoczucie – odpowiedział Wallander. – A dziś pyta się, gdzie ktoś jest. Nasz sposób witania się naprawdę przeszedł rewolucję.

– Zadzwońeś, żeby mi o tym powiedzieć?

– Właśnie jestem w tym domu.

– No i co sądzisz?

– Sam nie wiem. Wydaje mi się jakiś obcy.

– Przecież jesteś tam pierwszy raz. To naturalne, że jest

obcy.

– Mogę wiedzieć, jakiej sumy oczekujecie? Nie chciałbym zacząć się zastanawiać, zanim się tego nie dowiem. Na pewno rozumiesz, że tu trzeba dużo pracy.

– Wiem, byłem tam.

Wallander czekał. Słyszał oddech Martinssona.

– Nie jest tak łatwo robić interesy z dobrymi przyjaciółmi – odezwał się w końcu Martinsson. – Teraz to sobie uświadomiłem.

– Możesz mnie traktować jak wroga – odpowiedział Wallander wesolo. – Byleby ubogiego wroga.

Martinsson wybuchnął śmiechem.

– Myśleliśmy, żeby sprzedać go okazjnie za pięćset tysięcy koron. Cena do negocjacji.

Wallander postanowił sobie, że może zapłacić najwyżej pięćset pięćdziesiąt tysięcy koron.

– To za drogo.

– Do jasnej cholery! Za dom na Österlen?

– To rudera.

– Jeśli by włożyć w niego kilka tysięcy, będzie wart grubo ponad milion.

– Mogę dać czterysta siedemdziesiąt pięć tysięcy.

– Nie ma mowy.

– W takim razie zapomnijmy o sprawie.

Wallander się rozłączył. Potem czekał z telefonem w dłoni, odliczając sekundy. Gdy zdążył dojść do dwudziestu czterech, Martinsson zadzwonił.

– Możemy przystać na czterysta dziewięćdziesiąt tysięcy.

– W takim razie umowa wstępnie stoi. Albo inaczej: rezerwuję ten dom na dwadzieścia cztery godziny. Muszę porozmawiać z Lindą.

– Mogę go dla ciebie trzymać, ale tylko do wieczora.

– Skąd ten pośpiech? Potrzebuję dwudziestu czterech godzin.

– Zgoda. Ale nie dłużej.

Zakończyli rozmowę. Wallander poczuł coś na kształt radości. Czyżby wreszcie był na dobrej drodze, żeby znaleźć dom na

wsi, o którym tyle marzył? W dodatku położony blisko domu ojca, gdzie spędził tak dużo czasu.

Wbiegł po schodach i jeszcze raz przeszedł się po pokojach. W myślach zaczynał już wybijać ściany, prowadzić przewody elektryczne, kłaść tapety i urządzać wnętrza. Miał ochotę zadzwonić do Lindy, ale zdołał się powstrzymać.

Za wcześnie, żeby jej powiedzieć. Nadal nie był pewien.

Chodził po parterze, raz na jakiś czas przystawał, nasłuchując, po czym przechodził do następnego pokoju. Na ścianach wisiały wyblakłe fotografie ludzi, którzy kiedyś tutaj mieszkali. W największym pokoju między dwoma oknami było również kolorowe zdjęcie lotnicze całego gospodarstwa.

Pomyślał, że ludzie, którzy dawniej żyli w tym domu, nadal oddychali przez te ściany. Ale żadnych duchów tu nie ma. Nie ma ich, bo nie istnieją.

Wyszedł na podwórze. Przestało padać, przejaśniło się.

Złapał za dźwignię studni, która stała na środku, i przez chwilę pompował. Zazgrzytała i zachrobotowała, a woda, która wyleciała, najpierw była brunatna, jednak potem zrobiła się przejrzysta. Posmakował jej i wyobraził sobie psa pijącego z miski obok.

Jeszcze raz obszedł dom, po czym wrócił do samochodu.

Gdy miał otworzyć drzwi, zatrzymał się. Uderzyła go pewna myśl. Z początku nie potrafił określić, co powstrzymało go, żeby usiąść za kierownicą. Zmarszczył czoło. Zobaczył coś, co zaprzętało mu głowę. Coś było nie tak.

Popatrzył w stronę domu. Coś wryło mu się w pamięć.

Potem przypomniał sobie, co to było. Potknął się o jakiś przedmiot, który leżał na ziemi z tyłu domu. Resztki starych grabi albo może korzeń drzewa. I właśnie to go zatrzymało.

Zobaczył coś, czego nie widział.

Wallander wrócił na tył domu. Z początku nie był pewien, gdzie dokładnie się potknął. Nie potrafił też pojąć, dlaczego tak zależało mu, żeby zbadać, co to właściwie było.

Rozglądał się po ziemi i po chwili znalazł to, czego szukał. Długo wpatrywał się w sterczący przedmiot. Najpierw stał w bezruchu, a potem powoli go obszedł. Wrócił do punktu wyjścia i kucnął. Strzyknęło mu w kolanach.

Nie ulegało wątpliwości, co tu leżało, do połowy zakopane w ziemi. Nie były to resztki starych grabi. Ani korzeń.

To były szczątki ręki. Kości zrobiły się już brązowe, ale Wallander nie miał wątpliwości. Z brunatnej, gliniastej gleby wystawały szczątki ludzkiej ręki.

Wallander wyprostował się. Dobrze odczytał sygnały ostrzegawcze, które słyszał, trzymając już za klamkę drzwi samochodu.

Rozejrzał się, jednak nie zauważył innych kości. Tylko ta jedna ręka, która sterczała z ziemi. Znów się pochylił i ostrożnie podłubał w ziemi. Czyżby zakopany był tu cały szkielet, czy może tylko ta ręka? Nie udało mu się tego rozstrzygnąć.

Wiatr rozpedził chmury. Październikowe słońce dawało odrobinę ciepła. Kruki wciąż hałasowały w koronie wysokiego kasztana. Cała ta sytuacja wydawała się Wallanderowi nieprawdopodobna. W niedzielę wybiera się obejrzeć dom, do którego może miałby się wprowadzić. Przez przypadek natrafia w ogrodzie na ludzkie szczątki.

Z niedowierzaniem pokręcił głową, po czym zadzwonił na komisariat. Minęła dłuższa chwila, zanim Martinsson odebrał.

– Nie zgadzam się, żeby jeszcze zejść z ceny. Moja żona i tak uważa, że byłem zbyt mało twardy.

– Nie chodzi o cenę.

– No to o co?

– Przyjedź tu.

– Coś się stało?

– Przyjedź tu. Po prostu tu przyjedź.

Martinsson zrozumiał, że wydarzyło się coś ważnego. O nic więcej nie pytał. Wallander dalej chodził po ogrodzie, badając ziemię, i czekał. Po dziewiętnastu minutach przyjechał policyjny radiowóz. Martinsson musiał się spieszyć. Wallander wyszedł mu naprzeciw od frontu. Martinsson wydawał się niespokojny.

– Co się stało?

– Potknąłem się.

Martinsson patrzył na niego ze zdziwieniem.

– Dzwonisz do mnie, żeby mi to powiedzieć?

– Poniekąd tak, ale chcę, żebyś zobaczył, o co się potknąłem.

Przeszli na tył ogrodu. Wallander wskazał mu miejsce. Martinsson aż się wzdrygnął.

– Co to, do cholery, jest?

– Wygląda jak ręka. Chociaż nie da się oczywiście rozstrzygnąć, czy to część całego szkieletu.

Martinsson ciągle w osłupieniu patrzył na rękę.

– Nic nie rozumiem.

– Ręka to ręka. Martwa ręka to ręka martwego człowieka. Ponieważ nie jesteśmy na cmentarzu, coś tu nie pasuje.

Stali bez ruchu, wpatrując się w znalezisko. Wallander był ciekaw, co Martinsson w tej chwili myśli. Potem zastanowił się nad tym, co sam myśli.

Na zawsze porzucił pomysł kupienia tego domu.

Dwie godziny później gospodarstwo odgrodzono policyjną taśmą i rozpoczęło się badanie techników. Martinsson próbował nakłonić Wallandera, żeby pojechał do domu. W końcu miał wolne. Jednak Wallander ani myślał go posłuchać. Jego niedziela była już zdezorganizowana.

Zastanawiał się, co by się stało, gdyby nie potknął się o tę rękę. Gdyby kupił dom i dopiero później natrafił na ludzkie kości? Jak by zareagował, gdyby okazało się, że w ziemi leży cały szkielet?

Policjant kupuje od kolegi dom, po czym odkrywa, że na posesji popełniono ciężkie przestępstwo.

Widział już krzyczące nagłówki w gazetach.

Lekarz medycyny sądowej, Stina Hurlén, która przyjechała z Lund, przeprowadzała pierwsze pobieżne oględziny. W tle słychać było wściekły głos Nyberga, naczelnego technika kryminalnego. Wallander słyszał go już chyba tysiąc razy wcześniej. Tym razem brakowało plandeki.

Klasyka, pomyślał. Przez te wszystkie lata mojej pracy w policji zawsze musiało zabraknąć jakiejś przeklętej plandeki.

Stina Hurlén wyprostowała się.

– Tak czy owak, to ludzka ręka. Dorosłego człowieka, nie dziecka.

– Jak długo tutaj leży?

– Nie wiem.

– Coś chyba potrafisz powiedzieć.

– Wiesz, że nie lubię zgadywać. Poza tym nie jestem specjalistą w dziedzinie szczątków kości.

Wallander patrzył na nią chwilę w milczeniu.

– Razem zgadujmy – powiedział w końcu. – Ponieważ nic nie wiemy. Ale te przypuszczenia pozwolą nam gdzieś zacząć, choćby miały potem okazać się błędne.

Stina Hurlén zastanowiła się.

– Dobrze, będę zgadywać. Mogę całkowicie się mylić, ale wydaje mi się, że ta ręka leży tu od dawna.

– Skąd takie przypuszczenie?

– Nie wiem. To nawet nie przypuszczenie. Zgaduję tylko. Można powiedzieć, że mówi mi to mój wewnętrzny auto-pilot.

Wallander zostawił ją i podszedł do Martinssona, który rozmawiał przez telefon. Kolega podał Wallanderowi kubek z kawą. Żaden z nich nie używał mleka do kawy. Wallander upił łyk. Martinsson skończył rozmowę.

– Hurlén sądzi, że ręka leży tu od dawna.

– Hurlén?

– Lekarz medycyny sądowej. Nie miałeś z nią do czynienia?

– W Lund cały czas jest rotacja. Gdzie się podzieli wszyscy dawni lekarze medycyny sądowej? Ciągłe gdzieś tylko znikają.

– Tak czy inaczej, Hurlén sądzi, że ręka znajduje się tu od dłuższego czasu. To oczywiście może oznaczać wszystko. Nie znasz przypadkiem historii tego domu?

– Niezbyt dobrze. Ten, co chce go sprzedać, Karl Eriksson, jest właścicielem od około trzydziestu lat. Ale nie wiem, od kogo go kupił.

Weszli do środka i usiedli przy stole w kuchni. Wallander miał wrażenie, jakby znalazł się w zupełnie innym domu niż ten, do którego przyjechał, żeby sprawdzić, czy byłby zainteresowany jego kupnem.

– Chyba trzeba przekopać cały ogród – powiedział Martinsson. – Ale najpierw musimy przetestować nowe urządzenie, coś w rodzaju wykrywacza ludzkich szczątków. Coś jak detektor metalu. Nyberg zupełnie w to nie wierzy, ale szef nalegał. Myśli pewnie, że będzie miał satysfakcję, jeśli ten sprzęt okaże się nieprzydatny. Wtedy będzie mógł przeprowadzić wszystko starą, poczciwą metodą, czyli kopać łopata.

– A co się stanie, jeśli nic nie znajdziemy?

Martinsson zmarszczył czoło.

– Co masz na myśli?

– A jak sądzisz? W ziemi leży ręka. W takim razie powinno być tutaj coś jeszcze. Całe ciało. No bo jak, że niby martwa ręka miałaby tu przylecieć? Albo może jakiś kruk skądś ją porwał i potem wypuścił akurat tutaj? A może w tym ogrodzie rosną ręce? Albo tej jesieni spadają z nieba nad Löderup wraz z desz-

czem?

– Masz rację. Powinniśmy znaleźć coś więcej.

Wallander w zamyśleniu spoglądał na ogród przez okno.

– Nikt nie wie, co znajdziemy. Niewykluczone, że cały cmentarz. Stary cmentarz po jakiejś zarazie?

Wyszli z powrotem na podwórze. Martinsson dyskutował z Nybergiem i kilkoma innymi technikami. Wallander przypomniał sobie psa ze swoich marzeń, który teraz wydawał się bardziej odległy niż kiedykolwiek.

Martinsson i Wallander wrócili na komisariat. Zaparkowali przed budynkiem i weszli do pokoju Martinssona, w którym panował bałagan, jakiego Wallander jeszcze tu nie widział. Dawno temu jego kolega był nadzwyczaj uporządkowanym, niemal pedantycznym policjantem. Teraz żył w chaosie, w którym odnalezienie jakiegoś dokumentu wydawało się dla kogoś z zewnątrz zupełnie niemożliwe.

Martinsson jakby czytał w jego myślach.

– Wiem, potwornie to wygląda – powiedział posepnie a następnie zdjął kilka kartek z krzesła. – Cokolwiek zrobię, ilość papierów i segregatorów i tak cały czas rośnie.

– Mam tak samo. Gdy wreszcie nauczyłem się korzystać z komputera, myślałem, że stopy dokumentów się zmniejszą, a stało się odwrotnie.

Wallander zamilkł i wyjrzał przez okno.

– Idź do domu. Dziś jest twój wolny dzień. Mam wyrzuty sumienia, że prosiłem cię, żebyś obejrzał ten dom.

– Podobał mi się – odparł Wallander, podnosząc się z krzesła. – Podobał mi się i byłem prawie pewien, że Linda byłaby tego samego zdania. Już wyobrażałem sobie, jak do ciebie dzwonię, żeby potwierdzić, że go kupuję. Teraz nie mam już pewności.

Martinsson odprowadził go do recepcji.

– Co takiego znaleźliśmy? Rękę, szczątki ręki zakopane w ogrodzie – podsumował Wallander.

Tutaj przerwał, wniosek był oczywisty. Mieli do rozwikłania morderstwo. Jeżeli nie okaże się, że ręka leżała w ziemi tak długo, że nigdy nie stwierdzą przyczyny śmierci ani tożsamości.

– Zadzwoń – powiedział Martinsson. – Jeśli nic się nie wydarzy, widzimy się jutro.

– O ósmej. Wtedy wszystko podsumujemy. Jak znam Nyberga, będzie kopał tam całą noc.

Martinsson wrócił do swojego pokoju. Wallander usiadł w samochodzie, jednak rozmyślił się i zostawił go na parkingu. Poszedł okrężną drogą przez miasto, kupując dziennik popołudniowy w kiosku przy stacji kolejowej.

Chmury znów zakryły niebo. Poczul, że zrobiło się chłodniej.

Wallander wszedł do domu i nasłuchiwał. Lindy nie było. Zagotował wodę na herbatę i usiadł przy stole w kuchni. Odkrycie ręki rozczarowało go. Przez krótki moment podczas oglądania przekonany był, że to dom, na który czekał. Ten i żaden inny. A potem nagle zmienił się w miejsce przestępstwa, albo przynajmniej ogród, który skrywał mroczną tajemnicę.

Nigdy nie znajdę dla siebie domu, pomyślał. Domu, psa ani nowej kobiety. Wszystko zostanie po staremu.

Wypił herbatę i położył się na łóżku. Ponieważ była niedziela, powinien zmienić pościel, zgodnie ze zwyczajem, który wprowadziła Linda. Nie miał jednak sił.

Spał kilka godzin. Gdy się obudził, za oknem było już ciemno. Linda nadal nie wróciła. Poszedł do kuchni napić się wody. Gdy odkładał szklankę do zlewu, zadzwonił telefon.

– Wallander.

– Tu Nyberg. Czekamy.

– Na co czekacie?

– Na ciebie. A jak myślisz?

– A to niby dlaczego?

Nyberg ciężko oddychał w słuchawce. Wallander wyczuł, że był zmęczony i poirytowany.

– Centrala nie dzwoniła?

– Tutaj nikt nie dzwonił.

– No i jak do diabła policja ma wykonywać swoją pracę, jeśli nawet nie można polegać na tym, że wiadomości dotrą na czas.

– Daj już spokój. Co się stało?

– Znaleźliśmy ciało.

– Ciało czy szkielet?

– A jak sądzisz? Naturalnie, że szkielet.

– Jadę.

Wallander odłożył słuchawkę. Wyjął z szafy jakąś bluzę i napisał karteczkę, którą położył na stole w kuchni: „W pracy”. Pojechał na komisariat po swój samochód. Gdy dotarł na miejsce i szukał w kieszeni kluczyków, przypomniał sobie, że położył je

na stole w kuchni.

W tej chwili miał ochotę się rozplakać. Albo po prostu ruszyć przed siebie i nie oglądać się. Odejść i więcej nie wrócić.

Czuł się jak idiota, którego przez moment było mu nawet żal. Potem podszedł do radiowozu stojącego na parkingu i poprosił, żeby zawieźli go na miejsce znaleziska. Przestał użalać się nad sobą i zamiast tego czuł, jak zaczyna wzbierać w nim złość. Ktoś nie przekazał mu, że ma się udać do Löderup.

Oparł się na tylnym siedzeniu, słuchając wezwań z policyjnego radia. Nagle pojawił mu się przed oczami ojciec.

Kiedyś miał ojca, który pewnego dnia zniknął. W tej chwili czas, odległość między ojcem, który żył, a urną, którą wkładał do dołu na cmentarzu, prawie zanikły. Tak jakby wszystko wydarzyło się zaledwie wczoraj albo było tylko snem.

Mocne reflektory rzucały światło na ogród. Za każdym razem gdy Wallander zjawiał się nocą w miejscu, w którym trwały prace, miał uczucie, jakby znalazł się na planie filmowym.

Nyberg nadchodził w jego kierunku, cały upapwany ziemią i gliną. Jego brudne kombinezony były na tyle znane, że raz stały się nawet tematem skeczu w lokalnym kabarecie sylwestrowym.

– Nie mam pojęcia, dlaczego wiadomość nie dotarła – powiedział.

Wallander machnął ręką.

– Zostawmy to. Co znaleźliście?

– Już mówiłem.

– Szkielet?

– Tak.

Nyberg zaprowadził go w miejsce, gdzie Wallander się pokłnął. Wykopany był tu dół na około metr głęboki. Leżały w nim szczątki ludzkiego ciała. Oprócz części szkieletu, które w dużej mierze pozostały nietknięte, znajdowały się tam tylko strzępy ubrania.

Wallander obszedł ciało. Nyberg zakaszłał i pociągnął nosem. Z domu wyszedł Martinsson. Ziewnął i obserwował Wallandera, który odezwał się dopiero, gdy dokończył oględziny.

– Gdzie Hurlén?

– Właśnie pojechała do domu – powiedział Nyberg z przekąsem. – Ale dzwoniłem do niej, kiedy natrafiliśmy na więcej kości. Niedługo będzie tu z powrotem.

Wallander i Martinsson przykucnęli.

– Mężczyzna czy kobieta?

To Martinsson zadał pytanie. Wallander nauczył się o znajdujących szczątkach na tyle dużo, żeby wiedzieć, że bardzo prosto można było rozpoznać, czy należały one do mężczyzny, czy kobiety, po cechach miednicy. Tylko czego miał się właściwie dowiedzieć? Nagle wcale nie był tego pewien.

– Mężczyzna – stwierdził. – Prawdopodobnie dlatego, że mam taką nadzieję.

Martinsson popatrzył na niego ze zdziwieniem.

– A dlaczego?

– Nie wiem. Wolę nie myśleć, że miałem kupić dom, gdzie w ogrodzie zostało zakopane ciało kobiety.

Gdy się podnosił, coś strzyknęło mu w kolanie.

– Zastanawia mnie ta ręka – powiedział Wallander. – Dlaczego wyszła na powierzchnię?

– Może chciała się wydostać, żeby nam pomachać i pokazać, że w ziemi leży coś, co wcale nie powinno się tam znaleźć.

Martinsson zdał sobie sprawę, że jego odpowiedź była idiotyczna. Jednak Wallander tego nie skomentował. Stina Hurlén nadchodziła w świetle reflektorów. Przy każdym kroku błoto, które zrobiło się na wydeptanej ziemi, przyklejało się jej do kaloszy. Zrobiła to samo, co Wallander, okrążyła dół, po czym przykucnęła.

– Mężczyzna czy kobieta? – spytał Wallander.

– Kobieta – odpowiedziała Stina Hurlén. – Na pewno kobieta. Nie mam żadnych wątpliwości. Ale nie pytaj o wiek, o nic nie pytaj. Jestem zbyt zmęczona, żeby zgadywać.

– Jeszcze jedno – powiedział Martinsson. – Wcześniej twierdziłaś, że ręka znajduje się w ziemi od długiego czasu. Czy to odkrycie zmienia twoje zdanie? Czy nadal twierdzisz, że długo tu leży?

– Nie twierdzę, tylko przypuszczam, że leży tu długo.

– Zauważyłaś coś, co mogłoby wskazywać na przyczynę

śmierci? – drążył Martinsson.

– To pytanie numer dwa – oświadczyła Hurlén. – O jedno za dużo. Nie odpowiem ci na nie.

– A ta ręka – wtrącił Wallander. – Dlaczego wystaje?

– Nie ma w tym nic dziwnego – odezwał się Nyberg, gdy Hurlén milczała. – Wszystko, co leży w ziemi, porusza się. Może tu chodzić o różnice w poziomie wód gruntowych. Poza tym gleba gliniasta, typowa dla Skanii, przemieszcza się. Grunt osiada. Według mnie ręka wydostała się na powierzchnię po deszczach tej jesieni. Ale oczywiście mogły to też być nornice.

Zadzwoił telefon Nyberga, który skończył swój wywód na temat tego, dlaczego ręka wystawała z ziemi.

– Jak myślisz, o co mu chodziło z tymi nornicami? – zastanawiał się Martinsson.

– Zawsze uważałem Nyberga za świetnego technika kryminalnego, ale w moim przekonaniu jest beznadziejny w wyjaśnianiu, o co mu chodzi.

– Zamierzam jechać do domu i położyć się spać. Myślę, że też powinienes. W każdym razie nic tu więcej po nas.

Martinsson odwiózł Wallandera na Mariagatan. Jak zwykle strasznie szarpał podczas jazdy. Wallander tego nie komentował. Przestał wiele lat temu. Sposób, w jaki Martinsson prowadził, nigdy się nie zmieni.

Linda nie spała jeszcze, gdy Wallander pojawił się w drzwiach. Wyszła do niego w szlafroku i popatrzyła na jego ubłocone buty. Usiedli w kuchni. Opowiedział jej, co się wydarzyło.

– Dziwnie to wszystko wygląda – powiedziała, gdy zamilkł. – Za namową Martinssona jedziesz obejrzyć dom, na którego posesji zakopane są ludzkie szczątki.

– Jakkolwiek dziwnie by to brzmiało, to prawda.

– Do kogo należą?

– A skąd do cholery niby miałbym wiedzieć?

– Czemu jesteś taki wściekły?

– Jestem zmęczony. Niewykluczone, że również zawiedziony. Spodobał mi się ten dom. Cena też była do przyjęcia.

Wyciągnęła rękę i poklepała go po ramieniu.

– Będą inne domy. A tak w ogóle masz gdzie mieszkać.

– Chyba się rozczarowałem. Akurat dzisiaj potrzebowałem jakiejś dobrej wiadomości. A nie kawałka szkieletu wystającego z ziemi.

– A może zobacz w tym coś ekscytującego? Zamiast nudnego ogrodu masz coś, o czym nikt nie słyszał.

– Nie rozumiem, o co ci chodzi.

Linda patrzyła na niego rozbawiona.

– Nie ma ryzyka, że ktoś się do ciebie włamie. Myślę, że złodzieje tak jak wszyscy boją się duchów.

Wallander nastawił wodę. Linda pokręciła głową, gdy zapytał, czy chce herbatę.

Usiadł z różowym kubkiem w ręku.

– To ja ci go dałam. Pamiętasz?

– W prezencie gwiazdkowym, gdy miałaś osiem lat. Zawsze w nim piję.

– Kosztował koronę na pchlim targu.

Wallander upił łyk herbaty. Linda ziewnęła.

– Cieszyłem się na ten dom. Przynajmniej zacząłem wierzyć, że wreszcie wyrwę się z miasta.

- Będą inne domy.
- To nie takie proste.
- A co w tym takiego trudnego?
- Chyba mam za wysokie wymagania.
- No to je obniż.

Wallander czuł, że zaczyna wzbierać w nim złość. Już jako nastolatka Linda oskarżała go, że zawsze komplikuje swoje życie. Najbardziej irytowało go to, że przypominała mu wtedy jej matkę, Monę. W dodatku miała taki sam głos. Gdy Wallander zamykał oczy, często nie był pewien, kto siedzi naprzeciw niego przy stole.

- Dajmy teraz temu spokój – powiedział i opłukał kubek.
- Idę się położyć.

Wallander oglądał na górze telewizję ze ściszym dźwiękiem. Na jednym z kanałów leciał program o pingwinach.

Gwałtownie się ocknął. Była czwarta. Telewizor szumiał. Wyłączył go i szybko udał się do łóżka, zanim zdążył się na dobre rozbudzić.

Dwie minuty po godzinie ósmej, w poniedziałek 28 października Wallander zamknął drzwi do jednej z sal konferencyjnych komisariatu. Kiepsko spał po tym, jak obudził się na kanapie. W dodatku jego golarka się popsowała. Był nieogolony i czuł się brudny. Naokoło stołu siedzieli ludzie, których przywykł mieć przy sobie. Z niektórymi współpracował ponad dwadzieścia lat. Przyszło mu do głowy, że te osoby stanowią istotną część jego życia. Teraz to on pracuje tu najdłużej jako komisarz kryminalny w Ystad. Kiedyś był najmłodszy.

W pokoju poza Wallanderem siedzieli Nyberg, Martinsson i ich przełożona, Lisa Holgersson, pierwsza kobieta, której Wallander podlegał. Na początku, kiedy w latach dziewięćdziesiątych przyjechała do Ystad, miał wątpliwości, tak jak wszyscy inni, głównie policjanci płci męskiej. Jednak dość szybko zrozumiał, że Lisa Holgersson była bardzo kompetentna. Uświadomił sobie, że to prawdopodobnie najlepszy szef, jakiego kiedykolwiek miał. Przez dekadę nic nie sprawiło, żeby zmienił tę opinię, chociaż zdarzały im się ostre wymiany zdań.

Wallander wziął głęboki oddech, następnie zwrócił się do Nyberga, a potem do Martinssona, który rano rozmawiał ze Stiną Hurlén.

Nyberg wyglądał na zmęczonego. Patrzył na Wallandera przekrwionymi oczami. Właściwie miał już przejść na emeryturę, ale nieoczekiwanie się rozmyślił. Wallandera wcale to nie dziwiło. Bez swojej pracy, choć nie zawsze przyjemnej, Nyberg uznałby, że życie straciło sens.

– Ciało, a raczej szkielet i kilka strzępków ubrań, to wszystko, co znalazłem – zaczął Nyberg. – Nie do mnie należy szukanie przyczyny śmierci wśród szczątków kości, ale nic nie wyglądało na złamane lub zmiążdżone. Pozostaje oczywiście pytanie, czy powinniśmy przekopać cały ogród.

– A jak poszło z tym nowym urządzeniem? – spytała Lisa Holgersson.

– Dokładnie tak, jak myślałem – odburknął Nyberg. – Cho-

lerny złom, na który jakiś cwaniak naciągnął szwedzką policję. Dlaczego nie możemy sprowadzić tu psa tropiącego?

Wallanderowi ciężko było powstrzymać się od śmiechu. Mimo że Nyberg potrafił być opryskliwy i trudny we współpracy, miał szczególne poczucie humoru. A poglądy kolegi Wallander jak najbardziej podzielał.

– Stina Hurlén potrzebuje czasu – wtrącił Martinsson, kartkując swój notatnik. – Kości muszą zostać przebadane. Chociaż przypuszcza, że w ciągu dnia uda jej się coś nam dostarczyć.

Wallander pokiwał głową.

– To wszystko, co mamy – powiedział. – Niezbyt dużo. Musimy naturalnie nastawić się na to, że mogło dojść do morderstwa. W tej chwili czekamy na ekspertyzę Stiny Hurlén. Zaczniemy od tego, że zorientujemy się, czy da się dowiedzieć czegoś na temat historii tego domu i ludzi, którzy nim mieszkali. Czy jakaś osoba zaginęła? Takie pytanie możemy postawić. Ponieważ właścicielem jest twój krewny, Martinsson, więc chyba będzie najlepiej, jeśli ty się tym zajmiesz?

Wallander położył ręce na stole, na znak, że spotkanie dobiegło końca. Lisa Holgersson zatrzymała go, gdy wychodzili na korytarz.

– Prasa chce z tobą rozmawiać – powiedziała.

– Znaleźliśmy ludzki szkielet. Nic więcej nie możemy powiedzieć.

– Wiesz, że dziennikarze lubią historie zaginionych osób. Nie możesz ujawnić czegoś więcej?

– Nie. Jeśli policja musi poczekać, to dziennikarze też.

Pozostałą część dnia Wallander zajmował się dochodzeniem w sprawie Polaka, który pobił śmiertelnie mieszkańca Ystad podczas brutalnej, pijackiej rozróby. Wiele osób uczestniczyło w libacji, ale wszyscy pamiętali coś innego albo nie pamiętali nic. Mężczyzna z Polski, który prawdopodobnie skatował na śmierć swojego kompana od kieliszka cały czas zmieniał zeznania. Wallander spędził wiele godzin na nic nie wnoszących przesłuchaniach świadków. Konsultował się z prokuratorem, czy naprawdę warto kontynuować tę sprawę. Jednak prokurator, który był młody, gorliwy i nowy na swoim stanowisku, na-

legał. Mężczyzna, nieważne, czy pijany, czy nie, który na śmierć pobił drugiego człowieka, równie pijanego jak on, musi ponieść karę. Temu Wallander oczywiście nie mógł się sprzeciwić. Jednakże doświadczenie podpowiadało mu, że nigdy nie ustalą prawdy. Bez względu na to, jak długo on sam czy ktoś z jego kolegów poświęci się temu śledztwu.

Raz na jakiś czas w drzwiach pojawiał się Martinsson z informacją, że Stina Hurlén jeszcze się nie odezwała. Zaraz po czterastej Linda stanęła w tych samych drzwiach, pytając, czy nie miałby ochoty pójść na lunch. Pokręcił głową i poprosił, że-by przyniosła mu jakąś kanapkę, jeśli będzie wychodzić. Kiedy zniknęła, pomyślał, że wciąż nie zdołał oswoić się z myślą, że jego córka jest dorosłą osobą, a do tego pracuje jako policjantka na tym samym komisariacie.

Linda kupiła mu kanapkę na wynos. Wallander odłożył obszerny segregator zawierający materiały na temat libacji, która zakończyła się morderstwem. Zjadł kanapkę, zamknął drzwi, po czym rozparł się wygodnie na krześle, żeby uciąć sobie drzemkę. Jak zawsze, do ręki wziął pęk kluczy. Jeśli je wypuści, będzie to oznaczało, że zapadł w głęboki sen i najwyższy czas się obudzić.

Po chwili spał. Klucze spadły na podłogę. W tym samym momencie Martinsson otworzył drzwi.

Wallander zrozumiał, że Stina Hurlén dała znak.

Wstępna, chociaż w żadnym wypadku nie ostateczna ekspertyza medyczna, która przysłała kurierem z Lund, leżała właśnie na biurku Martinssona.

– Myślę, że najlepiej będzie, jeśli sam przeczytasz – powiedział Martinsson.

– Czy to znaczy, że znalezione szczątki potwierdzają nasze przypuszczenia? Mamy dochodzenie w sprawie przestępstwa?

– Na to wygląda.

Gdy Wallander przeglądał raport, Martinsson poszedł po kawę. Stina Hurlén pisała jasnym i przejrzystym językiem. Wallander w miarę upływu czasu często zastanawiał się, skąd to się bierze, że niektórzy policjanci albo lekarze medycyny sądowej, prokuratorzy i obrońcy czasami piszą tragicznie nieczytelne teksty. Wyrzucają z siebie masę słów, zamiast formułować proste i jasne zdania.

Zapoznanie się z raportem zajęło mu około dziesięciu minut. Za każdym razem, gdy trzymał w rękach ważny dokument, zmuszał się, żeby czytać powoli, nie szybciej niż by mogły nadążyć jego myśli.

Stina Hurlén doszła do wniosku, że szkielet należał do kobiety. Oszacowała, że w momencie śmierci kobieta miała około pięćdziesięciu lat. Konieczne byłyby też dodatkowe badania, żeby szczegółowo móc stwierdzić jej wiek. Jednak już teraz Stina Hurlén mogła ustalić prawdopodobną przyczynę śmierci. Kobieta zmarła w wyniku powieszenia. Wskazywały na to obrażenia na szyi. Stina Hurlén oczywiście nie mogła mieć pewności, że nie zostało one wyrządzone pośmiertnie, jednak uznała to za mało prawdopodobne. Nie była jeszcze w stanie określić, jak długo kobieta nie żyła, ale jej zdaniem istniały przesłanki, że leżała w ziemi wiele lat.

Wallander odłożył raport na stół i wziął do ręki filiżankę kawy, którą postawił przed nim Martinsson.

– Co takiego wiemy, gdybyśmy mieli podsumować? – spytał Wallander.

– Nieprawdopodobnie mało. Ciało kobiety zostaje zakopane w ogrodzie w Löderup. W momencie śmierci miała ona około pięćdziesięciu lat. Ale nie wiemy, kiedy to się stało. Jeśli dobrze rozumiem Hurlén, ciało mogło leżeć w ziemi sto lat. A nawet dłużej.

– Albo i krócej. Jak się nazywa ten twój krewny, właściciel domu?

– Karl Eriksson, to kuzyn mojej żony.

– Przypuszczam, że najlepsze, co możemy zrobić, to z nim porozmawiać.

– Nie wydaje mi się, żeby to był dobry pomysł.

– Niby dlaczego?

– Bo jest stary i chory.

– To, że ktoś jest stary, nie oznacza od razu, że chory. Co masz na myśli?

Martinsson podszedł do okna i wyjrzał na ulicę.

– Chodzi mi tylko o to, że kuzyn mojej żony, Karl Eriksson, ma dziewięćdziesiąt dwa lata. Jeszcze kilka lat temu jego umysł był w pełni sprawny. Wtedy coś się stało. Pewnego dnia Karl wyszedł nago na ulicę, a kiedy ludzie próbowali mu pomóc, nie wiedział, kim jest, gdzie się znajduje ani gdzie mieszka. Dawał sobie radę sam aż do tego momentu. Demencja ma zwykle podstępny przebieg, ale w jego wypadku nadeszła znienacka.

Wallander popatrzył na Martinssona pytającym wzrokiem.

– Ale jeśli tak nagle stracił poczucie rzeczywistości, jak w takim razie mógł poprosić, żebyś zajął się sprzedażą domu?

– Już ci mówiłem. Podpisaliśmy dokumenty kilka lat wcześniej. Może przeczuwał, że pewnego dnia zniknie we mgle i chciał uporządkować swoje sprawy.

– Ma jakieś przebłyski pamięci?

– Żadnych. Nikogo nie poznaje. Wspomina jedynie swoją matkę, która zmarła pięćdziesiąt lat temu. Mówi, że musi przynieść mleko. Powtarza to cały czas, kiedy nie śpi. Mieszka w domu spokojnej starości dla tych, którzy zatracili kontakt ze światem.

– Musi znaleźć się ktoś jeszcze, kto potrafiłby odpowiedzieć na nasze pytanie.

– Nikt taki nie istnieje. Karl Eriksson i jego żona, która zmarła w latach siedemdziesiątych, nie mieli dzieci. A raczej mieli: dwójkę, dwie córki, które zginęły w strasznym wypadku. Utopiły się w szambie szmat czasu temu. Innych krewnych nie mieli. Żyli w odosobnieniu, sporadyczny kontakt utrzymywali tylko ze mną i moją rodziną.

Wallander zaczynał się niecierpliwić. W dodatku był głodny. O zjedzonej kanapce, którą przyniosła mu Linda, dawno już zapomniął.

– Zacznijmy od tego domu – powiedział, podnosząc się z krzesła. – Muszą istnieć jakieś księgi wieczyste. Każdy człowiek ma swoją historię. Tak samo każdy dom ją ma. Chodźmy porozmawiać z Lisą.

Usiedli w pokoju Lisy Holgersson. Wallander pozwolił Martinssonowi opowiedzieć o ekspertyzie Stiny Hurlén i zniedołężniałym Karlu Erikssonie. Jak zawsze gdy ze sobą współpracowali, na zmianę zdawali relacje z różnych spraw, żeby ten drugi mógł się przysłuchiwać i spojrzeć na wszystko z dystansu.

– Nie możemy przeznaczyć na to żadnych dużych środków – oświadczyła Lisa Holgersson, gdy Martinsson zamilkł. – W dodatku wszystko wydaje się przemawiać za tym, że ewentualne morderstwo byłoby przedawnione.

Wallander pomyślał, że właśnie takiego komentarza się spodziewał. Nie od dziś dało się zauważyć, że coraz mniej środków szło na to, co powinno być najważniejsze: pracę policji w terenie. Jego koledzy coraz częściej siedzieli przykuci do biurka albo pracowali według skomplikowanych i bezsensownych procedur, które cały czas się zmieniały. Przedawnione morderstwo, jeśli to, co wydostało się na powierzchnię w Löderup, rzeczywiście na nie wskazywało, nie mogło dostać nic innego niż tylko nadzwyczaj ograniczone fun-dusze.

Spodziewał się takiej odpowiedzi i nie był zły.

– My tylko cię informujemy. Mówimy to, co wiemy, i naszym zdaniem tak czy inaczej powinniśmy przeprowadzić wstępne dochodzenie. Nie domagamy się żadnych dużych środków. Przynajmniej nie wcześniej, niż otrzymamy bardziej szczegółową ekspertyzę sądowo-lekarską z Lund oraz raport Nyberga. To

chyba i tak absolutne minimum tego, co możemy zrobić, żeby dowiedzieć się, kto leżał w ziemi. Jeśli jeszcze chcemy się nazywać policjantami.

Lisa Holgersson podniosła głowę, spoglądając na niego nerwowo.

– Co chcesz przez to powiedzieć?

– Tylko robiąc coś, pokazujemy, jakimi jesteśmy policjantami, a nie siedząc w tych wszystkich statystykach, które zajmują nam cały nasz czas pracy.

– Statystykach?

– Wiesz równie dobrze jak ja, że mamy zdecydowanie zbyt niską wykrywalność przestępstw. A to dlatego, że każe się nam wypełniać jakieś nieważne papiery.

Wallander czuł, że zaczyna w nim wzbierać wściekłość. Zdołał się jednak opanować na tyle, że Lisa Holgersson nic nie zauważyła.

Za to Martinsson jak zwykle przejrzał go na wylot.

Wallander zerwał się z krzesła.

– Rozejrzymy się tam – odrzekł, zdobywając się na uprzejmość. – A kto wie, co znajdziemy. Opuścił pokój i szybkim krokiem przeszedł przez korytarz. Martinsson prawie za nim biegł.

– Myślałem, że wpadniesz w szal – powiedział Martinsson. – A to zdecydowanie mało przyjemne w październikowy poniedziałek, gdy zbliża się zima.

– Za dużo gadasz. Zabierz kurtkę, jedziemy na wieś.

Gdy dotarli do Löderup, prawie wszystkie reflektory były pogaszone. Dół, w którym znaleziono szkielet, przykrywała plan-deka. Samotny radiowóz policyjny stał przy taśmie zabezpieczającej. Nyberg i inni technicy już odjechali. Wallander nadal miał w kieszeni klucze do domu. Wyjął je i podał Martinssonowi.

– Tym razem nie przyjechałem tu, żeby obejrzyć dom. To twoje klucze, ty otwieraj.

– Dlaczego wszystko musi być takie skomplikowane? – zapytał Martinsson, nie oczekując zresztą odpowiedzi.

Weszli do środka i zapalili światło.

– Księgi wieczyste – powiedział Wallander. – Dokumenty, które opowiadają historię domu. Poświęćmy im chwilę. A potem zaczekamy, aż technicy i lekarze zrobią swoje.

– Poprosiłem Stefana, żeby przeszukał dawne bazy osób zaginionych. Linda będzie mogła mu pomóc.

Stefan Lindman przyszedł do policji w Ystad mniej więcej w tym samym czasie co Linda. Wallander szybko zauważył, że Lindę i Stefana coś łączy. Gdy próbował z nią o tym rozmawiać, z reguły otrzymywał zbywające odpowiedzi. Lubił Stefana Lindmana. To dobry policjant. Jednak trudno mu było pogodzić się z myślą, że jego córka nie uważała go za najważniejszego mężczyznę w swoim życiu.

Zaczęli każdy w innym miejscu: Martinsson w sypialni, Wallander w czymś, co przypominało połączenie salonu i pokoju do pracy.

Gdy Martinsson zostawił go samego, Wallander stał bez ruchu, pozwalając wzrokowi i myślom wędrować po pokoju. Czy kiedyś przebywała tu kobieta, która z jakiegoś powodu została zamordowana i zakopana w ogrodzie? Dlaczego jeśli to tutaj mieszkała, nikt nie zauważył jej zniknięcia? Co się rozegrało w tym domu? Dwadzieścia lat temu? Pięćdziesiąt lat temu? A może sto?

Wallander zaczął metodycznie szukać. Na początku oczami –

ludzie zawsze zostawiają wiele śladów. Poza tym są jak chomiki. Magazynują rzeczy, dokumenty w szczególności. Jego wzrok padł na biurko stojące przy oknie. To tam powinien rozpocząć. Blat był ciemnobrązowy, z pewnością miał swoje lata. Wallander usiadł na krześle i próbował otworzyć szuflady. Były zamknięte. Zerknął na biurko, czy nie leży na nim jakiś klucz. Potem pomacał palcami pod stołem. Też nic. Podniósł ciężką lampę z mosiądzu. Leżał pod nią klucz na cienkiej jedwabnej taśmie.

Szafka miała pięć szuflad. Najwyższą wypełniały stare długopisy, puste kałamarze, okulary i kurz. Wallander pomyślał, że nic nie wywoływało w nim takiego przygnębienia jak widok starych okularów, których nikt już nie potrzebuje. Otworzył kolejną szufladę. Znajdowała się w niej paczka z kopiami sprawozdań podatkowych. Zobaczył, że najstarsze pochodziło z 1952 roku. Wtedy Karl Eriksson i jego żona zadeklarowali dwa tysiące dziewięćset koron. Próbował ocenić, czy to suma, której można było się spodziewać, czy raczej wydawała się zdumiewająco niska. Zdecydował się na to drugie. W trzeciej szufladzie leżały różne kalendarze. Wallander przejrzał kilka. Nie znalazł w nich żadnych danych osobowych, ani zapisków urodzin, jedynie notatkę na temat zakupu zboża, kosztów naprawy kombajnu i nowych kół do traktora. Odłożył kalendarze z powrotem. Za każdym razem gdy przeszukiwał rzeczy innych osób, zastanawiał się, jak to jest być złodziejem i codziennie szperać w cudzych ubraniach i rzeczach osobistych.

Wallander otworzył czwartą i przedostatnią szufladę. Było w niej to, czego szukał. Segregator zatytułowany „dokumentacja nieruchomości” napisane atramentem. Wyciągnął go, ostrożnie przyciągnął lampę, kierując światło do siebie i zaczął przeglądać papiery. Pierwsze, co znalazł, to dokument zakupu, datowany na 18 listopada 1968 roku. Karl Eriksson i jego małżonka Emma dokonują zakupu domu wraz z ziemią od spadkobierców po gospodarzu Gustavie Valfridzie Henanderze. Spadek po nim odziedziczyli żona Laura oraz troje dzieci: Tora, Lars i Kristina. Kwota zakupu wynosi pięćdziesiąt pięć tysięcy koron. Karl Eriksson przejmuje zastaw w wysokości piętnastu

tysięcy koron w domu. Transakcji dokonano w Sparbanken w Ystad.

Wallander wyjął notatnik i długopis z kieszeni kurtki. Wcześniej prawie zawsze zapominał zabrać ze sobą coś do pisania i musiał zadowalać się notowaniem na świstkach papieru i odwrocie paragonów. Jednak Linda kupiła kilka małych notesów i powkładała w kieszenie jego kurtek i płaszczy. Zanotował dwie cyfry. Na samej górze napisał bieżącą datę: 28 października 2002 roku. Poniżej: 18 listopada 1968 roku. To był przedział czasowy obejmujący trzydzieści cztery lata, całe pokolenie. Zapisał wszystkie nazwiska, które widniały na umowie sprzedaży, po czym ją odłożył. Przeglądał dokumenty, cofając się w czasie. Większość wydawała się bez znaczenia, ale ostrożnie zmierzał dalej. Poruszanie się po dokumentach potrafiło być tak samo ryzykowne jak chodzenie po ciemnym lesie. Można było się potknąć, upaść lub zablądzić. Gdzieś w oddali zadzwoniła komórka Martinssona. Wallander przypuszczał, że to jego żona. Rozmawiali wiele razy dziennie. Często zastanawiał się, co ciągle mieli sobie do powiedzenia. Sam nie pamiętał ani jednego momentu, kiedy w czasie pracy dzwoniłby do Mony albo ona do niego, gdy byli małżeństwem. Praca to praca, rozmawiać można przed lub po. Zastanawiał się, czy to był jeden z powodów, dla którego ich związek się rozpadł. To, że zbyt rzadko do niej dzwonił. Albo ona do niego.

Dalej wertował dokumenty. Na jednym z nich się zatrzymał. Miał właśnie w ręku poświadczony odpis ze starej księgi wieczystej. Datowany był na 1949 rok i wystawiony na Gustava Valfrida Henandera, który kupił gospodarstwo Legshult 2:19 od Ludviga Hanssona, zapisanego jako wdowiec i jedyny właściciel. Kwota zakupu wynosiła dwadzieścia dziewięć tysięcy koron a umowę zawarto tym razem w Skurups Sparbank.

Wallander zanotował. Wyłonił się jeszcze jeden przedział czasowy. Od 2002 roku cofnął się pięćdziesiąt trzy lata w czasie. Uśmiechnął się sam do siebie. Gdy Ludvig Hansson sprzedawał swoje gospodarstwo Gustawowi Valfridowi Henandero-wi, Wallander był jeszcze małym dzieckiem i nadal mieszkał w Limhamn. Nie miał żadnych wspomnień z tamtego okresu.

Szukał dalej. Martinsson skończył rozmawiać przez telefon i teraz sobie pogwizdywał. Wallanderowi zdawało się, że to jakiś kawałek Barbary Streisand. Możliwe, że *Woman in Love*. Martinsson potrafił dobrze gwizdać. Wallander dalej przeglądał zawartość segregatora, ale nie znalazł żadnych innych dokumentów, które sięgałyby głębiej w przeszłość. Ludvig Hansson opuścił gospodarstwo w 1949 roku. W szufladzie biurka nie było żadnej odpowiedzi na to, co zdarzyło się wcześniej.

Sprawdził pozostałe szuflady, ale nic nie znalazł. W narożnej szafie ani w sekretarzyku również nie odkrył nic ciekawego.

Do pokoju wszedł Martinsson. Usiadł na krześle i ziewnął. Wallander powiedział, do czego doszedł, ale gdy podawał mu dokumenty, Martinsson pokręcił głową.

– Nie muszę tego oglądać. Nazwisko Ludvig Hansson nic mi nie mówi.

– Szukajmy jutro dalej w spisie nieruchomości. Teraz mamy jakąś wyjściową historię, która sięga pięćdziesiąt lat wstecz. A ty coś znalazłeś?

– Tylko parę albumów ze zdjęciami. Nic, co od razu rzucałoby światło na tę kobietę.

Wallander spisał segregator z dokumentacją nieruchomości.

– Musimy porozmawiać z sąsiadami – powiedział – Przynajmniej z tymi najbliższymi. Wiesz, z którymi Karl Eriksson miał najlepszy kontakt?

– To powinni być ci w czerwonym domu na lewo od bocznej drogi. Wciąż stoi tam drewniany stojak z bańkami na mleko.

Wallander wiedział, o który dom i który stojak chodzi. Wydawało mu się, że ktoś stamtąd kupował kiedyś od ojca obrazy. Jednak, czy to był wariant z głuszcem, czy bez, tego nie mógł już sobie przypomnieć.

– Mieszka tam staruszka, która ma na imię Elin. Trulsson na nazwisko. Kilka razy odwiedziła Karla. Ale też jest stara, choć może nie tak zniedołężniała, ale i tak.

Wallander podniósł się.

– To już jutro. Jutro z nią porozmawiamy.

Gdy Wallander przyszedł do domu, Linda zaskoczyła go obiadem. Mimo że nie był weekend, czuł pokusę, żeby otworzyć butelkę wina. Ale Linda zaraz zaczęłaby marudzić. Zosta-wił butelkę w spokoju. Zamiast tego opowiedział jej o ponownej wizycie, jaką z Martinssonem złożyli w Löderup.

– Znaleźliście coś?

– Zdobyłem pewne rozeznanie w tym, do kogo należało gospodarstwo w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Ale oczywiście nie da się jeszcze stwierdzić, czy to coś znaczy.

– Rozmawiałam ze Stefanem. Nie natrafił na żadną zaginioną kobietę, która pasowałaby do opisu.

– Spodziewałem się tego.

Jedli dalej w milczeniu. Dopiero przy kawie wrócili do rozmowy.

– Mogłeś kupić ten dom. Mogłeś chodzić tam do śmierci, nie przypuszczając, że w ogrodzie masz cmentarz, spędzić tam resztę swoich dni, nie wiedząc, że latem stąpasz boso po trawie, która przykrywa grób.

– Ta ręka nie daje mi spokoju. Coś musiało sprawić, że wy-dostała się na powierzchnię. Oczywiście, jeśli ma się skłonność do wiary w duchy, można sądzić, że wystawała z ziemi, żeby zwrócić uwagę policjanta, który przyjechał z wizytą.

Rozmowę przerwał dzwonek telefonu Lindy. Odebrała, słuchając przez chwilę, po czym rozłączyła się.

– To Stefan. Jadę do niego.

Wallander natychmiast poczuł ukłucie zazdrości. Skrzywił się odruchowo, co ona zauważyła.

– O co chodzi?

– O nic.

– Przecież widzę, że coś jest nie tak. Krzywisz się.

– Po prostu coś mi weszło między zęby.

– Nigdy się chyba nie nauczysz, że nie potrafisz przede mną kłamać.

– Jestem tylko zwyczajnym, zazdrosnym, starym ojcem. To

wszystko.

– Znajdź sobie kogoś. Wiesz, co mówiłam. Jeśli zaraz nie zaczniesz się z kimś bzykać, niedługo umrzesz.

– Wiesz, że nie lubię, gdy używasz takich słów.

– Myślę, że potrzebujesz kogoś, kto czasem się z tobą podroczy. Cześć.

Linda zniknęła za drzwiami. Wallander chwilę się zastanawiał. Potem wstał, otworzył butelkę wina, wyjął kieliszek i poszedł do dużego pokoju. Odszukał płytę z ostatnim kwartetem smyczkowym Beethovena i zasiadł w fotelu. Słuchając muzyki, odpłynął gdzieś myślami. Wino sprawiło, że zrobił się senny. Zamknął oczy i zapadł w półdrzemkę.

Nagle ocknął się. Muzyka przestała grać, płyta się skończyła. Pewna myśl zaświtała mu gdzieś w podświadomości. Ręka, o którą się potknął. Otrzymał wyjaśnienie, które zdaniem Nyberga było rozsądne. Wody gruntowe mogły podnosić się i opadać, gliniasty grunt osiadał, wypychając dzięki temu podziemne warstwy na powierzchnię. W ten sposób ręka wydostała się na zewnątrz. Tylko dlaczego sama ręka? Może to, o czym pomyślał przy obiedzie, miało większy sens niż przypuszczał? Ręka, która wyszła z ziemi, żeby ściągnąć na siebie uwagę?

Wypił jeszcze jeden kieliszek wina, po czym wybrał numer Nyberga. Dzwonienie do niego do domu zawsze wiązało się z ryzykiem, ponieważ mógł się zezłościć, że ktoś zawraca mu głowę. Po kilku sygnałach technik odebrał.

– Nyberg.

– Tu Kurt. Mam nadzieję, że nie przeszkadzam.

– Możesz być cholernie pewien, że tak. O co chodzi?

– Ręka, która wystawała z ziemi. Ta, o którą się potknąłem. Mówiłeś, że gleba porusza się i przemieszcza oraz że poziom wody gruntowej stale się zmienia. Jednak i tak nie pojmuję, dlaczego ręka mogła wyjść na powierzchnię akurat teraz?

– A kto powiedział, że to stało się teraz? Bo chyba nie ja. Mogła leżeć tam wiele lat.

– Ale w takim razie ktoś powinien ją zauważyć.

– I twoim zadaniem jest to wyjaśnić. To wszystko?

– Niezupełnie. Czy można założyć, że została umieszczona

tam celowo, żeby ktoś ją odkrył? Zauważyłeś, żeby ziemia była ostatnio przekopywana?

Nyberg ciężko oddychał. Wallander bał się, że zaraz wpadnie w furię.

– Ta ręka przemieszczała się sama z siebie – powiedział Nyberg.

Nie wydawał się zły.

– Tylko to mnie nurtowało. Dziękuję, że poświęciłeś mi swój czas.

Zakończył rozmowę i wrócił do kieliszka z winem.

Chwilę po północy Linda przysła do domu. Ale wtedy już spał po tym, jak umył kieliszek i odstawił pustą butelkę.

Kwadrans po dziesiątej następnego dnia, 29 października, Martinsson i Wallander jechali do Löderup. Mieli porozmawiać z Elin Trulsson i niewykluczone, że też z innymi sąsiadami, by mieć jasny obraz osób, które mieszkały w tym domu wiele lat temu. Na ulicach leżało błoto pośniegowe.

Wcześniej tego samego poranka odbyli bardzo krótkie spotkanie z Lisą Holgersson, która nalegała, żeby nie wdrażać żadnych dodatkowych środków, zanim ekspertyza sądowo-lekarska nie będzie gotowa.

– Nienawidzę tej zimowej pluchy – powiedział Martinsson. – Kupuję losy w totka i wcale nie widzę, jak spada na mnie deszcz banknotów tysiackoronowych. Widzę za to dom gdzieś w Hiszpanii albo na Lazurowym Wybrzeżu.

– I co byś tam robił?

– Tkałbym dywany i myślał o tej całej brei, od której nie mam mokrych stóp.

– Znudziłoby ci się – stwierdził Wallander. – Zacząłbyś wypłacać motywy śnieżne na tych swoich cholernych dywanach i jeszcze zateęskniłbyś za gównianą pogodą.

Odbili przy czerwonym domu, który leżał kilkaset metrów od gospodarstwa Karla Erikssona. Jakiś mężczyzna w średnim wieku wdrapywał się na traktor, przyglądając im się z zaciekawieniem. Wymienili uścisk dłoni. Mężczyzna przedstawił się jako Evert Trulsson, właściciel domu. Wallander wyjaśnił sprawę.

– Kto by pomyślał coś takiego o Kalle – powiedział, gdy Wallander zamilkł.

– Co pomyślał?

– To, że mógłby mieć trupa zakopanego w ogrodzie.

Wallander rzucił Martinssonowi spojrzenie i starał się zrozumieć dziwną logikę w wypowiedzi Everta Trulssona.

– Może pan wyjaśnić to bliżej? Miałby sam zakopać ciało?

– A co ja tam mogę wiedzieć. Co tak naprawdę wiemy o naszych sąsiadach? Dawniej wiedziało się niemal wszystko na te-

mat ludzi, którzy nas otaczali. A dziś nikt nic nie wie.

Wallander pomyślał, że ma przed sobą jedną z tych najbardziej konserwatywnych osób, zdaniem których kiedyś wszystko było lepsze. Szybko postanowił, że nie da się wciągnąć w bezsensowną dyskusję.

– Kim jest Elin Trulsson? – spytał.

– To moja matka.

– Jeśli dobrze zrozumieliśmy, odwiedzała Karla Erikssona w domu opieki. Muszą się zatem przyjaźnić?

– Matka jest stara i troszczy się o innych. Wydaje mi się, że odwiedza Karla, dlatego że nikt inny tego nie robi.

– A więc są przyjaciółmi?

– Byliśmy sąsiadami, a to nie to samo.

– Ale nie kłócili się? – wtrącił Martinsson.

– Nie. Mieszkaliśmy po sąsiedzku. Nasze działki graniczyły ze sobą. Razem byliśmy odpowiedzialni za tę drogę. Zajmowaliśmy się wspólnymi sprawami, witaliśmy się i pomagaliśmy sobie w razie potrzeby, ale poza tym nie utrzymywaliśmy innych kontaktów.

– Według moich informacji Erikssonowie przybyli tu w 1968 roku, trzydzieści cztery lata temu, i kupili gospodarstwo od kogoś, kto nazywał się Gustav Henander.

– Przypominam sobie. Byliśmy spokrewnieni z Henanderami. Wydaje mi się, że ojciec był przyrodnim bratem kogoś o tym nazwisku, tyle że ten ktoś został adoptowany. Nie potrafię powiedzieć dokładnie. Może mama coś pamięta. Ojciec od dawna nie żyje.

Szli w kierunku domu.

– Gustav i Laura Henanderowie mieli trójkę dzieci – powiedział Martinsson. – Dziewczynkę i dwóch chłopców. A czy poza nimi ktoś tutaj bywał? Może jakaś kobieta?

– Nie. Widzieliśmy każdego, kto przejeżdża obok. Żyli samotnie. Nigdy nikt ich nie odwiedzał.

Weszli do ciepłej kuchni. Dwa spalone koty leżały na parapecie, łypiąc na nich czujnie. W progu pojawiła się kobieta w średnim wieku, żona Everta Trulssona. Przywitała się, mówiąc, że nazywa się Hanna. Wallander poczuł, że jej ręka była

zupełnie wiotka.

– Jest kawa. Proszę usiąść, a ja pójde po matkę.

Piętnaście minut minęło, zanim Evert Trulsson przyprowadził do kuchni swoją matkę Elin. Wallander i Martinsson próbowali w tym czasie konwersować z Hanną Trulsson bez szczególnego powodzenia. Jedyne, czego przez ten kwadrans udało im się dowiedzieć, to, że jeden kot ma na imię Jeppe, a drugi Florry.

Elin Trulsson była bardzo starą kobietą. Twarz miała pooraną zmarszczkami, które wcinały się głęboko. Wallander pomyślał, że jest bardzo piękna. Niczym pień starego drzewa. Ta myśl nie była dla niego nowa. Pierwszy raz przyszła mu do głowy, kiedy obserwował twarz swojego ojca. Malowało się na niej piękno, które tylko starość mogła ofiarować człowiekowi. Całe życie wryte w zmarszczkach.

Przywitali się. W przeciwieństwie do Hanny Trulsson, jej teściowa miała mocny uścisk dłoni.

– Źle słyszę – powiedziała. – Na lewe ucho nic, na prawe słyszę, ale tylko jeśli ludzie nie mówią jednocześnie.

– Wyjaśniłem wszystko mamie – odezwał się Evert Trulsson.

Wallander nachylił się w kierunku staruszki. Martinsson trzymał w ręku notatnik.

Jednak nic nie zostało zapisane w notesie Martinssona. Elin Trulsson nie powiedziała absolutnie nic, co wniosłoby coś do sprawy. Karl Eriksson i jego żona prowadzili życie, które nie wydawało się skrywać żadnych tajemnic, nie miała też nic do powiedzenia na temat rodziny Henanderów. Wallander próbował cofnąć się jeszcze o jeden krok w czasie, do Ludviga Hanssona, który sprzedał gospodarstwo Henanderowi w 1949 roku.

– Mieszkałam wówczas gdzie indziej. Pracowałam wtedy w Malmö.

– Jak długo Ludvig Hansson był właścicielem?

Kobieta spojrzała pytająco na swojego syna, który tylko pokręcił głową.

– Mieszkali tu chyba przez wiele pokoleń – stwierdził. – Tego raczej można się dowiedzieć.

Wallander zrozumiał, że dalej nie zajdzie. Skinął na Martins-

sona, podziękowali za kawę, wymienili uścisk dłoni i wyszli razem z Evertem Trulssonem. Mokry śnieg przeszedł w deszcz.

– Szkoda że ojciec nie żyje – powiedział Trulsson. – Miał niesamowitą pamięć i zbierał informacje o lokalnej społeczności. Chociaż nigdy nic nie zapisywał. Potrafił natomiast opowiadać lepiej niż ktokolwiek. Gdyby człowiek nie był taki głupi, nagrywałby na dyktafon wszystko, co on mówił.

Wallander miał właśnie wsiąść do samochodu, gdy przyszło mu do głowy jeszcze jedno pytanie.

– A może pamięta pan, czy w okolicy doszło do jakiegoś zaginięcia? Za pana czasów albo i wcześniej. Ludzie gadają zwykle o osobach, które zniknęły w tajemniczy sposób.

Evert Trulsson zastanowił się chwilę, zanim odpowiedział.

– Jakaś nastoletnia dziewczyna zaginęła tu w połowie lat pięćdziesiątych. Nikt nie wie, co się z nią stało. Odebrała sobie życie, uciekła albo jeszcze co. Miała czternaście, piętnaście lat. Nazywała się Elin, tak jak matka. Ale o nikim innym nie słyszałem.

Wallander i Martinsson ruszyli z powrotem do Ystad.

– Na teraz to wszystko – oznajmił Wallander. – Dopóki lekarze medycyny sądowej z Lund się nie wypowiedzą. Pozostaje mieć nadzieję, że to jednak okaże się śmierć z przyczyn naturalnych. Wtedy wystarczy, że postaramy się zidentyfikować ciało. A jeśli nam się nie uda, nic takiego się nie stanie.

– To oczywiście, że mamy do czynienia z przestępstwem – powiedział Martinsson. – Poza tym się z tobą zgadzam. Teraz tylko czekamy.

Wrócili do Ystad i zajęli się innymi obowiązkami. Kilka dni później, w piątek, 1 listopada, nad Skanię nadciągnęły śnieżyce. Ruch został sparaliżowany, wszystkie siły policyjne postawiono na nogi, żeby poradzić sobie z zaistniałą sytuacją. Opady śniegu ustały po południu następnego dnia, 2 listopada. W niedzielę zaczął padać deszcz. Śnieg stopniał.

W poniedziałek rano, 4 listopada, Linda towarzyszyła Wallanderowi w drodze na komisariat. Tylko weszli do recepcji, zobaczyli, jak Martinsson nadchodzi niczym burza korytarzem. W rękę trzymał jakieś dokumenty.

Wallander od razu spostrzegł, że przyszy z kliniki medycyny sądowej w Lund.

Stina Hurlén i jej współpracownicy w Lund wykonali dobrą robotę. Wciąż potrzebowali czasu, żeby szczegółowo zbadać znaleziony szkielet kobiety. Jednakże dzięki informacjom, które w tym momencie mogli przedstawić i potwierdzić, Wallander z kolegami wiedzieli już, na czym stali. Po pierwsze, rzeczywiście miało miejsce morderstwo. Kobieta została zamordowana. Wskazywał na to typ obrażeń występujący zwykle u osób, które zostały powieszane. Zginęła w wyniku uszkodzenia kręgowców szyjnych. Wallander ponuro skomentował, że samobójcy często się wieszają, ale nie odcinają się i nie chowają w swoim lub cudzym ogrodzie.

Dowiedzieli się też, że pięćdziesiąt lat, jako przypuszczalny wiek kobiety, się zgadza. W momencie śmierci kobieta była w tym wieku. Nie wykazywała poza tym żadnych innych urazów przeciążeniowych na szkielecie. Innymi słowy: osoba, która leżała w ziemi, nie pracowała ciężko fizycznie.

Jednak to ostatnia informacja w ekspertyzie sprawiła, że Wallander i jego koledzy mieli teraz czego się uchwycić, punkt zaczepienia, którego szukają wszyscy policjanci prowadzący dochodzenie w sprawie morderstwa.

Kobieta leżała w swoim grobie od pięćdziesięciu do siedemdziesięciu lat. Wallander nie rozumiał, jak lekarze i różni eksperci do tego doszli, ale polegał na ich opinii. Lekarze medycyny sądowej rzadko się mylili.

Wallander poszedł z Martinssonem i Lindą do swojego pokoju. Stanęli wokół biurka.

Linda nie brała udziału w dochodzeniu, ale towarzyszyła im z ciekawości. Wallander nauczył się doceniać jej spontaniczne komentarze. Czasami snuła hipotezy, które od razu okazywały się trafne.

– Czas – odezwał się Wallander, siadając. – Co on oznacza?

– Miałyby umrzeć między 1930 a 1950 rokiem – oznajmił Martinsson. – To zarówno utrudnia, jak i ułatwia nam sprawę. Ułatwia, ponieważ musimy przeszukać ograniczony czas.

A utrudnia dlatego że było to tak dawno.

Wallander uśmiechnął się.

– Jakie ładne sformułowanie. W dodatku nowe. „Musimy przeszukać ograniczony czas”. Przeszukiwać czas. W drugim życiu powinienes zostać poetą.

Wallander energicznie pochylił się na krzesło. Mieli coś, czego mogli się złapać. Był punkt zaczepienia.

– Trzeba będzie to rozsypać oraz przekopać się przez stare, zakurzone dokumenty. Cokolwiek się wydarzyło, miało to miejsce jeszcze przed naszym urodzeniem, Lindy w szczególności. Naprawdę zaczyna mnie interesować, kim była ta kobieta i co wówczas zaszło.

– Policzyłam w pamięci – powiedziała Linda. – Zakładając, że została zamordowana w 1940 roku, tak żeby obrać jakieś średnie położenie na osi czasu i jeśli wyobrazimy sobie, że dokonał tego dorosły, powiedzmy trzydziestolatek, to znaczy, że poszukujemy kogoś, kto ma dziewięćdziesiąt lat. Dziewięćdziesięcioletniego mordercy. Równie dobrze mógł przekroczyć setkę, co świadczy o tym, że prawdopodobnie zmarł dawno temu.

– Słusznie – stwierdził Wallander. – Ale nie poddamy się tylko dlatego, że morderca prawdopodobnie nie żyje. Poszukujemy przede wszystkim odpowiedzi na to, kim była ta kobieta. Może istnieją jacyś krewni lub dzieci, które odczują ulgę, gdy się dowiedzą, co się stało.

– Będziemy czymś w rodzaju policyjnych archeologów – wtrącił Martinsson. – Ciekawe, jaki priorytet powinniśmy temu nadać zdaniem Lisy.

Priorytet okazał się taki, jak Wallander przypuszczał, czyli żaden. Lisa Holgersson oczywiście uważała, że znaleziony szkielet musi zostać przebadany. Jednak nie mogli zrobić nic ponadto, ponieważ zbyt wiele innych dochodzeń nie zostało zamkniętych.

– Mam na głowie statystyki Zarządu Komendy Głównej Policji – westchnęła. – Musimy wykazać, że nasze śledztwa przynoszą efekty. Nie wystarczy już, że raportujemy wszystkie umorzony sprawy jako rozwiązane.

Zarówno Martinsson, jak i Wallander wzdrygnęli się. Wal-

lander odniósł wrażenie, że Lisa Holgersson albo powiedziała za dużo, albo chciała podzielić się swoją udręką.

– Czy to naprawdę możliwe? – zapytał Wallander ostrożnie.

– Nie ma rzeczy niemożliwych. Czekam tylko na dzień, w którym Główna Komisja Rewizyjna odkryje, że traktujemy umorzone śledztwa jako sprawy wyjaśnione.

– To się na nas odbije – oświadczył Wallander. – Dopadną nas.

– Nieprawda – powiedział Martinsson. – Ludzie nie są głupi. Widzą, że jest nas za mało. Zrozumieją, że to nie w nas tkwi problem.

Lisa Holgersson wstała. Spotkanie dobiegło końca. Nie chciała przeciągać nieprzyjemnej rozmowy o niby wyjaśnionych, a przecież niewyjaśnionych przestępstwach.

Martinsson z Wallanderem przeszli do jednej z sal konferencyjnych. W korytarzu natknęli się na Lindę, która szła do radiowozu, żeby udać się na patrol.

– No i jak poszło?

– Tak jak się spodziewałem – oznajmił Wallander. – Mamy za dużo do roboty, więc robimy tak mało, jak się da.

– Jesteś niesprawiedliwy – skomentował Martinsson.

– Oczywiście, że jestem. A kto mówił, że w pracy policjanta chodzi o wymiar sprawiedliwości?

Linda pokręciła głową i zniknęła.

– Nie zrozumiałem tego, co teraz powiedziałaś.

– Ja też nie – odparł wesoło Wallander. – Ale nie zaszkodzi, jeśli młode pokolenie będzie miało nad czym rozmyślać.

Usiedli przy stole. Martinsson przez interkom wezwał Stefana Lindmana, który po kilku minutach zjawił się z segregatorem w rękę.

– Zaginione osoby – zaczął Wallander. – Nic tak nie frapuje, jak ludzie, którzy rozplynęli się we mgle. Tacy, co wyszli po mleko i zniknęli. Albo poszli do przyjaciółki i nigdy nie wrócili. Szczególnie młode kobiety, które znikają, pobudzają ludzką fantazję. Sam pamiętam jedną taką, która nazywała się Ulla i zaginęła po potańcówce w Sundbyberg w latach pięćdziesiątych. Nigdy jej nie odnaleziono. Mam przed oczami jej twarz,

kiedy o niej myślę.

– Istnieją statystyki, które jak na policję są bardzo wiarygodne – odezwał się Stefan Lindman. – Zdecydowana większość osób, zgłaszanych jako zaginione, wraca w krótkim czasie, po kilku dniach czy po tygodniu. Zaledwie niewielkiej liczby nie udaje się odnaleźć.

Otworzył segregator.

– Wertowałem wstecz. Żeby uwzględnić przedział, o który chodzi według lekarzy, szukałem między 1935 a 1955 rokiem. Nasze rejestry, również te archiwalne oraz akta umorzonych śledztw, które wykroczyły poza jakieś ramy czasowe, są wypełnione. Myślę, że mam teraz jasny obraz kobiet zaginionych w tej okolicy, które mogłyby nas zainteresować.

Wallander pochylił się nad stołem.

– I co znalazłeś?

– Nic.

– Nic?

Stefan Lindman pokręcił głową.

– Nie przeszyszałeś się. W całym okresie nie znalazłem ani jednej kobiety w pasującym wieku, której zaginięcie ktoś zgłosiłby w tych okolicach. W Malmö też nie. Wydawało mi się, że byłem na tropie czterdziestodwuletniej ze Svedali, która zniknęła ze swojego domu w grudniu 1942 roku. Jednak wróciła kilka lat później. Uciekła od męża z żołnierzem ze Sztokholmu, który odbywał służbę wojskową w pobliżu. Ale znudziło jej się, namiętność wygasła i kobieta wróciła do domu. Nic więcej nie mamy.

Zastanawiali się w milczeniu nad tym, co Stefan Lindman właśnie powiedział.

– Nikt nie został zgłoszony jako zaginiony – odezwał się Martinsson – A jednak kobietę zamordowano i zakopano w ogrodzie. Ktoś musiał zauważyć jej zniknięcie.

– Niekoniecznie musiała pochodzić stąd – odparł Stefan Lindman. – Wyszukiwanie wszystkich kobiet w pasującym wieku, które zagięły w całej Szwecji, dałoby oczywiście zupełnie inny wynik. Poza tym była wojna i wielu ludzi się przemieszczało. Na przykład uchodźcy nie zawsze byli meldowani.

Myśli Wallandera podążyły innym torem.

– Widzę to tak – powiedział. – Nie mamy pojęcia, kim jest ta kobieta. Wiemy natomiast, że została pogrzebana w ziemi. Ktoś wziął łopate i zakopał ciało. Nie istnieją żadne powody, żeby nie uważać, że ten sam mężczyzna ją zabił. Albo kobieta, to niewykluczone. Zatem tu powinniśmy zacząć. Kto chwycił za łopate? Dlaczego ciało zostało zakopane w ogrodzie Karla Erikssona?

– Nie Karla Erikssona, tylko Ludviga Hanssona – dodał Martinsson.

Wallander pokiwał głową.

– To tam powinniśmy zacząć. U Ludviga Hanssona i jego rodziny, do której wówczas należało to gospodarstwo. Tych, co wtedy żyli, dziś już nie ma. Poza tymi, którzy byli jeszcze dziećmi. Zacznijmy więc tam. Od dzieci Ludviga Hanssona.

– Mam dalej sprawdzać resztę Szwecji pod kątem kobiet zaginionych między 1935 a 1955 rokiem? – spytał Stefan Lindman.

– Tak – odpowiedział Wallander. – Ktoś musiał zgłosić zaginięcie tej kobiety. Ona musi gdzieś być.

Trzy dni zajęło Wallanderowi odnalezienie jedyne z dzieci Ludviga Hanssona, które nadal żyło. Stefan Lindman analizował w tym czasie przypadki kobiet zaginionych na terenie Szwecji w podanym okresie. Udało mu się znaleźć kilka, gdzie przynajmniej wiek się zgadzał. Jednak wątpliwości zarówno jego, jak i kolegów wzbudził fakt, że pierwsza sprawa dotyczyła kobiety, która gdy zniknęła, mieszkała w Timrå pod Sundsvall, a druga kobieta, Maria Teresa Arbåge, w momencie zaginięcia zameldowana była w Luleå.

Martinsson przeszukiwał spis nieruchomości i dowiedział się, że gospodarstwo, które Ludvig Hansson sprzedał, należało do tej rodziny od połowy dziewiętnastego wieku. Pierwszym Hanssonem był niejaki Hansen, który przybył z północy, spod granicy ze Smålandią. Wallander i Martinsson dyskutowali kilka razy, dlaczego rodzinne gospodarstwo nagle zostało sprzedane. Czy mógł istnieć jakiś motyw, który rzucałby światło na kobietę w ogrodzie?

Również Linda podrzucała pomysły, które Wallander, choć niechętnie, uważał za świetne. Na przykład, żeby spróbować odnaleźć dawne zdjęcia lotnicze gospodarstwa, starsze niż to, które wisiało na ścianie w domu w Löderup. Czy ogród zmienił się w jakiś sposób? A jeśli tak, to kiedy? I co się stało z przybudówką, która kiedyś tam była, ale teraz zniknęła?

Wallander przekopywał się przez różne rejestry i bazę ewidencji ludności, aż w końcu natrafił na jedyne z czworga dzieci Ludviga Hanssona, które jeszcze żyło, kobietę o imieniu Kristina, urodzoną w 1937 roku. Wallander stwierdził, że była późnym dzieckiem Ludviga i Almy. W dorosłym wieku wyszła za mąż i zmieniła nazwisko na Fredberg. Obecnie mieszka w Malmö. Podnosząc słuchawkę i wybierając numer, czuł pewne podeksytowanie.

Odebrała młoda kobieta. Przedstawił się, mówiąc, że dzwoni z policji, i zapytał o Kristinę. Poprosiła, żeby zaczekał.

Kristina Fredberg miała miły głos. Wallander wyjaśnił, w ja-

kiej sprawie dzwoni i że chciałby z nią porozmawiać w związku ze śledztwem w sprawie odkrycia, którego dokonano w ogrodzie.

– Czytałam o tym w gazetach. Trudno mi uwierzyć, że to zdarzyło się w ogrodzie, w którym bawiłam się jako dziecko. Nie wiecie, kto to jest?

– Nie.

– Nie wydaje mi się, żebym mogła mieć coś ważnego do powiedzenia.

– Muszę wypracować sobie jakiś ogólny obraz.

– Może pan przyjechać w każdej chwili. Wolnego czasu mam aż nadto. Jestem wdową. Mój mąż od dwóch lat nie żyje. Miał raka. Nie trwało to długo.

– Czy telefon odebrała pani córka?

– Tak, Lena. To moje najmłodsze dziecko. Musi pan wcisnąć 1225 w domofonie.

Ustalili, że Wallander odwiedzi ją w Malmö jeszcze tego samego dnia. Nie wiedząc tak naprawdę dlaczego, zadzwonił do Lindy i zapytał, czy nie chce z nim pojechać. Po dwóch nocnych dyżurach, dziś miała wolne. Obudził ją swoim telefonem. W odróżnieniu od ojca, rzadko się złościła, kiedy została wyrwana ze snu. Umówili się, że odbierze ją za godzinę, o jedenastej.

W drodze do Malmö wiał wiatr i padał deszcz. Wallander słuchał kasety z La Bohème. Ponieważ Linda nie przepadała za operą, ściszył dźwięk. Gdy dojechali do Svedali, Wallander wyłączył muzykę.

– Ulica Nobelvägen, czyli samo centrum – powiedział.

– Będziemy mieć trochę czasu, żeby zostać tutaj potem na chwilę? Chciałabym wejść do kilku sklepów. Dawno tego nie robiłam.

– Do jakich sklepów?

– Z ubraniami. Chcę sobie kupić bluzę na pocieszenie.

– A dlaczego musisz się pocieszać?

– Czuję się trochę samotna.

– Jak wam się układa ze Stefanem?

– Dobrze. Ale samotnym można chyba czuć się tak czy ina-

czej.

Wallander nie odpowiedział. Dobrze wiedział, o czym Linda mówiła.

Zaparkowali przy galerii handlowej Triangeln. Gdy szukali numeru budynku, wiał przenikliwy wiatr. Wallander miał zapisany na ręce kod do domofonu.

Kristina Fredberg mieszkała na ostatnim piętrze. Nie było tu windy. Wallander ciężko dyszał, kiedy wchodzili po schodach. Linda zmierzyła go surowym spojrzeniem.

– Dostaniesz ataku serca, jeśli zaraz nie zaczniesz się ruszać.

– Z moim sercem wszystko jest w porządku. Pedalowałam na rowerku z elektrodami przyklejonymi do klatki piersiowej i wynik był nie najgorszy. Ciśnienie mam średnio 135/80. To również w normie. Poza tym mój cholesterol jest taki, jak powinien. No prawie. Cukrzycę też mam pod kontrolą. Oprócz tego raz do roku chodzę na badanie prostaty. Wystarczy, czy chcesz dostać te wszystkie dane na piśmie?

– Nie jesteś normalny. Chociaż całkiem zabawny. Dzwon już.

Kristina Fredberg była kobietą o młodzieńczym wyglądzie. Wallander nie mógł uwierzyć, że miała sześćdziesiąt pięć lat. Gdyby nie wiedział, dałby jej najwyżej okolice pięćdziesiątki.

Zaprosiła ich do salonu. Na stole stała taca z kawą. Gdy usiedli, w drzwiach pojawiła się dziewczyna w wieku Lindy. Przedstawiła się jako Lena. Wallander nie pamiętał, kiedy ostatnio widział tak piękną kobietę. Była podobna do swojej matki, mówiła tak jak ona, miała ten sam głos, a jej uśmiech sprawiał, że Wallander odczuwał pokusę, żeby ją dotknąć.

– Nie będzie przeszkadzać, jeśli będę się przysłuchiwać? – spytała. – Z czystej ciekawości.

– Skądże – powiedział Wallander.

Zajęła miejsce na kanapie, obok matki. Wallander nie mógł się pohamować, żeby nie patrzeć na jej nogi. Potem zauważył, że Linda przygląda mu się ze zmarszczonymi brwiami. Po co prosiłem, żeby ze mną pojechała?, pomyślał, Chyba tylko, żeby dać jej dodatkowy powód do krytykowania mnie.

Kristina Fredberg poczęstowała ich kawą. Wallander wyjął długopis i notatnik. Ale okularów oczywiście zapomniał. Scho-

wał notatnik z powrotem do kieszeni.

– Urodziła się pani w 1937 roku, ostatnia z czworga rodzeństwa.

– Byłam późnym dzieckiem. Wydaje mi się, że niezbyt chciwym, raczej wpadką.

– Dlaczego pani tak uważa?

– Dzieci wyczuwają coś takiego. Choć nikt nic nie mówił.

– Dorastała pani w tamtym domu?

– I tak, i nie. Mieszkaliśmy tam do listopada 1942 roku. Potem mama razem ze mną i moim rodzeństwem wyprowadziła się do Malmö na kilka lat.

– A dlaczego?

Wallander zauważył, że kobieta zwleka z odpowiedzią.

– Moi rodzice pokłócili się. Jednak do rozwodu nie doszło. Nie wiem, co mogło się stać. Przez kilka lat mieszkaliśmy w Limhamn. Potem, wiosną 1945 roku, rodzice się pogodzili i wróciliśmy. Próbowałam pytać matkę na stare lata, co ich tak poróżniło. Ale nie chciała o tym mówić. Rozmawiałam również z moim rodzeństwem. Nic szczególnego chyba się nie wydarzyło. Nagle małżeństwo zaczęło się rozpadać. Mama zabrała nas i wyprowadziła się. Pewnego dnia się pogodzili i byli razem aż do śmierci. Zapamiętałam moich rodziców jako kochających się ludzi. To, co wydarzyło się w czasie wojny, kiedy byłam mała, jest tylko mrocznym, niewyraźnym wspomnieniem.

– Czyli przez te wszystkie lata pani ojciec mieszkał w gospodarstwie sam?

– Miał zwierzęta, którymi trzeba było się zajmować. Mój najstarszy brat mówił, że pomagało mu dwóch parobków. Jeden z nich uciekł do Szwecji z Danii. Chociaż nikt nie wie dokładnie. Mój ojciec nie był zbyt rozmowny.

Wallander zastanowił się. Nagle przyszło mu do głowy oczywiste pytanie.

– A nie było tak, że spotkał inną kobietę?

– Nie.

– Skąd ta pewność?

– Po prostu wiem.

– Może pani to wyjaśnić?

– Moja matka nigdy nie wprowadziłaby się z powrotem, gdyby ojciec miał kochankę. Poza tym nie dałoby się utrzymać tego w tajemnicy.

– Z doświadczenia wiem, że zawsze można mieć jakieś tajemnice, nieważne gdzie się mieszka.

Wallander zobaczył, jak Linda z zainteresowaniem unosi brwi.

– Na pewno. Ale nie przed moją matką. Miała wyjątkową intuicję, jakiej nigdy u nikogo nie spotkałam.

– Nie licząc mnie – wtrąciła Lena.

– Racja. Odziedzyczyłaś ją po swojej babci. Przed tobą też nie da się nic ukryć.

Kristina Fredberg wydawała się przekonywująca. Wallander był pewien, że nie próbowała przemilczeć czegoś, co mogłoby interesować policję. Chociaż czy naprawdę mogła mieć pewność, jak żył jej ojciec w ciągu trzech lat w czasie wojny, gdy sam mieszkał w gospodarstwie?

– A ci parobkowie? Jak się nazywał ten, który pochodził z Danii?

– Jörgen. To sobie przypominam. Ale on już nie żyje. Zapadł na jakąś chorobę. Wydaje mi się, że to były nerki. Zmarł w latach pięćdziesiątych.

– Był jeszcze drugi.

– Tak twierdził mój brat Ernst. Ale nigdy nie znałam jego imienia.

– Może są jakieś zdjęcia albo pokwitowania wypłaty?

– Wydaje mi się, że ojciec płacił im bez pokwitowań. A żadnych fotografii nie widziałam.

Wallander dołał sobie kawy.

– A czy istnieje możliwość, że to była kobieta? – zapytała Linda nagle.

Wallander jak zwykle robił się rozdrażniony, gdy czuł, że córka wchodzi na jego teren. Mogła uczestniczyć w rozmowie, słuchać i uczyć się, ale nie powinna robić nic innego, nie uzgodniony z nim przedtem.

– Nie – odpowiedziała Kristina Fredberg. – W tym czasie kobiety nie były parobkami. Może gosposiami, ale nie parobka-

mi. Naprawdę jestem przekonana, że mój ojciec nie miał romansu z inną kobietą. Nie wiem, kto został zakopany w ogrodzie. Na samą myśl o tym przechodzą mnie dreszcze. Ale jestem pewna, że mój ojciec nie był zamieszany w to, co się stało. Mimo że tam mieszkał.

– Skąd u pani ta pewność? Proszę wybaczyć, że pytam.

– Mój ojciec był uprzejmym i łagodnym człowiekiem. Nigdy nikogo nie skrzywdził. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek dał klapsa któremuś z moich braci, albo pociągnął za włosy. Nie potrafił się złościć. A żeby być zdolnym do zabicia człowieka, trzeba chyba nosić w sobie jakąś niekontrolowaną wściekłość. Przynajmniej tak uważam.

Wallander stwierdził, że ma jeszcze jedno pytanie.

– Pani rodzeństwo nie żyje, ale czy istnieje ktoś, z kim według pani powinienem porozmawiać? Ktoś, kto może coś pamiętać?

– Minęło tyle czasu. Wszyscy z pokolenia moich rodziców od dawna nie żyją. Mojego rodzeństwa też już nie ma. Nie wiem, kto to mógłby być.

Wallander wstał. Podał rękę obu kobietom. Razem z Lindą wyszli z mieszkania.

Już na ulicy zatrzymała się przed nim.

– Nie chcę mieć ojca, który zaczyna ślinić się na widok ładnej, młodszej ode mnie dziewczyny.

Wallander zareagował bardzo gwałtownie.

– Co ty insynuujesz? Wcale się nie śliniłem. Uważałem tylko, że jest ładna. Ale nie sugeruj, że robię coś niestosownego. Jeśli tak myślisz, możesz wracać do Ystad pociągiem. Wyprowadzić się ode mnie i zamieszkać sobie gdzie indziej.

Wallander odwrócił się i poszedł. Dogoniła go dopiero przy samochodzie. Znów zagroziła mu drogę.

– Przepraszam. Nie chciałam cię zranić.

– Nie życzę sobie, byś mnie wychowywała ani wymuszała na mnie, żebym był kimś, kim nie jestem.

– Przecież mówiłam, że przepraszam.

– Słyszałem.

Linda chciała dodać coś jeszcze, ale Wallander powstrzymał

ją gestem. Już wystarczy. Nie było potrzeby kontynuowania tej rozmowy.

Pojechali z powrotem do Ystad. Dopiero gdy mijali Svaneholm, zaczęli rozmawiać. Linda przyznała mu rację: mimo wszystko coś mogło się wydarzyć w latach, gdy Ludvig Hansson mieszkał w gospodarstwie sam.

Wallander próbował sobie wyobrazić przebieg wydarzeń, ale w głowie miał pustkę. Tylko ta ręka wystająca z ziemi.

Wiatr się wzmógł. Wallander pomyślał, że zima jest już bardzo blisko.

Nazajutrz, 8 listopada, obudził się nad ranem cały zlany potem. Próbował sobie przypomnieć, co mu się śniło. Wiedział tylko, że coś z Lindą. Może w ten sposób powróciło wspomnienie ich sprzeczki z poprzedniego dnia. Jednak nic nie pamiętał. Sen pozamykał za sobą wszystkie drzwi.

Dochodziło za dziesięć piąta. Leżał w ciemności, deszcz bębnił o okno sypialni. Wallander usiłował zasnąć, ale bez skutku. Przewracał się z boku na bok, a gdy zrobiła się szósta postanowił wstać. Stał pod drzwiami pokoju Lindy i nasłuchiwał. Spała, pochrapując lekko.

Zaparzył kawę i usiadł w kuchni. Deszcz zaciął. Wallander, nie wiedząc właściwie dlaczego, zamierzał zacząć swój dzień pracy od wizyty w domu w Löderup, gdzie znaleźli szkielet. Tak naprawdę nie miał pojęcia, na co liczy. Jednak często wracał na miejsce przestępstwa, żeby zweryfikować swoje pierwsze spostrzeżenia.

Pół godziny później wyjechał z Ystad i przed świtem dotarł na miejsce. Teren nadal odgradzony był policyjną taśmą. Powoli przeszedł się dokoła domu i ogrodu. Cały czas starał się dostrzec to, co wcześniej mógł pominąć. Nie wiedział, co to miałyby być. Może coś zostało złamane albo wystawało. Jednocześnie próbował wyobrazić sobie przebieg wydarzeń.

*Była tu kiedyś kobieta, która już nigdy się stąd nie wydo-
stała. Ktoś przecież musiał się zastanawiać, gdzie się podzie-
wa. I wyglądało na to, że tutaj nie szukał. Nikt nie podejrze-
wał niczego, co sprawiłoby, żeby policja zainteresowała się
tym gospodarstwem.*

Stał nad dołem przykrytym brudną plandeką.

*Dlaczego ciało zostało zakopane akurat w tym miejscu?
Ogród był przecież duży. Ktoś dokonał wyboru i podjął decy-
zję. To tutaj, właśnie tu, nie gdzie indziej.*

Wallander znów przechadzał się po działce, zbierając w pamięci pytania, które sformułował. W oddali słychać było traktor. Samotna kania zawisła w powietrzu, po czym zaczęła gwał-

townie lecieć w dół ku jednemu z pól otaczających dom. Wrócił tam, gdzie był wykopany dół, i rozejrzał się. Jego uwagę przykuło miejsce obok kilku krzaków porzeczek. Z początku nie wiedział, czemu tak naprawdę się przygląda. Chodziło o układ krzewów. Ogród charakteryzowały różne symetrie, wszystko, co zostało zasadzone, tworzyło pewien schemat. I mimo że wydawał się zapuszczony, można było dostrzec regularności. Tymczasem w rozmieszczeniu krzaków porzeczek coś się nie zgadzało.

Jak gdyby stanowiły wyjątek od reguły panującej w ogrodzie.

Po kilku minutach dojrzał, co było nie tak. Żaden schemat nie został złamany. Tutaj brakowało schematu. Kilka krzaków porzeczek zasadzono nierówno, w ogrodzie, który poza tym został zaprojektowany bardzo regularnie.

Podszedł bliżej, żeby zbadać to miejsce. Brak porządku zdecydowanie był widoczny. Nie potrafił stwierdzić, czy krzaki porzeczek zasadzone zostały równocześnie. Wszystkie wyglądały na ten sam wiek.

Zastanowił się. Jedyne wyjaśnienie, jakie przychodziło mu do głowy, to, że krzaki kiedyś zostały wykopane, a potem umieszczone z powrotem w ziemi przez kogoś, komu brakowało wyczucia symetrii.

Pomyślał, że istniała jeszcze jedna możliwość: ten, kto je sadił, mógł robić to w pośpiechu.

Zaczęło świtać. Dochodził ósma. Usiadł na jednej z kamiennych ławek pokrytych mchem i dalej wpatrywał się w krzaki porzeczek. A może coś sobie wmawia? Po upływie kolejnego kwadransu nie miał wątpliwości. Brak symetrii stanowił odbicie historii kogoś, kto był niedbały albo się spieszył. Oczywiście mogło chodzić o tę samą osobę.

Wyjął telefon i zadzwonił do Nyberga, który właśnie przyjechał na komisariat.

– Przykro mi, że ostatnio dzwoniłem tak późno – powiedział Wallander.

– Gdyby naprawdę było ci przykro, dawno przestałbyś wydzwaniać do mnie o każdej porze dnia i nocy. Dzwoniłeś do mnie zarówno o czwartej, jak i o piątej nad ranem, mimo że nie

miałeś pytań na tyle ważnych, żeby nie mogły poczekać. Nie przypominam sobie, żebyś wtedy przeproszał.

– Może stałem się lepszym człowiekiem.

– Czego chcesz, do cholery?

Wallander powiedział, gdzie jest i że czuje, jakby coś się tu nie zgadzało. Nyberg był kimś, kto mógł zrozumieć wagę spostrzeżenia, że krzaki porzeczek nie zostały zasadzone, jak powinny.

– Jadę – oznajmił, gdy Wallander zamilkł. – Ale raczej będę sam. Masz w samochodzie łopatę?

– Nie, ale w szopie na pewno jakaś się znajdzie.

– Nie o to chodzi. Mam swoją. Chciałem się tylko upewnić, że nie zaczniesz sam grzebać w ziemi.

– Nie zrobię nic przed twoim przyjazdem.

Skończyli rozmowę i Wallander usiadł w samochodzie. Było mu strasznie zimno. W roztargnieniu słuchał policyjnego radia. Ktoś opowiadał o nowym typie zakaźnej choroby, którą jak podejrzewano, przenosiły kleszcze.

Wyłączył radio i czekał.

Dziewiętnaście minut później Nyberg wyjechał na podwórze. Miał na sobie kalosze, kombinezon i dziwną, starą czapkę myśliwską, naciągniętą na uszy. Z bagażnika wyjął łopatę.

– Cieszymy się, że nie potknąłeś się o tę rękę, gdy ziemia była zamrznięta.

– To chyba rzadko się zdarza przed świętami. Jeżeli w ogóle.

Nyberg wymamrotał coś w odpowiedzi. Poszli do miejsca z tyłu domu. Wallander widział, że Nyberg od razu zrozumiał wagę spostrzeżenia na temat krzaków porzeczek. Technik wbil łopatę w ziemię tak, jakby czegoś szukał.

– Ziemia jest zbita – stwierdził. – A to oznacza, że nikt długo w niej nie kopał. Korzenie krzaków wiążą glebę.

Zaczął kopać. Wallander stał z boku. Po chwili Nyberg odłożył łopatę i pogrzebał palcami w ziemi. Wyjął coś przypominającego kamyk i podał Wallanderowi.

To był ząb. Ząb człowieka.

Dwa dni później cały ogród, zarówno z tyłu domu Karla Erikssona, jak i z frontu był rozkopany. W miejscu, gdzie Nyberg wbił łopatę i podał Wallanderowi ząb, znaleźli szkielet, który przez Stinę Hurlèn i innych ekspertów medycyny sądowej został uznany za szczątki mężczyzny w wieku pięćdziesięciu lat. On również długo leżał w ziemi. Na czaszce widniał ślad jak po uderzeniu twardym narzędziem. Oczywiście zrobiło się duże zamieszanie, gdy wiadomość o znalezisku pojawiła się w prasie. Czarne nagłówki krzyczały: „Ogród śmierci” i „Śmierć wśród krzaków porzeczek”.

Lisa Holgersson nie mogła już wstrzymywać przydziału środków. Wallander miał poprowadzić śledztwo razem z panią prokurator, która właśnie wróciła po dłuższym urlopie na studia uzupełniające. Powiedziała, żeby się nie spieszył i gruntownie wszystko zbadał. Zanim poznają tożsamość osób zakopanych w ogrodzie, nie mogą zrobić zbyt dużo, jeśli chodzi o znalezienie winnego.

Stefan Lindman nadal był odpowiedzialny za szukanie w bazach i wśród spraw z przeszłości, które mogły ich naprowadzić na jakiś trop. Najpierw mieli tylko kobietę, a teraz już dwie zaginione osoby. Nadchodziły też różne sygnały od ludzi: cienie, które tajemniczo zniknęły wiele lat temu. Wallander przydzielił jeszcze jednego policjanta do pomocy Lindmanowi, żeby przeprowadzić pierwszą poważną selekcję informacji, które spływały.

Po dwóch tygodniach, kiedy minęła już połowa listopada, nadal stali w miejscu, jeśli chodzi o zidentyfikowanie szczątków dwóch osób. W czwartek po południu Wallander zwołał swoich współpracowników do dużej sali konferencyjnej. Poprosił wszystkich o wyłączenie telefonów, a następnie dokładnie omówił, jaki jest stan dochodzenia. Cofnęli się do punktu wyjścia, ponownie ocenili raport techniczny i medyczną ekspertyzę, wysłuchali, świetnego zdaniem Wallandera, sprawozdania Stefana Lindmana i gdy minęły cztery godziny, Wallander mógł po

przerwie na wywietrzenie sali dokonać podsumowania.

Użył jednego słowa, żeby powiedzieć to, z czym wszyscy się zgadzali.

Utknęliśmy.

Znaleźli dwa szkielety. Dwie osoby w średnim wieku zostały zamordowane. Nadal jednak nie znali ich tożsamości nie mieli też żadnych tropów, którymi mogliby podążać.

– Przeszłość zatrzasnęła za sobą drzwi – stwierdził Wallander, gdy podsumowanie dobiegło końca i rozmawiali bardziej swobodnie na temat śledztwa.

Nie było potrzeby przydzielania nowych zadań. Podążali jedynymi dostępnymi drogami. Nie będzie postępu, dopóki nie dowiedzą się, do kogo należą szczątki.

W tym czasie Wallander i Martinsson, coraz bardziej zniecierpliwieni, próbowali odszukać osoby, które mogłyby pamiętać coś z lat wojennych, kiedy Ludvig Hansson mieszkał sam w gospodarstwie. Ale wszyscy już nie żyli. Wallander miał powracające i straszne przeczucie, że powinien przesłuchać okolicznych grabarzy. To na pobliskich cmentarzach być może znajdowali się potencjalni świadkowie i inni związani ze sprawą. Również tam mógł spoczywać sprawca, który zabrał ze sobą do grobu tajemnicę. Czyli informacje, których szukali Wallander i jego koledzy.

Martinsson był tak samo jak on zdesperowany, szukając osoby, która by żyła i mogłaby im pomóc w śledztwie. Oczywiście nie dawali za wygraną. Działali zgodnie z procedurami, szperali w różnych archiwach oraz starych aktach i poszukiwali osób, które miałyby coś do powiedzenia.

Pewnego wieczoru, gdy Wallander wrócił do domu z bólem głowy, Linda usiadła naprzeciwko niego w kuchni i zapytała, jak idzie.

– Nie poddamy się – oświadczył. – Nigdy się nie poddajemy. Nie zadawała więcej pytań. Znała swojego ojca. Nie mówił więcej, niż miał do powiedzenia.

Dwudziestego dziewiątego listopada nad Skanią sypał śnieg. Opady nadeszły z zachodu i na kilka godzin sparaliżowały ruch na lotnisku Sturup. Na trasie między Malmö a Ystad miało miejsce wiele stłuczek. Ale po kilku godzinach porywisty wiatr nagle ustał, powietrze stało się cieplejsze i śnieg przeszedł w deszcz.

Wallander wyglądał na ulicę przez okno komisariatu, obserwując, jak śnieg szybko topnieje. Zadzwoił telefon, na jego dźwięk jak zwykle się poderwał. Podniósł słuchawkę.

– Tu Simon – powiedział jakiś głos.

– Simon?

– Simon Larsson. Kiedyś razem pracowaliśmy.

Wallander zdziwił się i na początku pomyślał, że musiał coś źle zrozumieć. Simon Larsson pracował w policji, gdy Wallander prawie trzydzieści lat temu przeniósł się do Ystad z Malmö. Larsson już wtedy był w sędziwym wieku. Dwa lata po przyjeździe Kurta do Ystad przeszedł na emeryturę, a ówczesny komendant złożył mu oficjalne podziękowania. Z tego, co Wallander kojarzył, nigdy potem nie przyszedł w odwiedziny na komisariat. Raz na zawsze odciął wszystkie więzi. Kiedyś słyszał, że Simon Larsson miał mały sad na północ od Simrishamn, któremu poświęcał cały swój czas.

Wallander był zaskoczony, że Larsson wciąż żyje. Szybko policzył w myślach i doszedł do wniosku, że musi mieć teraz co najmniej osiemdziesiąt pięć lat.

– Pamiętam cię – odrzekł Wallander. – Choć przyznam, że twój telefon mnie zaskoczył.

– Na pewno myślałeś, że nie żyję. Też czasem tak mi się wydaje.

Wallander nic nie odpowiedział.

– Czytałem o tych dwóch osobach, które znaleźliście – kontynuował Larsson. – Może będę mógł powiedzieć coś na ten temat.

– Co masz na myśli?

– To, co mówię. Jeśli mnie odwiedzisz, to może, ale tylko może, miałbym coś ważnego do powiedzenia.

Simon Larsson mówił donośnym głosem. Wallander zanotował adres domu spokojnej starości, zaraz pod Tomelilla. Obiecał przyjechać natychmiast. Poszedł do pokoju Martinssona, lecz nikogo tam nie zastał. Na stole leżał telefon komórkowy. Wallander wzruszył ramionami i postanowił sam wybrać się do Tomelilla.

Stefan Larsson był drobnym mężczyzną z pooraną zmarszczkami twarzą. Nosił aparat słuchowy. Otworzył drzwi i zaprosił Wallandera do swojego emeryckiego mieszkania, które było przerażająco puste. Wallander miał wrażenie, jakby znalazł się w przedsionku śmierci. Mieszkanie składało się z dwóch pokoi. Przez uchylone drzwi dostrzegł starszą kobietę, która odpoczywała, leżąc na łóżku. Simon Larsson trzęsącą się ręką nalał kawę. Wallander poczuł się nieswojo. Tak jakby zobaczył siebie za dziesięć lat. Nie podobało mu się to, co widział. Gdy usiadł w wytartym fotelu, wskoczył mu na kolana kot. Wallander nie stracił go. Wprawdzie wołał psy, ale nie miał nic przeciw temu, żeby koty raz na jakiś czas obdarzały go uwagą.

Simon Larsson zajął krzesło obok.

– Mój słuch jest całkiem dobry. Tylko wzrok mam kiepski. To z pewnością zostało mi po tych wszystkich latach w policji: że chcę widzieć swoich rozmówców.

– Mam taką samą przypadłość – odpowiedział Wallander. – Albo raczej powinienem rzec: przyzwyczajenie. Chciałeś mi o czymś powiedzieć?

Simon Larsson wziął głęboki oddech, tak jakby potrzebował nabrać rozpędu, żeby zacząć.

– Urodziłem się w sierpniu 1917 roku. To było ciepłe lato, rok przed końcem wojny. Rozpocząłem pracę u prokuratora rejonowego w Lund w 1937 roku. Do Ystad przyjechałem w latach sześćdziesiątych, gdy upaństwowiono policję. Jednak to, o czym chciałem opowiedzieć, a co może wnieść coś do sprawy, wydarzyło się w latach czterdziestych. W tym czasie kilka lat pracowałem w Tomelilla. Wtedy rejony nie były jeszcze tak ściśle, zdarzało się, że pomagaliśmy w Ystad, a czasem oni nam.

Pewnego dnia podczas wojny gdzieś w okolicach Löderup znaleziono stary wóz z zaprzęgniętym koniem.

– Konia i wóz? Nie bardzo rozumiem.

– Zrozumiesz, jeśli nie będziesz mi przerywać. To wydarzyło się jesienią. Jakiś mężczyzna z Löderup zadzwonił na komisariat w Tomelilla. Tak naprawdę powinien zadzwonić do Ystad. Chciał zgłosić, że znalazł na drodze wóz ciągnięty przez konia. W wozie ani na miejscu woźnicy nikogo nie było. Tego ranka sam siedziałem na komisariacie, a ponieważ właśnie uczyłem się jeździć samochodem, nie zadzwoniłem do Ystad, tylko wziąłem radiowóz i pojechałem do Löderup. To rzeczywiście okazał się opuszczony wóz z zaprzęgniętym koniem. Po tym, co znajdowało się w środku, można było wywnioskować, że mieszkali w nim ci, których kiedyś nazywano koczownikami. Dziś mówi się na nich nomadzi, co jest znacznie bardziej przyzwoitym określeniem. Jednak oni zniknęli. To wszystko wydawało się dziwne. Koń ciągnący wóz znaleziony o świcie. Siedem dni wcześniej widziano ich w Kåseberga, mężczyznę i kobietę w wieku pięćdziesięciu lat. On ostrzył nożyczki i noże. Wydawali się mili i godni zaufania, a potem nagle przepadli bez śladu.

– Nigdy się nie odnaleźli?

– O ile wiem, nie. Pomyślałem, że to może mieć jakieś znaczenie.

– Oczywiście. To, co tu opowiadasz, wydaje się bardzo interesujące. Dziwię się tylko, że nikt nie zgłosił ich zaginięcia. Wtedy znaleźlibyśmy to w naszych bazach.

– Nie do końca wiem, co się stało. Ktoś zaopiekował się koniem, wóz pewnie spróchniał. Wydaje mi się, że wtedy nikt nie przejmował się tymi, którzy prowadzili wędrowne życie. Pamiętam, że pytałem o nich jakiś rok później, ale nikt nic nie wiedział. W tym czasie ludzie mieli potworne uprzedzenia. A może tak jest do dziś.

– Czy przypominasz sobie coś jeszcze?

– To było dawno temu. Cieszę się, że w ogóle to pamiętam.

– Potrafisz powiedzieć, który był wtedy rok?

– Nie. Ale gazety o tym pisały, więc to na pewno da się

sprawdzić.

Wallander nagle zaczął się spieszyć. Dopił kawę i wstał.

– Dziękuję, że zadzwoniłeś. To może okazać się ważny trop. Odezwę się jeszcze.

– Tylko z tym nie zwlekaj – powiedział Simon Larsson. – Jestem stary. W każdej chwili mogę umrzeć.

Wallander opuścił Tomelilla. Jechał szybko. Pierwszy raz od rozpoczęcia śledztwa czuł, że zbliża się przełom.

Cztery godziny zajęło Martinssonowi odnalezienie starych mikrofilmów z kopiami „Ystads Allehanda”, gazety która pisała o tajemniczym znalezisku, o wozie z koniem. Kolejne kilka godzin później przyszedł na komisariat z całym mnóstwem odbitek z mikrofilmów. Wallander i Martinsson usiedli w sali konferencyjnej razem ze Stefanem Lindmanem.

– 5 grudnia 1944 roku – powiedział Martinsson. – To tam zaczynamy. „Latający Holender na szosie”, tak „Ystads Allehanda” zatyłowała swoją pierwszą relację na temat tego zdarzenia.

Poświęcili godzinę, żeby przejrzeć to, co znalazł Martinsson. Wallander zanotował, że dwie osoby, które mieszkały w wozie, nazywały się Richard i Irina Petterssonowie. Było nawet ich rozmazane zdjęcie, kopia fotografii, która wisiała w wozie, oprawiona w ramkę.

– Simon Larsson ma dobrą pamięć – odezwał się Wallander, gdy przeczytali materiały. – Powinniśmy być mu za to wdzięczni. Możliwe, że i tak wcześniej czy później dotarlibyśmy do tych dwojga, chociaż nigdy nie wiadomo. Pytanie, czy to mogą być właśnie osoby, których szukamy.

– Wiek się zgadza – stwierdził Stefan Lindman. – Miejsce też. Ciekawe tylko, co się wydarzyło.

– Musimy zdobyć na ich temat wszystko, co się da. Gdyby istniał wehikuł czasu, potrzebowalibyśmy go w tej chwili – powiedział Wallander.

– Może Nyberg ma jakiś – zasugerował Stefan Lindman.

Wallander i Martinsson parsknęli śmiechem. Wallander wstał i podszedł do okna. Martinsson dalej się śmiał. Stefan Lindman kichnął.

– Przez kilka dni na tym się skupmy. Ale nie porzucamy innych tropów. Dajmy im trochę poleżeć albo dojrzeć, że tak się wyrażę. Chociaż coś mi mówi, że jesteśmy na dobrej drodze. Za dużo rzeczy się zgadza, żeby to nie były osoby, których szukamy.

– Wszyscy cytowani w gazetach życzliwie o nich mówią – odezwał się Martinsson. – Ale gdzieś między wierszami można wyczuć, że ludzie tak naprawdę nie przejmowali się zbyt tym, co zaszło. To samo wydarzenie przyciągało uwagę. Miejscami można odnieść wrażenie, że wszystkim najbardziej szkoda było konia, który ciągnął pusty wóz. Jakie byłoby zamieszanie, gdyby to dwóch rolników ze Skanii zaginęło?

– Masz rację – stwierdził Wallander. – Ale zanim się dowiemy, kim byli ci ludzie, nie możemy wykluczyć, że jest w tym drugie dno. Zadzwońię poinformować panią prokurator. Zabierajmy się do pracy.

Rozdzielili między sobą zadania, by spróbować ukonkretnić obraz Richarda i Iriny Petterssonów, którzy zniknęli sześćdziesiąt lat temu. Wallander poszedł do swojego pokoju. Zadzwoił do prokurator, złożył raport i dostał zielone światło. Następnie jeszcze raz przejrzał materiał uzyskany z gazet.

Uczucie, które miał wcześniej, nadal było silne. Gorąco wierzył, że są na właściwej drodze.

Do 2 grudnia ciężko pracowali. W tych dniach pogoda w Skanii nadal była kiepska. Bez przerwy wiało i padał deszcz. Wallander spędzał większość czasu przy telefonie i komputerze, którego obsługi po wielu latach zdołał się wreszcie nauczyć. Rano 2 grudnia udało mu się wytropić wnuczkę Richarda i Iriny Petterssonów. Nazywała się Katja Blomberg i mieszkała w Malmö. Gdy do niej zadzwonił, odebrał jakiś mężczyzna. Kattji Blomberg nie było w domu. Wallander zostawił swój numer i powiedział, że sprawa jest pilna. Nie wspomniał, w jakim celu się kontaktował.

Wciąż czekał na jej telefon, gdy zadzwoniła recepcja.

– Masz gościa – powiedziała dziewczyna, której głosu nie poznał.

– Kto to?

– Mówi, że nazywa się Katja Blomberg.

Wallander wstrzymał oddech.

– Idę.

Poszedł do recepcji. Katja Blomberg miała około czterdziestki. Była mocno umalowana, nosiła krótką spódniczkę i kozaki na wysokim obcasie. Kilku kolegów z drogówki, którzy przechodzili obok, rzuciło mu porozumiewawcze spojrzenie. Wallander przedstawił się. Miała mocny uścisk dłoni.

– Pomyślałam, że najlepiej będzie, jak tu przyjadę.

– Miło z pani strony.

– No pewnie, że miło. Mogłam to przecież olać, nie? Czego pan chce?

Wallander zaprowadził ją do swojego pokoju. Po drodze zajrzał do Martinssona, gdzie jak zwykle było pusto. Usiadła na wolnym krześle i wyciągnęła paczkę papierosów.

– Wolałbym, żeby pani nie paliła.

– Chce pan ze mną rozmawiać czy nie?

– Chcę.

– W takim razie niech pan wie, że będę palić.

Wallander pomyślał, że nie ma sił się z nią teraz spierać.

Poza tym dym z papierosów nie drażnił go szczególnie. Wstał, żeby znaleźć coś, co mogłoby posłużyć za popielniczkę.

– Nie trzeba. Mam swoją.

Postawiła mały metalowy pucharek na brzegu biurka i zapaliła papierosa.

– To nie ja – powiedziała.

Wallander zmarszczył czoło.

– Słucham?

– Słyszał pan, co powiedziałam. To nie byłam ja.

Wallander wystrzył uwagę. Zrozumiał, że mówiła o czymś, o czym myślała, że on wie.

– Kto to był w takim razie?

– Nie wiem.

Wallander wyciągnął notatnik i długopis.

– Trochę formalności na początek.

– Numer osobowy 620202-0445.

Wallander zauważył, że to nie pierwsza wizyta Katji Blomberg na komisariacie. Zapisał jej adres, po czym przeprosił na chwilę. Tym razem też nie zastał Martinssona. Za to udało mu się złapać Stefana Lindmana. Podał mu dane kobiety.

– Sprawdź mi, co na nią mamy.

– Teraz?

– Tak.

Wallander wszystko szybko mu wyjaśnił. Stefan Lindman zrozumiał. Wallander wrócił do pokoju, w którym unosił się gęsty dym. Paliła papierosy bez filtra. Otworzył okno na oścież.

– To nie byłam ja – powtórzyła.

– Później do tego wrócimy. A teraz chciałbym porozmawiać o czymś innym.

Zauważył, że od razu stała się czujna.

– A o czym?

– Chciałbym porozmawiać o pani dziadkach, Richardzie i Irinie Petterssonach.

– A co to ma, do cholery, z nimi wspólnego?

Zgasila papierosa i zaraz zapaliła kolejnego. Wallander zauważył, że miała drogą zapalniczkę.

– Chciałbym z różnych powodów dowiedzieć się, co wyda-

rzyło się, gdy zniknęli. Nie było pani jeszcze wtedy na świecie. Urodziła się pani dwadzieścia lat później. Ale musiała pani słyszeć, jak inni o tym opowiadają?

Patrzyła na niego tak, jakby był nie do końca normalny.

– Skontaktował się pan ze mną, żeby o tym porozmawiać?

– Nie tylko po to.

– Przecież to było sto lat temu.

– Nie do końca. Ściślej mówiąc: prawie sześćdziesiąt.

Wbiła w niego wzrok.

– Chcę kawę.

– Dostanie pani. Z mlekiem i cukrem?

– Bez mleka. Ze śmietanką i cukrem.

– Śmietanki nie mamy. Może pani dostać mleko. I cukier.

Wallander poszedł po kawę. Ponieważ automat się zacinał, zajęło mu to prawie dziesięć minut. Gdy wrócił, w pokoju nikogo nie było. Zaklął pod nosem. Wyrzwał na korytarz i zobaczył, jak kobieta wychodzi z toalety.

– Myślał pan, że uciekłam?

– Nie jest pani zatrzymana ani aresztowana, więc nie może pani uciec.

Pili kawę. Wallander czekał. Zastanawiał się, o czym myślała, że chciał z nią rozmawiać.

– Richard i Irina Petterson. Może coś pani o nich powiedzieć?

Zanim zdążyła zareagować, zadzwonił telefon. To był Stefan Lindman.

– Szybko poszło. Mam mówić?

– Tak.

– Katja Blomberg dwa razy została skazana za pobicie. Siedziała w areszcie, w Hinseberg. Poza tym brała udział w napadzie na bank, razem z mężczyzną, który przez kilka lat był jej mężem. Teraz jest pod obserwacją, jako jedna z kilku podejrzanych w sprawie napadu na sklep spożywczy w Limhamn. Mam kontynuować?

– Nie teraz.

– Jak idzie?

– Później pogadamy.

Wallander odłożył słuchawkę i spojrzał na Katję Blomberg, która oglądała swoje paznokcie. Każdy pomalowany był na inny odcień jaskrawej czerwieni.

– Pani dziadkowie, ktoś musiał o nich opowiadać, szczególnie rodzice. Czy pani matka żyje?

– Umarła dwadzieścia lat temu.

– A ojciec?

Podniosła wzrok znad paznokci.

– Ostatnio słyszałam o nim, gdy miałam sześć, siedem lat. Siedział wtedy w więzieniu za oszustwo. Nigdy nie próbowałam nawiązać z nim kontaktu. On ze mną też nie. Nie wiem, czy żyje. Ale dla mnie równie dobrze może być martwy. Jeśli pan rozumie, o co mi chodzi.

– Rozumiem.

– Czyżby?

– Wszystko pójdzie sprawniej, jeśli pozwoli mi pani zadawać pytania. Pani matka musiała chyba coś opowiadać?

– Nie było wiele do opowiadania.

– Przecież zaginęli bez śladu. I nie ma tu nic do opowiadania?

– Jezusie! Ale przecież wrócili!

Wallander wpatrywał się w nią.

– Co pani ma na myśli?

– A jak pan uważa?

– Chcę wiedzieć, o co pani chodzi.

– No wrócili. Opuścili wóz w nocy, zabierając ze sobą najważniejsze rzeczy, i zniknęli. Wydaje mi się, że kilka lat mieszkali w jakimś gospodarstwie w Smålandii. A gdy wszystko uciuchło, wrócili, zmienili imiona, fryzury i nikt więcej nie pytał o kradzieże.

– Kradzieże?

– To pan nic nie wie?

– Jest pani tutaj, żeby mi to wyjaśnić.

– Włamali się do rolnika w okolicy. Ale spanikowali. Zabrali ze sobą tyle, ile byli w stanie unieść, ukartowali swoje zniknięcie i trzymali się z dala stąd. Wydaje mi się, że Richard nazywał się potem Arvid, a Irina Helena. Lubiłam ich, mimo że widzieli-

śmy się tylko kilka razy. Dziadek zmarł na początku lat siedemdziesiątych, a babcia parę lat po nim. Leżą pochowani na cmentarzu w Hässleholm. Ale nie pod prawdziwymi nazwiskami.

Wallander siedział w milczeniu. Nawet przez chwilę nie miał wątpliwości, że to, co właśnie usłyszał, było prawdą. Każde słowo.

Porzucony koń i wóz w październiku 1942 roku od sześćdziesięciu lat stanowił fałszywy trop.

Poczuł rozczarowanie, ale jednocześnie ulgę, że zbyt wiele sił nie poszło na marne.

– Dlaczego pan o to wszystko pyta?

– Dawne śledztwo musi zostać zakończone. W ogrodzie znaleziono dwa ciała. Może czytała pani coś o tym w gazetach. A historię ze sklepem spożywczym w Limhamn przekazuję na tę chwilę kolegom z Malmö.

– To nie byłam ja.

– Słyszałem.

– Mogę już iść?

– Tak.

Odprowadził ją do recepcji.

– Lubiałam ich – powiedziała na koniec. – Zarówno dziadka, jak i babcię. Dziwni byli z nich ludzie, strachliwi i otwarci zarazem. Chciałabym móc spędzić z nimi więcej czasu, niż było mi dane.

Wallander patrzył, jak odchodzi na swoich wysokich obcasach. Pomyślał, że to ktoś, kogo więcej nie zobaczy, ale też nigdy całkiem nie zapomni.

Chwilę przed południem rozmawiał krótko z Martinssonem i Stefanem Lindmanem. Wyjaśnił, że trop okazał się fałszywy. Mogli go skreślić i iść dalej. Potem powiadomił panią prokurator.

Do końca dnia Wallander zrobił sobie wolne. Kupił nową koszulę w sklepie przy rynku, zjadł pizzę w restauracji obok i wrócił pieszo na Mariagatan.

Gdy Linda przyszła do domu, już spał.

Nazajutrz wstał bezchmurny, grudniowy dzień. Śnieg iskrzył się w słońcu. Wallander od wczesnych godzin był na nogach. Wybrał się na długi spacer wzdłuż plaży, zanim około ósmej postanowił znów być policjantem i poszedł na komisariat. Musieli cofnąć się o krok i kontynuować dochodzenie od momentu, gdy pojawiła się wskazówka Simona Larssona.

Jednak zanim zabrał się do pracy, musiał zadzwonić w jedno miejsce. Odszukał numer. Po kilku sygnałach ktoś odebrał.

– Larsson, słucham.

– Tutaj Wallander. Dziękuję za ostatnią rozmowę.

– Nie ma sprawy.

– Chcę tylko powiedzieć, że sprawdziliśmy twój trop. Istnieje jasne wytłumaczenie. Mogę opowiedzieć, jeśli chcesz.

– Naturalnie jestem ciekaw.

Wallander wszystko pokrótce wyjaśnił. Simon Larsson słuchał w milczeniu.

– W takim razie przynajmniej się dowiedziałem, co się wydarzyło. Przykro mi, że fatygowałem was bez sensu.

– Nic nie jest bez sensu. Sam wiesz, z czym wiąże się praca policjanta. Często eliminowanie różnych tropów może okazać się tak samo ważne jak ich znajdowanie.

– Może rzeczywiście. Ale jestem już taki stary, że nie pamiętam zbyt wiele.

– Z twoją pamięcią wszystko jest w porządku. Sam to udowodniłeś.

Wallander odnosił wrażenie, że Simon Larsson miał ochotę jeszcze porozmawiać. Chociaż wszystko sobie już powiedzieli, nie chciał odłożyć słuchawki. Wallander przypomniał sobie straszą kobietę, która spała na łóżku.

Gdy w końcu udało mu się zakończyć rozmowę, przez chwilę zastanawiał się, co właściwie oznacza starość. Jak on to znieśie? Popadnie w gadulstwo na stare lata?

O dziewiątej po raz kolejny zebrał się w sali konferen-cyjnej.

– Musimy zacząć tam, gdzie skończyliśmy – zaczął Wallan-

der. – Istnieje jakieś rozwiązanie, nawet jeśli w tej chwili go nie widzimy.

– Jestem tego samego zdania – oświadczył Martinsson. – Szwecja to mały kraj, który jednak sprawuje dużą kontrolę nad swoimi obywatelami. Tak było też sześćdziesiąt lat temu, mimo że wtedy nie byliśmy jeszcze wyposażeni w cały ten ciąg cyfr¹, który towarzyszy nam od kołyski aż po grób. Ktoś musiał zauważyć zniknięcie tych ludzi. Ktoś musiał o nich pytać.

Wallanderowi przysłała do głowy pewna myśl.

– Masz rację. Komuś musi ich brakować. Dwie zaginione osoby w średnim wieku. Ale jeśli założyć, że nikt za nimi nie tęsknił ani nie pytał, co się z nimi stało. To też stanowi jakąś historię.

– Nikomu ich nie brakuje, ponieważ nikt nie wie, że zniknęli?

– Niewykluczone. Ale może być też tak, że komuś jednak ich brakuje, tyle że nie tutaj.

– Teraz nie bardzo rozumiem.

Stefan Lindman włączył się w rozmowę.

– Myślisz o drugiej wojnie światowej. Mówiliśmy o tym wcześniej. Skania była terenem przygranicznym, otaczały ją kraje pogrążone w wojnie. Uszkodzone niemieckie i brytyjskie bombowce rozбивały się na naszych polach, uciekinierzy napływali z różnych stron.

– Mniej więcej tak – powiedział Wallander. – Nie chciałbym, żebyśmy dali się zwieść jakimś przedwczesnym, określonym wnioskom albo żeby coś przesłaniało nam obraz. Jest wiele możliwych wyjaśnień, a nie tylko te, które nasze doświadczenia podsuwają nam jako najbardziej prawdopodobne. Możliwe też, że istnieje wytłumaczenie, które jeszcze nie przyszło nam do głowy. To wszystko.

– Nie było nic nadzwyczajnego w tym, że ludzie zarabiali coś ekstra, opiekując się uchodźcami lub wynajmując im pokoje.

– Kto im za to płacił?

– Mieli swoje organizacje. Ludzie zamożni pomagali tym,

1 Ciąg cyfr – chodzi o szwedzki numer osobowy (*personnummer*).

którzy nic nie mieli. To dawało rolnikom dodatkowe dochody, od których nie płacili podatku.

Martinsson sięgnął po segregator leżący na stole.

– Stina Hurlèn przysłała uzupełniony raport – powiedział. – Nie ma w nim nic, co zmieniłaby to, co już wiemy. Stwierdza jedynie, że kobieta miała kiepskie zęby, natomiast zęby mężczyzny były niemal idealne.

– Myślisz, że istnieją jakieś kartoteki stomatologiczne, które pochodziłyby z tamtych lat?

– Nie o to mi chodziło. Stinie Hurlèn też nie. To było tylko stwierdzenie. Jedna z czaszek miała wiele plomb, podczas gdy druga miała perfekcyjne uzębienie. Również to coś nam mówi, chociaż nie wiemy dokładnie co.

Wallander zanotował „zęby” w notesie.

– Pisze coś jeszcze?

– Nic, co w tej chwili byłoby ważne. Mężczyzna miał kiedyś złamaną rękę. To może coś znaczyć, jeżeli wpadniemy na ślad ich tożsamości.

– Nie jeżeli wpadniemy – podsumował Wallander – tylko kiedy wpadniemy. Poza tym musimy się dowiedzieć, jak wygląda kwestia dawnych kartotek stomatologicznych.

Na nowo przejrzeliby cały materiał z dochodzenia. Istniało wiele tropów, których nie zaczęli analizować. Zrobili plan na najbliższe dni i zakończyli spotkanie w porze lunchu.

Martinsson zatrzymał Wallandera w pokoju, gdy Stefan Lindman już wyszedł.

– A dom? Co z nim robimy?

– W tej chwili cała sprawa nie wydaje się już aktualna. Sam chyba rozumiesz.

– Naturalnie, że tak. Ale pomyślałem, że mógłbyś dostać trochę więcej czasu. Moja żona się ze mną zgadza. Przecież może się okazać, że spojrzysz na to inaczej, kiedy w najlepszym razie dowiemy się, do kogo należą te szczątki.

Wallander pokręcił głową.

– Myślę, że powinniście poszukać innego kupującego. Sam nie dałbym rady zamieszkać w domu, który prawdopodobnie jest miejscem przestępstwa. Nic tego nie zmieni, to, że może

rozwiążemy tę sprawę, też nie.

– Jesteś pewien?

– Absolutnie.

Martinsson wydawał się rozczarowany. Jednak nic nie powiedział, tylko wyszedł z pokoju. Wallander otworzył butelkę wody mineralnej i usiadł, kładąc nogi na stole.

Mało brakowało, a miałby dom. Jednak nagle zamienił się on w dwa martwe ciała, które po wielu latach w ziemi wydostały się na powierzchnię.

Chciał, żeby ten dom nie okazał się trollem, który pod wpływem słońca przeistoczył się w kamień.

Nie pamiętał, kiedy ostatnio czuł się tak zmęczony. Czym to było spowodowane? Może to rozczarowanie, z którym nie potrafił się pogodzić? A może jeszcze coś innego.

Wallander dawno temu nauczył się, że jednym z wielu przymiotów, jakie policjant musiał posiadać, jest cierpliwość. Zawsze przychodziły dni, kiedy nic się nie działo, a śledztwo grzęzło i nie chciało ruszyć z miejsca, ani do przodu, ani do tyłu. Wtedy trzeba wytrwale czekać na chwilę, kiedy problem mógł zostać rozwiązany. Policjanci potrafili łatwo się niecierpliwić. Umieeli pracować szybko i z zapałem. Jednakże nie wolno im było tracić cierpliwości, gdy sprawy stały w miejscu.

Minęły dwa dni, ale nic się nie działo, przynajmniej na pozór. Wallander i jego koledzy kopali coraz głębiej w różnych archiwach, szukali jak krety, które drążą korytarze w ciemnościach. Raz na jakiś czas zbierali się przy kawie, żeby ustalić, gdzie się znajdują, po czym wracali każdy do swoich zadań.

Za oknami komisariatu pogoda nie mogła się zdecydować, czy ma już przyjść zima. Jednego dnia było bardzo chłodno, płatki śniegu wirowały nad ziemią, a następnego dnia temperatura znów zrobiła się dodatnia i znad Bałtyku nadciągały ulewne deszcze.

Rano 6 grudnia kilka minut po dziewiątej zadzwonił telefon na zawalonym biurku Wallandera. Komisarz poderwał się, po czym sięgnął po słuchawkę i odebrał. Na początku nie rozpoznał głosu. Należał do kobiety, która mówiła dialektem z regionu Skanii.

Potem uświadomił sobie, że była to osoba, którą już kiedyś spotkał, Katja Blomberg.

– Zastanawiałam się – powiedziała. – Od czasu naszej rozmowy w kółko tylko myślałam i czytałam o osobach, które zagięły. Wtedy na coś wpadłam. Pudełko na strychu.

– Teraz nie jestem do końca pewien, czy rozumiem.

– Wszystko, co zostało mi po dziadkach, przechowywałam w starym pudełku, które od ich śmierci stało na strychu. Wydawało mi się, że coś mi mówi nazwisko Ludviga Hanssona, to do niego się włamali. Potem zajrzałam do tego pudełka. Wiele lat tego nie robiłam. Było w nim kilka pamiątek, a raczej po-

winnam powiedzieć: kalendarzy. Należały do Ludwiga Hanssona. Pomyślałam, że może powinniście na nie zerknąć.

– Kalendarze?

– Notował w nich czas siewu i zbierania plonów. Zapisywał też, ile co kosztowało. Ale pisał też trochę o innych rzeczach.

– O czym?

– O rodzinie, przyjaciółach i osobach, które przyjeżdżały z wizytą.

Wallander nagle się zaciekawiał.

– Czyli prowadził w tych kalendarzach zapiski w czasie wojny?

– Tak.

– Bardzo chciałbym na nie spojrzeć. Najchętniej zaraz.

– Mogę przyjechać od razu.

Godzinę później Katja Blomberg znów siedziała z papierosem przy biurku Wallandera. Na stole postawiła stare, drewniane pudełko.

Leżały w nim kalendarze w oprawie z czarnej skóry. Na okładce złotą czcionką wydrukowany był rok. Na pierwszej stronie Ludvig Hansson napisał swoje imię. W pudełku znajdowały się łącznie cztery notesy: 1941, 1942, 1943, 1944, a poza tym trochę starych rachunków. Wallander założył okulary i zaczął przeglądać kalendarze, począwszy od tego z 1941 roku. Rzeczywiście były w nim zapiski o siewie i żniwach, o zepsutej bryczce i koniu, który „w dziwnych okolicznościach padł, 12 września”. Pojawiały się też informacje na temat krów, ilości mleka, uboju świń i sprzedaży jajek. Raz na jakiś czas Ludvig Hansson zapisywał ekstremalne temperatury. Przez jeden tydzień w grudniu 1943 roku było „piekielnie zimno”, podczas gdy w lipcu 1942 roku zdecydowanie za sucho, żeby Hansson sądził, że „to wyjdzie na dobre żniwom”.

Wallander czytał dalej. Hansson pisał, kiedy świętowano urodziny jakichś nieznanym osób, że pogrzeby były albo „bolesne”, albo przydługie. Katja Blomberg przez cały czas odpałała papierosa od papierosa.

Wallander doszedł do ostatniego kalendarza, tego z 1944 roku, chociaż nie czuł, żeby zbliżył się przez to do Ludwiga

Hanssona, albo znalazł jakieś szczegóły rzucające światło na odkrycie, jakiego dokonali.

Nagle zmarł z notesem w dłoni. 12 maja 1944 roku. Ludvig Hansson pisze: „Przyjechało troje Estończyków: ojciec, matka i syn. Kaarin, Elmo i Ivar Pihlakowie. Zaliczka zapłacona”. Wallander zmarszczył czoło. Cóż to za Estończycy? Za co została zapłacona zaliczka? Powoli kartkował kalendarz. Przy 14 sierpnia znalazł nowy wpis: „Wypłaty znów na czas. Estończycy mili, nie sprawiają problemów. Udany interes”. Co takiego było tym udanym interesem? Przerzucał kolejne strony. Dopiero 21 listopada pojawia się nowa notatka, ostatnia zresztą: „Odjechali. Źle posprzątane”.

Wallander przejrzał też papiery, które leżały luzem w pudełku.

– Muszę zatrzymać te kalendarze. Pudełko oczywiście dostanie pani z powrotem.

– Znalazł pan coś ciekawego?

– Możliwe, że tak. W 1944 roku mieszkała tam jakaś rodzina z Estonii. Między 12 maja i końcem listopada.

Wallander podziękował jej i odłożył kalendarze na biurko. Zastanawiał się, czy to mogło być rozwiązanie. Rodzina Estończyków, która mieszka w gospodarstwie w 1944 roku? Ale przecież nie umarli, tylko wyjechali. Ludvig Hansson ich nie zabił.

Martinsson właśnie wybierał się na lunch, gdy Wallander wszedł do jego pokoju, prosząc, żeby chwilę się wstrzymał. Stefan Lindman nadal robił to, co do niego należało, przekopując się przed jedną z licznych baz i archiwów. Usiedli przy biurku Martinssona. Wallander mówił, a Martinsson przeglądał kalendarze.

Gdy zamilkł, Martinsson wyglądał, jakby miał wątpliwości.

– Nie brzmi to szczególnie wiarygodnie.

– To nasz pierwszy nowy, konkretny trop.

– To trzy osoby, cała rodzina. A znaleźliśmy dwa szkielety. Nyberg jest pewien, że nic tam więcej nie ma.

– Jeden może być zakopany gdzie indziej.

– Jeśli założymy, że przebywali tu nielegalnie albo w tajemnicy, nie będzie wcale tak łatwo ich odszukać.

– Mimo wszystko mamy trzy imiona: Kaarin, Elmo i Ivar Pihlakowie. Zamierzam tak czy inaczej spróbować dowiedzieć się, czy to nas do czegoś zaprowadzi.

Martinsson podniósł się, żeby pójść na spóźniony lunch.

– Na twoim miejscu zacząłbym od bazy ewidencji ludności – powiedział. – Nawet jeśli to mało prawdopodobne, że tam są.

– Nie ma lepszego miejsca na początek. Zobaczymy, co to da.

Wallander wyszedł z komisariatu. Pomyślał, że powinien coś zjeść. Wiele rzeczy powinien.

Gdy usiadł za kierownicą z kluczykiem w dłoni, przez moment znów poczuł, jakby opadły z niego wszystkie siły. Potem otrząsnął się, zapalił silnik i ruszył na poszukiwanie estońskiej rodziny.

Kobieta w urzędzie skarbowym słuchała życzliwie. Jednak gdy Wallander przedstawił swoją sprawę, nie podniosła go na duchu.

– Może być ciężko – powiedziała. – Nie pan pierwszy szuka u nas śladów osób z krajów bałtyckich, które przebywały w Skanii podczas wojny. Jest pan pierwszym policjantem, ale byli też inni, głównie krewni. Bardzo rzadko udaje nam się odnaleźć takie osoby.

– Dlaczego?

– Możliwe, że część podawała nieprawdziwe nazwiska. Wielu z tych ludzi nie miało przecież żadnych dokumentów tożsamości, kiedy tu przyjechali. Chociaż pierwszy powód jest oczywiście taki, że bardzo dużo wydarzyło się w krajach bałtyckich zarówno w czasie wojny, jak i potem.

– Orientuje się pani może, ilu z tych uchodźców nigdy się nie zarejestrowało?

– Ktoś napisał o tym pracę w Lund kilka lat temu. Według danych, które uzyskał, około siedemdziesiąt pięć procent rejestrowało się.

Kobieta wstała, po czym gdzieś poszła. Wallander patrzył przez okno. Zaczął już się zastanawiać, co dalej robić. Nie liczył, że tą drogą zbliży się do jakiegoś rozwiązania.

Przez moment naszedł go impuls, żeby stąd zniknąć. Zabrać samochód, opuścić Skanię i nigdy już nie wrócić. Jednak wiedział, że na taką wyprawę było już za późno. Mógł co najwyżej pewnego dnia znaleźć dom i kupić psa. Może również poznać jakąś kobietę, towarzyszkę życia, której tak potrzebował. Linda miała rację. Powoli zamieniał się w apatycznego, gburowatego dziada.

Zirytowany, oparł się plecami o ścianę i zamknął oczy.

Obudził się, gdy ktoś wymówił jego imię. Gdy otworzył oczy, stała przed nim ta sama urzędniczka. W ręku trzymała jakiś dokument.

– Czasami okazuję się zbytnią pesymistką. Być może znala-

złam to, czego pan szuka.

Wallander zerwał się na równe nogi.

– Czy to możliwe?

– Chyba na to wygląda.

Kobieta usiadła przy swoim biurku, Wallander naprzeciw niej. Czytała z kartki, którą miała w ręku. Zauważył, że była krótkowzroczna, jednak nie używała okularów.

– Kaarin, Elmo i Ivar Pihlakowie przybyli do Szwecji z Danii w lutym 1944 roku. Na początku mieszkali w Malmö. Potem dostali lokum u Ludviga Hanssona. Również tam zostali zameldowani. W listopadzie tego samego roku zgłosili swoją przeprowadzkę do Danii i wyjechali. To jest tutaj odnotowane.

– Skąd może być pani tego pewna?

– W wypadku uchodźców prowadzono podczas wojny specjalne rejestry. To syn zawiadomił o ich wyjeździe.

Wallander poczuł się zdezorientowany.

– Teraz nie bardzo rozumiem. Jaki syn?

– Ivar. Zgłosił, że jego rodzice opuścili kraj w listopadzie 1944 roku.

– A co się z nim stało?

– Pozostał w Szwecji i otrzymał pozwolenie na pobyt, a potem szwedzkie obywatelstwo. Ściśle mówiąc: w 1954 roku.

Wallander wstrzymał oddech. Próbował myśleć trzeźwo. Troje Estończyków w 1944 roku przybywa do Szwecji. Ojciec, matka i syn. W listopadzie tego samego roku rodzice wyprowadzają się do Danii, a syn zostaje sam. To on zawiadamia, że rodzice opuścili Szwecję.

– Przypuszczam, że nie da się powiedzieć, czy ten syn nadal żyje albo ewentualnie gdzie może mieszkać?

– Świetnie się da. Od wielu lat jest zameldowany w Ystad. W Ekudden. To dom spokojnej starości, który znajduje się w pobliżu starego więzienia.

Wallander wiedział, gdzie to jest.

– Twierdzi pani zatem, że on żyje?

– Tak. Ma osiemdziesiąt sześć lat, ale żyje.

Wallander zapatrzył się przez chwilę w przestrzeń. Potem skinął na pożegnanie i wyszedł.

Wyjeżdżając z miasta, Wallander zatrzymał się na stacji benzynowej na hot-doga. Nadal nie był pewien, co mogły znaczyć informacje, które uzyskał w urzędzie skarbowym, i czy w ogóle miały jakieś znaczenie.

Przed odjazdem wypił jeszcze kawę w plastikowym kubku. Ekudden leżał zaraz przy trasie na Trelleborg. To był duży stary dom w ogrodzie z widokiem na morze oraz wejście do portu w Ystad. Wallander zaparkował i minął bramę. Na jednej ze zwirowych ścieżek kilku starszych mężczyzn grało w bule. Wszedł do budynku, skinął uprzejmie w stronę dwóch starszek, które robiły na drutach, po czym zapukał do drzwi z tabliczką „Sekretariat”. Otworzyła mu kobieta koło trzydziestki.

– Nazywam się Kurt Wallander i pracuję w policji w Ystad.

– Znam pana córkę, Lindę – odparła wesoło. – Dawno temu chodziliśmy do tej samej szkoły. Byłam kiedyś u państwa w domu na Mariagatan, gdy pan wszedł. Pamiętam, że bardzo się wtedy bałam.

– Mnie?

– Tak, pana. Wydawał mi się pan strasznie duży.

– Nie sądzę, żebym bym szczególnie duży. Wie pani, że Linda wróciła do Ystad?

– Spotkałam ją na ulicy. Wiem, że pracuje w policji.

– A czy ona też wydaje się pani groźna?

Dziewczyna roześmiała się. Na piersi miała przypiętą plakietkę, która mówiła, że nazywa się Pia.

– Chciałbym o coś zapytać. Dowiedziałem się, że mieszka tu mężczyzna o imieniu Ivar Pihlak.

– Tak, Ivar tutaj mieszka. Ma pokój na drugim piętrze, na samym końcu korytarza.

– A czy jest teraz u siebie?

Pia spojrzała się na niego ze zdziwieniem.

– Bardzo rzadko się zdarza, żeby starsze osoby, które tu mieszkają, gdzieś wychodziły.

– Wie pani, czy on ma jakąś rodzinę?

– Nigdy nikt go nie odwiedzał. Wydaje mi się, że jest sam. Jego rodzice mieszkają w Estonii. A raczej mieszkali. Chyba raz wspominał, że już nie żyją i nikt mu więcej nie został.

– Jak on się czuje?

– Ma osiemdziesiąt sześć lat i sprawny umysł, ale fizycznie jest już zniedołężniały. Dlaczego chce się pan z nim zobaczyć?

– To tylko rutynowa sprawa.

Wallander wyczuł, że dziewczyna o imieniu Pia mu nie uwierzyła. Przynajmniej nie do końca. Jednakże o nic więcej nie pytała. Poprowadziła go w kierunku schodów i weszła z nim na drugie pięto.

Drzwi do pokoju Ivara Pihlaka były otwarte. Zapukała.

Przy malutkim stoliku obok okna siedział starszy, siwy mężczyzna, układając pasjansa. Podniósł głowę i się uśmiechnął.

– Ma pan gościa.

– O, jak miło.

Wallander nie usłyszał w jego głosie żadnych śladów obcego akcentu.

– Zostawię was – powiedziała Pia, po czym zniknęła na korytarzu.

Staruszek wstał. Podali sobie ręce. Uśmiechnął się, miał niebieskie oczy i mocny uścisk dłoni.

Wallander pomyślał, że to wszystko musi być jakąś pomyłką. Mężczyzna, który teraz przed nim stał, nie dostarczy im rozwiązania zagadki dwóch szkieletów.

– Nie usłyszałem pana nazwiska – odezwał się Ivar Pihlak.

– Nazywam się Kurt Wallander i jestem policjantem. Pewnego razu podczas wojny, wiele lat temu, mieszkał pan z rodzicami w gospodarstwie pod Löderup, które należało do mężczyzny o imieniu Ludvig Hansson. Mieszkaliście tam około pół roku, po czym pana rodzice wrócili do Danii, a pan został w Szwecji sam. Czy to się zgadza?

– To bardzo dziwne, że ktoś zjawia się tu nagle i zaczyna o tym mówić. Po tylu latach.

Ivar Pihlak patrzył na niego niebieskimi oczami. Wyglądał tak, jakby Wallander go zaskoczył, ale też obudził w nim jakąś nostalgię.

– Zatem to się zgadza, tak?

– Moi rodzice wyjechali do Danii na początku grudnia 1944 roku. Wojna właśnie się kończyła. Mieli tam dużo przyjaciół, w Danii było wielu Estończyków. Chyba niezbyt dobrze czuli się w Szwecji.

– Może pan opowiedzieć, co się stało?

– A mogę tylko zapytać, dlaczego to pana tak bardzo interesuje?

Wallander przeprowadził cichą naradę z samym sobą i postanowił nie wspominać nic o szczegółach.

– Rutynowe działania policji. Nic więcej. Co się wydarzyło?

– Moi rodzice wrócili do Estonii w czerwcu 1945 roku. Do swojego domu w Tallinie. Był częściowo zniszczony, ale zaczęli go odbudowywać.

– A pan został w Szwecji sam?

– Nie chciałem stąd wyjeżdżać. Zostałem tutaj i nigdy tego nie żałowałem. Mogłem kształcić się na inżyniera.

– Nie ma pan rodziny?

– Tak wyszło. Mogę nad tym ubolewać na stare lata.

– A czy pana rodzice przyjeżdżali w odwiedziny?

– Głównie to ja jeździłem do Estonii. Po wojnie nadszedł tam ciężki okres, jak pan sam wie.

– Czy rodzice żyją?

– Obydwoje zmarli. Moja matka umarła już w 1965 roku, a ojciec na początku lat osiemdziesiątych.

– A co się stało z domem?

– Ciotka wszystkim się zajęła. Byłem tam na pogrzebach. Część ich rzeczy zabrałem do Szwecji, lecz gdy wprowadziłem się tutaj, musiałem się tego pozbyć. Sam pan widzi, nie ma tu zbyt dużo miejsca.

Wallander nagle nie miał już więcej o co zapytać. Cała sytuacja wydawała mu się bezsensowna. Staruszek o niebieskim oczach cały czas patrzył się na niego i mówił spokojnym, łagodnym głosem.

– W takim razie nie będę dłużej przeszkadzać – powiedział Wallander. – Dziękuję i do widzenia.

Szedł przez ogród. Mężczyźni nadal grali w bule. Przystanął

i spojrzął na nich. Nagle coś zaczęło go niepokoić. Na początku nie potrafił określić, co to było. Wiedział tylko, że chodziło o rozmowę, którą odbył ze starszkiem kilka minut temu.

Później uświadomił sobie, skąd wziął się jego niepokój. Odpowiedzi mężczyzny przypominały wyuczone kwestie. O co by zapytał, zawsze dostawał odpowiedź, trochę zbyt szybką i precyzyjną.

Wmawiam sobie, pomyślał. Widzę duchy tam, gdzie ich nie ma.

Wrócił na komisariat. Linda piła kawę przy stole w jadalni. Usiadł obok niej i zjadł kilka pierniczków, które leżały na talerzu.

– No i jak idzie? – spytała.

– Nijak. Stoimy w miejscu.

– Przyjdiesz dziś wieczorem do domu na kolację?

– Chyba tak.

Wstała i wróciła do swoich obowiązków. Wallander wypił kawę i poszedł do swojego pokoju.

Popołudnie strasznie się dłużyło.

Gdy miał już iść do domu, zadzwonił telefon.

Od razu rozpoznał głos, zanim jeszcze zdążyła się przedstawić. Po drugiej stronie słuchawki była dziewczyna o imieniu Pia.

- Nie wiedziałam, dokąd powinnam zadzwonić.
- Co się stało?
- Ivar zniknął.
- Co chce pani przez to powiedzieć?
- Nie ma go. Uciekł.

Wallander usiadł przy biurku. Poczł, że serce zaczyna mu bić szybciej.

– Powoli. Proszę opowiedzieć po kolei, co się wydarzyło.

– Godzinę temu nie zszedł na obiad. Wtedy poszłam do jego pokoju. Nie było go tam. Jego kurtki też nie. Szukaliśmy w domu, w ogrodzie i na plaży, ale bez rezultatu. Potem przyszła Miriam i powiedziała, że jej samochód zniknął.

– Kim jest Miriam?

– Ma tą samą funkcję co ja. Przypuszcza, że to Ivar mógł go zabrać.

– Dlaczego miałby to zrobić?

– Nie ma zwyczaju zamykać samochodu a Ivar często wspominał, jak bardzo lubił kiedyś prowadzić.

– Jakie to auto?

– Granatowy fiat.

Wallander zanotował. Potem zastanowił się chwilę.

– Jest pani pewna, że Ivara nie ma w domu ani w ogrodzie?

– Szukaliśmy wszędzie.

– Dlaczego pani zdaniem wyjechał?

– Myślałam, że pan mi to wytłumaczy.

– Być może wiem, gdzie pojechał. Nie jestem pewien, ale mogę mieć rację. Jeśli go tam znajdę, odezwę się w ciągu godziny. A jeśli nie, trzeba będzie zgłosić to na policję. Wtedy musimy ocenić, czy rozpoczynamy akcję poszukiwawczą.

Wallander odłożył słuchawkę i przez chwilę siedział nieruchomo. Czyżby miał rację? Czyżby niepokój, który czuł wcze-

śniej, był uzasadniony?

Podniósł się z krzesła. Było pięć minut po wpół do szóstej, na zewnątrz ciemno. Zerwał się porywisty wiatr.

Wallander z daleka dostrzegł, że w oknie pali się słabe światło. Wtedy nie miał już wątpliwości. Jego przeczucia okazały się trafne. Ivar Pihlak udał się do domu, w którym kiedyś mieszkał razem z rodzicami.

Wallander stanął na poboczu i wyłączył silnik. Poza słabym blaskiem z okna wszystko wokół pogrążone było w ciemności. Wyjął latarkę, którą trzymał pod fotelem kierowcy, i zaczął iść w kierunku domu. Czuł wiatr smagający go po twarzy. Gdy doszedł na miejsce, zobaczył, że w dużym pokoju zapalone są dwie lampy. Szyba w kuchni była wybita. Haczyki zdjęte. Ivar Pihlak przystawił ogrodowe krzesło, żeby móc wspiąć się przez okno. Wallander zajrzał do środka, ale nikogo nie widział. Postanowił dostać się tą samą drogą, przez wybite okno. Nie uważał, żeby miał jakiś powód do niepokoju. W domu był stary mężczyzna, którego dopadł los.

Wallander wdrapał się do środka. Stanął na kuchennej posadzce i nasłuchiwał. Jednocześnie pożałował, że przyjechał tu sam. W kieszeni kurtki próbował znaleźć swój telefon, ale przypomniał sobie, że położył go na siedzeniu w samochodzie, jak szukał latarki. Musiał coś postanowić. Powinien zostać czy z powrotem wyjść przez okno i zadzwonić do Martinssona? Zdecydował się na drugie rozwiązanie. Wygramolił się na zewnątrz i poszedł w kierunku samochodu.

Już po wszystkim nie potrafił sobie przypomnieć, czy była to instynktowna reakcja, czy może usłyszał za plecami jakiś dźwięk. Jednak nie zdążył się odwrócić, a coś ostrego trafiło go w szyję. Wszystko zrobiło się czarne, zanim upadł na ziemię.

Gdy się ocknął, siedział na krześle. Jego spodnie i buty były pobrudzone błotem. Czuł jak tępy ból dudni mu w głowie.

Przed nim stał Ivar Pihlak. W jednej ręce trzymał broń. Wallander mógł dostrzec, że był to stary niemiecki pistolet wojskowy. Oczy mężczyzny nadal miały niebieski kolor. Ale jego uśmiech zniknął. Wyglądał tylko na zmęczonego. Zmęczonego i bardzo starego.

Wallander pomyślał, że Ivar Pihlak czyhał w ciemności, żeby go zaatakować. Potem wciągnął go do domu. Spojrzał na zegarek. Dochodziło wpół do siódmej. Był nieprzytomny tylko przez moment.

Próbował ocenić swoje położenie. Broń, z której Ivar do niego mierzył, była niebezpieczna, niezależnie, czy ten, co ją trzymał, to staruszek w wieku osiemdziesięciu sześciu lat. Nie mógł zlekceważyć Ivara Pihlaka, który przecież go uderzył, a wcześniej tego samego dnia ukradł samochód i przyjechał do Löderup.

Wallander zaczął się bać. „Mów spokojnie”, powiedział sam do siebie. „Mów spokojnie, słuchaj uważnie i nie wysuwaj żadnych oskarżeń, tylko mów, słuchaj, zupełnie spokojnie”.

– Dlaczego tu przyjechałeś? – odezwał się Ivar Pihlak.

W jego głosie znów dało się wyczuć smutek, co Wallander zauważył już w Ekudden. Ale teraz słyszać w nim było również napięcie.

– Dlaczego przyjechałem tutaj czy dlaczego przyjechałem do ciebie?

– Tutaj? Jestem stary i niedługo umrę. Nie chcę się denerwować. Niepokój towarzyszył mi całe życie.

– Chciałbym tylko wyjaśnić, co się wydarzyło – powiedział Wallander powoli. – Kilka tygodni temu przyjechałem obejrzeć ten dom i niewykluczone, że również go kupić. Wtedy przez przypadek znalazłem szczątki ręki w ogrodzie.

– To nieprawda.

Nagle zrobił się niecierpliwy i rozgniewany. Jego głos przeszedł w falset. Wallander wstrzymał oddech.

– Zawsze mnie szukaliście. Polowaliście na mnie pięćdziesiąt lat. Dlaczego nie możecie zostawić mnie spokoju? Przecież pozostał już tylko epilog, niedługo umrę.

– To był czysty przypadek. Chcemy się tylko dowiedzieć, do kogo należą szczątki.

– Nieprawda. Chcecie wsadzić mnie do więzienia. Chcecie, żebym zmarł w więziennej celi.

– Po dwudziestu pięciu latach wszystkie przestępstwa ulegają przedawnieniu. Nieważne, co byś powiedział, i tak nie będzie

żadnych konsekwencji.

Ivar Pihlak przyciągnął krzesło i usiadł. Pistolet trzymał cały czas wymierzony w Wallandera.

– Obiecuję, że nic nie zrobię – powiedział Wallander. – Możesz mnie związać, tylko odłóż pistolet.

– Przez te wszystkie lata bałem się, że mnie złapiecie.

– Czy kiedykolwiek tu wróciłeś przez cały ten czas?

– Nigdy.

– Nigdy?

– Ani razu. Studiowałem inżynierię na Chalmers w Göteborgu. Potem do połowy lat sześćdziesiątych byłem zatrudniony w przedsiębiorstwie inżynieryjnym w Örnköldsvik, a następnie znów przeprowadziłem się do Göteborga, gdzie przez kilka lat pracowałem w stoczni Eriksberga. Później wróciłem do Malmö. Ale nigdy tutaj. Nigdy, przenigdy. Aż do czasu, gdy wprowadziłem się do Ekudden.

Wallander zauważył, że mężczyzna zaczął opowiadać. To był początek jakiejś historii. Próbował powoli i dyskretnie przesunąć się na krzesło, żeby nie mieć broni wymierzonej prosto w twarz.

– Dlaczego nie mogliście zostawić mnie w spokoju?

– Musimy się dowiedzieć, do kogo należą szczątki, które znaleźliśmy. Na tym polega praca policji.

Ivar Pihlak nagle wybuchnął śmiechem.

– Nigdy nie sądziłem, że to się wyda. W każdym razie nie za mojego życia. A jednak tak się stało. Dzisiaj zjawiasz się u mnie i zaczynasz zadawać pytania. Opowiedz, co wiesz.

– Znaleźliśmy dwa szkielety, mężczyzny i kobiety. Oboje około pięćdziesiątki. Leżeli w ziemi jakieś pięćdziesiąt lat. Obydwoje zostali zamordowani. To wszystko.

– Niezbyt wiele.

– Wiem jeszcze jedno. Zęby kobiety miały dużo plomb, natomiast zęby mężczyzny przeciwnie.

Ivar Pihlak wolno pokiwał głową.

– Był skąpy. Ale gdy chodziło o innych, nie o niego.

– Mówisz o swoim ojcu?

– A o kim innym miałbym mówić.

– Zadaję tylko pytania, na które muszę uzyskać odpowiedź, to wszystko.

– Był potwornie skąpy. I złośliwy. Nie pozwalał jej pójść do dentysty aż do momentu, gdy zęby zaczęły gnić w ustach. Traktował moją matkę, jakby była pozbawiona wszelkiej wartości. Często ją upokarzał, każąc w środku nocy stać przed nim nago i powtarzać, jaka jest bezwartościowa, raz po raz, aż do świtu. Tak się go bała, że aż cała się trzęsała, gdy tylko zjawiał się w pobliżu.

Ivar Pihlak zamilkł. Wallander czekał. Broń wciąż była wymierzona w niego. Przypuszczał, że ich starcie nie trwałoby długo. Jednak czekał na moment, w którym koncentracja mężczyzny osłabnie. Wtedy mógłby się na niego rzucić i wyrwać mu broń.

– Przez te wszystkie lata często myślałem o mojej matce. Jak to możliwe, że po prostu go nie opuściła? Czułem wobec niej pogardę i zarazem było mi jej żal. Jak można jednego człowieka darzyć tak sprzecznymi uczuciami? Nadal nie znalazłem na to odpowiedzi. Ale gdyby odeszła, nigdy by się to nie wydarzyło.

Wallander wyczuł ogromny ból w tym, co Ivar Pihlak mówił. Jednak wciąż nie wiedział, jakie było jego źródło.

– Pewnego dnia nie wytrzymała. Powiesiła się w kuchni. A wtedy ja nie wytrzymałem...

– I to wtedy go zabiłeś?

– Była noc. Musiałem się obudzić, gdy kopnęła krzesło. Ojciec cały czas spał. Uderzyłem go w głowę młotkiem. Tej samej nocy wykopałem dwa doły. Przed świtem byli już pochowani i przysypani ziemią.

– Ale kilka krzaków porzeczek nie wróciło na swoje miejsce – powiedział Wallander.

Ivar Pihlak popatrzył na niego ze zdziwieniem.

– A więc dlatego to odkryłeś?

– Co się później wydarzyło?

– Wszystko się poukładało. Zgłosiłem, że rodzice opuścili kraj. Nikt tego nie skontrolował, wojna nadal trwała, wszędzie był chaos, ludzie przemieszczali się z miejsca na miejsce, bez tożsamości, bez korzeni, bez celu. A ja się przeprowadziłem,

najpierw do Sjöbo, potem po wojnie do Göteborga. Podczas studiów mieszkalem w różnych wynajmowanych pokojach. Utrzymywałem się z pracy w porcie. Wtedy miałem silne ramiona.

Broń wciąż była wymierzona w Wallandera. Ale zauważył, że koncentracja Ivara Pihlaka nieco osłabła. Ostrożnie przesunął stopy, żeby zapewnić sobie oparcie, jeśli nadejdzie stosowny moment na atak.

– Mój ojciec był potworem. Nigdy później niczego nie żałowałem. Jednak nie uniknąłem kary. Cały czas unosi się nade mną jego cień. Wydaje mi się, że widzę twarz mojego ojca i słyszę, jak mówi: „Nigdy się ode mnie nie uwolnisz”.

Ivar Pihlak wybuchnął płaczem. Wallander zawahał się, choć zrozumiał, że właśnie nadeszła ta chwila. Zerwał się z krzesła i rzucił na mężczyznę. Ale nie docenił refleksu staruszka, który odskoczył i uderzył Wallandera w głowę kolbą pistoletu. Uderzenie nie było mocne, lecz wystarczyło, żeby Wallander stracił przytomność. Ocknął się leżąc na podłodze. Ivar Pihlak pochylił się nad nim.

Wallander od razu spostrzegł, że mężczyzna wpadł w szal, trzymając broń przy jego głowie.

– Powinieneś być zostawić mnie w spokoju – krzyczał. – Powinieneś być pozwolić mi umrzeć razem z moim wstydem i moją tajemnicą. Niczego więcej nie żądam. A teraz przychodzisz tu i wszystko niszczysz.

Ku swojemu przerażeniu Wallander stwierdził, że mężczyzna przekroczył właśnie ostateczną granicę. Próba ponownego rzuca się na niego była skazana na niepowodzenie.

– Zostawię cię w spokoju – powiedział. – Rozumiem, dlaczego to zrobiłeś. Nikomu nic nie powiem.

– Jest za późno. Dlaczego miałbym ci wierzyć? Zaatakowałeś mnie, myśląc, że bez problemu pokonasz starucha.

– Nie chcę umierać.

– Nikt nie chce. Ale i tak wszyscy kiedyś umrą.

Mężczyzna podszedł bliżej. Trzymał teraz broń obydwoma rękami. Wallander chciał zamknąć oczy, ale nie miał odwagi. Twarz Lindy migotała mu przed oczami.

Ivar Pihlak strzelił. Jednak kula nie trafiła Wallandera. W ogóle nie została wystrzelona. Gdy Ivar Pihlak nacisnął na spust, broń eksplodowała. Odłamki metalu ze starego pistoletu trafiły mężczyznę głęboko w czoło. Był martwy, zanim dotknął podłogi.

Wallander długo siedział nieruchomo. W środku czuł ogromną radość. Nadal żył, podczas gdy Ivar Pihlak był martwy. Stara broń, którą staruszek trzymał w rękach, nie posłuchała go w ostatnich sekundach jego życia.

Po chwili podniósł się i pokuśtykał do samochodu. Zadzwoił do Martinssona, mówiąc, co się stało.

Stał przed domem na wietrze i czekał. Nie myślał teraz o niczym, niczego nie chciał. To był cud, że uszedł z życiem.

Po czternastu minutach ujrzał niebieskie światła zbliżające się w stronę domu.

Dwa tygodnie później, kilka dni przed Bożym Narodzeniem, Linda pojechała ze swoim ojcem do domu w Löderup. Nalegała, żeby jeszcze raz go obejrzał. Potem będzie mógł oddać klucze Martinssonowi i wreszcie zacząć rozglądać się za czymś innym.

Był zimny i słoneczny dzień. Wallander nie odzywał się. Czapkę miał naciągniętą na czoło. Chodzili po ogrodzie. Linda chciała zobaczyć, gdzie zginął Ivar Pihlak i gdzie Kurt sam myślał, że śmierć po niego przyszła. Wallander pokazywał jej różne miejsca, mamrocząc coś pod nosem. Ale kiedy chciała zadać jakieś pytanie, tylko kręcił głową. Nie było nic więcej do powiedzenia.

Wrócili do Ystad i poszli na pizzę. Gdy właśnie mieli dostać jedzenie, źle się poczuł. Atak mdłości był silny i nadszedł zniecka. Wallanderowi udało się dobiec do toalety, zanim było za późno.

Gdy wrócił do stolika, Linda popatrzyła na niego ze zdziwieniem.

– Jesteś chory?

– Chyba dopiero teraz dotarło do mnie, jak blisko śmierci się znalazłem.

Widział po niej, że też pierwszy raz zdała sobie z tego sprawę. Długo siedzieli w zupełnej ciszy. Pizza zrobiła się zimna. Potem pomyślał, że nigdy nie byli ze sobą tak blisko jak wówczas.

Następnego ranka Wallander przyszedł na komisariat wcześniej. Zapukał do drzwi Martinssona, jednak nikogo nie zastał. Z pokoju obok dochodził dźwięk radia, które grało kolędy rozbrzmiewające się echem. Wallander położył pęk kluczy na biurku kolegi.

Potem opuścił komisariat i poszedł do centrum. Padał mokry śnieg, który lepił się do chodników i od razu topniał.

Wallander zatrzymał się przed największą agencją nieruchomości w mieście. W witrynie wisiały oferty domów na sprzedaż

w okolicy Ystad i Simrishamn.

Wallander zatkał palcami nos i dmuchnął. Zainteresował go dom pod Kåseberga.

Wszedł do środka. W tej samej chwili wszystkie myśli o Ivarze Pihlaku i jego historia zamieniły się we wspomnienie. Wspomnienie, które może będzie go dręczyć w przyszłości, ale na zawsze pozostanie tylko wspomnieniem.

Przeglądał oferty i patrzył na zdjęcia różnych domów.

Ten pod Kåseberga, który zobaczył, przestał go już interesować. Działka była za mała, sąsiednie domy leżały zbyt blisko. Dalej kartkował katalogi z ofertami wielu domów i gospodarstw z niedużymi posesjami. Jednakże cena była z reguły zbyt wysoka. Może biedny policjant powinien mieszkać w mieszkaniu, pomyślał ironicznie.

Jednak nie zamierzał dawać za wygraną. Znajdzie dla siebie dom i kupi psa. W przyszłym roku raz na zawsze opuści Mariagatan. To już postanowione.

Dzień po pierwszej wizycie w biurze nieruchomości miasto i brunatne pola pokrywała cienka, biała warstewka śniegu.

Święta tego roku były zimne. Nad południową Szwecję naciągały od strony Bałtyku lodowate wiatry.

W tym roku zima wcześniej zawitała do Skanii.

Posłowie

To opowiadanie napisane zostało stosunkowo dawno. W Holandii postanowiono, że każdy, kto kupił powieść kryminalną, dostawał w prezencie książkę. Zapytano mnie, czy nie chciałbym czegoś takiego napisać. Zamyśl był dobry: rozbudzić w ludziach pasję czytania.

Wiele lat po tym, jak książka została wydana, natrafiło na nią BBC i zdecydowało się ją wykorzystać jako podstawę do scenariusza filmu, w którym Wallandera gra Kenneth Branagh. Gdy obejrzałem ten film, zdałem sobie sprawę, że fabuła nadal jest żywa.

Gdy później powstał pomysł, żeby opublikować zestawienie wszystkich powieści o Wallanderze, dojrzałem możliwość ponownego wydania tego holenderskiego opowiadania.

Rozgrywa się ono chronologicznie po *Niespokojnym człowieku*, kończącym cykl o Wallanderze.

Żadne inne opowiadanie o Kurcie Wallanderze nie istnieje.

Henning Mankell

Göteborg, październik 2012

ŚWIAT WALLANDERA JAK TO SIĘ ZACZEŁO, JAK SKOŃCZYŁO I CO WYDARZYŁO SIĘ W MIĘDZYCZASIE

W piwnicy na samym dnie pewnego kartonu leży mnóstwo starych, zakurzonych, pamiętników. Piszę je od około 1965 roku. Można powiedzieć, że raz regularnie, raz nie. Znajduje się w nich wszystko: od prób aforystycznych, aż po zapiski dotyczące tego, czego lepiej nie zapomnieć następnego dnia. Pamiętniki zawierają pełno luk, czasami nawet miesięcznych. Jednak zdarzały się okresy, kiedy pisałem codziennie.

Tak było też wiosną 1990 roku. Wróciłem z długiego pobytu w Afryce, gdzie mieszkałem wtedy co pół roku. Po przyjeździe do kraju dość szybko zaobserwowałem, że rasistowskie nastroje przybrały na sile podczas mojej nieobecności. Szwecja nigdy nie pozostawała całkowicie wolna od tej lepkiej plagi społecznej, jednak wówczas zauważyłem jej dramatyczny wzrost.

Po kilku miesiącach postanowiłem napisać coś na temat rasizmu. Tak naprawdę miałem inne plany twórcze, lecz uznałem, że to ważne albo ważniejsze.

Gdy zacząłem się zastanawiać nad kompozycją mojego opowiadania, wkrótce uzmysłowiłem sobie, że intryga kryminalna stanowiła naturalny wybór. Powód był prosty – w moim świecie czyny o podłożu rasistowskim to działania przestępcze. W konsekwencji potrzebowałem śledczego, eksperta kryminalistyki, policjanta.

Pewnego dnia w maju 1990 roku napisałem w moim pamiętniku, którego niestety nikt poza mną nie może przeczytać: „Najcieplejszy dzień tej wiosny. Przechadzam się po polach. Ptaki ćwierkają. Pomyślałem, że policjant, o którym napiszę, musi mieć świadomość, jak trudny jest jego zawód. Rodzaj przestępstw zmienia się tak samo jak społeczeństwo. Jeśli ma

on dobrze wykonywać swoją pracę, musi wiedzieć, co dzieje się w społeczeństwie, w którym funkcjonuje”.

Wtedy mieszkałem na obrzeżach wioski Trunnerup w Skanii, w samym sercu tego, co często nazywane jest „krajną Wallandera”. Z obejścia mojego gospodarstwa miałem widok na morze i wiele kościelnych wież. Po powrocie ze spaceru wyciągnąłem książkę telefoniczną. Najpierw znalazłem imię Kurt. Było krótkie i w sam raz pospolite. Pasowałoby do niego dłuższe nazwisko. Długo szukałem, aż zatrzymałem się na nazwisku Wallander.

Ono też nie było ani typowe, ani nietypowe.

Tak właśnie miał się nazywać mój policjant, Kurt Wallander. Pozwoliłem mu przyjść na świat w tym samym roku co ja, 1948 – nawet jeśli ktoś, kto ma bzika na punkcie dat, uważa, że to nie do końca się zgadza we wszystkich powieściach. Pewnie tak, wolno sądzić. Ale co tak naprawdę w życiu się zgadza?

Wszystko, co piszemy, należy do pewnej tradycji. Pisarze, którzy uważają się za zupełnie niezależnych od jakichkolwiek wpływów literackich, kłamią. Nie można tworzyć na ziemi niczyjej.

Zastanawiając się nad kompozycją *Mordercy bez twarzy*, zdałem sobie sprawę, że najlepszym pierwowzorem historii kryminalnej, jaki można sobie wyobrazić, jest starożytny dramat. Tradycja sięga zatem ponad dwa tysiące lat wstecz. Tragedia taka jak *Medea*, opowiadająca o kobiecie, która z zazdrości o męża morduje swoje dzieci, ukazuje ludzi przez pryzmat zbrodni oraz sprzeczności, które są między nami i w nas. Między jednostką a społeczeństwem. Między snem a rzeczywistością. Czasami przeradzają się one w przemoc, tak jak w wypadku konfliktów rasowych. I to zwierciadło, motyw zbrodni, wywodzi się od starożytnych greckich pisarzy.

Ich dzieła cały czas służą za inspirację. Zmieniło się wyłącznie to, że wtedy nie było policji. Konflikty rozwiązywało się w inny sposób. Często to bogowie kierowali ludzkim losem, co właściwie stanowi jedyną istotną różnicę.

Wielki duńsko-norweski pisarz Axel Sandemose powiedział kiedyś – cytuję z pamięci – że „jedyne, o czym warto pisać, to

miłość i morderstwo”. Możliwe, że miał rację. Gdyby dodał do tego jeszcze pieniądze, stworzyłby trójcę, która w jakiś sposób zawsze jest obecna w literaturze tworzonej dawniej, dziś i prawdopodobnie też w przyszłości.

Pisząc swoją pierwszą powieść kryminalną nie przypuszczałem, że powstanie cały cykl z Wallanderem jako główną postacią. Ale po tym, jak książka została wydana i w dodatku zdobyła nagrodę, zrozumiałem, że chyba stworzyłem instrument, na którym można dalej grać. Powstała jeszcze jedna część, *Psy z Rygi*, opowiadająca o wydarzeniach w Europie po upadku muru berlińskiego. Poleciałem do Rygi i często myślałem potem, że powinienem napisać coś o tygodniach spędzonych na Łotwie. To był dziwny czas. Konflikt między Rosjanami i Łotyszami nie wybuchł jeszcze na dobre. Gdy chciałem umówić się na rozmowę z łotewskim policjantem, musiało się to odbyć potajemnie, w jakimś podejrzanym barze piwnym. Dzięki temu, że tak trudno poruszało się po kraju, w którym aż wrzało od politycznych napięć, dużo łatwiej było później oddać tę atmosferę.

Nadal nie byłem przekonany, czy powieść o Kurcie Wallanderze doczeka się kontynuacji. A jednak 9 stycznia 1993 roku zasiadłem w moim małym mieszkaniu w Maputo do napisania trzeciej części. Miała nosić tytuł *Biała lwica* i ukazywać sytuację w Republice Południowej Afryki. Kilka lat wcześniej Nelsonowi Mandeli pozwolono opuścić więzienie, ale wciąż panował ogromny strach przed wybuchem wojny domowej, która pogrążyłaby kraj w chaosie. Od razu nasuwał się wniosek, że najgorsze, co mogłoby się wydarzyć, to gdyby Mandela został zamordowany. Wtedy nic nie powstrzymałoby rozlewu krwi.

W chwili gdy miałem zasiąść do pisania, bardzo się rozchorowałem. Długo chodziłem po Maputo, wyglądając jak siedem nieszczęść. Byłem zmęczony, blady, nie mogłem spać. Czyżby to była malaria? Jednak badania krwi nie wykazały obecności pasożytów. Pewnego dnia spotkałem dobrego znajomego, który popatrzył na mnie i powiedział: „Jesteś zupełnie żółty na twarzy!”.

Nie pamiętam zbyt dużo z tego, jak zostałem przetransportowany do szpitala w Johannesburgu. Na miejscu stwierdzono

agresywną postać żółtaczkę, nieleczonej zdecydowanie za długo.

Leżałem w szpitalu, nocami układając moją fabułę. Gdy wyzdrowiałem i mogłem wrócić do domu do Maputo, historia była już prawie gotowa. Jeśli dobrze pamiętam, zacząłem od napisania ostatniej strony. To tam miałem zmierzać.

Dzień 10 kwietnia tego samego roku, już po tym, jak posłałem manuskrypt mojemu wydawcy, przyniósł przykre potwierdzenie na to, że moje myśli podążały we właściwym kierunku. Janusz Waluś, fanatyczny zwolennik apartheidu zastrzelił w Wielki Piątek Chrisa Haniego, przewodniczącego Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej i wice przywódcę Afrykańskiego Kongresu Narodowego. Do wybuchu wojny domowej jednak nie doszło, głównie dzięki mądrej polityce Nelsona Mandeli. Choć nadal się zastanawiam, co by się stało, gdyby to on padł ofiarą.

Czasem o powieściach z Wallanderem mówi się, że wyprzedzają wydarzenia, które dopiero nastąpią. Moim zdaniem to prawda. Jestem przekonany, że w niektórych sytuacjach można trafnie przepowiadać przyszłość. To, że Szwecja i Europa Zachodnia doświadczą nowego rodzaju przestępczości po tym, jak państwa bloku wschodniego otworzyły się na zachód, a Związek Radziecki się rozpadł, uważałem za pewnik. I tak też się stało.

Punktem wyjścia historii w *Mężczyźnie, który się uśmiechał* jest najgorszy rodzaj przestępstwa przeciwko mieniu, jakiego można się dopuścić i na jakie można być narażonym. I nie mam tu na myśli tego, że ktoś został okradziony ze swojego majątku. Tutaj dokonano kradzieży kawałka ciała człowieka, organu, który potem sprzedaje się dalej, do transplantacji. Gdy zacząłem pisać tę książkę, wiedziałem, że coś takiego będzie zdarzać się coraz częściej.

Dziś to już jest przemysł, który cały czas się rozwija.

Dlaczego Wallander zdobył popularność w tak wielu różnych krajach i kulturach? Co sprawiło, że wzbudził sympatię tylu ludzi? Naturalnie zastanawiałem się nad tym i chociaż nie istnieje tu jednoznaczna odpowiedź, można sformułować częściowe

wyjaśnienia.

Oto, w co najbardziej wierzę.

Od pierwszej chwili, już podczas wiosennej przechadzki po polach, wiedziałem, że stworzę postać, która będzie podlegała nieustającym przemianom, zarówno mentalnym, jak i fizycznym. Tak samo jak ja ciągle się zmieniam, tak będzie zmieniał się mój bohater.

To wkrótce zaprowadziło mnie do czegoś, co ironicznie nazywam „syndromem cukrzycy”. Po napisaniu trzeciej książki, zapytałem Victorię, lekarza i moją przyjaciółkę, która czytała wszystkie części:

– Na jaką chorobę cywilizacyjną mógłby zapaść ten człowiek?

Victoria bez wahania odpowiedziała:

– Na cukrzycę.

Tym sposobem następnym razem, gdy znów pisałem o Wallanderze, miał już cukrzycę, co uczyniło go jeszcze bardziej popularnym.

Każdemu trudno wyobrazić sobie Jamesa Bonda, który zatrzymuje się na ulicy podczas pościgu za jakimś zbirami, żeby wstrzyknąć sobie insulinę. Natomiast Wallander potrafi tak zrobić, jest jak każdy człowiek cierpiący na tę chorobę lub podobną dolegliwość. Równie dobrze mógł mieć reumatyzm albo artretyzm, serce, które nierównomiernie bije, czy ciśnienie zbliżające się do niebezpiecznego poziomu. Zapadł jednak na cukrzycę, na którą nadal choruje, chociaż ma ją pod kontrolą.

Istnieją też inne, oczywiste powody, dla jakich Kurt Wallander zdobył tak liczną rzeszę czytelników. I tu właśnie jego zmienność miała decydujące znaczenie. Kryje się za tym proste wytłumaczenie: mogę napisać taką książkę, którą sam chcę przeczytać. A nie byłbym w stanie przebrnąć przez opowiadanie, kiedy to po pierwszej stronie wiem już wszystko o głównej postaci albo uświadamiam sobie, że przez najbliższe tysiąc nic się z nią nie wydarzy.

W świecie sztuki można zdobyć nowych przyjaciół. Sherlock Holmes nadal dostaje listy na Baker Street w Londynie. Ja sam z wielu krajów na świecie otrzymuję zarówno listy, jak i maile

oraz telefony. Ludzie zaczepiają mnie w Hamburgu tak samo jak w Göteborgu. Pytania są uprzejme i staram się na nie odpowiedzieć, na ile potrafię.

Najczęściej zwracają się do mnie kobiety, które chcą wyleczyć Wallandera z jego samotności. Na te listy odpisuję rzadko. Nie wydaje mi się, żeby ich nadawczynie oczekiwały jakiejś odpowiedzi. Wbrew pozorom czytelnicy są rozsądni. Nie można żyć razem z bohaterami literackimi, nawet jeśli bardzo byśmy chcieli. Można mieć ich za wymaginowanych przyjaciół, do których wracamy, gdy tego potrzebujemy. Zadaniem sztuki jest między innymi dostarczać ludziom towarzystwa. Widziałem na obrazach wiele osób, które mam nadzieję spotkać kiedyś na ulicy. W książkach i filmach występują postaci, które mogą wydawać nam się na tyle żywe, że spodziewamy się zobaczyć je na ulicy. Wallander jest jedną z takich osób, które czyhają za rogiem, ale które nigdy nam nie się pokażą. Przynajmniej nie mnie.

Pamiętam, jak kiedyś mnie zatkało... Był rok 1994. W Szwecji mieliśmy głosować, czy chcemy przystąpić do Unii Europejskiej. Szedłem Vasagatan w Sztokholmie, kiedy nagle zatrzymał się przede mną starszy mężczyzna. Uprzejmie i kulturalnie zapytał, czy jestem tym, kim myśli. Odpowiedziałem, że tak, a wtedy zadał mi następujące pytanie:

– Zastanawia mnie, czy Kurt Wallander zagłosuje za czy przeciw UE?

Pytał mnie o to całkiem poważnie. Nie miałem wątpliwości, że ciekawość tego mężczyzny była autentyczna. Ale co powinienem był odpowiedzieć! Oczywiście nigdy o tym nie myślałem. Próbowałem na szybko wydedukować, czy szwedzka policja mogła mieć jakiś interes we członkostwie. W końcu odparłem:

– Wydaje mi się, że zagłosuje odwrotnie niż ja.

I odszedłem, pozbawiając sympatycznego staruszka możliwości zadania kolejnego pytania.

Wówczas zagłosowałem przeciw członkostwu w Unii. Wallander zagłosowałby, jak sądzę, „za”.

Często ludzie pytają mnie, jakie książki czyta Wallander.

To dobre pytanie, ponieważ nie jest łatwo na nie odpowie-

dzieć. Czasem wydaje mi się, że czyta książki, które ja napisałem. Nie mam jednak całkowitej pewności.

Niestety nie sędzę, żeby Wallander zaliczał się do wielbicieli literatury, z pewnością nie czytuje poezji. Chociaż mogę sobie wyobrazić, że chętnie czyta o historii, zarówno literaturę naukową, jak i powieści historyczne. Poza tym przypuszczam, że od lat jest miłośnikiem Sherlocka Holmesa.

Część osób pomyśli, że to, co teraz opowiem, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. A jednak się mylą. To nie jest żaden apokryf, ale zdarzyło się naprawdę.

Jakieś piętnaście lat temu zacząłem pracę nad nową książką, której Wallander miał być głównym bohaterem. Napisałem może ze sto stron, co stanowiło zasadniczy moment: wówczas zaczynałem wierzyć, że powstanie z tego powieść.

Jednak tak się nie stało. Po napisaniu jeszcze kilkunastu stron przerwałem pracę i spaliłem – dosłownie – wszystko, co zostało wydrukowane. Poza tym usunąłem plik z tekstem i gdy krótko potem zmieniłem komputer, zniszczyłem stary twardy dysk. Mogę chyba zaryzykować stwierdzenie, że nie zachowały się żadne jedyńki i zera, dzięki którym te sto stron byłoby do odzyskania.

Nigdy nie dokończyłem tej książki, ponieważ pisaniu towarzyszyły mi bardzo nieprzyjemne uczucia, co mnie przerosło. Tematem fabuły miało być molestowanie dzieci. Dzisiaj czuję, że powinienem był ją dokończyć. Molestowanie dzieci to jedno z najpotworniejszych przestępstw, jakie istnieją; Szwecja nie stanowi tu wyjątku. Jednak wtedy wzbudziło to we mnie zbyt wiele przykrych emocji, z którymi sobie nie poradziłem.

Rozumiem, że można nie wierzyć w prawdziwość tej anegdoty. W swoich książkach wiele razy opisywałem, delikatnie mówiąc, straszliwe wydarzenia. Nie ukrywam, że niejedno z nich bardzo trudno było przelać na papier. Chociaż wiem, że to, co rozgrywa się w codziennym życiu, zawsze jest gorsze niż to, o czym piszę. Moja wyobraźnia nigdy jednak nie wykracza poza ramy rzeczywistości. Tym samym muszę czasem pisać też o nieprzyjemnych rzeczach, żeby być wiarygodnym jako autor.

Po wydaniu *Białej lwicy* zdałem sobie sprawę, że fenomen

Wallandera sprawił, iż mam w rękach użyteczny instrument. Ale wtedy zrozumiałem też, że muszę obawiać się postaci, którą sam stworzyłem. Od tej pory istniało już ryzyko, że zapomnę o reszcie orkiestry i pozwolę mu na grę solo. Ważne było dla mnie, żeby zawsze mieć w pamięci: najważniejsza jest fabuła. A potem dopiero pozostaje pytanie, czy Wallander jest elementem historii, czy też nie.

Regularnie powtarzałem sobie: „Teraz zajmę się czymś innym”. Pisałem książki, w których Wallander nie występował, powieści, których tematem nie były przestępstwa, oraz sztuki teatralne. Potem potrafiłem znów do niego wrócić, ponownie go porzucić, napisać coś innego i znów się nim posłużyć.

Bezustannie słyszałem w sobie ostrzegawczy głos: „Musisz skończyć, kiedy jeszcze jest na to czas”. Byłem świadomy ryzyka, że kiedyś złapię Wallandera za fraki i zapytam: co tym razem dla ciebie wymyślić?

I wtedy to on, a nie fabuła, znalazłby się na pierwszym miejscu. To byłaby najwyższa pora, żeby sprawę zakończyć. Wydaje mi się, że mogę wyznać, iż nigdy nie zdarzyło się, żeby Wallander okazał się ważniejszy od samej powieści.

Nigdy więc nie był ciężarem.

Ale mój wewnętrzny głos ostrzegął, że mogę zacząć pisać z przyzwyczajenia. Gdyby tak się stało, wpadłbym w niebezpieczną pułapkę. To oznaczałoby brak szacunku zarówno wobec moich czytelników, jak i wobec samego siebie. Wtedy czytelnicy, którzy zapłacili za książkę, wkrótce odkryliby, że pisarz wypalił się literacko. A dla mnie pisanie zamieniłoby się w coś, co by mnie już nie angażowało.

Dlatego skończyłem, gdy jeszcze miałem z tego frajdę. Decyzja o napisaniu ostatniej książki dojrzała we mnie długo. Minęło parę lat, zanim nadszedł moment, gdy postawiłem ostatnią kropkę.

A raczej postawiła ją moja żona Eva. Napisałem ostatnie słowo, prosząc, żeby nacisnęła klawisz „kropka”. Zrobiła to i było po wszystkim.

A jak jest teraz, gdy pracuję nad zupełnie innymi książkami? Często słyszę pytanie, czy nie tęsknię za Wallanderem. Wtedy

zgodnie z prawdą odpowiadam:

– To nie ja powinienem za nim tęsknić, tylko czytelnik.

Nigdy nie myślę o Wallanderze. Dla mnie jest kimś, kto na zawsze pozostanie w mojej głowie. Trzech aktorów, którzy zagrali go w adaptacjach telewizyjnych i filmowych, w fantastyczny sposób stworzyło całkiem własne interpretacje. Sprawilo mi to ogromną radość.

Mimo wszystko nie brakuje mi go. Nie powtórzyłem błędu Sir Arthura Conana Doylea, który tylko połowicznie uśmiercił sir Holmesa. Przecież ostatnie opowiadanie o Sherlocku Holmesie należy do najmniej udanych. Prawdopodobnie Doyle w głębi duszy czuł, że będzie żałował tego, co zrobił.

Od czasu do czasu ktoś zatrzymuje mnie na ulicy, pytając, czy nie napiszę jednak jeszcze jednej części. I co się dzieje z córką Wallandera, Lindą, która też została policjantką. Czy nie mówiłem kiedyś, że to ona przejmie rolę pierwszoplanową? Czy w wydanej dziesięć lat temu powieści *Nim nadejdzie mróz* nie była główną bohaterką?

Nie przekreślam zupełnie możliwości powstania jednej lub kilku powieści, w których Linda Wallander byłaby główną postacią. Ale pewności nie mam. W moim wieku granice się zawężają. Czas, którego i tak zawsze jest mało, skurczył się jeszcze bardziej. Muszę coraz częściej podejmować stanowcze decyzje, czego nie będę robił. To jedyny sposób, żeby wykorzystać chwile, które mam na to, co najbardziej chcę robić – a nikt, nie wie, ile mi ich pozostało.

Jednak nie żałuję ani jednej z tysięcy linijek, które napisałem o Wallanderze. Według mnie książki są żywe dzięki temu, że stanowią bogate odzwierciedlenie świata przełomu XX i XXI wieku w Szwecji i Europie. Moją suitę o Wallanderze nazwałem zresztą kiedyś powieściami o szwedzkim lęku. To, jak długo teksty te będą żyły, zależy od wielu różnych czynników – od tego, co się wydarzy na świecie, jaki los czeka czytelnictwo.

Czas biegnie z zawrotną prędkością. Przynajmniej połowę pierwszej powieści o Wallanderze napisałem na starej maszynie do pisania marki Halda. Dzisiaj ledwo pamiętam, jakie to uczucie stukać palcami w jej klawisze.

W świecie książek zaszły dramatyczne zmiany, jednak tak było od zawsze. Ale trzeba zwrócić uwagę, że to dystrybucja książek się zmienia, a nie sama książka. Uczucie trzymania w palcach kartek papieru oprawionych w okładkę nie przemienie. Oczywiście coraz więcej ludzi będzie zabierać do łóżka e-booki. Jednak książka w swej papierowej formie nie przestanie istnieć. Nie żebym był w jakiś sposób niepostępowy, ale sądzę, że wielu osób powróci do książki w jej tradycyjnej formie.

Czas pokaże, czy mam rację.

Teraz moja opowieść o Kurcie Wallanderze dobiegła końca. Wkrótce Wallander przejdzie na emeryturę. Będzie wędrował po mrocznej krainie ze swym czarnym psem Jussim.

Nie wiem, jak długo będzie stąpał po ziemi. Jemu pozostawiam tę decyzję.

Henning Mankell

OPOWIEŚĆ O KURCIE WALLANDERZE

Poniżej znajduje się spis utworów z cyklu wallanderowskiego, wymienionych i ponumerowanych w kolejności ich wydania; cyfra oznaczająca tytuł pojawia się w wykazie alfabetycznym osób, miejsc lub odniesień kulturowych.

1. MORDERCA BEZ TWARZY

akcja rozgrywa się między styczniem a sierpniem 1990 roku

Coś jest inaczej niż zwykle: koń sąsiada nie rżał w nocy.

Do Skanii zawitała zima. Pewien rolnik budzi się i idzie do sąsiedniego gospodarstwa. Zastaje tam potworny widok. Na podłodze leży stary Johannes Lövgren. Ma zmasakrowaną twarz. Jego żona, Maria, siedzi na krześle z zaciśniętą na szyi pętlą, w zakrwawionej koszuli nocnej.

Zanim kobieta umiera w szpitalu, zdąży wypowiedzieć słowo, które wycieka do prasy: „cudzoziemcy”.

Wkrótce potem prowadzący śledztwo komisarz Kurt Wallander z policji w Ystad otrzymuje telefony z pogrózkami. I kiedy miejski ośrodek dla uchodźców staje w płomieniach, a somalijski uchodźca zostaje zamordowany, nie ma już wątpliwości, że ten, kto za tym stoi, ma poważne zamiary.

Wallander uświadamia sobie, że dochodzenie to walka z czasem oraz bezwzględnym przeciwnikiem – mordercą bez twarzy.

2. PSY Z RYGI

akcja rozgrywa się między lutym a majem 1991 roku

Obydwaj mężczyźni mieli na sobie garnitury, na szyjach krawaty. Leżeli objęci, jakby chcieli się nawzajem uchronić przed nieuniknionym.

Kim są i skąd pochodzą obaj mężczyźni w pontonie ratunkowym? Dlaczego dopłynęli do wybrzeża Skanii? Komisarz Wallander i jego koledzy z policji w Ystad muszą znaleźć na to odpowiedź.

Trop prowadzi do krajów bałtyckich. Szwedzkiemu policjantowi pomaga łotewski kolega – krótkowzroczny, palący papierosa za papierosem major Karlis Liepa.

Gdy Liepa zostaje zamordowany, Wallander musi udać się do Rygi, żeby to wyjaśnić. Uświadamia sobie, że został wciągnięty w coś, nad czym nie panuje i co jest poza jego kontrolą. Nad Łotwą unoszą się cienie z przeszłości. Czy policjanci, z którymi Wallander współpracuje, są jego sprzymierzeńcami, czy może uczestnikami spisku?

3. BIAŁA LWICA

akcja rozgrywa się między kwietniem a czerwcem 1992 roku

Pewien mężczyzna otrzymuje zlecenie. Nazywa się Victor Mabasha i mieszka w rozpadającym się blaszaku w południowoafrykańskiej prowincji Transkei.

Imię osoby, którą ma zabić, na razie pozostaje dla niego tajemnicą.

Wie jedynie, że to ktoś wysoko postawiony. Przypuszcza, że może chodzić o prezydenta de Klerka.

Jednak Victor jest w błędzie. Jego celem ma być człowiek, który w oczach wszystkich uchodzi za następnego prezydenta kraju: to bojownik o wolność, Nelson Mandela.

W Ystad pośredniczka nieruchomości Louise Åkerblom jedzie obejrzyć dom na sprzedaż. Jednak trafia w niewłaściwe miejsce, tam, gdzie nie powinna się znaleźć.

Zdaży tylko pomyśleć: „Dobry Boże, pomóż mi”. Wallander czuje, że sprawę jej zaginięcia należy traktować poważnie. Niedługo potem okaże się, że jego dochodzenie, różni się całkowicie od tych, które dotychczas prowadził.

Istnieje spisek polityczny o światowym zasięgu.

Sieć zła zawisła między kontynentami.

4. MEŹCZYŻNA, KTÓRY SIĘ UŚMIECHAŁ

akcja rozgrywa się między październikiem a grudniem 1993 roku

Pośrodku drogi stoi krzesło. Siedzi na nim lalka rozmiarów człowieka. Adwokat gwałtownie hamuje. Zatrzymuje samochód i wysiada. To ostatnia chwila w jego życiu.

Komisarz Kurt Wallander spaceruje samotnie po plaży w Skagen. Wreszcie podejmuje decyzję, że odejdzie ze służby i opuści szeregi policji.

Dawny znajomy, adwokat Sten Torstensson, kontaktuje się z nim, mówiąc o swoim ojcu, który w tajemniczych okolicznościach zginął niedaleko Brösarp.

W dniu, kiedy Wallander ma złożyć wypowiedzenie, czyta w gazecie, że również Sten Torstensson nie żyje. Został zamordowany. Wallander zmienia zdanie i wraca do służby.

W pogoni za mordercą natrafia na przekręt finansowy. Gdzieś w tle sprawy dostrzega cień pewnego człowieka. Eleganckiego i pewnego siebie mężczyzny. To ktoś, kto przywykł do tego, że ma władzę. Mężczyzna, który zawsze się uśmiecha.

5. FAŁSZYWY TROP

akcja rozgrywa się między czerwcem a wrześniem 1994 roku

Na polu rzepaku jakaś kobieta dokonuje samospalenia. Płonie jak pochodnia na tle błękitnego nieba. Krótko potem były minister sprawiedliwości zostaje znaleziony pod Ystad, oskalpowany i z przetrąconym kręgosłupem. Podobny los spotyka szemranego handlarza obrazów z Bjäresjö.

Tego rekordowo ciepłego lata, gdy Szwedzi siedzą przyklejeni do telewizora, śledząc dokonania swojej drużyny w mistrzostwach świata w piłce nożnej, seryjny morderca grasuje w Ska-

ni.

Wallander prowadzi dochodzenie, które coraz bardziej przypomina koszmar. Komisarz zdaje sobie sprawę, że niedługo znowu wydarzy się coś potwornego. Jednak każdy ślad prowadzi na manowce.

Gdzieś w zamkniętym pokoju ktoś dokonuje swojej przemiany. Gdy z magnetofonu dobiegają odgłosy bębnow, maluje na twarzy ostatnie kreski. Sprawdza, czy broń jest naostrzona, i bezszelestnie opuszcza pokój.

Bojownik znów wyrusza na wojnę.

6. PIĄTA KOBIETA

akcja rozgrywa się między wrześniem a grudniem 1994 roku

Pale wbite w dole są ostre jak oszczep – przebijają na wylot ciało mężczyzny, który właśnie wyszedł obserwować ptaki. Spotyka go potworna śmierć, podczas gdy stada drozdów przelatują nad jego głową w drodze na południe.

Właściciel kwaciarni zostaje znaleziony w lesie. Wychudzony, uduszony i przywiązany do drzewa.

Dlaczego ci starsi, zwykli mężczyźni zostali zamordowani? Skąd taki szatańsko przemyślany plan i kim będzie następna ofiara?

Nigdy wcześniej komisarz Wallander nie miał do czynienia z tak bezwzględny i wyrachowany zabójcą, z kimś, kto wydaje się podążać według planu opracowanego w najmniejszym szczególe oraz przewiduje następne posunięcie nie tylko swojej ofiary, ale również policji.

Wallander rozumie, że musi odnaleźć w tym wszystkim jakiś wzór. Gdzieś w przeszłości jest historia, która łączy mężczyzn z ich katem.

Tylko gdzie?

Gdzie owa straszliwa wściekłość ma swoje źródło?

7. O KROK

*akcja rozgrywa się między czerwcem a październikiem
1996 roku*

Morderca czai się za drzewami.

Młodzi ludzie na polanie włożyli peruki i osiemnastowieczne stroje. Świątują noc świętojańską i głośno rozmawiają. Mężczyzna czeka w cieniu. Niedługo zabawa dobiegnie końca.

Na komisariacie w Ystad panuje letnia sielanka. Zakłóca ją jedynie kobieta, która domaga się, żeby policjanci wszczęli poszukiwania jej córki. Twierdzi, że coś jest nie tak z pocztówką, z której wynika, że dziewczyna i jej znajomi podróżują po Europie.

Niebawem na komisariat dociera szokująca wiadomość. Jeden z policjantów został znaleziony zamordowany w swoim mieszkaniu. Prowadzący dochodzenie Kurt Wallander musi zbadać tajniki prywatnego życia szanowanego kolegi z pracy. Znajduje między innymi zdjęcie kilku młodych ludzi ubranych w stroje z dawnej epoki.

Gdy ich tożsamość zostaje ujawniona, rozpętuje się piekło. Gdzieś czyha bezwzględny morderca, kierujący się niezrozumiałym motywem. Dysponuje też informacjami, których mieć nie powinien.

Wallander pozostaje zawsze o krok za mordercą.

8. ZAPORA

*akcja rozgrywa się między październikiem a listopadem
1997 roku*

Na ulicy przed niebieskim bankomatem leży mężczyzna. W dłoni trzyma biały wydruk z informacją, że stan jego konta wynosi 9765 koron.

Nieco wcześniej w Ystad ma miejsce zabójstwo taksówkarza. Sprawcami są dwie młode dziewczyny, na których ich czyn nie robi żadnego wrażenia.

Późnym wieczorem w całym mieście gasną nagle światła. Awaria prądu dotyka dużą część Skanii. Przyczyna tkwi w położonej na odludziu stacji transformatorowej. W środku leżą zwęglone zwłoki człowieka, teraz bardziej przypominającego mumię.

Niebawem komisarz Wallander zaczyna przeczuwać, że wydarzenia są ze sobą powiązane. Za tymi działaniami kryje się jakiś cel i plan. Ktoś zrozumiał, że współczesne społeczeństwo jest coraz bardziej podatne na zagrożenia, i zamierza to wykorzystać.

9. PIRAMIDA

9.1 CIOS

akcja rozgrywa się między czerwcem a wrześniem 1969 roku

Do Malmö zawitało lato. Kurt Wallander ma dwadzieścia jeden lat i pracuje w wydziale prewencji. Patrolując miejskie ulice, nie czuje się jednak spełniony. Chce piąć się wyżej w policyjnej hierarchii. Pewnego dnia znajduje swojego sąsiada martwego. Czy to morderstwo, czy też samobójstwo? Nareszcie Wallander może spróbować swoich sił jako policjant kryminalny. Wszystko kończy się makabrycznym odkryciem.

9.2 SZCZELINA

akcja rozgrywa się w grudniu 1975 roku

W wieczór wigilijny Kurt Wallander opuszcza swój pokój na komisariacie. To jego ostatnie święta w Malmö, niedługo ma zacząć służbę w Ystad. W drodze do domu zatrzymuje się w sklepie spożywczym, którego właściciel dzwonił kilka razy w ciągu dnia. Gdy tylko wszedł do środka, poczuł, że coś jest nie tak. I że jeśli sam nie będzie uważał, jak się zachowuje i co mówi, może to być jego ostatnia wigilia, nie tylko jako policjanta w Malmö, ale w ogóle w życiu.

9.3 MEŹCZYŻNA NA PLAŻY

akcja rozgrywa się między kwietniem a majem 1987 roku

Policja w Ystad otrzymuje zgłoszenie od kierowcy taksówki. Jeden z jego pasażerów zmarł podczas kursu. Nie był to jednak zawał serca, mężczyzna został otruty. Gdy Wallander rozpoczyna śledztwo, zdaje sobie sprawę, że zmarły mężczyzna kilka razy przejechał tę samą trasę. I że przyczyny jego śmierci należy szukać, odpowiadając na pytanie, dlaczego chodził on tam i z powrotem po plaży w Svarte.

9.4 ŚMIERĆ FOTOGRAFA

akcja rozgrywa się w kwietniu 1988 roku

Fotograf Simon Lamberg od ponad dwudziestu pięciu lat prowadzi swoje atelier. Ma krąg stałych klientów, to on robił zdjęcia podczas ślubu Kurta i Mony. Teraz nie żyje, zginął od silnego uderzenia w głowę. W najgłębszym zakamarku jego atelier Wallander odkrywa, że to, czym się zajmował Lamberg, nie zawsze było niewinne. Czy są jeszcze inne tajemnice, które pozwolą wyjaśnić to morderstwo?

9.5 PIRAMIDA

akcja rozgrywa się między grudniem 1989 a styczniem 1990 roku

Piper cherokee rozbija się na wzgórzu, po czym staje w płomieniach. Pilot wraz z pasażerem giną na miejscu. Kurt Wallander wkrótce dochodzi do wniosku, że nie zaginął żaden samolot. Musieli zatem lecieć bez pozwolenia. W trakcie trwania dochodzenia w sprawie przyczyn katastrofy policja dostaje nocny alarm. W pasmanterii sióstr Eberhardsson wybuchł pożar. Dom spalił się doszczętnie. Podczas badania zwęglonych ciał dokonano straszliwego odkrycia: obydwie czaszki mają dziury od kul.

10. NIM NADEJDZIE MRÓZ

akcja rozgrywa się między sierpniem a listopadem 2001 roku

Pewnego sierpniowego wieczoru komisariat w Ystad otrzymuje dziwne zgłoszenie. Ktoś twierdzi, że na jeziorze Marebosjön widział płonące łabędzie.

Kurt Wallander jedzie na miejsce zbadać, co się stało. Towarzyszy mu jego córka Linda, która za kilka tygodni ma rozpocząć służbę w policji w Ystad. Niczego jednak nie znajdują. Ale po paru dniach wzburzony rolnik zgłasza, że ktoś podpalił jego cielaka. Czyżby za tymi makabrycznymi czynami stał znęcający się nad zwierzętami sadysta?

Kilka dni później ginie badaczka zajmująca się dokumentowaniem starych ścieżek w Skanii, a następnie znika jedna z najlepszych przyjaciółek Lindy. Trop prowadzi prosto do gujańskiej dżungli i chrześcijańskiej sekty zapowiadającej dzień sądu. Kariera policyjna Lindy stoi pod znakiem zapytania, zanim się jeszcze zaczęła...

11. NIESPOKOJNY CZŁOWIEK

akcja rozgrywa się między styczniem a majem 2007 roku

Pewnego zimowego dnia ginie bez śladu emerytowany komandor porucznik Håkan von Enke podczas codziennej przechadzki w lasku Lill-Jansskog. Dla Kurta osobiście jest to sprawa najwyższej wagi, ponieważ von Enke jest dziadkiem córki Lindy. Gdy później znika żona von Enkego, Louise, również bez śladu i w tak samo tajemniczych okolicznościach, Wallander, jeszcze bardziej angażuje się w sprawę.

Trop prowadzi w przeszłość, do czasów zimnej wojny, związków ekstremistycznych prawicowców i zawodowych zabójców z krajów dawnej Europy Wschodniej. Wallander przypuszcza, że trafił na ślad wielkiej tajemnicy. Być może dotarł do czegoś o wiele poważniejszego niż sprawa Wennerströma, największa afera szpiegowska w historii Szwecji.

Wallander uczestniczy w wydarzeniach, których zwroty są trudne do przewidzenia. Jednocześnie w jego życiu pojawia się jeszcze jedna ciemna chmura.

12. RĘKA

*akcja rozgrywa się między październikiem a grudniem
2002 roku*

Pewnego jesiennego dnia Kurt Wallander otrzymuje szansę, żeby spełnić swoje dawne marzenie – wyprowadzić się z Ystad na wieś. Jednak marzenie szybko zamienia się w koszmar. W ogrodzie domu na sprzedaż, który Wallander ogląda, komisarz potyka się o wystające z ziemi ludzkie szczątki. W rezultacie zostają odnalezione dwa szkielety. Ekspertyza kryminalistyczna wykazuje, że ciała leżały w ziemi pół wieku. Kim byli ci ludzie? I jak to się stało, że nikt nie zgłosił ich zaginięcia?

Wallander wraz z kolegami musi szukać w głębokiej przeszłości, żeby znaleźć rozwiązanie zagadki. Ślady prowadzą do tragedii i trudno stwierdzić, kto tak naprawdę był ofiarą, a kto oprawcą.

WALLANDER, JEGO NAJBLIŻSI I INNE POSTACI

RODZINA

Kurt Wallander

Kurt Wallander urodził się i wychowywał w Klagshamn w Malmö. Ma kiepskie relacje ze swoją siostrą Kristiną. W wieku osiemnastu lat postanawia zostać policjantem, z czym jego ojciec nigdy się nie pogodził. Wallander żeni się z Moną i krótko potem na świat przychodzi Linda. Rodzina przenosi się z Malmö do Ystad, na Mariagatan. Wallander będzie tam mieszkał przez całe swoje życie zawodowe aż do czasu opisanego w *Niespokojnym człowieku*, kiedy przeprowadzi się do domu w Löderup.

Małżeństwo Wallandera i Mony jest bardzo burzliwe. Rozwodzą się pod koniec lat osiemdziesiątych, tuż przed początkiem tytułowego opowiadania z tomu *Piramida*. W *Mordercy bez twarzy* Wallander zakochuje się w starszej, atrakcyjnej pani prokurator, Anette Brolin. Jednak jego wielką miłością po Monie jest Baiba Liepa. Spotykają się w *Psach z Rygi* i utrzymują ze sobą kontakt, mimo że nigdy nie zostaną parą.

Aż do śmierci ojca Wallander bezustannie zmagają się z wyrzutami sumienia, że ma z nim tak kiepski kontakt. Najbliższa mu osoba to córka Linda. Razem spędzają dużo czasu, jeżdżą na wakacje i wspólnie obchodzą Boże Narodzenie.

Kurt Wallander pracuje jako komisarz w policji w Ystad. Ma najdłuższy staż ze swoich kolegów i największe doświadczenie. Wyróżnia się wysoce rozwiniętym poczuciem moralności oraz niezawodną intuicją. W jego przekonaniu skuteczny policjant ma decydujące znaczenie dla dobrze funkcjonującego demokratycznego państwa prawa. Niczym credo przez całą opowieść o Wallanderze przewijają się jego przemyślenia na temat tego, że nowe czasy stawiają przed policją nowe wymagania, którym

często nie potrafi ona sprostać. W *Mordercy bez twarzy* komisarz snuje następującą refleksję:

Kurt Wallander domyślał się jednak, że nie on jeden odczuwa niepewność i dezorientację wobec kształtującego się nowego społeczeństwa. Żyjemy, jakbyśmy żałowali rajy utraconego, myślał. Jakbyśmy tęsknili za dawnymi złodziejami samochodów i kasiarzami, którzy kłaniali się, kiedy policjanci przychodzili ich aresztować. Tylko że tamte czasy minęły bezpowrotnie, a zresztą pozostaje pytanie, czy rzeczywiście kiedykolwiek było tak sielankowo, jak byśmy chcieli pamiętać.

Poświęcenie się przez Wallandera pracy często rzutuje na jego życie prywatne. Na palcach jednej ręki może policzyć swoich bliskich przyjaciół, a praca jest głównym powodem, dla którego rozpada się jego małżeństwo z Moną. Również Linda regularnie ma dość ojca i tego, że stawia służbę w policji na pierwszym miejscu.

Druga obok Lindy bliska Wallanderowi osoba to jego mentor Rydberg. I gdy ten, na krótko przed rozpoczęciem *Psów z Rygi* umiera, Wallander czuje się bardziej samotny, niż kiedykolwiek mógł sobie wyobrazić. Do nielicznych przyjaciół Kurta zalicza się również Sten Widén, właściciel stadniny koni.

Poza pracą drugą wielką pasją Wallandera jest opera. Jako nastolatek marzył, żeby zostać tenorem operowym. Teraz wystarczy mu, że słucha opery w domu i jeżdżąc samochodem. W *Piramidzie* – w opowiadaniu *Cios* – będąc młodym policjantem został ciężko raniony nożem w Pildammsparken, w Malmö. Od tej pory wyznaje w życiu prywatną maksymę: „Jest czas życia i czas umierania”. W *Białej lwicy* Wallander zabija na służbie dwie osoby. Po tym incydencie popada w głęboką depresję. Idzie na zwolnienie lekarskie i spędza kilka tygodni w Skagen, rozmyślając, czy powinien kontynuować pracę w policji. Ponad rok przebywa na zwolnieniu i czuje się na tyle źle, że nawet przestaje słuchać opery.

Wallander ma skomplikowany stosunek do alkoholu, niezdrowego jedzenia i kobiet. W *Mordercy bez twarzy* jego kole-dzy, Peters i Norén, zatrzymują go, jak prowadzi po pijanemu. Zanedbuje swoje zdrowie, za mało śpi i nie uprawia żadnego

sportu. W *O krok* zostaje zdiagnozowana u niego cukrzyca jako następstwo wyniszczającego trybu życia. W *Niespokojnym człowieku* Wallander zostawia służbową broń w barze i potem zaczyna się u niego rozwijać demencja starcza.

Mona

Mona i Kurt Wallander w *Piramidzie* – w opowiadaniu *Cios* – spotykają się na promie kursującym między Szwecją i Danią. Wallander siada obok Mony, która robi na drutach. Mona ma mieszkanie na Södra Förstadsgatan w Malmö, gdzie pracuje w salonie fryzjerskim dla kobiet.

Jej rodzice mieszkają w Staffanstorp. W *Piramidzie* – w opowiadaniu *Mężczyzna na plaży* – Mona i Kurt pobierają się i po tym, jak Linda przychodzi na świat, przenoszą się na Mariagatan w Ystad. Kolejnego lata rodzina jedzie na wakacje do Skagen. Wallander będzie później wspominał te tygodnie jako najszczęśliwsze w swoim życiu.

Ich małżeństwo od początku jest burzliwe. Mona miewa wahania nastroju i łatwo wybuchą. Nie potrafi zrozumieć, że praca Wallandera przekłada się na ich życie prywatne. Tak o związku z Wallanderem mówi Lindzie w *Nim nadejdzie mróz*:

On sam tego nie rozumie. Nie ma pojęcia, jaki terror wywołują te jego nieuzasadnione i zupełnie niespodziewane ataki furii. Myślę, że zdarzają mu się jedynie w domu. Inni postrzegają go pewnie jako przysadzystego, miłego mężczyznę, zdolnego, choć nieco upartego policjanta. Jeśli czasem ryknie na kogoś w pracy, to nie bez powodu. W domu wyłazi z niego furia i tyran, którego się boję i jednocześnie nienawidzę.

W *Piramidzie* – w tytułowym opowiadaniu – małżeństwo rozpada się. Mona zostawia Wallandera i wraca do Malmö. Gdy oznajmia, że chce się rozwieść, Wallander wpada we wściekłość i uderza ją w twarz. Już wcześniej zdarzało się, że bił Monę, gdy Linda była małą.

Wallander nigdy do końca nie pozbiierał się po rozwodzie.

Mona zaś kilka razy wychodzi za mąż. Pierwszy raz w *Piramidzie* – w tytułowym opowiadaniu – zostaje żoną mężczyzny o imieniu Johan, właściciela dwóch koparek, za którym Linda nie przepada. W *O krok* zaczyna spotykać się z golfistą Claesem-Henrikiem, którego zamierza poślubić, na co Wallander najpierw reaguje złością, a potem nieoczekiwanie popada w przygnębienie. W *Nim nadejdzie mróz* Mona wychodzi za mąż czwarty raz, za Olofa. W tej samej powieści Linda widzi matkę nagą z butelką wódki we wspólnym mieszkaniu jej i Olofa w Limhamn. W *Niespokojnym człowieku* z kolei Linda застаје Wallandera pijanego w domu w Löderup.

Mona nie znosi zespołu The Spotnicks, lubi natomiast Josha White'a i Edith Piaf. Raz nawet dała Wallanderowi płytę francuskiej śpiewaczki.

Linda Wallander

Linda Caroline Wallander jest córką Kurta i Mony Wallanderów. Gdy na początku lat siedemdziesiątych przychodzi na świat, jej rodzice są razem od dwóch lat. Kiedy Linda ma trzy lata, rodzina Wallanderów wprowadza się do trzypokojowego mieszkania na Mariagatan w Ystad, gdzie Kurt dostaje pracę w policji.

Małżeństwo Mony i Kurta rozpada się i przez długi czas nie rozwodzą się tylko ze względu na córkę. W *Piramidzie* – w tytułowym opowiadaniu – Mona i Kurt mieszkają osobno. Kurt razem z Lindą zostają na Mariagatan, Mona wraca do Malmö.

Linda dwa razy próbuje popełnić samobójstwo. Pierwszy raz podcina sobie żyły, jednak Wallander znajduje ją i zawozi do szpitala. Później lekarz, który się nią opiekował, powiedział mu, że gdyby nie przyszedł wówczas do domu, prawdopodobnie już by nie żyła. Po tym incydencie Linda stroni od Kurta, któremu nigdy nie udaje się zrozumieć, dlaczego to zrobiła. Próba samobójcza Lindy wywołuje potężną awanturę między Moną i Kurtem, po której Mona pakuje swoje rzeczy i opuszcza mieszkanie na Mariagatan.

Drugi raz Linda usiłuje odebrać sobie życie, jako nastolatka. Zjawia się u Mony przygnębiona, błagając, żeby pozwoliła jej przeprowadzić się do Malmö z małego, sennego Ystad. Po tym jak matka się nie zgadza, zdruzgotana Linda snuje się po mieście, aż w końcu trafia na wiadukt nad autostradą. Wdrapuje się na barierkę i zamierza skoczyć. Jednak policjantka o imieniu Annika przekonuje ją, żeby zeszła na dół.

Linda Wallander to dla Kurta najbliższa osoba, chociaż łączy ich skomplikowana relacja. Gdy się spotykają, rozmawiają zwykle do późna w nocy. W *Mordercy bez twarzy* Linda jedzie z Kurtem na tygodniowe wakacje na Gotlandię. Jednak mimo że dobrze się rozumieją, Linda czasem boi się Kurta i jego wybuchów wściekłości. Pamięta, jak będąc dzieckiem, obudziła się w środku nocy, gdy rodzice kłócili się o pieniądze, i zobaczyła Monę krwawiącą z nosa. Zrozumiała wtedy, że Kurt ją uderzył.

I choć Linda lubi te rzadkie chwile, gdy ojciec jest w dobrym humorze, nie znosi jego rechoczącego śmiechu. Najlepsze określenie, jakie wymyśliła, żeby opisać Kurta, to „przygaszony”.

Linda potrafi czuć się rozczarowana i zła na ojca, który zdecydowanie zbyt często stawia pracę na pierwszym miejscu i zapomina, bądź nie pojawia się, gdy byli umówieni. W *Nim nadziejdzie mróz* odgrywa się na nim, lecąc na Boże Narodzenie do Las Palmas ze swoim chłopakiem Timmym, chociaż umówiła się z Kurtem, że razem spędzą święta.

Zanim Linda w *Zaporze* powie ojcu, że chce zostać policjantką, próbuje sił w innych zawodach. W *Piramidzie* – w opowiadaniu *Mężczyzna na plaży* – rzuca gimnazjum i przeprowadza się do Sztokholmu, gdzie pracuje w restauracji na Kungsholmen. Przez kilka lat uczy się na uniwersytecie ludowym pod Sztokholmem, a w *Mężczyźnie, który się uśmiechał* odbywa praktyki w zakładzie tapicerskim. W *Falszywym tropie* Linda marzy, żeby zostać aktorką, i razem ze swoją przyjaciółką Kajsą wystawia sztukę teatralną.

Jednak w końcu decyduje się zostać policjantką i w *Nim nadziejdzie mróz* – po studiach w Szkole Policyjnej w Sztokholmie – kwituje odbiór munduru policyjnego oraz otrzymuje plan służby na komisariacie w Ystad. Jest 11 września 2001 i w tele-

wizji na komendzie Linda widzi dwa samoloty lecące wprost na World Trade Center. Osobą, która wprowadza ją w pracę policji w Ystad, jest Martinsson.

Linda Wallander prawie zawsze się z kimś spotyka, regularnie zmienia partnerów. Jej pierwszy prawdziwy chłopak to Torbjörn Rackestad. Potem umawia się na randki również z Ludwikiem, który pracuje w zakładzie oczyszczania miasta jako kierowca śmieciarki. Często przewija się też Herman Mboya z Kenii, wobec którego Wallander ma mieszane uczucia. W *Białej lwicy* Wallander posłuży się Mboya, żeby wytłumaczyć się, że jechał samochodem z ciemnoskórym mężczyzną. W *Nim nadejdzie mróz* Linda uświadamia sobie w końcu, że jest zakochana w Stefanie Lindmanie, który właśnie rozpoczął służbę w policji w Ystad (Stefan Lindman to również główny bohater powieści *Powrót nauczyciela tańca*, spoza cyklu o Wallanderze).

Linda ma niewielki krąg bliskich przyjaciół, jednak podczas studiów w szkole policyjnej nawiązuje wiele nowych znajomości. Mattias Olsson z Sundsvall, Lilian z Arvidsjaur i Julia z Lund to niektórzy z najbliższych kolegów Lindy w tym okresie. W *Nim nadejdzie mróz* odnawia kontakt z koleżankami ze szkoły podstawowej, Zebrą i Anną Westin.

Linda nie lubi Ann-Britt Höglund, znajomej Wallandera z pracy, natomiast w odróżnieniu do Kurta, ma dobre relacje z jego siostrą, Kristiną Wallander. W oczach Lindy stanowi ona przeciwieństwo ojca – zamiast, tak jak jej brat, we wszystkim widzieć problemy, niczego nie uważa za skomplikowane.

W *Niespokojnym człowieku* Linda decyduje się w końcu na założenie rodziny z bogatym finansistą, Hansem von Enke, który jest dwa lata młodszy od niej i podobnie jak Wallander, żyje dla swojej pracy. Razem mają córkę Klarę. Wprowadzają się do dużej willi w Rydsgård w Skanii.

Kristina Wallander

Kristina Wallander to siostra Kurta Wallandera, z którą łączy go trudne relacje. Utrzymują sporadyczne kontakty. Kristi-

na Wallander mieszka na Gärdet w Sztokholmie razem ze swoim mężem i ich nastoletnim synem. Prowadzi salon fryzjerski dla kobiet.

Pomimo odległości Kristina ma lepszy kontakt z ojcem niż Kurt. W *Mordercy bez twarzy* to ona jedzie do Ystad załatwić pomoc domową dla ojca, gdy Kurt nie ma głowy, by się tym zająć.

W odróżnieniu od ojca, Linda lubi ciotkę. Dostrzega w niej pewną prostotę, nic się przy niej niepotrzebnie nie komplikuje. Kristina stanowi przeciwieństwo swojego brata pod każdym względem. Linda utrzymuje z nią bardziej zażyłe stosunki niż Kurt i zdarza się, że nocuje u niej, będąc w Sztokholmie.

Ojciec Wallandera

Ojciec Wallandera mieszka w Löderup na Österlen w białym, typowym dla Skanii domu, do którego przeprowadza się z Malmö, mowa o tym w *Piramidzie*, w opowiadaniu *Cios*. Żyje z malarstwa, ale w swoim repertuarze ma tylko jeden motyw: słońce, które nigdy nie zachodzi na tle leśnego krajobrazu, z głuszcem lub bez. Obrazy skupują od niego handlarze sztuki, których Wallander w *Mężczyźnie, który się uśmiechał* nazywa „jedwabnymi rycerzami”. Zdarza się, że w trakcie pracy Wallander trafia na obrazy ojca w domach u różnych świadków oraz podejrzanych na terenie całej Skanii.

Ojciec Wallandera urodził się na początku dwudziestego wieku w Vikbolandet pod Norrköping. Jako nastolatek uciekł z domu i zaciągnął się na statek. Podczas postoju w Bristolu przydarzyło mu się coś, czego nigdy nie zapomniał. Gdy siedział w pubie, ktoś trącił jego kufel tak mocno, że go przewrócił. Na dodatek w ogóle nie przeprosił ani nie zaoferował, że odkupi piwo. Wallander podejrzewa, że przez ten incydent jego ojciec stał się tym, kim jest: samotnym człowiekiem, który siedzi w pracowni w kółko malując ten sam obraz.

W *Piramidzie* – w tytułowym opowiadaniu – ojciec postanawia wybrać się do Egiptu, by zobaczyć piramidy. Gdy próbuje wdrapać się na piramidę Cheopsa, zostaje zatrzymany przez

policję. Wallander musi tam pojechać, żeby wyciągnąć go z aresztu. W *Mordercy bez twarzy* ojciec Wallandera trafia do szpitala po tym, jak skołowany, chodził po polu w piżamie.

Wallander ma z ojcem skomplikowane relacje. Ojciec nigdy nie pogodził się z wyborem zawodowym syna i nigdy nie chciał nawet odwiedzić go na komisariacie. W *Falszywym tropie* pierwszy i jedyny raz przychodzi do Kurta do pracy, by powiedzieć mu, że zdiagnozowano u niego Alzheimera.

Wallander cały czas cierpi z powodu wyrzutów sumienia, że nie widuje się z ojcem wystarczająco często. Jednak prosi Ebbę z recepcji, żeby – gdyby ojciec do niego dzwonił – nie łączyła jego telefonów. Sprawy zachodzą tak daleko, że ojciec Wallandera musi udawać różne głosy i podawać fikcyjne nazwiska, by móc skontaktować się z synem. Wallander nie ma pojęcia, jak matka z nim wytrzymała. W *Falszywym tropie* udaje się z ojcem na tygodniowe wakacje do Rzymu. Wycieczka mija lepiej, niż Wallander mógł się spodziewać. Podczas całego tygodnia tylko raz się kłóca, kiedy ojciec nie potrafi zrozumieć, jak Kurt może być tak próżny, żeby opalać się na wakacjach.

W *Białej lwicy* ojciec Wallandera żeni się ze znacznie młodszą od siebie Gertrudą Andersson, która wcześniej kilka razy w tygodniu przychodziła pomagać mu w domu. Żyją razem aż do czasu, gdy ojciec umiera na udar mózgu w swojej pracowni. Kiedy Kurt razem z Gertrudą porządkuje jego rzeczy znajdują trzydzieści dwa skończone i podpisane obrazy. Wallander zatrzymuje dwa: jeden z głuszcem, drugi bez. Po śmierci ojciec Wallandera zostaje pochowany na cmentarzu w Ystad. Do jego domu wprowadza się para rzeźbiarzy, którym zdaje się, że czasem słyszą w pracowni jakieś powarkiwania.

PRZYJACIELE

Baiba Liepa

Baiba Liepa to, oprócz Mony, druga wielka miłość Wallandera. W *Psach z Rygi* Wallander i Baiba poznają się w stolicy Ło-

twy, po tym jak jej mąż, major Karlis Liepa został zastrzelony. Kurt szybko zakochuje się w Baibie, która jest inżynierem i pracuje jako tłumaczka literatury naukowej w wyższej szkole technicznej w Rydze.

Po powrocie Wallandera do Szwecji utrzymują ze sobą kontakt. Dzwonią do siebie, piszą listy, a Baiba często pojawia się w myślach komisarza. W *Mężczyźni, którzy się uśmiechał* Wallander zaprasza ją do Ystad na Boże Narodzenie. W *Falszywym tropie* wybierają się na wspólne wakacje do Skagen. Wallander oświadcza się Baibie, ale spotyka się z odmową. Baiba nadal nie otrząsnęła się po śmierci Karlisa Liepy i nie może zdecydować się na życie u boku jeszcze jednego policjanta. Po tym relacja Kurta i Baiby wygasa, mimo że raz na jakiś czas mają ze sobą kontakt.

W *Zaporze* Baiba dzwoni do Wallandera pierwszy raz od roku. W *Nim nadejdzie mróz* spotyka się z nowym mężczyzną. Jest nim Herman, niemiecki inżynier z Lubeki, który pracuje nad modernizacją wodociągów w Rydze.

W *Niespokojnym człowieku* Baiba niespodziewanie odwiedza Kurta, żeby powiedzieć mu, że ma raka. Gdy umiera, z Kurtem kontaktuje się jej przyjaciółka, Lilja Blooms. Wallander uczestniczy w ceremonii pogrzebowej, która odbywa się w kaplicy w centrum Rygi:

Doszli do kaplicy i wkroczyli w ciemność pogłębianą ostrym słońcem na zewnątrz. Dopiero po chwili oczy Wallandera przywykły do półmroku. Wtem przyszło mu na myśl, że pogrzeb Baiby jest czymś w rodzaju ćwiczenia poprzedzającego jego własny koniec. Prerażony, przez moment chciał po prostu wstać i wyjść. Nie powinien był przyjeżdżać do Rygi, nic tu po nim. Siedział jednak na miejscu i udało mu się – głównie dzięki wypitemu alkoholowi – nie wybuchnąć płaczem, nawet wówczas, kiedy zauważył całą w rozpaczę Lilję Blooms, siedzącą obok. Ta trumna jest jak bezludna wyspa wyrzucona w morze, schronienie i miejsce wiecznego spoczynku człowieka, którego kiedyś kochałem, po-myślał.

Zaraz po ceremonii Wallander wraca do Ystad.

Sten Widén

Sten Widén to najstarszy przyjaciel Wallandera. Mieszka w stadninie niedaleko ruin zamku Stjärnsund i zajmuje się trenowaniem koni wyścigowych. Widén ma kręcone włosy, wychudzoną twarz i czerwoną krostę nad górną wargą. Za dużo pije i żyje samotnie, nie licząc przelotnych związków z dziewczynami pracującymi w stajni.

Sten Widén był kiedyś żonaty z jedną ze swoich pomocnic. Po śmierci ojca, z którym prowadził stadninę, wygasa jego miłość do żony i w końcu się rozwodzą. Od tej pory Sten Widén jest sam.

Tego lata, gdy Wallander poznaje Monę, udaje się razem ze Stenem Widénem w podróż, „ostatnie lato na wolności”, jak sam mówi w *Nim nadejdzie mróz*, opowiadając Lindzie o swojej przyjaźni z trenerem koni:

Kupiliśmy z tym kumplem stary samochód i pojechaliśmy do Hiszpanii, żeby polować na piękne Carmencity. Chcieliśmy dotrzeć na samo południe, ale pod Barceloną auto nam padło. Zapłaciliśmy za nie chyba pięćset koron. Porzuciliśmy grata w jakiejś wsi i wsiedliśmy w autobus do Barcelony. Z następnych dwóch tygodni niewiele pamiętam. Pytałem kolegę, ale on pamięta chyba jeszcze mniej niż ja. Piliśmy cały czas, od rana do nocy.

Oprócz tego, że lubią razem zaglądać do kieliszka, łączy ich wielka pasja do opery i marzenie o karierze śpiewaka operowego, Sten Widén miał zostać światowej sławy tenorem, a Wallander jego impresariem. Jednak to marzenie gdzieś im ulatuje, podobnie jak ich przyjaźń.

W *Mordercy bez twarzy* spotykają się pierwszy raz od dziesięciu lat. Odnowiają znajomość i od tej pory widują się regularnie, aż do śmierci Widéna.

W *Zaporze* Sten Widén zastanawia się nad sprzedażą domu i wyprowadzką z Ystad. Praca przy koniach jest ciężka i nieopłacalna. Sprzedaje dom i wyjeżdża, nie żegnając się z Wallanderem. Jednak gdy nowy właściciel ma się wprowadzić, Sten Widén zmienia zdanie, a zapis w umowie daje mu prawo, żeby

unieważnić transakcję i odzyskać dom. Sten Widén kupuje kilka nowych koni; niedługo potem otrzymuje ponurą wiadomość: ma raka.

W *Nim nadejdzie mróz* Sten Widén umiera. Wallander dowiaduje się o tym przez telefon, gdy właśnie kładzie się spać.

Linda widzi łzy w oczach ojca, co nie zdarza się często. On jednak nie chce rozmawiać i woli sam poradzić sobie ze smutkiem po śmierci przyjaciela.

KOLEDZY

Evert Rydberg

Komisarz Evert Rydberg jest przyjacielem i kolegą z pracy Wallandera oraz jego mentorem w pierwszym okresie Kurta na komisariacie w Ystad. To policjant z pasją i choć w pierwszej chwili może wydawać się pedantyczny i powolny, jego obecność na miejscu przestępstwa gwarantuje to, że dochodzenie zostanie poprowadzone prawidłowo.

Pierwszy raz Wallander spotyka Rydberga w *Piramidzie* – w opowiadaniu *Szczelina* – podczas swojej wizyty na komeńdzie w Ystad, gdzie latem ma zacząć służbę. Kurt szybko uczy się doceniać starszego kolegę, chociaż dochodzą go słuchy, że Rydberg jest opryskliwy i antypatyczny. Podobnie jak Wallander, Evert Rydberg lubi chodzić własnymi ścieżkami, lecz Wallanderowi najbardziej imponuje niezwykła łatwość, z jaką w kilku słowach kwalifikuje oraz analizuje przestępstwa, które muszą wyjaśnić.

W *Piramidzie* – w opowiadaniu *Mężczyzna na plaży* – Rydberg jest na zwolnieniu z powodu bólu kręgosłupa. Wallander pracował już z nim trochę ponad dziesięć lat. Zdrowie Rydberga stopniowo się pogarsza i w *Piramidzie* – w tytułowym opowiadaniu – podczas spotkania na komisariacie traci on przytomność, uderzając głową w stół.

W *Mordercy bez twarzy* Rydberg cierpi na reumatyzm i chodzi o lasce. Niedługo ma odejść na emeryturę i jest policjantem z najdłuższym stażem i największym doświadczeniem

w policji w Ystad. Zanim przejdzie na emeryturę, przebywa na zwolnieniu. Na komisariacie uważa się, że to z powodu jego schorowanych nóg, jednak pewnego dnia Ebba mówi Wallanderowi, że Rydberg prawdopodobnie ma nowotwór. Rydberg wyznaje potem Wallanderowi, że stwierdzono u niego raka prostaty i musi poddać się chemioterapii oraz naświetlaniom. Latem 1990 roku stan Rydberga się pogarsza. Wallander odwiedza go w domu. Siedzą na balkonie, piją whisky, rozmawiając o życiu i pracy. Rydberg chwali Wallandera za to, że jest dobrym policjantem.

Przed rozpoczęciem fabuły *Psów z Rygi*, Rydberg umiera na raka. Po śmierci kolegi Wallander czuje się całkowicie opuszczony:

Lecz ojciec nie słyszał. Wrócił do sztalug i do dzioba głuszca. Wallander usiadł na starych sankach, patrząc na niego w milczeniu. Potem pojechał do domu. Nie miał z kim porozmawiać. W wieku czterdziestu trzech lat nie miał przy sobie zaufanej osoby. Od śmierci Rydberga stał się bardziej samotny, niż mógł to sobie kiedykolwiek wyobrazić. Miał tylko Lindę.

Podczas całego swojego życia zawodowego Wallander powraca w myślach do Rydberga i zastanawia się, co przyjaciel by pomyślał, jak postąpiłby w danej sytuacji.

Rydberg zostaje pochowany na Nowym Cmentarzu w zachodnim Ystad.

Martinsson

Martinsson jest najmłodszy w grupie śledczych i najbardziej otwarty na techniczne nowości. Angażuje się w swoją pracę, chociaż zdaniem Wallandera bywa impulsywny i niedbały.

Martinsson urodził się w Trollhättan i w *Psach z Rygi*, mając zaledwie trzydzieści lat, jest już całkowicie łysy. Udziela się w Partii Liberałów i wydaje się bardzo rodzinny. Mieszka razem z żoną Marią i dziećmi Terese, Davidem i Rickardem w dzielnicy willowej we wschodnim Ystad. W *Piątej kobiecie* Terese, która jest weganką i należy do organizacji ekologicznej (Fältbiologerna), zostaje pobita w szkole dlatego, że jej tata

pracuje w policji. To sprawia, że Martinsson zastanawia się nad zmianą zawodu, podobnie jak jeszcze kilka razy później w ciągu swojej kariery. Wallander musi namawiać go, żeby nie odchodził ze służby.

Syn Martinssona David marzy o tym, by zostać policjantem. W *O krok* Wallander spotyka się z nim, żeby odpowiedzieć na jego pytania, i pozwala mu przymierzyć swoją czapkę od munduru.

Gdy w *Nim nadzieje mróz* Linda zaczyna służbę na komisariacie w Ystad, Martinsson jest jej opiekunem. Wallander nazywa go „świątynnym policjantem”. W *Zaporze* Wallander dowiadyje się, że Martinsson spiskuje za jego plecami. Wścieka się, ponieważ uważa go za przyjaciela:

– Możesz potrzymać latarkę Martinssona? – zwrócił się Wallander do Hanssona.

– Po co?

– Zrób to, o co proszę.

Martinsson podał Hanssonowi latarkę. Wallander postąpił krok do przodu i trzasnął Martinssona w zęby. Jednak z powodu migającego światła źle ocenił odległość i wymierzony cios zaledwie musnął szczękę. Co ty wyprawiasz, do cholery?

– Co ty wyprawiasz, do cholery? – krzyknął Wallander.

Rzucił się na Martinssona. Zaczęli się tarzać w błocie. Hansson próbował ich rozdzielić, ale poślizgnął się i upadł. Jedna latarka zgasła, druga upadła na ziemię.

Wściekłość opuściła Wallandera równie szybko, jak się pojawiła.

Karl-Evert Svedberg

Karl-Evert Svedberg ma czterdzieści lat i jest łysy. Urodził się w Ystad i mieszka na Lilla Norregatan. Svedberg jest tak bardzo wierny swojemu miastu, że zaczyna tęsknić, jak tylko mija jego granice. W pracy może sprawiać wrażenie powolnego i niezaangażowanego, jednak w rzeczywistości to bardzo dokładny śledczy. Svedberg naśladuje Wallandera i zawsze jest

wobec niego lojalny.

Svedberg wyznaje Kurtowi, że od dzieciństwa strasznie boi się ciemności i został policjantem, żeby pozbyć się tego lęku (co jednak się nie udało). Cierpi też na paniczny strach przed osami.

Svedberg ma niewielu bliskich przyjaciół, a z jego otoczenia znane są dwie osoby, z których jedna nazywa się Ylva Brink i pracuje jako położna w szpitalu Ystad. Svedberg jest kawalerem i każdy piątkowy wieczór spędza samotnie w saunie na komisariacie. Według informacji kolegów nigdy nie był w związku z kobietą i nie wie, jak odnosić się do koleżanek policjantek, co czasami prezentuje w zachowaniu wobec Ann-Britt Höglund.

W *O krok* Svedberg zostaje zamordowany w swoim mieszkaniu na Lilla Norregatan. Kryje się za tym sekret, który Karl-Evert ukrywał przez wszystkie lata pracy w policji. Jego pogrzeb odbywa się w Kościele Sankta Maria przy Stortorget. Wallander pomaga wnosić trumnę, a Ann-Britt Höglund wygłasza mowę.

Ann-Britt Höglund

Ann-Britt Höglund zaczyna pracę w policji Ystad w *Mężczyź-
nie, który się uśmiechał*. Od razu okazuje się, że ma bystre oko i zdolność analitycznego myślenia. Wallander szybko uczy się ją doceniać, jednak innym policjantom, takim jak Svedberg i Hansson, trudno zaakceptować młodą kobietę w policji. Ann-Britt Höglund wykazuje się wielką odwagą i gdy ich kolega Svedberg zostaje zamordowany, to ona podejmuje się trudnego zadania wygłoszenia w kościele mowy pożegnalnej w imieniu kolegów.

Ann-Britt Höglund pochodzi ze Svarte w Skanii, ale wychowała się w Sztokholmie. W Ystad mieszka w położonym nad morzem domu z jasnej cegły, razem ze swoim mężem, monterem pomp, i dwójką dzieci. Ponieważ mąż Ann-Britt dużo podróżuje służbowo, trudno jej jest pogodzić bycie matką z ciężką pracą podczas dochodzeń w sprawie morderstwa. Często prosi

sąsiadkę o pomoc przy opiece nad dziećmi.

Wallander i Ann-Britt Höglund mają w pracy bardzo bliską relację i Kurt jest dla niej kimś na wzór mentora, podobnie jak Rydberg dla niego. W *Mężczyźnie, który się uśmiechał* Wallander przychodzi z wizytą do Ann-Britt Höglund i jej męża. Tak się wówczas upija, że wymiotuje w drodze powrotnej do domu.

W *Zaporze* Ann-Britt Höglund ma dość ciągłych wyjazdów męża i para rozwodzi się.

W odróżnieniu do ojca, Linda nie przepada za jego koleżanką. W *Nim nadejdzie mróz* Ann-Britt Höglund traktuje Lindę lodowato, nawet się z nią nie witając.

Ove Hansson

Ove Hansson jest zapalonym graczem, obstawia głównie wyścigi konne. Wallandera drażni to, że znaczną część czasu spędza, zastanawiając się, na które konie powinien postawić w następnej gonitwie.

Gdy Ann-Britt Höglund zaczyna pracę na komisariacie w Ystad, Hansson nie może jej zaakceptować – tylko dlatego że jest kobietą.

W *Falszywym tropie* Hansson przejmuje na lato obowiązki komendanta. Wallander czuje, że za jego przywództwa niewiele zostanie zrobione na komendzie.

W *Nim nadejdzie mróz* Hansson kończy służbę w policji i wyprowadza się z miasta. Wraca, żeby sprzedać dom rodziców pod Tomelilla. Wallander, który akurat szuka domu, jedzie go obejrzeć, ale w końcu się nie decyduje.

Sven Nyberg

Sven Nyberg jest technikiem kryminalnym w policji w Ystad i słynie z tego, że trudno się z nim współpracuje. Mimo swoich humorów Nyberg jest zdolny i dokładny, a jego trafne spostrzeżenia na miejscu przestępstwa wiele razy popychały dochodze-

nie we właściwym kierunku.

Nyberg przychodzi do policji w Ystad w *Białej lwicy*. Wcześniej pracował w Malmö, ale do Ystad przeprowadził się bez wahania. Urodził się w Hässleholm, a jego matka mieszka w Eksjö. W *Niespokojnym człowieku* Nyberg kupuje stary, piękny dom między Härjedalen a Jämtlandią, gdzie zamierza przeprowadzić się na emeryturze. Tęskni za tym, żeby prowadzić spokojne życie w lesie, nauczyć się polować i napisać książkę o swojej pracy w policji.

Wallander bardzo ceni Nyberga i zdaje sobie sprawę, że będzie tęsknił za opryskliwym technikiem kryminalnym po jego odejściu na emeryturę. W *Ręce* tak obaj ze sobą rozmawiali:

Wyjął telefon i zadzwonił do Nyberga, który właśnie przyjechał na komisariat.

– Przykro mi, że ostatnio dzwoniłem tak późno – powiedział Wallander.

– Gdyby naprawdę było ci przykro, dawno przestałbyś wydzwaniać do mnie o każdej porze dnia i nocy. Dzwoniłeś do mnie zarówno o czwartej, jak i o piątej nad ranem, mimo że nie miałeś pytań na tyle ważnych, żeby nie mogły poczekać na jakąś przyzwoitą porę. Nie przypominam sobie, żebyś wtedy przepraszał.

– Może stałem się lepszym człowiekiem.

– Czego chcesz, do cholery?

Peters i Norén

Peters i Norén to jedni z najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy w Ystad i często jako pierwsi zjawiają się na miejscu przestępstwa.

W *Mordercy bez twarzy* Wallander spotyka się z nimi po tym, jak otrzymał informacje o morderstwie w Lenarp. Razem pojedą na miejsce zdarzenia. W tej samej powieści Peters i Norén zjawiają się jako pierwsi, gdy Wallander podnosi alarm w związku z pożarem w ośrodku dla uchodźców.

Po nieudanym spotkaniu z Moną Wallander postanawia

wracać do domu samochodem, mimo że jest nietrzeźwy:

Peters i Norén spostrzegli jadącego niepewnie kierowcę między Svaneholm a Slimminge, bo sprawdzali właśnie, czy w okolicach Hageholm jest spokojnie. Chociaż normalnie z daleka rozpoznawali samochód Wallandera, teraz do głowy by im nie przyszło, że to on jeździ po nocy bocznymi drogami. Poza tym tablica rejestracyjna była tak zabłocona, że trudno ją było odczytać. Dopiero kiedy go zatrzymali i Kurt Wallander opuścił boczną szybę, zdali sobie sprawę, że to ich szef. Żaden nie powiedział ani słowa. Latarka Noréna świeciła prosto w przekrwione oczy Kurta Wallandera.

– Wszędzie spokój? – spytał Wallander.

Norén i Peters popatrzyli po sobie.

– Tak – odparł Peters. – Wygląda na to, że spokój.

– To w porządku – rzekł Wallander i już miał zamknąć okno.

Wtedy Norén zrobił krok do przodu.

– Będzie najlepiej, jeśli wysiądziesz – powiedział. – Natychmiast.

Norén odwiózł samochód szefa do domu, a Wallander pojechał z Petersem. Policjanci nic nie powiedzieli o tym incydencie, dopuszczając się tym samym poważnego wykroczenia służbowego ze względu na Wallandera.

Otto Björk

Otto Björk sprawuje funkcję szefa policji w Ystad w okresie między *Piramidą* – opowiadanie *Mężczyzna na plaży* – a *Fałszywym tropem*. Ma trochę ponad pięćdziesiąt lat i pochodzi z południowej Västmanlandii.

Jako szef Björk ciągle niepokoi się opinią prasy i swojego przełożonego w Sztokholmie. Dbą o dobre imię policji w Ystad. Jest uprzejmy, choć niespecjalnie inteligentny. Wallander zawsze uważał go za idealnego komendanta policji w średniej wielkości okręgu w Szwecji. Przezorność i szablonowe myślenie Björka irytuje Kurta, który często wybucha w obecności swojego przełożonego.

Po odejściu z funkcji szefa policji Björk przeprowadza się do Malmö. W prezencie pożegnalnym koledzy dają mu spinning i bukiet kwiatów.

Lisa Holgersson

Lisa Holgersson obejmuje funkcję szefa policji po odejściu Björka w *Falszywym tropie*. Pochodzi z większego dystryktu policyjnego w Smålandii i już po trzech tygodniach w nowej roli zdąży wpłynąć na metody i klimat pracy na komisariacie. Wielu kolegów z początku sceptycznie podchodzi do wyboru Lisy Holgersson na szefa, ponieważ jest kobietą, jednak niebawem wykaże się ona dużymi zdolnościami i kompetencjami jako policjantka.

Wallanderowi imponuje jej integralność, odwaga i wyjątkowa umiejętność formułowania jasnych sądów, we wszelkich sprawach.

Ebba

Ebba pracuje jako recepcjonistka na komisariacie w Ystad. W *Piramidzie* – w opowiadaniu *Mężczyzna na plaży* – została przedstawiona następująco: „Ebba była podporą recepcji i czuwała nad dobrym samopoczuciem pracowników”.

Ebba okazuje Wallanderowi matczyną troskę, stale martwiąc się jego stanem zdrowia, tym, że zbyt mało śpi i źle się odżywia. Pomaga mu zarówno w sprawach prywatnych, jak i służbowych. Gdy Wallander odnosi sukces, Ebba przytula go i daje mu słoik gruszkowej konfitury. Jedzie do niego do domu po czystą koszulę na konferencję, gdy on sam by nie zdążył.

W *Mordercy bez twarzy* Ebba pracuje już na komisariacie od dwudziestu lat. Nadal jest podporą w recepcji aż do wiosny, przed początkiem *Zapory*, kiedy odchodzi na emeryturę. Ebbę zastępuje trzydziestoletnia dziewczyna o imieniu Irene. Mimo że jest bardzo lubiana na komendzie, Wallander nie potrafi się do niej przyzwyczać. Tęskni za Ebbą, która intuicyjnie wyczuwała jego potrzeby.

Anette Brolin

Anette Brolin pracuje jako prokurator w Sztokholmie. W *Mordercy bez twarzy* przyjeżdża do Ystad, by zastąpić Pera Åkessona. Mimo że Anette ma w Sztokholmie męża i dzieci, zaczyna coraz więcej czasu spędzać z Wallanderem, który wkrótce się w niej zakochuje. Razem jedzą obiad w gospodzie w Hammenhög i jeżdżą na wycieczki do Ale Stenar, Falsterbonäset i Glimmingehus. Na wspólnym wypadzie do kopenhawskiej opery Kurt wyznaje Anette miłość, lecz nie dostaje odpowiedzi. Pyta ją, czy byłaby gotowa rozwieść się dla niego, ale spotyka się z odmową.

W *Psach z Rygi* Anette Brolin nadal mieszka w Ystad, jednak uczucie Wallandera wygasa. W *Falszywym tropie* wraca do Sztokholmu, gdzie pracuje jako adwokat.

Per Åkesson

Per Åkesson jest prokuratorem w Ystad. Wallanderowi świetnie się z nim współpracuje i są dobrymi znajomymi. Darzą się wzajemnym zaufaniem, mimo że rzadko spotykają się prywatnie. Åkesson docenia intuicję Wallandera.

Per Åkesson mieszka razem z żoną w dzielnicy willowej blisko szpitala w Ystad. W *Mordercy bez twarzy* przebywa na dłuższym urlopie. Podczas jego nieobecności obowiązki pełni prokurator ze Sztokholmu, Anette Brolin. Åkesson pracuje w policji w Ystad w *Białej lwicy* i w *Mężczyźnie, który się uśmiechał*. W *Falszywym tropie* dostaje propozycję pracy dla ONZ w Ugandzie, którą decyduje się przyjąć, nie rozmawiając wcześniej z żoną. Wallander przez moment czuje nawet zazdrość, że Åkesson może urzeczywistnić swoje marzenia.

W *Piątej kobiecie* Åkesson wyjeżdża do Sudanu na placówkę ONZ. W *O krok* wraca do Ugandy, gdzie działa w międzynarodowej policji do spraw uchodźców. W *Zaporze* jest z powrotem w Sudanie i znów pracuje dla ONZ.

Peter Edler

Peter Edler pełni funkcję dowódcy straży pożarnej w Ystad. Jest piegowaty, a w jego wymowie słychać dialekt ze Smålandii. W wolnym czasie puszcza latawce. Wallander słyszał na jego temat same dobre rzeczy. To człowiek, który zawsze działa pewnie i fachowo.

Peter Edler uczestniczy w akcji gaszenia samolotu, który w *Piramidzie* – w tytułowym opowiadaniu – rozbija się przy Mossby strand. W *Mordercy bez twarzy* szef straży pożarnej i jego strażacy szybko zjawiają się na miejscu pożaru w ośrodku dla uchodźców. Edler jest też obecny, gdy w *Białej lwicy* w budynku ma miejsce eksplozja i ktoś chciał podpalić mieszkanie Wallandera.

W *Falszywym tropie* Peter Edler i jego strażacy wkraczają do akcji po tym, jak młoda kobieta podpala się na polu rzepaku. A kiedy w *Niespokojnym człowieku* Wallander zapomina wyłączyć patelnię na kuchence w nowo kupionym domu, również i tym razem Peter Edler przychodzi z odsieczą.

WYKAZ OSÓB

- 1 – Morderca bez twarzy
- 2 – Psy z Rygi
- 3 – Biała lwica
- 4 – Mężczyzna, który się uśmiechał
- 5 – Fałszywy trop
- 6 – Piąta kobieta
- 7 – O krok
- 8 – Zapora
- 9 – Piramida
- 9.1 – Cios
- 9.2 – Szczelina
- 9.3 – Mężczyzna na plaży
- 9.4 – Śmierć fotografa
- 9.5 – Piramida
- 10 – Nim nadejdzie mróz
- 11 – Niespokojny człowiek
- 12 – Ręka

Adamsson - nazwisko, które powraca w notatkach Svedberga
7

Albinsson, Kjell - naczelnik poczty w Ystad 7

Alexandersson, Bengt - syn Görana Alexanderssona 9.3

Alexandersson, Göran - przedsiębiorca z branży elektronicznej 9.3

Alfredo - kierowca i ochroniarz Cartera 8

Alfredsson - klient agencji nieruchomości Sparbanken w Skurup 10

Alfredsson, Hans - ekspert komputerowy z Centralnego Biura Śledczego 8

Allison - kanadyjska uczennica Eryka Westina 10

Almqvist, Linnea - emerytka, która mieszka nad Wallanderem w Rosengård 9.1

Amander, Sara - zatrudniona w wydziale spraw socjalnych w Urzędzie Gminy Ystad, córka jednej z dawnych pracowniczek administracyjnych policji 11

Amtmanis - jeden z przełożonych majora Liepy 2

Ander, Yvonne - ma 47 lat, mieszka w Ystad na Liregatan, córka Anny Ander 6

Andersen - Duńczyk azjatyckiego pochodzenia 8

Andersen, pani - mieszka w Kopenhadze na drugim piętrze kamienicy, w której mieszkanie ma również Torgeir Langaas 7
10

Anderson, Elwira - siostra Gertrudy Anderson, była nauczycielka szwedzkiego 10

Anderson, Gertruda - pomoc domowa ojca Wallandera, potem zostaje jego żoną 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11

Anderson, Kerstin - policjantka z kontroli paszportowej na lotnisku Arlanda 3

Anderson, Sven - ogrodnik w parafii Smedstorp 5

Andersson, Berit - żona Olle Anderssona 8

Andersson, Börje - minister obrony narodowej z partii so-

cyjaldemokratów 11

Andersson, Elin - żona Larsa Anderssona 9.1

Andersson, Hugo - były policjant, pracuje jako szkolny woźny w Värnamo 7

Andersson, Lars

-dobry kolega Wallandera od pierwszej klasy, taksówkarz w Malmö 9.1

Andersson, Olle -pracuje w elektrowni Sydkraft; znajduje zwłoki w stacji transformatorowej, która uległa awarii 8

Andersson, Rebeka -policjantka ze Sztokholmu, pracuje dla Ytterberga 11

Andersson, Sven -minister obrony narodowej z partii socjaldemokratów; przewodniczący komisji do spraw okrętów podwodnych 11

Andersson, Wania - pracuje w sklepie Gösty Runfeldta 6

Anita-pracuje w American Express 8

Annika-policjantka z Malmö, która powstrzymuje nastoletnią Linde od popełnienia samobójstwa 10

Anton-jeden z „jedwabnych rycerzy”, którzy kupowali obrazy od ojca Wallandera, gdy Kurt był chłopcem 4

Antons- ojciec Wiery, drukarz 2

Antonson-kierowca taksówki z Ystad 1

Antonsson-rolnik, znajduje samochód Louise Åkerblom 3

Arbåge, Maria Teresa- kobieta, która zostaje zgłoszona jako zaginiona w połowie XX wieku; w momencie zaginięcia mieszkała w Luleå 12

Aronsson, Helena-była dziewczyna Wallandera, pracuje w biurze spedycji morskiej 9.1

Arosenius- komandor porucznik, wchodził w skład Sztabu Obrony Narodowej 11

Atkins, Steven- kapitan okrętów podwodnych, bliski przyjaciel Hansa von Enkego; mieszka w Kalifornii pod San Diego 11

Augustsson- policjant z Malmö 6

Backman, Lars -emerytowany dyrektor Handelsbanken w Ystad 9.4

Bakke, Anton- kierownik działu informacyjnego w firmie produkującej meble biurowe w Kopenhadze 7

Barbara- kobieta, która mieszka w dawnym domu ojca Wallandera 10

Barovska, Nina -wcześniejsze imię Sylvii Rasmussen 10

Batista, Aleksandra- urodziła się w Brazylii w 1911 roku; była w związku z Arturem Hålenem 9.1

Becker, Gary -amerykański dziennikarz z Minneapolis, przyjaciel Lisbeth Norin 4

Beer, de- reprezentuje w tajnym Komitecie rodzinę de Beerów, największych wytwórców diamentów 3

Beer, Samuel de -komisarz z durbańskiego wydziału zabójstw 3

Bengtsson, Anette- pracuje w biurze podróży na Hamngatan

9.5

Bengtsson, Eskil- przywódca gwardii obywatelskiej, ma firmę przewozową w Lödinge 6

Bengtsson, Karin - prostytutka, która w 1957 roku złożyła doniesienie na Wetterstedta 5

Bengtsson, Margareta- lekarz 11

Berg, Jan - fałszywe nazwisko w jednym z paszportów Victora Mabashy 3

Bergdahl, Gunnar- lekarz z Malmö 5

Berggren, Harald - najemnik, który służył w Kongo 6

Bergklaus - domniemany zabójca 2

Berglund, Jörgen - kolega, z którym Wallander wspólnie patroluje ulice w Malmö 9.1

Berglund, Rune - złodziej, dwukrotnie skazany za ciężkie pobicie, nawrócił się, mieszka w Hässleholmie 11

Bergman, Rune - policjant, który przeszedł na wcześniejszą emeryturę 1

Bergstrand, Karl-Henrik-dyrektor szwedzkich kolei SJ w Malmö 6

Berkowitsch- lekarz w szpitalu w Republice Południowej Afryki 3

Berntsius, Sten- wysokiej rangi oficer marynarki wojennej 1

Bertrand, Françoise- algierski policjant 6

Bessum, Oluf -stryj Torgeira Langaasa 10

Bexell, Zuzanna

-lekarka, przeprowadza badanie zwłok znalezionych w stacji transformatorowej 8

Birch, Kalle

-policjant w Lund, potem w Malmö; utopił się w leśnym jeziorze, gdy nagle złapał go skurcz 6, 10

Birgersson, Sture

- funkcjonariusz policji w Helsingborgu 35

Bjurman-adwokat Holgera Erikssona 6

Björk, Otto -szef policji w Ystad; przed przejściem na emeryturę przełożony Wallandera 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.3, 9.4, 9.5

Björklund, Sara -sprzątaczką u Gustafa Wetterstedta 5

Björklund, Sture -profesor socjologii na uniwersytecie w Kopenhadze; kuzyn Svedberga, mieszka w domu pod Hede-skogą 7

Blanche, Terrace -faszystowski przywódca, członek tajnego Komitetu 3

Blom, Rune -podejrzany o współdziałanie w zabójstwie Artura Håléna 9.1

Blomberg, Eugen -asystent naukowy na uniwersytecie w Lund 6

Blomberg, Katja -wnuczka Valfrida i Iriny Petterssonów 12

Blomberg, Kristina -żona Eugena Blomberga 6

- Blomell, Herbert** -emerytowany kontroler lotów 9.5
- Blomgren, Anna-Lisa**- dziennikarka z „Szarej Pantery” 5
- Blomstrand** -śledczy 3
- Blooms, Lilja**- przyjaciółka Baiby Liepy 11
- Bodén, Britta-Lena** -kasjerka z banku w Ystad 1, 5
- Boge, Klas** -brat Martina Bogego 7
- Boge, Martin** -wciela się w role z innej epoki, mieszka w Simrishamn 7
- Bolson, Harriet Jane** -Amerykanka z Tulsy, uczennica Eryka Westina 10
- Bolson, Mary Jane** -siostra Harriet Bolson 10
- Boman** -prokurator w Ystad 10
- Boman, Göran** -policjant z Kristianstad 1, 9.5
- Boman, Linda** -właścicielka dyskoteki „Lagårn” 9.5
- Borman, Lars** -nieżyjący już były księgowy z wojewódzkiego samorządu terytorialnego Malmöhus 4
- Borrman, Evert** -falszeryz, pod koniec lat sześćdziesiątych fabrykował czeki 4
- Borstlap** -komisarz z Johannesburga 3
- Botha, Pik** -minister spraw zagranicznych Republiki Południowej Afryki w latach 1977–1993 3

Bradley, James -na początku lat siedemdziesiątych pełnił w amerykańskiej marynarce funkcję szefa dowództwa okrętów podwodnych 11

Brandt, Willy -niemiecki socjaldemokrata 11

Breytenbach-kapitan w południowoafrykańskiej policji 3

Brink, Ylva-położna w szpitalu w Ystad, kuzynka Karla-Everta Svedberga 6, 7

Britta-kasjerka w sklepie spożywczym ICA w Tomelilla 3

Brogren, August- sąsiad Anny Westin 10

Brolin, Anette -prokurator ze Sztokholmu, zastępuje Pera Åkessona 1, 2, 5, 9.5

Brolin, Tomas- piłkarz 5

Brunberg, Göra- policjant z Sjöbo 9.5

Buchanan, Pieter -były fryzjer z New Jersey, uczeń Eryka Westina 10

Carlén, Elisabeth - prostytutka z Helsingborga 5

Carlman, Anita

- żona Arnego Carlmana 5

Carlman, Arne

- zamożny i wpływowy handlarz sztuki; znaleziony martwy w swoim ogrodzie w czasie obchodów nocy świętojańskiej 5

Carlman, Erika

- córka Arnego i Anity Carlmanów 5

Carter

- mieszka w Luandzie w Angoli; zaczynał karierę jako ekonomista w Banku Światowym 8

Cathrin- dziennikarka 1

Celina- pomoc domowa u Cartera w Angoli 8

Cheng, Fu- fałszywe nazwisko na karcie kredytowej użytej w restauracji Istvána Kecskeméti 8

Clas-Henrik- golfista, ma poślubić Monę, była żoną Wallandera 7

Cochrane-Patrick- major, pilot samolotu, w którego katastrofie zginął Michael Oppenheimer 10

Dahlberg, Aina -żona Sigfrida Dahlberga 11

Dahlberg, Sigfrid- sąsiad ojca Wallandera 11

Dahlin, Martin- piłkarz 5

Davidsson- ojciec Louise Åkerblom, były iluzjonista 3

Davidsson, Åke- mężczyzna pobity przez gwardię obywatelską 6

Dietmar, Klaus- chemik, pracował dla Stasi, tajnej policji NRD 11

Dulce da Silva, Carmen- na początku lat osiemdziesiątych wychodzi za Alfreda Harderberga 4

Dunér, Berta- sekretarka Gustafa Torstenssona 4

Ebba - od lat pracuje w recepcji na komisariacie w Ystad 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.3, 9.4, 9.5, 11

Eber, Herman - uciekł ze służby w Stasi, tajnej policji NRD; podobnie jak w wypadku Kurta, jego życiową pasją jest włoska opera 11

Eberhardsson, Anna- prowadzi w Ystad pasmanterię razem z siostrą Emilią 9.5

Eberhardsson, Emilia -prowadzi w Ystad pasmanterię razem z siostrą Anną 9.5

Edén, Rikard -przedstawiciel firmy SISYFOS, zamieszanej w oszustwo na szkodę wojewódzkiego samorządu terytorialnego Malmöhus 4

Edén, Sara- nauczycielka, która mieszka w małym domku obok warsztatu samochodowego w Lestarp 10

Edengren, Berit- matka Isy Edengren 7

Edengren, Isa- wciela się w role z innej epoki, mieszka w Skårby 7

Edengren, Jörgen- brat Isy Edengren, w wieku 19 lat popełnił samobójstwo 7

Edenmann, Ann-Louise -policjantka z Ystad 11

Edler, Peter -szef straży pożarnej w Ystad 1, 3, 5, 9.5, 11

Edling, Hanna- kuzynka Louise von Enke, prowadziła w zachodniej Szwecji ekskluzywne butiki z ubraniami 11

Edmundsson- policjant z Ystad 7

Ehn, Agnes- emerytowany nauczyciel 9.3

Ekberg, Johan - kulturysta; mieszka w Brynäsie 6

Ekholm, Mats -psycholog sądowy ze Sztokholmu, pomaga policji w Ystad w opracowaniu profili sprawców 5, 6, 7

Eklund, Anton - kierowca autokaru 9.4

Ekman- policjant z Ystad 10

El Sayed -pierwszy policjant w Ystad z imigranckim pochodzeniem 8

Elin -nastolatka, która w połowie lat pięćdziesiątych uciekła z domu w Löderup 12

Ellen- fizjoterapeutka z Kristianstad 2

Elmberg - prowadzi stację benzynową w Ystad 2

Elofsson- policjant z Ystad 8

Emilsson -kelner w hotelu Continental w Ystad 7

Emmanuelis- kapitan z ryskiej policji 2

Emmanuelsson, Ture - stary naczelnik poczty w Svenstaviku 6

Enander, Dawid -lekarz Tynnesa Falka 8

Engbom, Peter-mieszka w Lund, w mieszkaniu, w którym Anna Westin wynajmuje pokój; przyszły fizyk 10

Engman- aspirant w policji w Ystad 3

Enke, Hans von -finansista pracujący w Kopenhadze, partner Lindy Wallander, ojciec Klary 11

Enke, Håkan von -były komandor porucznik, ojciec Hansa von Enkego, zaginął bez śladu 11

Enke, Louise von -żona Håkana von Enkego i matka Hansa von Enkego, nauczycielka języków obcych 11

Enke, Signe von-córka Håkana i Louise, przebywa w domu opieki Niklasgården pod Mariefred 11

Enman, Nils- opiekuje się cmentarzem w Svenstaviku 6

Erika- prowadzi kawiarnię w pobliżu Västerviku 7

Eriksson, Emma- żona Karla Erikssona, zmarła w latach siedemdziesiątych 12

Eriksson, Holger- obserwator ptaków, były sprzedawca samochodów 6

Eriksson, Karl- kuzyn żony Martinssona; chce sprzedać dom na Vretsvägen w Löderup 12

Eriksson, Rut- pracuje w biurze w tej samej firmie co Sven Tyrén 6

Eriksson, Siv -konsultant komputerowy, pracował z Tynnessem Falkiem 8

Eriksson, Sture**Erik Sturesson, potem Hans Logård**,- nazywa się również Sture Eriksson 5

Erlander, Tage- premier z partii socjaldemokratów w latach 1946–1969 11

Ernst, Otto- krawiec 8

Eskilsson- opiekun psów tropiących z policji w Ystad 5

Espinosa, Pedro - pilot 9.5

Estefano -ksiądz katolicki 5

Fabricius, Ruben- poddostawca dla obrony 9.5

Fahlman, Karin - przyjaciółka Elisabeth Lamberg

Falk, Ina- córka Tynnesa Falka, ma 17 lat i pracuje jako opiekunka do dzieci w duńskiej ambasadzie w Paryżu 8

Falk, Jan- syn Tynnesa Falka, studiuje w Sztokholmie 8

Falk, Marianne -wcześniejsza żona Tynnesa Falka 8

Falk, Tynnes - konsultant komputerowy; znaleziony martwy przed bankomatem w Ystad 8

Faråker - szef straży pożarnej w Malmö 9.1

Fatima - pracuje w domu opieki Niklasgården, pochodzi z Iranu lub Iraku 11

Fessler, von - kobieta, która pracuje w Muzeum Kultury w Lund 6

Fjällsjö, Stefan - konsultant w STRUFAB, okradł wojewódzki samorząd terytorialny Malmöhus na sumę 4 milionów koron 4

Forsdahl, Bertil - właściciel hotelu Linden w Helsingborgu 4

Forsell, pani - wdowa, emerytowana nauczycielka gimnazjum w Ängelholmie 2

Forsfält, Sten - komisarz w policji w Malmö 5

Forsgård - ma kwiaciarnię w Höör 3

Forsman - policjant z Malmö 8

Franzén, Ann-Louise- dziewiętnastoletnia dziewczyna, którą w 1963 roku znaleziono uduszoną w Malmö 9.1

Fredberg, Kristina- późne dziecko Ludviga Hanssona i jego żony Almy 12

Fredberg, Lena - córka Kristiny Fredberg 12

Fredman, Anette - była żona Björna Fredmana; ma problem z alkoholem, mieszka w Rosengård w Malmö 5, 8

Fredman, Björn - paser, kryminalista, mieszka w Malmö 5

Fredman, Jens - najmłodszy syn Anette i Björna Fredmanów 5, 8

Fredman, Louise - córka Anette i Björna Fredmanów 5

Fredman, Stefan - syn Anette i Björna Fredmanów, ma 14 lat 5, 8

Fredriksson, Alf-właściciel pubu w Ystad, mieszka w Svarte 7

Frida- szwagierka Lennarta Heinemana 5

Fridell- zadzwonił na policję w Sjöbo, twierdząc, że widział jakieś dziwne światła i słyszał hałas silnika 9.5

Fälldin, Torbjörn- premier Szwecji w latach 1976–1978 i 1979–1982 11

Gabrielsson, Solwejga - uczestniczy w wykładzie Wallandera 8

Gang, Hua- prawdziwe imię Fu Cheng 9.2

Geronimo- alter ego Stefana Fredmana 5

Grundén, Tore- mieszka w Hässleholmie, pracowała w szpitalu w Malmö 6

Grönkvist- policjant wydziału kryminalnego w Ystad; razem ze Svartmanem działają pod pseudonimem „Kolorowi” 10

Gudrun- kobieta, która straciła dwójkę dzieci; codziennie przychodzi do kościoła w Lestarp, żeby je opłakiwać 10

Gunnér, Linnea- sąsiadka sióstr Eberhardsson 9.5

Gustafson, Monica- przyrodnia siostra Stiga Gustafsona

Gustafson, Stig Emil- pracuje jako maszynista na promie pływającym do Polski 3

Guszczin, Anatolij Michajłowicz- kapitan radzieckiego okrętu podwodnego, który w październiku 1981 roku osiadł na mieliźnie w zatoce Gåsefjärden niedaleko Karlskrony 11

Göransson - lekarz 7

Göransson, Nils -pracownik zmianowy w zakładzie mechanicznym w Svedali 6

Haag, Rolf - fotograf z własnym atelier w Malmö 7

Haas, Andreas- obywatel Czech, który ubiega się o azyl w Szwecji 1

Haberman, Krista- Polka, która 22 października 1967 roku zaginęła w Svenstaviku 6

Habermann, Lukas- nazwisko w fałszywym paszporcie Cartera 8

Hader, Jonas- pracuje na stacji benzynowej w Lund 6

Hagberg, Asta- żona Sölvego Hagberga 11

Hagberg, Sölve - dawny kolega z klasy Wallandera; posiada encyklopedyczną wiedzę na temat historii szwedzkiej floty, dzięki czemu dwa razy wygrał teleturniej Kvitt eller Dubbelt 11

Hagelman- kryminalista 2

Hagman, Elma- prowadzi mały sklep spożywczy niedaleko Jägersro 9.2

Hagroth, Nils -biegacz 7

Hagström, Annika- w soboty pracuje w sklepie spożywczym ICA w Tomelilla 3

Halbing, Lisa- dziennikarka 11

Haldén, Gustav- dyrektor w Skurup sparbanken 3

Hallmark, Åsa- prokurator w Ystad 12

Hammarlund, Hans-Åke- przedsiębiorca z branży elektronicznej w Ludvice; w lutym 1994 roku zgłosił kradzież broni 7

Hamrén- wywiadowca z Centralnego Biura Śledczego w Sztokholmie 5, 6

Hanke, Sofia -docent wydziału teologicznego na uniwersytecie w Lund; napisała doktorat o zmianie paradygmatu chrześcijaństwa w Szwecji po drugiej wojnie światowej 10

Hansén- od połowy lat osiemdziesiątych lekarz Wallandera 11

Holmberg, Emil -współwłaściciel domu, który spłonął 3

Hansson, Alfred -imię Alfreda Harderberga z czasów młodości 4

Hansson, Alma -żona Ludwiga Hanssona 12

Hansson, Erik Anders- wcześniejsze imię Artura Håléna 9.1

Hansson, Hanna - żona Olofa Hanssona; pobita przez złodziei w swoim domu, traci wzrok w jednym oku 11

Hansson, Jan-Olof- brat Petera Hanssona; obstawia zakłady na wyścigach konnych w Jägersro, stale zadłużony 3

Hansson, Ludvig -sprzedał Gustavowi Henanderowi nieruchomości Legshult na Vretsvägen w Löderup 12

Hansson, Olof- prowadził sklep z bronią w swoim domu na północ od Ystad; pobity przez złodziei, umiera w szpitalu 11

Hansson, Ove

- kolega Wallandera z policji w Ystad 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.3, 9.5, 10

Hansson, Peter- złodziej; przez przypadek znajduje ciało Louise Åkerblom 3

Hanzell, Olof- emeryt, mieszka w Nybrostrand; był adiutantem generała von Horna, który dowodził szwedzką jednostką w Kongo 6

Harderberg, Alfred -właściciel zamku w Farnholmie, ważna osoba w świecie szwedzkiej gospodarki 4

Harrysson, Klas- adwokat Ewy Persson 8

Hartman- policjant z Malmö 6

Hartman, pani - sąsiadka Wallandera na Mariagatan 8

Hassler, Anita- mieszka w dzielnicy willowej pod Gladsax 1

Hassler, Stefan - syn Anity Hassler 1

Haverberg, Robert - siedemdziesięcioletni mężczyzna, który mieszka sam z dziewięcioma psami w pobliżu Mossby strand 9.5

Havermann, Gustaw- w latach trzydziestych hrabia na zamku Rannesholm; zapalony sportowiec, który kazał wykarczować zarośla wokół jeziora i wytyczyć tam ścieżkę zdrowia 10

Hedtoft, Ole- duński policjant, który złapał Ulrika Larsena 10

Heerden, Pieter van -Bur, agent południowoafrykańskiej służby wywiadowczej 3

Hegel, Gottfried -fałszywa tożsamość Wallandera w trakcie podróży do Rygi 2

Heider, Karl- pilot z Austrii, pracuje dla Alfreda Harderberga, mieszka w Svedali 4

Heineman, Lennart- były radca ambasady, sąsiad Åke Liljegrena 5

Hemberg -bezpośredni szef Wallandera w sekcji prewencji

w Malmö 9.1, 9.2, 9.5

Henander, Gustav Vilfrid -do niego należał dom na Vretsvägen w Löderup, sprzedany potem małżeństwu Erikssonów 12

Henander, Kristina- córka Gustava i Laury Henanderów 12

Henander, Lars- syn Gustava i Laury Henanderów 12

Henander, Laura- żona Gustava Henandera 12

Henander, Tore- syn Gustava i Laury Henanderów 12

Herdin, Lars- brat Marii Lövgren 1

Herman- nowy mąż Baiiby Liepy, niemiecki inżynier z Lubeki, zatrudniony przy modernizacji wodociągów w Rydze 10

Hernberg - podpułkownik 3

Hillström, Astrid -odgrywa role z innej epoki, mieszka w zachodniej części Ystad 7

Hillström, Eva -matka Astrid Hillström 7

Hjalmarsson, Tobias -policjant ze Sztokholmu 10

Hjarmarson -pracownik archiwum 3

Hjelm, Peter -przyjaciel Björna Fredmana, mieszka na Kungsgatan w Malmö, kryminalista 5

Hjortberg, Maria -asystentka fotografa Rolfa Haaga 7

Holgerson- klient sklepu spożywczego ICA w Tomelilla 3

Holgersson, Lisa -przejmuje funkcję szefa policji w Ystad po Otto Björku; pochodzi z jednego z większych okręgów policji w Smålandii 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12

Holm -komandor porucznik, pracownik wojskowej służby wywiadowczej 11

Holm, Yngve Leonard -podejrzany diler narkotyków 9.5

Holmberg, Egil- konsultant w STRUFAB, który prawdopodobnie okradł wojewódzki samorząd terytorialny Malmöhus na 4 miliony koron 4

Holmberg, Emil- nauczyciel biologii w gimnazjum, który dorabia sobie, chodząc po domach i sprzedając encyklopedie 9.1

Holmberg, Håkan- ślusarz, dorabia zabytkowe klucze, ma swój zakład w Sjöbo 10

Holmgren- adwokat, który rozporządza spadkiem po Krageholmie 3

Holmgren- inspektor dochodzeniowy, którzy przesłuchuje Wallandera po tym, jak zostawił on w barze swoją broń służbową 11

Holmgren, Sten- przemytnik, natrafia u wybrzeża Skanii na ponton z ciałami dwóch mężczyzn 2

Holmlund- mechanik, który przez wiele lat naprawiał samochody Wallandera 8

Holmström, Sture- intendent z Malmö, którego wypożycza policja w Ystad 5

Hoover -alter ego Stefana Fredmana 5

Hornvig, Claes- zastępca kapitana na okręcie, na którym pływali Håkan von Enke i Sten Nordlander 11

Hoslowski, Jacob - miejscowy dziwak, mieszka sam w chatce niedaleko jeziora Stångsjön, na północ od Älmhultu 6

Houston, Sidney- farmer, ma ranczo, na którym prowadzi hodowlę bydła; Miranda Nkoyi jest u niego zarejestrowana jako jedyna gosposia 3

Hurlén, Stina - lekarz medycyny sądowej z Lund 12

Hurtig, Arne- sprzedawca samochodów 9.5

Hyttner- komisarz kryminalny z Malmö 9.5

Håkansson- policjant patrolujący ulice w Malmö 9.1

Håkansson- sąsiadka Tynnesa Falka, wdowa 8

Håkansson, Sven-Erik - oficer marynarki wojennej 11

Hålén, Artur - mieszka obok Wallandera na Rosengård, emerytowany marynarz 9.1

Högberg- obducent z Malmö 3

Höglund, Ann-Britt -policjantka z Ystad, koleżanka Wallandera 4, 5, 6, 7, 8, 10

Högström, Alma -emerytowana dentystka 8

Hökberg, Emil -brat Soni Hökberg, ma 15 lat 8

Hökberg, Ruth -matka Soni Hökberg 8

Hökberg, Sonia- dziesiętnastolatka, która brała udział w za-

bójstwie taksówkarza Johana Lundberga 8

Hörner -dzieli z Wallanderem pokój na komendzie w Malmö
9.1, 9.2

Ieva - córka Wiery, ma 14 lat 2

Indoyan, Anahit - lekarz medycyny sądowej ze Sztokholmu,
Armeńczyk 11

Inese - przyjaciółka i pomocniczka Baiby Liepy 2

Irene - recepcjonistka na komisariacie w Ystad po tym, jak
Ebba odchodzi na emeryturę 8

Isabel - przysiadła się do stolika Kurta Wallandera w restauracji
w Oranienburgu w Niemczech 11

Jakobson - przemytnik, natrafia u wybrzeża Skanii na ponton
z ciałami dwóch mężczyzn 2

Jarmo - hydraulik, miewa ciągi alkoholowe 11

Jassar - prowadzi sklepik naprzeciw domu, w którym mieszka
Zebra 10

Jens - partner Kristiny Wallander, prowadzi badania naukowe
na temat dializy 9.1

Jernberg, Gustaf - emerytowany oficer rezerwy 3

Jernberg, Hans - wnuk Gustafa Jernberga 3

Jespersen, Holger - duński marynarz 9.1

Johan - nowy mąż Mony Wallander 9.5

Johansson, Anita- nowe nazwisko Anity Hassler po tym, jak ponownie wyszła za mąż 1

Johansson, Klas- mąż Anity Johansson, pracuje jako agent nieruchomości 1

Johansson, Leonard - znaleziony w 1963 roku na południe od Malmö ze zmiażdżoną głową, miał 17 lat 9.1

Johansson, Margareta - kierowniczka domu opieki, w którym mieszka Matyllda Lamberg 9.4

Jones, -Jim Warren

Jorner, Hans - zmarły mąż Vanji Jorner; syn byłego dyrektora żwirowni w Limhamn 10

Jorner, Hugo

ojciec Hansa Jornera, prowadził żwirownię w Limhamn; matka Wallandera u niego pracowała 10

Jorner, Tyra- żona Hugo Jornera 10

Jorner, Vanja-córka Birgitty Medberg,żona Hansa Jornera 10

José- jeden z ochroniarzy Cartera w Angoli 8

Juhanen-właściciel dyskoteki „Exodus”, pochodzi z Haparandy 9.5

Julia - jedna z najbliższych koleżanek Lindy ze szkoły policyjnej, pochodzi z Lund 10

Jussi-labrador Wallandera, imię otrzymał na cześć tenora Jussiego Björlinga 11

Jönsson, Nils - znajduje ciało Tynnesa Falka przed banko-

matem 8

Jönsson, Olof - rolnik 4

Jörgen - parobek z Danii, który w latach 1942–1945 pracował u Ludviga Hanssona 12

Jørgensen, Paul - rybak z Dragör 3

Jörlander -właściciel norweskich fiordingów, mieszka w pobliżu Charlottenlund; wcześniej był żonglerem 10

Jörne- lekarz medycyny sądowej 9.1, 9.3

Kajsa-przyjaciółka Lindy, razem wystawiają sztukę teatralną 5

Kalle- policjant z Ystad 1

Kalns, Juris-jeden z dwóch mężczyzn, których ciała znaleziono w pontonie u wybrzeża Ystad 2

Karin-właścicielka salonu fryzjerskiego, w którym pracuje Mona 9.1

Karlén, Anita - jedna z sekretarek Harderberga 4

Karlhammar, Ture - jeden z byłych pracowników Holgera Erikssona, mieszka w Svarte 6

Katarina- pomoc domowa u rodziny von Enke, gdy Hans był mały 11

Kecskeone - policjantka z Kopenhagi 7

Kjær, Torben - mąż Lone Kjaer 7

Klarström, Arne - mąż Fanny Klarström 11

Klarström, Fanny - kelnerka, pracuje na prywatnych imprezach, w których uczestniczą wysokiej rangi oficerowie marynarki wojennej; opowiada o ich pełnym nienawiści stosunku do Olofa Palmego 11

Klarström, Gunnar- syn Arnego i Fanny 11

Klerk, Frederik Willem de
prezydent Republiki Południowej Afryki 3

Kleyn, Jan- Bur, planuje zamach na Nelsona Mandelę 3

Klopper, Henning- w 1918 roku założył z Wernerem van der Merwe i Hansem du Pleissem w Republice Południowej Afryki związek Broederbond, czyli Bractwo 3

Konowalenka, Mira- żona Anatolija Konowalenki 3

Konowalenko, Anatolij- Rosjanin, były funkcjonariusz KGB, teraz zawodowy zabójca 3

Kozłow- kapitan w ryskiej policji 2

Krafcik, Lothar- obywatel Czech, który ubiega się o azyl polityczny w Szwecji 1

Kristina- pracuje w stadninie Stena Widéna 3

Kritzinger- adwokat, który reprezentuje Jana Kleyna 3

Kåge, Waldemar- taksówkarz ze Simrishamn 4

Källberg, Artur- pracuje w domu opieki Niklasgården 11

Lage - mieszka na wyspie Wettersö na archipelagu Gryt 7

Lagerbladh- kierowca taksówki w Ystad 8

Lagergren, Anita- pracuje w biurze podróży „Podróże specjalne” w Malmö 6

Laila- kucharka w restauracji Istvána Kecskeméti 8

Lamberg, Elisabeth- żona Simona Lamberga 9.4

Lamberg, Matylda- upośledzona umysłowo córka Simona i Elisabeth Lambergów, przebywa w domu opieki 9.4

Lamberg, Simon- fotograf z Ystad 9.4

Lambert, Edison - drobny przedsiębiorca z Des Moines, uczeń Eryka Westina 10

Landahl, Harald - ojciec Jonasa Landahla 8

Landahl, Jonas- chłopak Soni Hökberg 8

Langaas, Anniken - siostra Torgeira Langaasa 10

Langaas, Anton Helge - ojciec Torgeira Langaasa, armator 10

Langaas, Hege- siostra Torgeira Langaasa 10

Langaas, Maigrim- żona Antona Helge Langaasa, pochodzi z małej wioski w pobliżu Röros 10

Langaas, Torgeir - Norweg, który kupił dom w Lestarp; uczeń Eryka Westina 10

Lantz- emerytowany szef kancelarii w gminie Ystad 5

Lapin- domniemany zabójca 2

Lars- mąż Barbary, mieszka w starym domu ojca Wallandera
10

Larsen- Norweg, na promie z Polski miał kabinę obok Landahla 8

Larsen, Ulrik- napada na Lindę Wallander w Kopenhadze 10

Larsen, Ulrik - pastor w Duńskim Kościele Narodowym, proboszcz parafii w Gentofte 10

Larson- kierownik ośrodka dla uchodźców „Celsiusgården” w Malmö 1

Larson, „Główka”- pożyczka pieniądze graczom na Jägersro 1

Larson, Leif- nazwisko w fałszywym paszporcie Sikosiego Tsikiego 3

Larsson- policjant z Helsingborga 5

Larsson- aspirant policji w Valdemarsviku 7

Larsson, Giuseppe
inspektor z policji w Östersund, przyjaciel Stefana Lindmana
10

Larsson, Gunnar- przez sześć lat była asystentką Simona Lamberga 9.4

Larsson, Maria - szesnastoletnia dziewczyna, która groziła, że odbierze sobie życie, skacząc z dachu bloku w Ystad 10

Larsson, Simon- były funkcjonariusz policji w Ystad, teraz już na emeryturze 12

Larstam, Berit- pracowniczka opieki społecznej, obecnie bezrobotna; siostra Åke Larstama, mieszka w Fredriksbergu 7

Larstam, Åke - kiedyś inżynier, pracuje jako listonosz na zastępstwie na poczcie w Ystad 7

Leander, Åke - dozorca w kancelarii rządu w Sztokholmie 11

Legrand, Jack- brat Sue-Mary Legrande, pracuje w jednej z najprężniej działających agencji nieruchomości w Cleveland, po godzinach podrabia dokumenty 10

Legrande, Richard- syn Sue-Mary Legrande 10

Legrande, Sue-Mary-daleka krewna Jima Jonesa, ma firmę, która sprzedaje „Podręczniki do samorealizacji”; wiele lat żyła z Erykiem Westinem 10

Leja, Janis- jeden z dwóch mężczyzn, których ciała znaleziono w pontonie u wybrzeża Ystad 2

Leman, Mats - znajduje ofiarę morderstwa w rezerwacie przyrody Hagestad 7

Leman, Rosemarie - żona Matsa Lemana 7

Lestadius, Maria- pracuje w szpitalu w Ystad 3

Liepa, Baiba- żona Karlisa Liepy, inżynier; przez pewien czas spotyka się z Wallanderem 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11

Liepa, Karlis- major w wydziale kryminalnym policji w Rydze 2

Liepa, Karlis- ojciec majora Karlisa Liepy, nosi to samo imię co syn, emerytowany pracownik poczty; mieszka w Windawie 2

Lifton, John - nazwisko w fałszywym paszporcie Eryka Westina 10

Lilian - jedna z najbliższych koleżanek Lindy ze szkoły policyjnej, pochodzi z Arvidsjaur; nienawidzi Sztokholmu, bo nie ma tam skuterów śnieżnych 10

Liljegren, Åke - księgowy z Helsingborga, znany z przestępstw gospodarczych na wielką skalę; pochodzi z Båstadu 5

Lind, Jenny - jedna z sekretarek Harderberga 4

Lindberg, Amy - świadek pożaru w sklepie zoologicznym w Ystad 10

Linde, Oleg - pułkownik KGB, ubiegał się o azyl polityczny w Holandii 11

Lindén, Katarina - przyjaciółka Louise von Enke 11

Linder, Peter- utrzymuje się z nielegalnego klubu gier hazardowych 9.4

Lindfeldt, Alexandra- córka Elwiry Lindfeldt 8

Lindfeldt, Elwira - odpisuje na ogłoszenie towarzyskie, które zamieszcza Wallander; ma 39 lat, jest rozwiedziona i pracuje w firmie spedycyjnej, mieszka w Malmö, ma dwójkę dzieci 8

Lindfeldt, Tobias- syn Elwiry Lindfeldt 8

Lindgren, Göran - mieszka w domku niedaleko willi Gustafa Wetterstedta 5

Lindman, Stefan - nowy policjant w Ystad, pochodzi z Kinny w Västergötland 10, 12

Linnman, Nils - pracownik budowlany 7

Lippman, Joseph- kontaktuje się z Wallanderem w Szwecji na prośbę Baiby Liepy 2

Lippmansson, Mari - szesnastoletnia dziewczyna, mieszka w Ystad, pracuje w piekarni 5

Litwinow- major w moskiewskiej policji 2

Ljung, Lennart- naczelny dowódca operacji w sprawie okrętów podwodnych w zatoce Hårsfjärden 11

Ljungström- elektryk, który sam opłynął morza świata 9.1

Loenen, Geert van- Holender, który przyjechał do Petera Hjelma z krótką wizytą 5

Logård, Hans- jeden z najbliższych współpracowników Åke Liljegrena 5

Lohman- inspektor z policji w Malmö, szef Wallandera 9.1

Lopez, Fernando- policjant z Hiszpanii 9.5

Louise- pracuje w stadninie Stena Widéna 1

LouiseSture Björklund - twierdzi, że miała romans ze Svedbergiem 7

Lovén, Bertil- inspektor ze Sztokholmu 2, 4

Ludde, Johan- gospodarz pochowany na cmentarzu w Lestarp razem ze swoją żoną Linneą, zmarł w wieku 76 lat 10

Ludde, Linnea- żona Johana Ludde, pochowana obok niego na cmentarzu w Lestarp; zmarła w wieku 41 lat 10

Ludwik- były chłopak Lindy; pracuje w zakładzie oczyszczania miasta 10

Ludwigsson- wywiadowca z Centralnego Biura Śledczego w Sztokholmie 5

Lukas- mężczyzna, który dorabia dwa dodatkowe klucze u Håkana Holmberga 10

Lundberg, Anna- żona Eskila Lundberga 11

Lundberg, Barbara- żona Erika Lundberga 7

Lundberg, Carl-Einar- najstarszy syn Johana Lundberga; był oskarżony o gwałt, ale został uniewinniony 8

Lundberg, Erik- opiekuje się domem rodziny Edengrenów podczas ich wyjazdu 7

Lundberg, Eskil- rybak z wyspy Bokö na archipelagu Gryt 11

Lundberg- magazynierka na komisariacie w Ystad 10

Lundberg, Johan- taksówkarz, zamordowany w swoim samochodzie 8

Lundberg, Nils-Emil- najmłodszy syn Johana Lundberga; mieszka w Malmö, gdzie pracuje jako woźny w szkole 8

Lundberg, Sten- dziennikarz, kolega Larsa Magnussona 5

Lundin- policjant z Malmö 9.1

Lundin, Artur- mistrz kominiarski ze Slimminge 1

Lundin, Emma- pielęgniarka ze szpitala w Ystad; spotyka się

z Wallanderem 9.5

Lundin, Roger- fałszywe imię i nazwisko, którego użył Wallander, przedstawiając się Sofii, dziewczynie pracującej w stadtynie 4

Lundin, Rut- od kilku lat żyje w burzliwym związku z Nilsem Stridhem 7

Lundin, Sonja- sekretarka w kancelarii adwokackiej Torstenssona 4

Lundquist- kapitan z jednostki wojskowej w Ystad 4

Lundström- były mąż Aleksandry Batisty 9.1

Lundström, Harry- policjant z Norrköping 7

Lundström, Torsten- policjant ze Simrishamn 4

Lundwall, Janne- kontroler lotów na lotnisku Sturup 10

Lunne, Stig- taksówkarz 8

Lycke- kontroler lotów 9.5

Lyth- dozorca kostnicy w Lund 8

Lönerwall, Lena- córka Gösty Runfeldta, mieszka w Eskilstunie; zamężna, jest trenerką koszykówki 6

Lötberg, Herman- adwokat Soni Hökberg 8

Lövgren, Johannes- rolnik zamordowany w swoim gospodarstwie w Lenarp; żonaty z Marią Lövgren 1

Lövgren, Maria- pobita ze skutkiem śmiertelnym; żona Jo-

hannesa Lövgrena 1

Lövström, Hugo - ojciec Ewy Persson, alkoholik; mieszka w Växjö 8

Lööf, Johanna von - pierwsze imię i nazwisko Margarety Olsson 10

Magnus- jeden z byłych chłopaków Lindy 10

Magnuson, Ellen- aptekarka 1

Magnuson, Erik- syn Ellen Magnuson 1

Magnusson, Kristina - policjantka z Ystad 11

Magnusson, Lars - były dziennikarz, alkoholik; mieszka w Ystad 5

Magnusson, Ture - agent nieruchomości Sparbanken w Skurup, który pośredniczył w sprzedaży domu w Lestarp 10

Malan, Franz- Bur, pracuje dla wojskowego wydziału bezpieczeństwa w Republice Południowej Afryki 3

Malmström, Agneta - patolog z Malmö, żona Karla Malmströma 5, 8

Malmström, Karl - lekarz pediatra z Malmö, mąż Agnety Malmström 5

Mandela, Nelson- pierwszy czarny prezydent Republiki Południowej Afryki 3

Manshino, Luiz- pilot z Austrii, pracuje dla Alfreda Harderberga; mieszka Malmö 4

Markusson- ojciec dziecka Zebry i jej były partner 10

Maria- kobieta z kiosku z papierosami 9.1

Maria- zginęła podczas masakry w Jonestown w Gujanie 10

Marie- wnuczka Matildy i Claesa Hornvigów, pracuje w kawiarni Matildy 11

Markusson- wcześniejszy właściciel hotelu Linden w Helsingborgu; zginął w pijackiej bójce w 1943 roku 4

Marta- ciemnoskóra pielęgniarka w szpitalu w Republice Południowej Afryki 3

Martinsson- kolega Wallandera z policji w Ystad 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.3, 9.5, 10, 11, 12

Martinsson, Maria - żona Martinssona 6

Martinson, David Rickard- syn Martinssona 1, 7

Martinson, Terese - córka Martinssona, weganica, należy do organizacji ekologicznej „Fältbiologerna” 6, 8, 9.5

Matilda - właścicielka kawiarni na wyspie Värmdö, wdowa po Claesie Hornvigu 11

Mattson, Lennart - szef policji w Ystad 11

Mattsson- policjant z wydziału kryminalnego w Malmö 9.1

Maxwell, Robert - Anglik, właściciel gazet i wydawnictw, wypadł za burtę ze swojego jachtu przy wybrzeżu Hiszpanii 4

Mboya, Herman- chłopak Lindy Wallander, pochodzi z Ke-

nii; później otwiera przychodnię lekarską w Nairobi 1, 3, 10

McKenna, Ayrton- pilot 9.5

Medberg, Birgitta- geograf kultury, badała dawne szlaki i ścieżki w południowej Skanii 10

Medberg, Håkan- brat Birgitty Medberg, marynarz 10

Mehidi, Farid Ben- algierski terrorysta 6

Mehidi, Rachid Ben - brat Farida, terrorysta 6

Melander, Robert - pracuje w kancelarii parafialnej w Svenstaviku 6

Merwe, Werner van der- w 1918 roku założył z Henningiem Klopperem i Hansem du Pleissem w Republice Południowej Afryki związek Broederbond, czyli Bractwo 3

Midtstuen, Hovard - norweski funkcjonariusz policji 10

Mikelis- młody sierżant z ryskiej policji 2

Miriam- pracuje w domu spokojnej starości „Ekudden” 12

Mirre- znajomy Anny Westin, zostawia wiadomość na jej sekretarce 10

Moberg- główny księgowy w Skurup sparbanken 3

Moberg, Lars - elektromonter, pracuje w elektrowni Sydskraft 8

Modin, Axel - ojciec Roberta Modina 8

Modin, Robert - dziewiętnastoletni geniusz komputerowy,

mieszka w Löderup 8

Modin- kierownik ośrodka dla uchodźców pod Skurup 1

Molin, Stefan- dyrektor techniczny w elektrowni Sydkraft 8

Mona- była żona Wallandera, matka Lindy 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9.1, 9.2, 9.3, 9.4, 9.5, 10, 11, 12

Morell- paser z Malmö 3

Moscho, Lena - znaleziona w 1959 roku, zakopana przy drodze do Svedali, zgwałcona i z odciętymi rękami; miała 20 lat 9.1

Moses- służący Jana Kleyna 3

Motombwane, Richard- nazwisko w fałszywym paszporcie Sikosiego Tsikiego 3

Munk, Peter- największy udziałowiec w Horsham Holdings, niemieckiej spółce nieruchomościowej 4

Murniers, Juris- pułkownik policji w Rydze 2

Månson, Klas- obrabował sklep przy Österleden 1

Mårtensson, pani- kobieta, która pracuje w Muzeum Kultury w Lund 6

Möller, Roland- psycholog ze Sztokholmu 5

Mörk- funkcjonariusz policji w Hässleholmie 5

Mörth- obducent na patologii w szpitalu w Ystad 2

Niklasson- prowadzi „Złomowisko Niklassona”, wiele razy był podejrzany i oskarżany o paserstwo 4

Nilsmark, „Hilton”- diler narkotyków z Malmö 9.5

Nilsson, Fredrik- policjant z Östersund 6

Nilsson, Gunnel- proboszcz parafii w Smedstorp 5

Nilsson, Rune- instalator rur, sąsiad Jacoba Hosłowskiego 6

Nilssonowie, rodzina- klienci Louise Åkerblom 3

Nkoyi, Matilda- córka Mirandy Nkoyi i Jana Kleyna 3

Nkoyi, Miranda- czarnoskóra kochanka Jana Kleyna 3

Norberg- kierowca taksówki 9.1

Norberg- opiekun psów tropiących z policji w Ystad 8

Nordlander, Sten- były szef maszynowni na okręcie podwodnym, najbliższy przyjaciel Håkana von Enkego 11

Nordström- tym nazwiskiem posługuje się Anatolij Konowalenko 3

Norén- policjant w Ystad 1, 2, 3, 4, 5, 9.4, 9.5

Norin, Lisbeth- dziennikarka 4

Norman, Bertil- dyrektor, ojciec Leny Norman 7

Norman, Lena- odgrywa role z innej epoki, mieszka w zachodniej części Ystad 7

Norman, Lillemor- matka Leny Norman 7

Nyberg, Sven- technik kryminalny w policji w Ystad 3, 4, 5,

6, 7, 8, 9.5, 10, 11, 12

Nylander, Selma- roznosicielka gazet w Ystad z najdłuższym stażem, zaczynała w 1947 roku 7

Nyman, Rolf- mieszka w tym samym domu, w którym mieszkał Yngve Leonhard Holm 9.5

Nystedt, Margareta- kelnerka w pociągach SJ; mieszka na Carl Gustafs väg, przy Pildammsparken w Malmö 6

Nyström- rolnik z Lenarp 1, 9.5

Nyström, Hanna- żona Nyströma 1

Näslund, Thomas- policjant w Ystad, później pracuje w policji w Visby 1, 3, 9.5

Obadia, Maurice- jeden z dwóch ochroniarzy Harderberga, pochodzi z Belgii, były żołnierz 4

Oliver- pochodzi z Republiki Południowej Afryki 9.2

Olof- mąż Mony, byłej żony Wallandera 10

Olofsson, Hilding- dyspozytor w elektrowni Sydkraft 8

Olofsson, Tyra- aktywistka w lokalnym stowarzyszeniu przyjaciół zwierząt w Ystad 9.5

Olsson, Margareta- mieszka w Lund, w mieszkaniu, gdzie Anna Westin wynajmuje pokój; studiuje ekonomię 10

Olsson, Martin- szef oddziału Nordbanken w Ystad 8

Olsson, Mats- strażak, dowodzi akcją gaśniczą w kościołach we Frennestad i Hurup 10

Olsson, Mattias- najlepszy kolega Lindy ze szkoły policyjnej; pochodzi z Sundsvall, pracuje w wydziale prewencji w Norrköping 10

Oppenheimer, Ernest- urodzony w Niemczech południowoafrykański przemysłowiec z branży kopalnianej; oferuje Olufowi Bessumowi pracę w firmie 10

Oppenheimer, Michael- bratanek Ernesta, zginął w katastrofie lotniczej 10

Orlovsky- szef restauracji w hotelu Continental w Ystad 7

Orre- taksówkarz 9.1

Oscarsson, Martin- były szef komisji rewizyjnej w wojewódzkim samorządzie terytorialnym Malthus 4

Palme, Olof- premier Szwecji z partii socjaldemokratów w latach 1969–1976 i 1982–1986; zamordowany 28 lutego 1986 roku 11

Pedersen, Knud- policjant z Kopenhagi, dobry znajomy Wallandera 10

Pelser- sędzia, reprezentant Bractwa w tajemnym Komitecie 3

Person, Elsa- ekspedientka w Skurup 3

Persson- profesor w szkole policyjnej za czasów Ann-Britt Höglund 4

Persson, Erik- robotnik z Ystad 5

Persson, Ewa- koleżanka Soni Hökberg, była razem z nią w taksówce, gdy Johan Lundberg został pobity, ma 14 lat 8

Persson, Måns - były chłopak Anny Westin, studiuje elektromagnetyzm, mieszka w Lund 10

Persson, Nils - maszynista, mieszkał w Limhamn w tym samym domu co rodzina Wallanderów 11

Persson, Sven - kierownik sklepu ICA w Tomelilla 3

Peter - odbiera telefon, gdy Linda Wallander dzwoni do drugiego mieszkania Anny Westin w Lund 10

Peters- policjant w Ystad 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9.4, 9.5

Peterson, Thage G.- socjaldemokrata, pracownik kancelarii premiera 11

Petrén, Erik - prokurator w Ystad 11

Pettersson, Irina- mieszkała razem z Valfridem Petterssonem 12

Pettersson, Sara- pielęgniarka w szpitalu psychiatrycznym Sankt Lars w Lund 5

Pettersson, Valfrid- mieszkał razem z Iriną Pettersson 12

Pia- pracuje w domu spokojnej starości „Ekudden”; znajoma córki Wallandera, Lindy 12

Pihlak, Elmo - Estończyk, podczas wojny mieszkał u Ludviga Hanssona; mąż Kaarin Pihlak, z którą ma syna Ivara 12

Pihlak, Ivar - syn Kaarin i Elmo Pihlaków 12

Pihlak, Kaarin - Estonka, w czasie wojny mieszkała u Ludviga Hanssona; żona Elmo Pihlaka, matka Ivara Pihlaka 12

Pleiss, Hans du - w 1918 roku założył z Wernerem von der Merwe i Henningiem Klopperem w Republice Południowej Afryki związek Broederbond, czyli Bractwo 3

Plitt- lekarz w szpitalu w Republice Południowej Afryki 3

Preuss- handlarz monetami z Kiel; kontaktuje się z Wallanderem na zlecenie Josepha Lippmana 2

Prytz - kierowca karetki 5

Putnis, Alda- córka Ausmy i Jazepa Putnisów 2

Putnis, Ausma - żona Jazepa Putnisa 2

Putnis, Jazep - pułkownik w Rydze 2

Putnis, Lija- córka Ausmy i Jazepa Putnisów 2

Pålsson, Johannes - rolnik, który mieszka w domu za kościołem w Lestarp 10

Pålsson, Sture - odpowiada za kostnicę w zakładzie patologii w Lund 8

Rackestad, Torbjörn - pierwszy poważny chłopak Lindy 10

Radwan, Hassaneyh- policjant z Egiptu 9.5

Ramirez- sąsiad Pedra Santany 5

Rasmussen, Sylvi - prostytutka z Kopenhagi; Torgeir Langaas był jednym z jej częstych klientów 10

Ravelli, Thomas- piłkarz 5

Rendal- policjant ze Sztokholmu 9.3

Rhedin, Madelaine - młoda artystka z Göteborga 5

Richardson, Clark - funkcjonariusz policji w USA, pomaga policji w Ystad zebrać informacje o Harriet Bolson 10

Roberto- jeden z ochroniarzy Cartera w Angoli 8

Rolf- prawdziwy ojciec Soni Hökberg 8

Roman- rodzina, do której należy firma Avanca, importująca lodówki transplantacyjne 4

Rosa- córka portugalskiego kupca i jego ciemnoskórej służącej, miała romans z Tynnesem Falkiem 8

Rosberg, Aina - sąsiadka Zebry, regularnie opiekuje się jej synem 10

Rosell, Sture - kościelny w parafii w Smedstorp 5

Roslund- policjant z Malmö 4

Rosqvist, Hans - jeden z kolegów Lindy ze szkoły policyjnej, obecnie pracuje w Eskilstunie 10

Rowland, Tiny- w latach siedemdziesiątych razem z Alfredem Harderbergiem przeprowadził na terenie Zimbabwe/Rodezji kilka udanych transakcji w kopalniach miedzi i złota 4

Rundstedt, Thomas - szef komisji rewizyjnej w samorządzie terytorialnym Malmöhus 4

Rune - prowadzi warsztat samochodowy w Lestarp 10

Runfeldt, Bo - syn Gösty Runfeldta, mieszka w Arvice; pracu-

je jako rewident dla Price Waterhouse 6

Runfeldt, Gösta- właściciel kwaciarni, uwielbia orchidee;
wcześniej prywatny detektyw 6

Rydberg, Evert- policjant w Ystad, najbliższy przyjaciel
i mentor Wallandera 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.2, 9.3, 9.5, 10, 11

Rykoff, Tania- żona Władimira Rykoffa 3

Rykoff, Władimir- przestępca pochodzący z Rosji, mieszka
w Szwecji od początku lat osiemdziesiątych 3

Ryss, Kalle - surfer, pracuje w handlu żelazem; były chłopak
Soni Hökberg 8

Rytter- inspektor policji w Malmö 7

Rönnlund, Sture- pracuje w wydziale narkotykowym
w Sztokholmie 2

Saage, Ture - kelner, znajduje broń służbową Wallandera,
którą ten zostawił w barze 11

Sabina- dwuletnia córka Wiery 2

Saga - suczka, którą Wallander w wieku trzynastu lat dostał
od rodziców; kiedy miała trzy lata, zginęła pod kołami ciężarówki 11

Salomonsson, Edvin - rolnik z Marsvinsholmu 5

Sandin, Hugo - były policjant ze sztokholmskiego wydziału
oszustw; mieszka pod Hässleholmem u swojego syna, który
trudni się garncarstwem 5

Santana, Dolores- żona Pedra Santany 5

Santana, Dolores Maria - pochodzi z Dominikany; córka Pedra Santany 5

Santana, Juan - brat Pedra, starszy od niego od dwa lata 5

Santana, Pedro- pochodzi z Dominikany, ojciec Dolores Marii Santany 5

Scheepers, Georg- asystent Henrika Werveya 3

Scheepers, Judith- żona Georgea Scheepersa 3

Setterkvist, Carl-Anders - właściciel domu, w którym mieszka Tynnes Falk 8

Setterwall, Torbjörn - dziennikarz 11

Sibande, Harry- ciemnoskóry inspektor z durbańskiego wydziału zabójstw 3

Sigenstam, hrabia- dziadek Wallandera, doglądał inwentarza w posiadłości Sigenstamów w Vikbolandet 10

Simovicowie, rodzina- świadkowie w dochodzeniu w sprawie zabójstwa Simona Lamberga 9.4

Sivertsson- dentysta, zostawił wiadomość na sekretarce Anny Westin 10

Sjunnesson- technik kryminalny z Malmö 9.1

Sjögren- adwokat z Malmö 5

Sjösten, Waldemar - policjant z wydziału kryminalnego w Helsingborgu, w średnim wieku; jego pasją są łodzie 5

Skander, Lars - weterynarz, ojciec Malin Skander 7

Skander, Malin- miała wyjść za Torbjörna Wenera, zamordowana podczas ślubnej sesji zdjęciowej 7

Skoglund, Lennart - prawdopodobnie przedmiot dochodzenia Gösty Runfeldta, gdy pracował jako prywatny detektyw; nie piłkarz 6

Sofia- sprzątaczką u rodziny von Enke, pochodzi z Bułgarii 11

Sofia- pracuje u Stena Widéna 4

Staffansson, Magnus- policjant z Malmö 4

Stanton, Richard - nazwisko w drugim fałszywym paszporcie Cartera 8

Stefansson- asystent kryminalny z Malmö, rówieśnik Wallandera 9.1, 9.2

Stefansson- roznosiciel gazet 7

Stenberg- kierowca taksówki 9.3

Stenberg- śledczy z policji w Sztokholmie 3

Stenholm, Kajsa - żona Martina Stenholma, była prawniczka 9.3

Stenholm, Martin - były lekarz rejonowy w Nynäshamn, mieszka w domu w Svarte 9.3

Stenius, Rolf - księgowy Tynnesa Falka, mieszka w Malmö 8

Stewart- zatrudnił Victora Mabashę 3

Steve- należy do radykalnej frakcji Afrykańskiego Kongresu Narodowego, znajomy Mirandy i Matildy Nkoyi 3

Stierna, Rune- ojciec Stefana Hasslera 1

Stigberg, Siv- odwiedza Matyldę Lamberg w domu opieki 9.4

Stigström, Peter- chce, żeby Henrietta Westin skomponowała muzykę do jego wierszy o szwedzkich porach roku 10

Stivell, Lena- pracuje na zastępstwie na poczcie w Ystad 7

Stridh, Nils- brat Stiga Stridha, którego pobił co najmniej jeden raz 7

Stridh, Stig - 19 września 1985 roku złożył do rzecznika praw obywatelskich skargę na Svedberga 7

Stroesser- generał powietrznych sił zbrojnych, członek Komitetu 3

Ström, Kurt- były policjant z Malmö, pracuje jako ochroniarz na zamku w Farnholmie 4

Ström, Valfrid- jeszcze w latach sześćdziesiątych był zaangażowany w różne ruchy nacjonalistyczne 1

Strömberg, Lasse- lekarz 4

Strömgren, Nisse- cieśla; pływał na morzu z Nilsem Gustafsonem 3

Sturesson, Erik- imię Hansa Logårda nadane mu na chrzcie 5

Sund- kapitan promów pływających między Ystad a Polską 8

Sundelius, Bror- emerytowany dyrektor banku w Ystad; ra-

zem ze Svedbergiem obserwowali gwiazdy 7

Sundin- policjant z Ystad 10

Sunesson- komandor porucznik, uczestniczył w prywatnych imprezach, na których Fanny Klarström obsługiwała gości 11

Sung-Lee, Kim- sprzątaczką w kancelarii adwokackiej Torstenssona 4

Svanberg, Ture- dziennikarz, który przyuczał Larsa Magnussona na początku jego drogi zawodowej 5

Svanlund- policjant z Malmö; razem z Wallanderem patroluje ulice 9.1

Svartman- policjant z wydziału kryminalnego w Ystad; razem z Grönkvistem działają pod pseudonimem „Kolorowi” 10

Svartman, Rosa- żona Svartmana 10

Sved- dentysta z Malmö, który kupił domek letniskowy w Lestarp 10

Svedberg, Karl-Evert- kolega Wallandera z policji w Ystad 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.3, 9.5, 10

Svensson, Bernt- policjant z Ystad 7

Svensson, Maria - mieszka na Byabacksvägen w Sövestadzie; utrzymuje się z uprawy warzyw 6

Svensson, Zofia- Wallander znajduje ją pijaną w mieście, dziewczyna ma 14 lat 8

Svensson, Sven „Kolec”- policjant z Landskrony 9.1

Söderblom, Jan - kolega Svedberga z wojska 7

Söderström, Lena- położna w szpitalu w Ystad 6

Sörensen- pracuje w „Wypożyczalni kostiumów Holmsteda”; pojechał na biegun południowy, żeby zwiedzać dawne miejsca połowu wielorybów 7

Tademan, Anita- mieszka w zamku Rannesholm razem z mężem, maklerem giełdowym 10

Talboth, George- Amerykanin, wcześniej pracował w ambasadzie w Sztokholmie, ekspert w dziedzinie stosunków krajów skandynawskich ze Związkiem Radzieckim; mieszka w Berlinie 11

Tandvall, Erik Gustav- mieszka w Falsterbo 6

Tandvall, Göte- syn Erika Gustava Tandvalla, właściciel sklepu z antykami w Simrishamnie 6

Taxell, Hedwig- matka Katariny Taxell 6

Taxell, Katarina- prowadzi małą firmę sprzedającą produkty do pielęgnacji włosów; mieszka w centrum Lund 6

Tengblad, Klas- policjant ze Sztokholmu 3

Thomassen, Christian- sternik na jednym z promów do Polski; ma ciągi alkoholowe; Norweg 10

Thunborg, Anders- minister obrony narodowej w latach 1983–1985, socjaldemokrata 11

Thurnberg- prokurator w Ystad 7

Timmy- były chłopak Lindy 10

Titchka- kuzynka Lindy 10

Tobiasson, Håkan- technik kryminalny w policji w Malmö 7

Tolpin, Richard- jeden z dwóch ochroniarzy Alfreda Harderberga, pochodzi z Republiki Południowej Afryki; były żołnierz, najemnik, mistrz karate 4

Tomanderowie, państwo- para, która na promie zajmowała kabinę obok Jonasa Landahla 8

Torstensson, Gustaf- adwokat, prowadził kancelarię razem z synem Stenem Torstenssonem 4, 5

Torstensson, Lennart- pradziadek Gustafa i Stena Torstenssonów, dowódca wojskowy, który zdobył wątpliwą sławę podczas wojny trzydziestoletniej 4

Torstensson, Sten- adwokat, syn Gustafa Torstenssona; reprezentował Wallandera na sprawie rozwodowej 4

Travis, Ben- nazwisko w fałszywym paszporcie Victora Maba-shy 3

Treholt, Arne- norweski socjaldemokrata, skazany za szpiegostwo na rzecz Związku Radzieckiego 11

Trulsson, Elin- sąsiadka Karla Erikssona 12

Trulsson, Evert- sąsiad Karla Erikssona, mieszka razem ze swoją matką Elin i żoną Hanną 12

Trulsson, Hanna- żona Everta Trulssona 12

Tsiki, Sikosi- zabójca na zlecenie z Republiki Południowej Afryki 3

Tureson- pastor kościoła metodystów w Ystad 3

Tyrén- aspirant policji w Ystad 5

Tyrén- handlarz samochodów 8

Tyrén, Sven- rozwozi ropę opałową na północ od Ystad, między innymi do Holgera Erikssona 6

Tärnberg, Robert- pracownik budowlany 7

Törn, Birgitta- urzędniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych 2

Törngren, Harald- dziennikarz 8

Uddmark, Hans-Olov-profesor geologii 11

Ulrika- siedemnastolatka, zatrudniona w stadninie Stena Widéna 3

Undersköld- policjant z Ystad 10

Upitis- dziennikarz 2

Wahlberg - policjant patrolujący ulice w Ystad 10

Wahlund, Artur - inspektor do spraw bezpieczeństwa w elektrowni Sydkraft 8

Waldemarsson - inspektor ze Sturup 5

Waldén, Hilda - kobieta, która sprząta atelier Lamberga 9.4

Wallander, Klara - córka Lindy Wallander i Hansa von Enkego, urodzona 30 sierpnia 2007 w szpitalu w Ystad 11

Wallander, Kristina - siostra Wallandera 1, 5, 7, 9.1, 10, 11

Wallander, Linda - córka Kurta Wallandera i Mony 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.2, 9.3, 9.4, 9.5, 10, 11, 12

Wallander, ojciec Wallandera - mieszka w Löderup razem z żoną Gertrudą, maluje ten sam obraz, z głuszcem lub bez 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.1, 9.3, 9.4, 9.5, 10, 11, 12

Wallander, matka Wallandera - jej prochy zostały rozsypane w ogrodzie pamięci w Malmö 11

Wallman, Knut - nazwisko, które przez pomyłkę pojawia się pod zdjęciem Kurta Wallandera w dzienniku popołudniowym 2

Wang - szef policji w Hongkongu 8

Weber - kontakt Stena Holmgrena i Jakobsona w NRD 2

Vederfeldt, Linnea - mieszka w Gusumie, koleżanka z dzieciństwa matki Isy Edengren 7

Velander, Margareta - prowadzi na Krokarpsgatan salon fryzjerski dla kobiet „Die Welle” 1

Velander, Nils- syn Margarety Velander, prowadzi sex-shop 1

Verke - kapitan żegluga morskiej, zatrudniony w tej samej firmie spedycyjnej co Helena Aronsson 9.1

Wennerström, Stig - pułkownik lotnictwa i szpieg na rzecz Związku Radzieckiego, schwytyany na Riksbron w czerwcu 1963 roku 11

Wengren, Sten - inspektor z Gävle 6

Wennström - policjant z Malmö 9.1

Wiera - kobieta z Rygi, która gdy Wallander jest śledzony, pomaga mu się ukryć 2

Wiera - córka Inese, przyjaciółki Baiby Liepy 11

Werner, Torbjörn - miał ożenić się z Malin Skander, zamordowany podczas sesji ślubnej 7

Wervey, Henrik - prokurator rejonowy w Johannesburgu 3

Wester - policjant z Ludviki 7

Westerberg, Ove - dawny przyjaciel Hansa Jernberga, prowadzi przedsiębiorstwo budowlane 3

Westin, Anna - koleżanka Lindy, mieszka sama, studentka medycyny 10

Westin, Eryk - ojciec Anny Westin, zostawił rodzinę, gdy Anna była mała 10

Westin, Henrietta - matka Anny, komponuje muzykę z odgłosów westchnień i płaczu 10

Westin, Lennart - listonosz na archipelagu Gryt 7

Wetterstedt, Gustaf - były minister sprawiedliwości, obecnie na emeryturze 5

Whitfield - mentor Cartera, analityk finansowy 8

Wiberg, Erik - laborant, ma domek letniskowy na południe od Ystad 5

Wickberg - dziennikarz 7

Wickberg, Sten - właściciel firmy przewozowej, wdaje się w bójkę z ojcem Wallandera 4

Widén, Sten - jeden z najstarszych przyjaciół Wallandera, właściciel w stadniny koni wyścigowych 1, 3, 4, 6, 7, 8, 9.5, 10, 11

Vigsten, Frans - mieszka na Nedergarde w Kopenhadze; były nauczyciel gry na fortepianie, wcześniej prowadził zajęcia w Teatrze Królewskim w Kopenhadze 10

Vikander, Hans- inspektor z komisariatu na Östermalmie 5

Viktorsson, Lennart - prokurator z Ystad 8

William - policjant w Szwedzkiej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Säpo 11

Winberg - doradca bankowy w oddziale Nordbanken w Ystad 8

Wirmark, Elfrida -listonoszka 9.5

Wislander, Anders- ksiądz, który był na tej samej wycieczce autokarowej co Simon Lamberg 9.4

Wislander, Louise- była na tej samej wycieczce autokarowej co Simon Lamberg; żona Andersa Wislandera 9.4

Wittberg- policjant patrolujący ulice w Malmö 9.1

Vlok, Adriaan- minister spraw wewnętrznych Republiki Południowej Afryki 3

Wrede - urzędnik Izby Adwokackiej 4

Yngve- emeryt, odpowiadał za bezpieczeństwo pracy w służbie zdrowia w Malmö; sąsiad Landahlów 8

Ytterberg- policjant ze Sztokholmu 11

Zacharias- mieszka w Lund, w mieszkaniu gdzie Anna Westin wynajmuje pokój; szachista 10

Zeba, „Zebra”- koleżanka Lindy z Iranu; ukończyła kurs barmański 10

Zids- młody policjant z Rygi, prywatny kierowca Wallandera 2

PRZESTRZEŃ I MIEJSCA WALLANDERA

Większość miejsc, po których porusza się Wallander, istnieje oczywiście w rzeczywistości. Jednak część z nich jest fikcyjna, chociażby Lenarp, gdzie cykl ma swój początek, gdy rolnik Johannes Lövgren i jego żona zostają brutalnie zamordowani. Innym razem przestępstwo mogło wydarzyć się w miejscu, które istnieje naprawdę, ale mapa została tak przerysowana (na przykład droga boczna jest na lewo, a nie na prawo), że nie da się według niej podążać.

Poniżej znajduje się lista miejsc, które odgrywają ważną rolę w życiu Wallandera.

YSTAD

KOMISARIAT POLICJI: Centrum świata Wallandera. Nigdzie nie jest wspomniane, w którym miejscu się znajduje. W rzeczywistości leży przy Kristanstadsvägen 51, ale nie wiadomo, czy to tam Kurt Wallander codziennie przychodzi.

MARIAGATAN

W *Piramidzie* – w opowiadaniu *Szczelina* – Kurt Wallander postanawia razem z rodziną przeprowadzić się do trzypokojowego mieszkania w Ystad, ponieważ Mona chce, żeby Linda dorastała w mieście mniejszym od Malmö. Wallander zdaje sobie sprawę, że jego kariera na tym nie skorzysta, jednak odczuwa potrzebę zmian. Poza tym dzięki temu będzie bliżej ojca, który mieszka na Österlen.

Przed początkiem wydarzeń w *Mordercy bez twarzy* Mona i Kurt zamieszkują osobno. Kurt z Lindą zostają na Mariagatan. Tutaj Wallander mieszka przez wszystkie lata, mimo że marzy o domu na wsi i psie. Jako dorosła Linda wraca na Mariagatan w powieści *Nim nadejdzie mróz* i opowiadaniu *Ręka*, kiedy jest już po szkole policyjnej i czeka, żeby wprowadzić się

do wynajmowanego mieszkania w Ystad.

Poza różnymi budkami z kielbaskami i hot-dogami Kurt Wallander odwiedza HOTEL CONTINENTAL. Ten najstarszy hotel w Szwecji stanowi częste tło w świecie Wallandera. Został otwarty w 1829 roku i od tamtej pory gościli w nim między innymi August Strindberg, Dag Hammarskjöld i Patti Smith. Piosenkarka mieszkała tu jesienią 2012 roku, kiedy odwiedziła Ystad, podążając śladami Kurta Wallandera.

W *Mordercy bez twarzy* Wallander i prokurator Annete Brodin jedzą w hotelu Continental solonego łososia, a w *Psach z Rygi* Wallander prowadzi wykład dla miejskiego klubu Rotary. Policja z Ystad organizuje tu również swoje wigilie pracownicze, a w *Mężczyźnie, który się uśmiechał* wynajmują salę konferencyjną na ostatnim piętrze, żeby móc popracować w spokoju. W *O krok* odbywa się tutaj obiad stowarzyszenia Przyjaciele Ystad, którego członkowie przychodzą w dziewiętnastowiecznych strojach. W obawie przed atakiem hotel jest monitorowany przez policję. Martinsson i Ann-Britt Höglund przebijają się za kelnerów.

W *Białej lwicy* Wallander w przypiływie rozrzutności je w hotelu kolację. Później, w mieszkaniu w Hallundzie podczas pościgu za Konowalenką, zauważa taką samą popielniczkę jak ta, która stała na jego stoliku tamtego wieczoru.

PIZZERIA ISTVÁNA KECSKEMÉTI: Wallander stołuje się tutaj, kiedy często nie ma ochoty sam gotować. W *Białej Lwicy* razem z Lindą jedzą tu kolację. Pizzeria mieści się na Hamngatan.

CUKIERNIA FRIDOLFA: Wallander często przychodzi do cukierni przy Busstorget po bułeczki cynamonowe lub tylko na kawę. W *Falszywym tropie* Hansson kupuje tu drożdżówki dla całego zespołu, żeby podnieść kolegów na duchu. Na dworze jest jednak straszny upał i drożdżówki rozpuszczają pod wpływem ciepła, tak że Wallanderowi zbiera się na mdłości.

Kopenhaga

Stolica Danii stanowi ważne miejsce na mapie Wallandera. Przed rozpoczęciem opowiadania *Cios* z tomu *Piramida* Kurt

na pokładzie promu między Kopenhagą a Malmö spotyka Monę. W tym samym opowiadaniu wiele razy natyka się na marynarza Jespersena w różnych kopenhaskich barach i knajpach.

W *Mordercy bez twarzy* Wallander wybiera się tu na operę do Teatru Królewskiego, a w *O krok* grupa młodych ludzi wypożycza w Kopenhadze swoje przebrania. W tej samej powieści Wallander znajduje Louise w klubie Amigo. Jednak udaje jej się uciec przed policją.

W *Nim nadejdzie mróz* trop prowadzi do Fransa Vigstena, który mieszka na Nedergade 12 w Kopenhadze. Linda przyjeżdża z nim porozmawiać, ale ktoś napada na nią na klatce schodowej. Linda wspomina, jak jeździły do Kopenhagi po kryjomu z Anną, gdy były nastolatkami.

W *Niespokojnym człowieku* partner Lindy, Hans von Enke, ma biuro przy Rundetårn. W tej samej powieści Linda przypadkowo widzi Håkana von Enkego na deptaku Strøget.

SKAGEN

W Skagen Wallander przeżywa swoje najlepsze i najgorsze chwile. Przyjeżdża tu razem z Moną i ich nowo narodzoną córeczką, Lindą. W *Mężczyźnie, który się uśmiechał* Wallander wspomni ten czas jako najszcześniejszy moment w swoim życiu. Po tym jak w *Mordercy bez twarzy* Mona się wyprowadza, Wallander spędza tutaj Boże Narodzenie, żeby wszystko przemyśleć.

Latem i jesienią 1993 roku – w tej samej powieści – wiele razy wraca do Skagen. Spaceruje wzdłuż plaż, próbując wyjść z głębokiej depresji, którą wywołały u niego wydarzenia z *Białej lwicy*, kiedy na służbie zabił dwie osoby. Powołuje nawet swój własny dystrykt policyjny wzdłuż plaż, który codziennie patroluje, zastanawiając się, czy nadal powinien służyć w policji. W tym czasie Wallander czuje się na tyle źle, że nawet przestaje słuchać opery. Punkt zwrotny następuje, gdy Kurta odwiedza jego dawny znajomy, Sten Torstensson.

Pod koniec *Falszywego tropu* Wallander zabiera tu Baibę Liepę. Oświadcza się jej, jednak spotyka się z odmową – Baiba nie chce kolejny raz wychodzić za policjanta.

Oprócz tego prapradziadek Wallandera zginął w pobliżu Skagen. Utonął, kiedy żaglowiec, na którym płynął, stracił stery podczas gwałtownego sztormu i rozbił się o skały u wybrzeża w 1851 roku.

MOSSBY STRAND I KÅSEBERGA

Mossby strand to miejsce, które Wallander często odwiedza, gdy chce uporządkować swoje myśli. W *Niespokojnym człowieku* podczas jednego ze spacerów dochodzi do wniosku, że ten pas wybrzeża stanowi jakby centralny punkt w jego życiu. Tutaj próbuje pogodzić się z Moną po tym, jak powiedziała, że chce się rozwieść. Gdy Linda była mała, często ją tu zabierał, a w *Zaporze* córka mówi mu w tym miejscu, że ubiega się o przyjęcie do szkoły policyjnej. Również tutaj wyznaje mu, że spodziewa się dziecka.

W *Psach z Rygi* dociera tu do brzegu ponton ratunkowy z ciałami dwóch mężczyzn ubranych w garnitury, a w *Piramidzie* – w tytułowym opowiadaniu – niedaleko plaży w tajemniczych okolicznościach rozbija się sportowy samolot.

Do Kåsebergi, małej wioski rybackiej, Wallander często przyjeżdża, żeby pobyć w spokoju, popatrzeć na morze i kupić wędzoną rybę w porcie. W *Mordercy bez twarzy* zabiera do Alestenar prokurator Anette Brolin, próbując zdobyć jej zaufanie i zapomnieć o rozwodzie z Moną. Jednak mają tu miejsce również wydarzenia, które nie przynoszą Wallanderowi nic dobrego. W *Białej lwicy* zabija we mgle Rosjanina Władimira Rykoffa dwoma strzałami w brzuch.

Również Linda Wallander odwiedza Kåsebergę. W *Nim nadzieje mróz* jedzie do tej małej wioski rybackiej, żeby przemyśleć zniknięcie swojej koleżanki Anny.

ARCHIPELAG GRYT

Archipelag Gryt leży w Östergötland. Wallander przyjeżdża tu między innymi w *Niespokojnym człowieku*, którego finał rozgrywa się właśnie w tym miejscu. Również w *O krok* odwiedza Gryt, już po zakończeniu śledztwa. Długo zwlekał, żeby skorzystać z zaproszenia Westina, ale w końcu decyduje się go odwiedzić:

Wallander poczuł nagłą radość. Zastanawiał się, skąd się wzięła. Wkrótce znalazł odpowiedź. Nikt nie wiedział, gdzie jest. Nikt nie mógł go osiągnąć. Po raz pierwszy od bardzo dawna miał całkowity spokój.

Archipelag Gryt odgrywa również ważną rolę w innych powieściach Henninga Mankella, takich jak *Saga o Izydorze*, *Głębia* i *Włoskie buty*.

Wykaz miejsc

- 1 – Morderca bez twarzy
- 2 – Psy z Rygi
- 3 – Biała lwica
- 4 – Mężczyzna, który się uśmiechał
- 5 – Fałszywy trop
- 6 – Piąta kobieta
- 7 – O krok
- 8 – Zapora
- 9 – Piramida
- 9.1 – Cios
- 9.2 – Szczelina
- 9.3 – Mężczyzna na plaży
- 9.4 – Śmierć fotografa
- 9.5 – Piramida
- 10 – Nim nadejdzie mróz
- 11 – Niepokojny człowiek
- 12 – Ręka

Akalla - Konowalenko napadł na miejscowy oddział Handelsbanken 3

Ale Stenar - Wallander zabiera tu Anette Brolin 1

Alingsås, Dragongatan - Fredrik Åberg zamówił na ten adres paczkę z bielizną 1

Alvesta - biuro podróży „Markresor” korzysta z usług tutejszej firmy przewozowej 9.4

Amsterdam - stąd pochodzi Geert van Loenen, kolega Petera Hjelma 5

Amsterdam - tutaj mieszka Elisabeth Carlén 5

Anglia - pilot Ayrton McKenna przeprowadza się tam po 1980 roku 9.5

Arkösund - kapitan Österdahl tu pracuje 2

Arlöv, Smedsgatan 9 - tutaj mieszka Aleksandra Batista 9.1

Arvidsjaur - stąd pochodzi Lilian, jedna z koleżanek Lindy Wallander ze szkoły policyjnej 10

Australia - mieszka tu jedna z pięciu kobiet, z którą Johannes Lövgren mógł mieć nieślubne dziecko 1

Austria - w 1981 roku Simon Lamberg pojechał tu autokarem 9.4

Austria - stąd pochodzi Karl Heider, jeden z dwóch pilotów Harderberga 4

Backåkra - tutaj Wallander siada na głazie z kamiennego kręgu i patrzy na morze 1

Backåkra - Robert Modin, ekspert komputerowy i haker, lubi tu spacerować 8

Backåkra - Wallander zostaje tu postrzelony w mglisty dzień 8

Bærum, Norwegia - miejsce urodzenia Torgeira Langaasa 10

Barbados - Wallander spędza tu czternaście dni na zwolnieniu lekarskim; podczas całego pobytu ani przez chwilę nie jest trzeźwy 4

Barcelona - Alfred Harderberg odbywa tu jedną z wielu po-

dróży służbowych 4

Barranquilla, Kolumbia - Eryk Westin przyjechał tu autobusem, uciekając z Jonestown i ze Świątyni Ludu 10

Belgia - pochodzi stąd Maurice Obadia, jeden z dwóch ochroniarzy Alfreda Harderberga 4

Berlin - Steven Atkins i Håkan von Enke spotykali się tam w 1961 roku, kiedy mur berliński zaczął być wznoszony 11

Berlin - Igor Kirow pracował tam dla KGB 11

Berlin - Linda i Kurt odwiedzają miasto w latach osiemdziesiątych 11

Biegun południowy - Sörensen, który prowadzi „Wypożyczalnię Kostiumów Holmsteda” w Kopenhadze, jedzie tam, żeby odwiedzić dawne miejsca połowu wielorybów 7

Birmingham, Anglia - między rokiem 1983 a 1985 Ayrton McKenna siedział tam w więzieniu za przemyt narkotyków 9.5

Bjuv, Hördestigen - na odludziu, na północ od Bjuvu, znajduje się dom, w którym mieszka Hans Logård 5

Bjäresjö - starsza kobieta została tu przejechana przez samochód; tutaj Peters i Norén otrzymują informację o porzuconym motocyklu 1, 3

Bjäresjö - tutaj znajduje się złomowisko Niklassona 4

Bjäresjö - tu mieszkał Arne Carlman, zamożny i wpływowy handlarz sztuki, który zostaje znaleziony martwy w swoim ogrodzie 5

Bjäresjö - Sonia Hökberg i Ewa Persson, które napadły na

taksówkarza, twierdzą, że miały odwiedzić tu wujka Soni 8

Bloemfontein, RPA - pod tym miastem znajduje się dom rodzinny Jana Kleyna 3

Bonn - mieszka tutaj szwagierka Åke Liljegrena; sąsiada Lenarta Heinemanna 5

Borneo - Emil Holmberg zbiera pieniądze, sprzedając encyklopedie, żeby tu pojechać 9.1

Bornholm - Wallander wybiera się tu na weekend, zatruwa się czymś, co zjadł na promie 1

Borås, Getängsvägen - mieści się tu firma wysyłkowa Secur, która dostarcza specjalistyczny sprzęt do podsłuchu 6

Brantevik - Wallander rozmawia tu z anonimowym mężczyzną, który znalazł ponton z dwoma ciałami 2

Brantevik, port - tutaj przemytnik Holmgren rzuca się na swojego kompana z korbą od kabestanu 2

Brema - tu jest serwisowany odrzutowiec Grumman Gulfstream, należący do Afreda Hardberga 4

Bristol - tam ojciec Wallandera zszedł na ląd po tym, jak w wieku 14 lat uciekł z domu i zaciągnął się na statek 10

Brösarp - tu Wallander zatrzymuje się w drodze na Olandię, żeby zadzwonić do ojca 3

Brösarpskie Wzgórza - tutaj zostało zrobione zdjęcie czworga młodych ludzi, przebranych w osiemnastowieczne stroje 7

Brösarpskie Wzgórza - tutaj sfingowano wypadek adwoka-

ta Gustafa Torstenssona 4

Bulltofta - tu Wallanderowi wydaje się, że słyszy podchodzący do lądowania samolot 9.1

Burgsvik - Wallander i Linda spędzają tydzień wakacji na Gotlandii, w tutejszym pensjonacie zatrzymują się na ostatnią noc 7

Båstad - stąd pochodzi rewizor Åke Liljegren 5

Caracas - stąd Eryk Westin zabrał dokumenty i pieniądze, które ukrył, uciekając ze Świątyni Ludu 10

Charlottenlund - w pobliskim gospodarstwie mieszka Jörlander, dawny żongler i właściciel fiordingów, na których jeżdżą Anna Westin i Birgitta Medber 10

Charlottenlund, zamek - Kurt i Linda skręcają przy zjeździe do zamku, gdy mają zbadać doniesienie o płonących łabędziach 10

Cleveland, Ohio - tutaj przy 1024 Madison mieszkała Sue-Mary Legrandes; razem z Erykiem Westinem później przeprowadzą się do Middleburg Heights 10

Cleveland, Ohio - Eryk Westin wyciągnął tu z rynsztoka Torgeira Langaasa, który stał się jego towarzyszem i pomocnikiem 10

Czechosłowacja - stąd pochodzą Lothar Krafcik i Andreas Haas 1

Dar Aziza, Algeria - miejsce spotkań czterech islamistów przed zamachem na zakonnice 6

Degeberga - Rydberg z Wallanderem zatrzymują się w tutej-

szej gospodzie, żeby coś zjeść 1

Des Moines, USA - stąd pochodzi Edison Lambert, uczeń Eryka Westina 10

Djursholm - Håkan von Enke świętował tu w restauracji swoje siedemdziesiąte piąte urodziny 11

Dubaj - tu Alfred Harderberg wybiera się w jedną z wielu podróży służbowych 4

Duduza, RPA - tutaj Victor Mabasha pierwszy raz zabił człowieka 3

Dżakarta - Bank Światowy z tutejszą siedzibą to jedna z instytucji w sieci kontaktów Tynnesa Falka 8

Egipt - ojciec Wallandera próbuje wdrapać się na piramidę Cheopsa 9.5

Eksjö - Sven Nyberg, technik kryminalny, jedzie tu, by odwiedzić swoją dziewięćdziesięciosześcioletnią matkę 9.5

El Qued, Algieria - tutaj z rąk islamistów ginie pięć kobiet, wśród nich jest Anna Ander 6

Enköping - podczas balu z okazji zakończenia studiów Linda i jej koledzy ze szkoły policyjnej dowiadują się, że w okolicach Enköping został zastrzelony policjant, imprezę przerwano 10

Eskilstuna - tutaj mieszka Lena Lönnerwall, córka Gösty Runfeldta 6

Eskilstuna - tu pracuje Hans Rosqvist, kolega Lindy ze szkoły policyjnej 10

Everöd, lotnisko - Ellen Magnuson śmiertelnie potrąciła

tam robotnika w wypadku drogowym 1

Falsterbonäset - na początku marca Wallander i Anette Brolin idą tu na długi spacer 1

Falsterbonäset - Svedberg i jeden z meteorologów z lotniska w Sturup obserwują tu razem ptaki 2

Farnholm, zamek - tutaj mieszkał Alfred Harderberg 4

Fars Hatt, restauracja - Wallander zatrzymuje się tu na kawę, w tej przydrożnej restauracji razem z Lindą jedzą obiad 3, 10

Francja - miejsce zamieszkania byłej żony Görana Alexanderssona 9.3

Francja - tutaj produkowane są sterylne czyste plastikowe pojemniki, które znajdowały się w samochodzie adwokata Gustafa Torstenssona 4

Frankfurt nad Menem - Hua Gang jest podejrzany o współudział w napadach na tutejsze banki 8

Frennestad, kościół - jeden z kościołów, w których podłożono ogień 10

Frösön, Östersund - Wallander przylatuje tu z lotniska Sturup, wynajmuje samochód i jedzie do Svenstaviku 6

Fyledalen - Lars Herdin, brat Marii, wybiera się tu na wędrówkę z towarzystwem ochrony przyrody 1

Fyledalen - przy bocznej drodze prowadzącej do Fyledalen Wallander znajduje samochód Åke Larstama 7

Genewa - tu Alfred Harderberg wybiera się w jedną z wielu

podróży służbowych 4

Gentofte, Dania - Ulrik Larsen jest pastorem w tutejszej parafii 10

Genua - Alfred Harderberg ma tu fabrykę plastiku 4

Georgetown, Angola - tu w małej restauracji Carter spotyka swojego mentora, Whitfielda 8

Gilleleje, Dania - z powodu nieoczekiwanych śnieżyc Wallander zostaje odcięty od świata i musi spędzić Boże Narodzenie samotnie w pensjonacie w północnej Zelandii; ma to miejsce zaraz po tym, jak dostał papiery rozwodowe od Mony 1

Gladsax - tutaj mieszka Anita Hassler 1

Glimmingehus - Wallander jedzie tu z Anette Brolin; Kurt często zabierał tutaj Linde, gdy była mała 1, 11

Glimmingehus - Kurt Ström mieszka w niewielkim gospodarstwie w pobliżu zamku 4

Gotlandia - Linda i jej koleżanka Kajsa jadą tutaj na kurs teatralny 5

Grecja - Linda wybiera się tu na wakacje ze swoim ówczesnym chłopakiem, Ludwikiem 10

Groton, baza okrętów podwodnych - Steven Atkins kiedyś tu stacjonował 11

Gryt, archipelag - kapitan Österdahl pracował tu przez dziesięć lat w straży ochrony wybrzeża 2

Gryt, archipelag Blåskär - kryjówka Håkana von Enke 11

Gryt, archipelag Båtmansö - Wallander przejeżdża obok tej wyspy razem z Lennartem Westinem; zimą mieszka na niej tylko dziewięćdziesięcioletni Zetterqvist 7

Gryt, archipelag Bärnsö - rodzina Edengrenów ma tu domek letniskowy 7

Gryt, archipelag Fyrudden - na wyspie Fyrudden Wallander spotyka się z listonoszem, Lennartem Westinem; stoi tu również kuter rybaka Eskila Lundberga 7, 11

Gryt, archipelag Hammarskär - Lennart Westin zabiera tu Wallandera 7

Gryt, południowy archipelag Bokö - tutaj mieszka rybak Eskil Lundberg 11

Gävle-Wallander spotyka się tu z Lindą, nocują w hotelu i Kurt pierwszy raz uświadamia sobie, że Linda jest już dorosła 6

Gävle - na Södra Fältskärsgatan w Brynäsie mieszka Johan Ekberg, który zamieszcza ogłoszenia, szukając legionistów 6

Göteborg - Ivar Pihlak przeprowadził się tam i pracował w stoczni Eriksberga, potem podjął studia na Chalmers 12

Göteborg - Hans Jernberg, związany z ugrupowaniami neonazistów, ma tu swoje biuro 3

Göteborg - tutaj mieszka dziennikarka Lisbeth Norin 4

Göteborg, Rubin - druga córka Johannes Lövgrena pracuje tu jako bufetowa 1

Hageholm - w pobliżu ośrodka uchodźców został tam zastrzelony Somalijczyk 1

Hagestad - brat Marii Lövgren, Lars Herdin, ma tu gospodarstwo o powierzchni czterdziestu mórg 1

Hagestad, rezerwat przyrody - tu znaleziono ciała trojga młodych ludzi 7

Hagfors - tutaj mieszka córka Hansa Logårda 5

Hallunda - Rykoff i jego żona Tania mieszkają w jednym z tutejszych bloków 3

Halmstad - Hansson jest tu na szkoleniu 4

Halmstad - zimą mieszka tu Agnes Ehn, emerytowana nauczycielka 9.3

Hamburg - tutaj mieszka Ayrton McKenna 9.5

Hammanskraal, RPA-pod Pretorią leży farma Jana Kleya 3

Hammar - w 1996 roku kilku młodych ludzi przebijających się w stroje z innej epoki postanowiło spotkać się o wpół do ósmej wieczorem między Ystad a Simrishamn, żeby razem jechać do rezerwatu przyrody w Hagestad, gdzie mieli świętować noc świętojańską 7

Hammenhög - w tutejszej gospodzie Anette Brolin i Wallander jedzą obiad 1

Hammenhög - w miejscowym domu opieki Aina Dahlberg jest leczona na raka 11

Haparanda - stąd pochodzi Juhanen, właściciel dyskoteki „Exodus” 9.5

Hedeskoga - w połowie lat siedemdziesiątych Wallander przeprowadził tu nalot na nielegalny klub gier, mieszczący się

w położonym na odludziu gospodarstwie 9.4

Helsingborg - Hans Logård, współpracownik Åke Liljegrena ma łódkę w tutejszym klubie jachtowym 5

Helsingborg - tutaj Dolores Maria Santana łapie autostop 5

Helsingborg - Eryk Westin wynajmuje tu mieszkanie 10

Helsingborg, Aschebergsgatan - Åke Liljegen mieszka tu w willi 5

Helsingborg, Gjutargatan 12 - tutaj mieści się hotel Linden 4

Helsingör - w 1953 roku wcześniejszy właściciel hotelu Linden zginął tu w wyniku pijackiej bójki 4

Helsingör - Kurt Wallander i Waldemar Sjösten płyną tu promem i jedzą obiad, na który zaprasza Sjösten 5

Herrestad - Wallander zatrzymuje się tu w sklepie spożywczym 9.5

Hiddensee, Niemcy - na tej wyspie Holmgren i Jakobson zostawiają kradzione towary 2

Hiszpania - Björk spędza tu wakacje, podobnie jak Marianne Eriksson 1, 5

Hongkong - Ayrton McKenna uciekł z tamtejszego aresztu 9.5

Hongkong - policji w Ystad udaje się nawiązać kontakt z tutejszą policją dzięki American Express 8

Hudiksvall - Svanlund, funkcjonariusz policji, stale powtarza, że chciałby się tu przeprowadzić na emeryturze 9.1

Hurup, kościół - jeden z kościołów, w których podłożono ogień 10

Huskvarna - Victor Mabasha kradnie mercedesa spod motelu pod tym miastem 3

Härsfjärden - niedaleko bazy wojskowej na wyspie Muskö w 1982 roku natrafiono ponoć na radzieckie okręty podwodne 11

Härjedalen - na granicy z Jämtlandią Nyberg kupił dom, do którego zamierza się wprowadzić na emeryturze, by pisać swoje wspomnienia 11

Härnösand - tutaj zostało zrobione zdjęcie ślubne rodziców Artura Håléna 9.1

Hässleholm - Wallander jedzie tu na seminarium, na którym Główny Zarząd Policji prezentuje nowe wytyczne w sprawie monitorowania i nadzoru gangów motocyklowych 8

Hässleholm - Richard i Irina Petterssonowie zostali tu pochowani 12

Hässleholm - były policjant Hugo Sandin mieszka tu u swojego syna 5

Höör - po ucieczce z ośrodka dla uchodźców Haas i Krafcik wynajmują tu mały, rozpadający się dom 1

Höör - Herman Eber mieszka tu w małym ceglany domu 11

Höör - Ruth Hökberg jedzie tu do siostry ze swoim synem Emilem, żeby uniknąć nagonki mediów 8

Höör - Eryk Westin spędza tu kilka tygodni na kempingu 10

Höör - dział ekonomiczny wojewódzkiego samorządu terytorialnego Malmöhus jest tu na konferencji 4

Jemen - tutaj pracuje były mąż Ann--Britt Höglund 8

Johannesburg - Victor Mabasha tu dorastał 3

Johannesburg - tutaj Oluf Bessum wpadł pod samochód należący do Ernesta Oppenheimera 10

Johannesburg, Bezuidenhout Park - pod numerem 55 znajduje się dom, który Jan Keyn kupił dla Matildy i Mirandy Nkoyi 3

Johannesburg, Brenthurst Clinic - w tej prywatnej klinice na Hillbrow, w północnym Johannesburgu, Pieter van Heerden, pracownik południowoafrykańskiej służby wywiadowczej, ma przejść operację 3

Johannesburg, Kensington - 21 kwietnia 1918 roku trzech mężczyzn spotkało się w kawiarni, żeby założyć Broederbond (Bractwo) 3

Johannesburg, Kensington - tutaj mieszka komisarz Borstlap 2

Johannesburg, Kliptown - Scheepers jedzie tu na spotkanie z ciemnoskórym opozycjonistą Stevem 3

Johannesburg, Uniwersytet Witwatersrand - Jan Kleyn tu studiował 3

Jonestown, Gujana - Jim Warren Jones udał się tam razem ze swoim zgromadzeniem Świątynia Ludu, którego Eryk Westin był członkiem 10

Jordberga - w tutejszej cukrowni pracuje mężczyzna z pol-

skiej rodziny z Lenarp 1

Jämtlandia - Harald Berggren przekazał darowiznę pieniężną na rzecz kościoła w Svenstaviku 6

Kadesjö - Wallander wybiera się tu z Lindą, żeby przejść się po lesie i porozmawiać 10

Kair - Wallander musi tu pojechać, żeby uwolnić z aresztu ojca, który próbował wdrapać się na piramidę 9.5

Kair - Wallander rezerwuje pokój w eleganckim kairskim hotelu Mena House 9.5

Kalifornia - Carter przeprowadził się tam po odbyciu służby wojskowej w Wietnamie 8

Kalifornia - stąd wyruszył Jim Warren Jones ze swoim zgromadzeniem Świątynia Ludu 10

Kalmar, Hemmansvägen 14 - ostatnia kryjówka Konowalenki 3

Kanada - spółka nieruchomościowa Horsham Holdings ma tu swoją siedzibę 4

Kapsztad - na początku lat trzydziestych Oluf Bessum zszedł tu na łód po tym, jak zaciągnął się na statek 10

Kapsztad - tu Sikosi Tsiki planuje przeprowadzić zamach ze wzgórza (Signal Hill) 3

Kapsztad - w Langa, murzyńskiej dzielnicy z dala od Kapsztadu,

Kapsztad, Green Point Stadium - 12 czerwca 1994 roku ma tu przemawiać Nelson Mandela 3

Kapsztad, park Trafalgar - Sikosi Tsiki spędza tu noc 3

Kapsztad, Robben Island - Nelson Mandela siedzi tu w więzieniu 3

Karaiby - tutaj Wallander wybiera się, gdy dostaje zwolnienie lekarskie 3

Kenia - chłopak Lindy, Herman Mboya, jedzie tu na wakacje 1

Kijów - tutaj dorastał Konowalenko 3

Kimberley, RPA - ojciec Victora Mabashy pracował w tutejszych kopalniach diamentów 3

Kimberley, RPA - dorastał tu van Heerden, agent południowoafrykańskiej służby wywiadowczej 3

Kinna - stąd pochodzi Stefan Lindman 10

Kivik - tutaj mieszka właściciel firmy przewozowej, Sten Wickberg, z którym ojciec Wallandera wdał się w bójkę w sklepie monopolowym 4

Kivik, bazar - Wallander zatrzymuje tu człowieka poszukiwanego za zabójstwo małżeństwa Lövgrenów 1

Klagshamn, Mejramsvägen 23 - tutaj mieszkał Lars Borman 4

Knickarp - Stefan Lindman remontuje tu dom 10

Kopenhaga - w tutejszym klubie Amigo Wallander szuka Louise 7

Kopenhaga - w Wypożyczalni Kostiumów Holmsteda kilku

młodych ludzi odgrywających role z innej epoki wypożyczyło swoje przebrania 7

Kopenhaga - prostytutka Elisabeth Carlén mieszkała tam przez jakiś czas 5

Kopenhaga - Lisa Holgersson jest tu na konferencji 8

Kopenhaga - Anna Westin i Linda wybrały się tu po kryjomu, będąc nastolatkami 10

Kopenhaga, lotnisko Kastrup - jeden z zabójców Johanneasa Lövgrena ucieka z więzienia w Hall samochodem Centralnego Zarządu Więziennictwa, który potem tu porzuca 2

Kopenhaga, lotnisko Kastrup - Stig Gustafson przylatuje tu z Las Palmas 3

Kopenhaga, lotnisko Kastrup - w Hiltonie mieszka Steve Atkins 11

Kopenhaga, Nedergade 12 - adres Torgeira Langaasa; na tej samej ulicy mieszka Frans Vigsten 10

Kopenhaga, Nyhavn - Jespersen i Wallander idą do gospody Anne-Birte i zamawiają małże 9.1

Kopenhaga, Rundetårn - Hans von Enke ma tu swoje biuro 11

Kopenhaga, Ströget - Linda Wallander widzi tu Håkana von Enkego 11

Kopenhaga, Teatr Królewski - Wallander przyjmuje zaproszenie na operę 1

Krageholm - przy bocznej drodze między Krageholmem

i Vollsjö znajduje się dom, który miała obejrzeć zamordowana Louise Åkerblom 3

Krageholmssjön- tutaj znaleziono ciało Eugena Blomberga 6

Kristianstad - tu pracuje Göran Boman, kolega Wallandera 1, 9.5

Kristianstad - Ellen Magnuson pracuje w tutejszej aptece 1

Kristianstad - tutaj mieszkała kochanka Johannesesa Lövgrena, która w latach pięćdziesiątych XX wieku urodziła jego dziecko 1

Kristianstad - Wallander odkrywa tu w pewnym mieszkaniu obraz namalowany przez swojego ojca 4

Kristianstad - tu 9 marca 1951 roku na oddziale położniczym przyszedł na świat syn Anity Hassler 1

Kristianstad, Krokarpsgatan - Margareta Velander prowadzi tu damski salon fryzjerski o nazwie „Die Welle” 1

Kåseberga - Linda zatrzymuje się tu w porcie 10

Kåseberga - Wallander przyjeżdża tu, żeby pomyśleć, kupić świeżą rybę i popatrzeć na morze 2, 3, 4

Kåseberga - tutaj znajduje się dom, który przez chwilę zainteresował Wallandera 12

Köpingebro - Malin Skander i Torbjörn Werner biorą tu ślub 7

Landskrona - Bertil Forsdahl je tu kolację, będąc na wycieczce dla emerytów 4

Landskrona - policjant Sven „Kolec” Svensson stąd pochodzi, podobnie jak jego kolega, Jörgen Berglund 9.1

Ledsjön - tutaj Birgitta Medberg parkuje swoją czerwoną vespę 10

Lenarp, wioska - małżeństwa rolników Lövgrenów i Nyströmów mieszkają tu po sąsiedzku 1, 2, 9.5, 11

Lestarp - poszukując Anny Westin, Linda natrafia tu na sektę religijną 10

Lestarp - Torgeir Langaas kupił tu dom za kościołem 10

Lestarp - tutaj mieści się warsztat samochodowy „Serwis samochodów i traktorów Runego”, obok którego mieszka Sara Edén 10

Lidingö, zakład Nyhagahemmet - w tutejszym domu dla ciężko upośledzonych dzieci została umieszczona Signe von Enke zaraz po urodzeniu 11

Liechtenstein - Robert Maxwell był właścicielem gazet i wydawnictw, którymi zarządzano z Lichtensteinu 4

Liechtenstein - prywatny Bank Lyders z tutejszą siedzibą to jedna z instytucji, które należały do sieci kontaktów Tynnesa Falka 8

Linderöd - po południowej stronie wzniesienia leży zamek w Farnholm 4

Linköping - mieści się tu laboratorium kryminalistyczne 4, 5, 9.4

Linköping - Tynnes Falk dorastał w jednym z gospodarstw pod tym miastem; tutaj zdał maturę 8

Linköping - Victor Mabasha zatrzymuje się nad jeziorem na południe od miasta 3

Lomma - tutaj mieszka Stig Gustafson 3

Luanda, Angola - w restauracji Metropol przy promenadzie Carter spotkał się z Tynnesem 8

Luanda, Angola - Tynnes Falk mieszkał w hotelu Luanda podczas swoich pobytów w Angoli 8

Lubeka - stąd pochodzi Herman, nowy mąż Baiby Liepy 10

Ludvika - skradziono stąd broń, z której zastrzelono Svedberga 7

Luleå - Maria Teresa Arbåge mieszkała tu w momencie swojego zaginięcia w połowie XX wieku 12

Lund - w tutejszym Zakładzie Patologii pracują lekarze medycyny sądowej 7, 8, 9.3, 9.4, 12

Lund

- Simon Lamberg jeździł tam raz w miesiącu na zebrania zarządu amatorskiego stowarzyszenia astronomicznego 9.4

Lund - Siv Stigberg mówi, że tu mieszka, jednak nie ma jej w książce telefonicznej; mieszka tu również małżeństwo Wislanderów 9.4

Lund - Wallander odwiedza tutaj Hermana Mboję; innym razem zatrzymuje się tu, by zatankować 1, 4

Lund - Anna Westin wynajmuje tutaj pokój 10

Lund - Simon Larsson pracował tu w 1937 roku 12

Lund - miejscowa katedra jest celem chrześcijańskich terrorystów 10

Lund, klinika psychiatryczna St Lars - tutaj przebywa Louise Fredman 5

Lund, „Obora” - dyskoteka na wschodnich obrzeżach miasta 9.5

Lund, Siriusgatan - miejsce zamieszkania Eugena Blomberga 6

Lund, szpital - ciało Valfrida Ströma przekazano tu do przyszpitalnej kostnicy 1

Lund, szpital

- Sven Nyberg zobaczył tu dziwny plastikowy pojemnik 4

Lund, uniwersytet - studiuje tu Lena Norman, która razem ze znajomymi przebiera się w stroje z innej epoki 7

Lund, Victoriastadion - Annika Carlman i Katarina Taxell czasem grały tu w badmintona 6

Lusaka, Zambia - Sikosi Tsiki przylatuje tu w drodze powrotnej do Republiki Południowej Afryki 3

Lycksele - tutaj prowadzą ślady w sprawie szajki przemycającej samochody do krajów Europy Wschodniej w dochodzeniu, które prowadzi Wallander 7

Långelunda - gospodarstwo, którego mieszkańcy sprawiają problemy policji w Sjöbo 9.5

Löderup - tutaj mieszka ojciec Wallandera 1, 2, 3, 4, 5, 9.1, 9.3, 9.5, 11

Löderup - miejsce zamieszkania Roberta Modina 8

Löderup, Vretsvägen - tutaj znajduje się dom, który Martinsson chce sprzedać Wallanderowi 12

Lödinge - tutejsi mieszkańcy chcą powołać gwardię obywatelską 6

Łotwa - stąd pochodzi Lija, sprzątaczką pracującą na komisariacie w Ystad, która przez przypadek wyrzuca ważne dokumenty, należące do Wallandera 10

Madera - Mona wybiera się tu na tydzień ze swoim nowym mężem; Wallander czuje się zawiedziony, ponieważ kiedyś byli na Maderze razem 1

Madryt - tutaj urodził się pilot Pedro Espinosa 9.5

Madryt - Åke Liljegren chciał zostać pochowany w mauzoleum na cmentarzu pod stolicą Hiszpanii 5

Majorka - Karin Bengtsson przyjeżdża tu co roku 5

Majorka - taksówkarz Orre spędza tu wakacje 9.1

Malawi - stąd pochodzi jeden ze świadków podpalenia ośrodka dla uchodźców w Hageholm 1

Malmö - gdy Wallander w kawiarni blisko domu towarowego NK zamawia kawę i kanapkę, jakaś dziewczyna rozpoznaje w nim policjanta i zaczyna na niego krzyczeć 9.1

Malmö - Luiz Manshino, pilot Alfreda Harderberga, mieszka w centrum miasta 4

Malmö - Wallander patroluje rejon Fiskehamnsgatan-Slotts-gatan-Kungsparken, a na końcu kupuje hot-doga przy placu Gustawa Adolfa 9.1

Malmö - tutaj Simon Lamberg wsiadł do autokaru jadącego do Austrii 9.4

Malmö - mieszka tu Nils-Emil Lundberg, podobnie jak Elwira Lindfeldt 8

Malmö - tutaj mieszka Kristina Fredberg, podobnie jak Ivar Pihlak 12

Malmö - Wallander i Linda idą do miejscowego teatru na Me-deę 4

Malmö - w ogrodzie pamięci spoczywają prochy matki Wallandera 11

Malmö - w magazynie wojewódzkiego samorządu terytorialnego niedaleko Oljehammen pracuje Erik Magnuson 1

Malmö, Celsiusgården - ośrodek dla uchodźców, w którym Wallander szuka Andreasa Haasa i Lothara Krafcika 1

Malmö, Dworzec Centralny - tutaj Wallander zauważa Linę i jej chłopaka, Hermana Mboję; spotyka tu również swojego kolegę, Kallego Bircha 1, 6, 9.1

Malmö, Folkparken - Wallander wpada tu na ojca, który oznajmia mu, że postanowił wyprowadzić się z Malmö 9.1

Malmö, Frihamnen - tutaj mieści się firma „Serwis samochodów i ciężarówek”, z której skradziono ciemnoniebieski minibus marki Mercedes; duński marynarz Holger Jespersen rozmawia tu z pewnym mężczyzną 8, 9.1

Malmö, gospoda Kockska - przed spotkaniem z Moną w restauracji na Dworcu Centralnym Wallander wypija tu kilka drinków 1

Malmö, hotel Savoy - w hotelowym barze Wallander umawia się z Elwirą Lindfeldt (która bardzo mu się podoba); Wallander przyjeżdża tu również, żeby porozmawiać z Peterem Linderem, który utrzymuje się z nielegalnego klubu gier 8, 9.4

Malmö, hotel Sheraton - Wallander parkuje na tyłach hotelu, gdy ma odwiedzić Lisbeth Norin 4

Malmö, hotel Świętego Jerzego - tutaj zameldował się Fu Cheng, posługując się fałszywym nazwiskiem „Andersen” 8

Malmö, Jägersro - Hansson często obstawia tu wyścigi konne, podobnie jak Simon Lamberg; „Główka” Larson pożyczka pieniądze wielu graczom 1, 9.4

Malmö, Jägersro - Elma Hagman, która pracuje w sklepie spożywczym, zawiadamia policję, że przed wejściem kręci się jakiś podejrzany mężczyzna 9.2

Malmö, Jägersro - tutaj Stig Gustafson zatrzymał się w McDonalddie na hamburgera i pojechał do supermarketu B&W kupić walizkę 3

Malmö, Jägersro - w dzielnicy domków szeregowych mieszka Rune Bergman 1

Malmö, Klagshamn - będąc dzieckiem, Wallander mieszkał tu w starej, przebudowanej kuźni 1

Malmö, Kungsgatan - tutaj mieszka Peter Hjelm 5

Malmö, Limhamn - jako dziecko Wallander mieszkał tutaj

z rodzicami; na cmentarzu wyrył swoje inicjały; mieszka tu również Mona ze swoim nowym mężem 10, 11

Malmö, Limhamn - rodzice Larsa Anderssona mieli tu piekarnię; Gustav Vilfrid Henander mieszkał tutaj jako dziecko; również Kristina Fredberg mieszkała tu kilka lat podczas wojny 9.1, 12

Malmö, Limhamn - Katja Blomberg jest podejrzana o udział w napadzie na tutejszy sklep spożywczy 12

Malmö, Möllevägen - tutaj mieszka Martin Oscarsson, były szef komisji rewizyjnej wojewódzkiego samorządu terytorialnego Malmöhus 4

Malmö, Nobeltorget - tutaj stało volvo, którego tablicę rejestracyjną znaleziono na innym samochodzie 8

Malmö, Pildammsparken - Wallander zostaje tu ciężko zraniony nożem 4, 9.1

Malmö, Pildammsparken - tutaj znaleziono kompletnie skołowaną Louise Fredman po tym, jak kobieta zaginęła tydzień wcześniej 5

Malmö, Plac Gustawa Adolfa - Wallander dzwoni do Mony z automatu telefonicznego przy rynku 9.1

Malmö, restauracja na Dworcu Centralnym - Wallander z własnej inicjatywy umawia się tu z Moną na obiad, spotkanie kończy się katastrofą; Kurt i Linda jedzą tu śniadanie, a w pubie na Dworcu Centralnym Wallander topi smutki po rozstaniu z Heleną Aronsson 1, 9.1, 9.5

Malmö, Rosengård - tutaj mieszka Erik Magnuson 1

Malmö, Rosengård - Artur Hålen zamawia stąd taksówkę

do Arlöv 9.1

Malmö, Rosengård - tutaj mieści się pierwsze mieszkanie Wallandera – kawalerka 9.1

Malmö, Rosengård - tutaj mieszka rodzina Fredmanów; Stefan Fredman zostaje tu pochowany 5, 8

Malmö, Malmö, Stenbrottsgatan - Björn Fredman przeprowadza się tu po rozwodzie 5

Malmö, Stortorget - Wallander parkuje tu przed spotkaniem z Moną w restauracji na Dworcu Centralnym 1

Malmö, Södra Förstadsgatan - Wallander wypija tutaj piłsnera po tym, jak odebrał swój mundur policyjny; mieszka tu też Mona 9.1, 10

Malmö, terminal promów do Dani - Kurt umówił się tu z Moną, ale gdy spóźniony pojawia się na miejscu, ona pojechała już do domu 9.1

Malmö, terminal promów do Danii - tutaj Wallander po raz pierwszy spotyka Holgera Jaspersena podczas bójki, w której musi interweniować policja 9.1

Malmö, Triangeln - tutaj mieszka Marianne Eriksson, dziewczyna Björna Fredmana 5

Malmö, Triangeln - przed hotelem przy Triangeln Anna Westin widzi mężczyznę, który według niej jest jej ojcem 10

Marbella - w tym letnim kurorcie Alfred Harderberg prowadzi interesy; tutaj przeprowadza się żona Larsa Bormana 4

Marbella - siostry Eberhardsson miały tu dom 9.5

Marebosjön, Skania - ktoś zauważył tu pływające łabędzie le-
cące nad jeziorem 11

Mariatorget, Sztokholm - Linda zatrzymuje się tu, żeby za-
dzwonić do Kurta 10

Mariefred - w domu opieki Niklasgården przy jeziorze Vång-
sjön przebywa Signe von Enke 11

Mariefred - Wallander je w tutejszej pizzerii 11

Mariestad

- łysy mężczyzna z Bułgarii, który przez przypadek pojawił
się w śledztwie, pracuje jako lekarz w miejscowym szpitalu 1

Markaryd - w tutejszym domu spokojnej starości „Lillgården”
mieszka Fanny Klarström; w kolektywie pod Markaryd Anna
Westin mieszkała z rodzicami przez pierwsze lata jej życia 10,
11

Maroko - Linda wybrała się tu na wakacje z byłym chłopą-
kiem Hermanem Mboją; w hotelu było pełno karaluchów 10

Marsvinsholm - na polu rzepaku należącym do Edvina Salo-
monssona kobieta dokonuje samospalenia 5

Marsvinsholm - policja dostaje stąd zgłoszenie o tym, że ko-
muś uciekł chart 1

Marsylia - Hua Gang alias Fu Cheng podejrzewany jest
o udział w napadzie na miejscowy bank 8

Mauritius - stąd pochodzi Luiz Manshino, drugi pilot Alfreda
Harderberga 4

Mexico City - po ucieczce z Gujany Eryk Westin zatrzymał

się tam na kilka dni 10

Minneapolis - tutaj studiował syn Sue-Mary Legrande, Richard 10

Moss, Norwegia - pochodzi stąd Larsen, który na promie do Polski mieszkał w kabinie obok Jonasa Landahla 8

Mossby strand - tutaj dopłynął ponton z ciałami dwóch mężczyzn, znajduje go pani Forsell 2, 3

Mossby strand - tu samolot leci na niskiej wysokości, na zachód od Mossby strand, maszyna rozbija się 5, 9.5

Mossby strand - gdy Wallander z Lindą wybierają się tu na spacer, córka mówi mu, że chce zostać policjantką; w pobliżu plaży znajduje się dom, który Wallander ogląda, ale go nie kupuje 8, 10, 11

Mossby strand - Eryk Westin przyjeżdża tu ze swoimi uczniami, spożywają posiłek na wydmach 10

Mossby strand - Wallander zatrzymuje się na parkingu przy nieczynnym kiosku, żeby chwilę pomyśleć; to samo robi Åke Larstam 3, 7

Muskö, baza wojskowa - najświętsze miejsce szwedzkiej marynarki 11

Nairobi - Gösta Runfeldt planował tutaj podróż; Herman Mboya otwiera tu przychodnię 6, 10

New Jersey, USA - stąd pochodzi Pieter Buchanan, były fryzjer 10

Niemcy-Sundin jedzie tu na kurs namierzania satelitarnego 10

Niemcy - pięć kilometrów od polskiej granicy Wallander zostawia swój samochód w stodole 2

Nordkapp - Kurt i Linda jadą tutaj samochodem na wakacje 1

Norrköping - Britta-Lena Bodén leci tu, żeby przejrzeć archiwum zdjęć uchodźców, prowadzone przez szwedzki Urząd Imigracyjny 1

Norrköping - w tutejszym wydziale prewencji pracuje Mattias 10

Norwegia - w hotelu w górach mieszka Katarina Lindén, przyjaciółka Louise von Enke 11

Nowy Jork - Alfred Harderberg wybiera się tu w jedną z wielu podróży służbowych; mieszka tutaj syn Gustafa Wetterstedta, a Carter studiował na Uniwersytecie Columbia 4, 5, 8

Ntibane, RPA - miejsce zamieszkania Victora Mabashy 3

Nybro - wracając z Kalmaru, Wallander zatrzymuje się tu, żeby coś zjeść 3

Nybrostrand - doszło tu do zabójstwa pary nowożeńców 7

Nynäshamn - tu Martin Stenholm pracuje jako lekarz rejonowy a Kajsa Stenholm jako prawniczka 9.3

Olandia - Britta-Lena Bodén planuje tu wyjechać, ale Wallander prosi ją, żeby ze względu na śledztwo przesunęła to o kilka dni 1

Olandia - tutaj Wallander jedzie za Konowalenką i ściga jego samochód na moście olandzkim 3

Omerutu, Afryka - tu przyjeżdża najemnik, Harald Berg-

gren 6

Ons Hoop, Botswana - prezydent de Klerk odbywa spotkanie na miejscowym polu kempingowym 3

Oranienburg, Niemcy - jadąc do Berlina, Kurt Wallander spędza noc w hotelu Kronhof z kobietą o imieniu Isabel 11

Pakistan - Elwira Lindfeldt pracowała tam jakiś czas w latach siedemdziesiątych 8

Park Narodowy Krugera, RPA - Georg Scheepers i jego żona jadą tu na wakacje; również Tynnes Falk odwiedzał to miejsce 3, 8

Paryż - Mona spędza tutaj tydzień wakacji ze swoim nowym mężem 1

Paryż, duńska ambasada - miejsce pracy córki Tynnesa Falka, Iny 9

Pinetown, RPA - kilkadziesiąt kilometrów od Durbanu przeprowadzono zamach na klub kiperów, który miał zebranie w klubowej restauracji golfistów 3

Polska - Jonas Landahl płynie tu promem z Ystad 8

Republika Południowej Afryki - miejsce urodzenia Richarda Tolpina, jednego z dwóch ochroniarzy Harderberga 4

Republika Południowej Afryki - ojczyzna Olivera 9.2

Południowa Rodezja-tu urodził się pilot Ayrton McKenna 9.5

Południowa Rodezja - w latach siedemdziesiątych Alfred Harderberg przeprowadził kilka udanych transakcji w rodezjskich kopalniach miedzi i złota 4

Pretoria - Van Heeren pracuje tu w ministerstwie sprawiedliwości 3

Puerto Páez, Wenezuela - uciekając z Jonestown, Eryk Westin spędził noc na granicy z Wenezuelą 10

Rannesholm, zamek - w parku otaczającym zamek znaleziono ciało Birgitty Medberg 10

Rannesholmsskogen - Birgitta Medberg natrafia tu na zamieszkały szałas 10

Rauland, Norwegia - stąd pochodzi Trond Orje, uczeń Fransa Vigstena 10

Ronneby - tutaj urodził się Yngve Leonard Holm 9.5

Rumunia - stąd pochodzi kobieta, która nazywana jest świadkiem strzelaniny w Hageholm 1

Rydsgård - Sonia Hökberg i Ewa Persson twierdzą, że miały tu jechać taksówką 8

Rydsgård - tutaj Birgitta Medberg miała dom; mieszka tu też Kjell Albinsson 7, 10

Rydsgård - Linda i Hans von Enke wprowadzają się tu do dużej willi 11

Rydsgård - koło Rydsgårdu, w pobliżu Rynge, znajduje się dom opieki, w którym mieszka Matylda Lamberg 9.4

Rydsgård - w tutejszym gospodarstwie o nazwie „Vike” ktoś podpalił cielaka 10

Rydsgård - po wizycie w domu opieki Wallander zatrzymuje

się na późny lunch w restauracji Gästgiveriet; zamawia kotlety wieprzowe 4, 9.4

Ryga - Wallander spędza noc w ryskim hotelu Hermes po tym, jak po kryjomu przyjechał do miasta 2

Ryga - w domu za katedrą mieszka Baiba Liepa 2, 3, 4

Ryga - podczas swojego pierwszego pobytu w mieście Wallander mieszka w hotelu Łotwa, odwiedza również klub nocny 2, 11

Ryga - sierżant Zids zatrzymuje się przy Szwedzkiej Bramie przy starych murach miejskich oraz przy Skarnu, ulicy w sercu najstarszej części miasta 2

Ryga, bulwar Aspazja - Wallander i sierżant Zids jadą wzdłuż tego długiego, monotonnego bulwaru 2

Ryga, Daugavgriva - najbardziej odległa część terenu portowego w Rydze, tutaj pracownicy portu znajdują ciało majora Liepy 2

Ryga, dom towarowy - Wallander wybiera się tu po pamiątki; w szatni ukrywa tajne akta Karlisa Liepy 2

Ryga, kościół świętej Gertrudy - Wallander idzie tu pod pretekstem chęci posłuchania muzyki organowej, gdy tak naprawdę ma się spotkać z Baibą Liepą 2

Ryga, restauracja Sigulda - w starej części Rygi Wallander i sierżant Zids jedzą omlety 2

Ryga, park Vermana - Wallander i sierżant Zids przejeżdżają w pobliżu 2

Rynge - mieszka tu świeżo owdowiała siostra Gertrudy; Ger-

truda przeprowadza się tutaj po śmierci ojca Wallandera 7

Rzym, Campo dei Fiori - w pobliskim hotelu Wallander mieszka razem z ojcem podczas wspólnych wakacji w Rzymie 6

Rättvik - miejsce zamieszkania jednego z przyjaciół informatyków Roberta Modina 8

Røros, Norewgia - z położonej w lesie niewielkiej wioski na wschód od Røros pochodzi matka Torgeira Langaasa 10

„**Samotnia**” - nazwa gospodarstwa położonego między Krageholmem a Vollsjö 3

San Diego, Kalifornia - Steven Atkins mieszka w pobliżu Poiny Loma na obrzeżach miasta 11

Sandhammaren - Robert Modin lubi tu spacerować 8

Sandhammaren - tutaj mieszka kapitan Österdahl; Eryk Westin zorganizował tu swoją główną bazę 2, 10

Sandhammaren - Wallander przyjeżdża tu i leży na wydmach przy plaży 11

Sandhammaren - na tutejszym parkingu znaleziono samochody Normana i Bogego 7

Sandskogen - Wallander prowadzi tu pościg za podejrzanym o gwałt, który zabarykadował się w jednym z opuszczonych domków letniskowych 2

Sandskogen - Peters i Norén otrzymują zgłoszenie o tym, że nagi mężczyzna rozbiera tu dom 3

Sandskogen - tutaj znaleziono ciało Gustafa Wetterstedta 5

Sandskogen, Svarta vägen 12 - Kurt Ström ma tu mały czerwony domek 4

Sandviken - stąd pochodzi Kajsa, koleżanka Lindy 5

Santiago de los Treinta Caballeros, Dominikana - w katedrze Santiago Apóstol została ochrzczona córka Pedra, Dolores Maria Santana 5

Santiago de los Treinta Caballeros, Dominikan - na Plaza de Cultura Pedro spotyka Dolores 5

Santiago de los Treinta Caballeros, Dominikan - na Calle del Sol, największej ulicy w mieście, Juan Santana i Pedro Santana zgubili się, jedną noc śpią na ławce w parku Parque Duarte 5

São Paulo, Brazylia - amerykański dziennikarz Gary Becker przyjeżdża tu, żeby sprawdzić pogłoski o szajce, która handluje ludzkimi organami 4

Simrishamn - Wallander przyjeżdża tu, żeby zjeść obiad w knajpie Hamnkrogen i pomyśleć w spokoju; w tutejszym hotelu Svea spotyka się również z Göranem Bomanem, zanim wyruszą na poszukiwanie nieślubnego dziecka Johannes Lövgrena 1, 5

Simrishamn - Britta-Lena Bodén wybiera się tu na wakacje do swoich rodziców 1

Simrishamn - tutaj kapitan Österdahl przeprowadza się przed emeryturą; mieszka tu również brat Martina Bogego oraz matka Siv Eriksson 2, 7, 8

Simrishamn - w tutejszej cukierni Wallander spotyka się z Sofią, która pracuje u Stena Widéna 4

Simrishamn - na północ od miasta znajduje się sad emerytowanego policjanta, Simona Larssona 12

Simrishamn - w sklepie monopolowym ojciec Wallandera wdaje się w bójkę i zostaje zatrzymany przez policję 4

Sjöbo - tutaj Holger Eriksson prowadzi filię; Ivar Pihlak się tu przeprowadza 6, 12

Sjöbo - Håkan Holmberg, ślusarz, który robi repliki starych kluczy, ma tu swój warsztat 10

Skagen - Wallander przyjeżdża tu kilka razy latem i jesienią 1993 roku; spacerując wzdłuż brzegu morza, próbuje uporać się z ciężką depresją; w kawiarni Muzeum Sztuki spotyka się ze Stenem Torstenssonem 4, 7, 11

Skagen - Wallander zabiera tu Baibę; wiele lat wcześniej przyjeżdżał tu z Moną 5, 6, 9.1

Skien, Norwegia - wyjeżdża tu drużyna piłki ręcznej, w której gra najmłodsza córka Lövgrena 1

Skurup - Wallander z ojcem jedzą w pizzerii gotowanego dorsza na lunch 2

Skurup - tu przeprowadza się Birgitta Medberg; mieszka tutaj również Vanja Jorner 3, 10

Skurup - w dawnej zniszczonej plebanii mieści się ośrodek dla uchodźców 1

Skåne-Tranås - Wallander zatrzymuje się tu na kawę i kanapkę 4

Skänninge, Östergötland- Linnea Gunnér stąd pochodzi 9.5

Skövde - tutaj urodził się Hans Logård (Erik Sturesson) 5

Skövde - Wallander odbywa tu służbę wojskową w pułku pancernym, podobnie jak Tynnes Falk 8, 11

Slimminge - stąd pochodzi mistrz kominiarski Artur Lundin
1

Slite - zanim Eskil Lundberg został rybakiem, pracował dwadzieścia lat w tutejszej cementowni 11

Smedstorp - Wallander odwiedza tu kancelarię parafialną 5

Smålandia - na tutejszych pastwiskach Johannes Lövgren i jego ojciec trzymali po kryjomu bydło rzeźne podczas drugiej wojny światowej 1

Smålandia - Lisa Holgersson tam pracuje 5

Smålandia - stąd pochodzi Hansen z rodu Hanssonów, który jako pierwszy mieszkał w domu na Vretsvägen 12

Snogeholm, zamek - Wallander i Göran Boman spotykają się tu podczas konferencji na temat nowych kanałów narkotykowych w krajach wschodnich 1

Snäckvarp - stąd została skradziona sześciometrowa łódź z konsolą sterowniczą 7

Sollentuna - Linda mieszka tu przed rozpoczęciem Szkoły Policijnej w Sztokholmie; na czas studiów wprowadza się do akademika 10

Soweto - przy drodze dojazdowej do autostrady w kierunku Johannesburga Victor Mabasha czeka na posłańca Jana Kleya
3

Soweto - przed Orlando West Junior Secondary School Victor Mabasha zostaje wciągnięty w protest na rzecz tego, żeby nauczanie odbywało się w języku afrikaans 3

Staffanstorp - między tą miejscowością a Veberöd Valfrid Ström ma magazyn importowanych samochodów 1

Staffanstorp - na tutejszym rondzie Valfrid Ström wpada prosto na betonowy słup 1

Staffanstorp - Mona odwiedza tu swoich rodziców 9.1

Stenshuvud - gdy Linda jest nastolatką, Wallander zabiera ją do tutejszego parku narodowego 11

Stjärnsund, twierdza - tu w stadninie koni mieszka i pracuje Sten Widén 1, 3, 4, 6, 7, 8, 9.5, 10, 11

Strömsund - mieszka tu jedna z pięciu kobiet, które mogą być matką nieślubnego dziecka Johannes Lövgrena 1

Sturup, lotnisko - Wallander zawozi tu Monę i Lindę na samolot; odbiera stąd też Brittę--Lenę Bodén 1, 9.3

Sturup, lotnisko - tutaj stoi odrzutowiec Harderberga; Hans Alfredsson z Centralnego Biura Śledczego tu ląduje 4, 8

Sturup, lotnisko - Svedberg przyjeżdża tu porozmawiać z meteorologami; policja kontaktuje się z kontrolerami lotów w sprawie samolotu, który rozbił się w pobliżu Mossby strand 2, 9.5

Sturup, lotnisko - tu znaleziono porzuconą furgonetkę Björna Fredmana; z długoterminowego parkingu Eryk Westin i Torgeir Langaas kradną niebieskiego saaba 5, 10

Sudan - prokurator Per Åkesson wyjeżdża tu pracować dla

ONZ 6, 8

Sundsvall - stąd pochodzi Mattias Olsson, najlepszy kolega Lindy z czasów szkoły policyjnej 10

Svaneholm - między Svaneholm a Slimminge Peters i Norén zatrzymują Wallandera, który prowadzi, będąc pod wpływem alkoholu 1

Svaneholm - zdaniem Roberta Åkerbloma Louise mogła wybrać drogę przez Svaneholm i Brodę, gdy jadąc obejrzeć dom, zaginęła bez śladu 3

Svarte - Alexandersson przyjeżdża tu taksówką kilka dni z rzędu 9.3

Svarte - mieszka tu przemytnik Jakobson; tutaj Olle Andersson ma dom, a Agnes Ehn spędza każde lato 2, 8, 9.3

Svarte - Ann-Britt Höglund stąd pochodzi 4

Svarte - dwóch chłopców w wieku czternastu lat bez powodu pobiło tu na śmierć dwunastolatka 7

Svarte - Wallander chce tu kupić dom, ale sprzedawca wycofuje się 10

Svedala - na drodze E 65 między Lund a Ystad w samochodzie Wallandera dochodzi do eksplozji 4

Svedala - Wallander zatrzymuje się tu w motelu i chcąc zerwać z niezdrowymi nawykami żywieniowymi, zamawia sałatkę 1

Svedala - tutaj mieszka Karl Heider, jeden z dwóch pilotów Harderberga 4

Svedala - Wallander z ojcem zatrzymują się tu w motelu, żeby coś zjeść, ale w końcu rezygnują 2

Sztokholm - Wallander odwiedza tu Lindę przed ich wspólną wyprawą na Nordkapp 1

Sztokholm - tu mieszka Linda, podobnie jak syn Hansa Logårda 5

Sztokholm - Kajsa Stenholm pracowała tu na zastępstwie 9.3

Sztokholm, Bergsgatan - główna siedziba sztokholmskiej policji 5

Sztokholm, Bromma - Linda mieszka tu na stacji w trakcie studiów na uniwersytecie ludowym 2, 3

Sztokholm, Bromma - Tynnes Falk i jego żona Marianne wybrali się tu na pierwszą randkę, żeby popatrzeć na samoloty 8

Sztokholm, Drottninggatan - Marianne, żona Tynnesa Falka, widziała, jak bierze on tu udział w demonstracji na rzecz krajów trzeciego świata 8

Sztokholm, Duvbo - Konowalenko zostawia tu samochód po napadzie i wraca metrem do Hallundy 3

Sztokholm, Franska skolan - Louise von Enke uczyła niemieckiego w tej szkole 11

Sztokholm, Grevgatan - tutaj mieści się apartament państwa von Enke; stąd Håkan von Enke wychodzi na poranną przechadzkę w kierunku Valhallavägen, przez lasek Lill-Jansskogen, wzdłuż Sturegatan, Karlavägen i z powrotem 11

Sztokholm, Gärdet - Kristina Wallander mieszka tu razem

z mężem i osiemnastoletnim synem 10

Sztokholm, Hornsgatan - znajomi Lindy z roku wynajmują tu lokal na imprezę z okazji zakończenia studiów 10

Sztokholm, Järfälla - tymczasowe mieszkanie Konowalenki i Tanii 3

Sztokholm, Kungsholmen - Linda razem z koleżanką podjęła tu mieszkanie 9.4

Sztokholm, Kungsträdgården - tutaj Marianne zerwała znajomość z Tynnesem Falkiem 8

Sztokholm, Kärrtorp - tu mieszka siostra Wallandera, Kristina 5, 9.1

Sztokholm, Långholmen - pod koniec lat sześćdziesiątych Arne Carlman siedział tu jakiś czas w więzieniu 5

Sztokholm, Norra Bantorget - stąd odjechał autokar, którym Simon Lamberg wybrał się do Austrii 9.4

Sztokholm, Norrtull - Göran Alexandersson ma tu sklep ze sprzętem elektronicznym 9.3

Sztokholm, Odenplan - Tynnes Falk mieszkał tu, będąc w Sztokholmie 8

Sztokholm, Ratusz - Wallander spotyka się z Ytterbergiem przed budynkiem 11

Sztokholm, restauracja Kungsholmen - Linda pracowała tu jako kelnerka 7

Sztokholm, Rosenbad - Åke Leander pracuje tu jako dozorca w kancelarii rządu 11

Sztokholm, Sjöfartshotellet - Wallander z Moną zatrzymali się tu pod koniec lat siedemdziesiątych; Wallander i Sten Nordlander spotkali się w foyer 11

Sztokholm, Spånga - tutaj mieszka Marianne Falk 8

Sztokholm, Stare Miasto - Wallander je tu obiad z Lindą przed wyjazdem do Rygi 2

Sztokholm, Szkoła Handlowa - Tynnes Falk tu studiował 8

Sztokholm, Szkoła Policyjna - Linda kształciła się tu na policjantkę 10

Sztokholm, szpital Sabbatsberg - tutaj Marianne Falk dostała pierwszą pracę jako pielęgniarka 8

Sztokholm, Södermalm - mieści się tu dyskoteka „Aurora”, do której idzie Wallander 3

Sztokholm, tor wyścigów konnych w Täby - nazwiska Arnego Carlmana i Gustafa Wetterstedta pojawiały się w związku z obławą w tym miejscu 5

Södertälje, więzienie w Hall - stąd ucieka jeden z zabójców małżeństwa Lövgrenów z Lenarp 2

Södertälje, zakład karny w Hall - ucieka stąd jeden z zabójców małżeństwa Lövgrenów z Lenarp 2

Sölvesborg - Tynnes Falk został zatrzymany na północ od miasta po tym, jak wypuścił norki z klatek na farmie 8

Sölvesborg - Wallander i Göran Boman jadą tu, by porozmawiać z Nilsem Velandere 1

Sztokholm, Vasagatan - Wallander wiele razy nocuje tu w hotelu Central 2, 3

Sztokholm, Västberga - Göran Alexandersson ma tu sklep ze sprzętem elektronicznym 9.3

Sztokholm, Åsögatan - miejsce zamieszkania Görana Alexanderssona 9.3

Sztokholm, Österlånggatan - Arne Carlman otwiera tu galerię połączoną ze sklepem z ramami 5

Sztokholm, Östermalmstorg - Konowalenko przyjeżdża tu taksówką, po czym bierze inną taksówkę na Södermalm 3

Świnoujście - tutaj Landahl wsiada na prom z Polski do Ystad 8

Tajlandia - Wallander spędza tu trzy tygodnie, będąc na zwolnieniu lekarskim 3, 4

Tajlandia - Rune, który prowadzi warsztat samochodowy w Lestarp, wybiera się tu na wakacje, podobnie jak policjant Undersköld 10

Tingsryd - w tym miejscu, będąc w drodze do Ronneby, Wallander omal nie zderza się z łosiem 3

Tomelilla - Svedberg jedzie do tutejszego sklepu ICA w poszukiwaniu Konowalenki 3

Tomelilla - Dolores Santana wysiada tu po podróży autostopem 5

Tomelilla - tutaj Holger Eriksson miał oddział swego przedsiębiorstwa, a ojciec Tynnesa Falka pracował jako pomocnik kierownika banku 6, 8

Tomelilla - pod Tomelilla znajduje się dom rodzinny Hanssona; również tutaj Eryk Westin ukrywa się w jednym z opuszczonych budynków 10

Tomelilla - w domu pod miastem mieszka emerytowany policjant Simon Larsson 12

Tranås - Haas i Krafcik sprzedają na bazarze w Kivik skórzane kurtki, które skradziono ze sklepu w tym mieście 1

Tranås - miejsce urodzenia Rolfa Nymana 9.5

Trelleborg - po wyjściu z więzienia Hilton wprowadza się do domu na północy miasta 9.5

Trelleborg - Nils Jönsson odjeżdża stąd samochodem; tutaj mieszka Anton Eklund 8, 9.4

Trelleborg - miejscowa fabryka wyrobów gumowych szuka nowego szefa ochrony i Wallander zastanawia się, czy nie starać się o tę posadę; Wallander wsiada tu na prom do Rygi 2

Trelleborg, terminal promów - Wallander przyjeżdża tu, żeby porozmawiać z policjantami z kontroli paszportowej 1

Trunnerup - pośrednik nieruchomości Ture Magnusson sprzedaje tu dom parze niemieckich emerytów 10

Tylösand - Göran Boman i Wallander spotykają się tu na konferencji 1

Tågarp - tutaj Główka Larson prowadzi sklep żelazny 1

Uganda - Per Åkesson jedzie do tego kraju na placówkę ONZ 5, 7

Umhlanga Rocks,RPA-Jan Kleyn Franz Malan zatrzymują się tu, żeby porozmawiać w małej restauracji rybnej przy plaży 3

Umtata - Victor Mabasha wsiada tu w autobus do Soweto 3

Uppsala - miejsce zamieszkania córki Gustafa Wetterstedta 5

Uppsala-Tynnes Falk studiuje na miejscowym uniwersytecie 8

Utö - rodzina von Enke spędzała tu lato, gdy Hans był mały 11

Vadstena - stąd pochodzi Bror Sundelius 7

Valdemarsvik - wracając z archipelagu Gryt, Wallander zatrzymuje się tu, żeby zatankować 7

Valdemarsvik - Wallander wypożycza tu plastikową łódkę 11

Vaxholm - tutaj Roland Möller ma domek letniskowy 5

Vedbæk - tutaj Duńczyk Andersen podaje fałszywy adres 8

Vemmenhög - Ellen Magnuson spędza tu wakacje u siostry 1

Ven - Bertil Forsdahl wybiera się tu na wycieczkę dla emerytów 4

Verwoerdburg, RPA - ojciec Victora Mabashy ciężko pracuje w kopalniach diamentów na północny wschód od Johannesburga 3

Wiedeń - z tego miejsca została nadana kartka do rodziców młodzieży, która przebiera się w stroje z innej epoki 7

Wietnam - w czasie wojny Carter był żołnierzem armii amerykańskiej 8

Windawa, Łotwa - mieszka tu Karlis Liepa, ojciec majora Karlisa Liepy 2

Vikbolandet - tu, w pobliżu Norrköping, urodził się ojciec Wallandera 10

Vimmerby - miejsce urodzenia Alfreda Hanssona, później Harderberga 4

Winnipeg, Kanada - tutaj mieszka najstarsza córka Lövgrenów 1

Villie, kościół - tu odbywa się uroczystość pogrzebowa Lövgrenów 1

Visby - Linda jedzie tu na kurs teatralny 5

Włochy - Linda Wallander wybiera się tu na wakacje 4

Vollsjö - tutaj mieszka Alfred Hansson, współwłaściciel domu, który został wysadzony w powietrze; znajduje się tu również dom Yvonne Anders 3, 6

Wyspy Kanaryjskie - Mona i Linda spędzają tu wspólne wakacje 9.3

Wyspy Kanaryjskie, Las Palmas - Stig Gustafson jedzie tu na wakacje 3

Wyspy Kanaryjskie, Las Palmas - Linda Wallander spędza tu Boże Narodzenie ze swoim chłopakiem, żeby odegrać się na Kurcie 10

Värmdö - Wallander i Sten Nordlander odwiedzają tutejszą kawiarnię 11

Värmdö - znaleziono tu ciało Louise von Enke

Värnamo - mieszka tu pełnomocnik właścicieli domu, w którym miała miejsce eksplozja; również w Värnamo znaleziono czarny palec 3

Västervik - Wallander zatrzymuje się w przydrożnej kawiarni pod tym miastem 7

Västerås - Kurt Ström jedzie tu, żeby pochować matkę 4

Västerås - Gustaf Wetterstedt sprawił, że Karin Bengtsson stała się właścicielką intratnego sklepu z ubraniami w zamian za swoje milczenie 5

Västmanland - stąd pochodzi Otto Björk 1

Växjö - między tym miastem a Vislandą mieszka ojciec Ewy Persson, Hugo Lövström 8

Yngsjö - tutaj urodziła się Ellen Magnuson 1

Ystad - przy trasie wylotowej na Kristianstad znajduje się szeregowiec Petersa; na tym samym osiedlu mieszka Martinsson 3

Ystad - na zachodnich przedmieściach – w nowo wybudowanym domu z jasnej cegły i widokiem na morze – mieszka Ann-Britt Höglund razem z mężem i dwójką dzieci 4

Ystad - stacja transformatorowa pod tym miastem jest jednym z najważniejszych węzłów zaopatrywania Skanii w prąd 8

Ystad - na północ od miasta, między Högestad a Lödinge, leży posiadłość Holgera Erikssona, która nosi nazwę „Samotnia” 6

Ystad -na pomoście zaraz przy bocznej drodze na Charlottenlund zostaje zamordowany Björn Fredman 5

Ystad - nad morzem na wschód od miasta mieszka Gustaf Wetterstedt 5

Ystad - w kamienicy nieopodal szkoły (Österportskolan) mieszka Lars Magnusson 5

Ystad - w kawiarni Bäckahästen w pobliżu Vädergränd Wallander pije kawę 7

Ystad - na jednym z miejskich cmentarzy pochowany jest ojciec Wallandera 11

Ystad - z Mariagatan przez Sandskogen biegnie trasa spacerowa, którą Wallander przemierza przynajmniej cztery razy w tygodniu 8

Ystad - w hotelu Sekelgården nocują Ludwigsson i Hamrén, wywiadowcy z Centralnego Biura

Ystad-Johannes Lövgren wypłacił w Föreningsbanken dużą sumę pieniędzy 1

Ystad - na północ od miasta w kierunku Tomelilla Rykoff wynajmuje dom 3

Ystad - jakiś mężczyzna włamał się do sklepu zoologicznego, oblał benzyną klatki z ptakami i gryzoniami, a potem rzucił na ziemię płonąca zapalną i opuścił sklep 10

Ystad, Apelbergsgatan 10 - na ostatnim piętrze wieżowca mieszka Tynnes Falk 8

Ystad, Apelbergsgatan 10 - mieszka tu kobieta, z którą Wallander spędza noc po tym, jak się upił 8

Ystad, Aulingatan - na rogu z Giöddesgränd Wallander zostaje napadnięty 9.4

Ystad, Aulingatan - na rogu z Surbrunnsvägen, przy Folkets park, policja znajduje Roberta Modina w jego samochodzie 8

Ystad, Bankgatan - tu mieszka Annika Carlman, znajoma Katariny Taxell 8

Ystad, Cardellgatan - adres domowy Stiga Stridha 7

Ystad, cukiernia Fridolfa -Wallander wiele razy przychodzi do cukierni przy Busstorget, żeby zjeść kanapkę albo cynamonową bułeczkę, napić się mleka lub kawy; Hansson kupuje tu drożdżówki dla swoich kolegów 1, 2, 3, 4, 5

Ystad, Dragongatan - tutaj mieszka Emma Lundin, pielęgniarka ze szpitala w Ystad, z którą spotyka się Wallander 9.5

Ystad, „Ekudden” - dom spokojnej starości, w którym mieszka Ivar Pihlak 12

Ystad, Folkparken - gdy Linda była mała, Wallander zabierał ją do tego parku 10

Ystad, Föreningsgatan - tu mieszka cieśla Nisse Strömgren 3

Ystad, Hamncaféet - w portowej kawiarni Linda je kanapkę i pije herbatę 10

Ystad, Hamngatan - tutaj znajduje się biuro podróży, gdzie pracuje Anette Bengtsson i w którym siostry Eberhardsson kupowały swoje wycieczki 9.5

Ystad, Hamngatan - mieści się tu pizzeria Istvána Kecskeméti, w której Wallander często się stołuje 3, 4, 7

Ystad, Hamngatan - Johannes Lövgren miał skrytkę w tutejszym oddziale Handelsbanken 1

Ystad, Harpegatan - miłośnik orchidei Gösta Runfeldt miał tu lokal 6

Ystad, hotel Continental - odbywa się tu spotkanie stowarzyszenia „Przyjaciół Ystad”, członkowie mieli na nie przybyć w dziewiętnastowiecznych strojach 7

Ystad, hotel Continental - policja i Kurt Wallander organizują tu wigilie i inne imprezy pracownicze; Wallander i Anette Brolin jedzą tutaj solonego łososia 1, 2, 3, 4, 5

Ystad, hotel Continental - jakiś mężczyzna mówiący z obcym akcentem prosi Wallandera, żeby przyszedł do pizzerii naprzeciwko hotelu 2

Ystad, hotel Kung Karl - tutaj miał się zatrzymać Göran Alexandersson 9.3

Ystad, hotel Saltsjöbaden - tu Simon Lamberg fotografował Wallandera i Monę, gdy się pobierali; już po rozwodzie Wallander spotyka w tym hotelu kobietę, z którą idzie do domu 8, 9.4

Ystad, Industrigatan - mieści się tu komis samochodowy, w którym Wallander kupuje nowy samochód, peugeota 306 –8

Ystad, Industrigatan - Wallander jedzie tu spotkać się z kimś, kto ma informacje na temat dwóch mężczyzn, których ciała znaleziono w pontonie ratunkowym 2

Ystad, Industrigatan - tutaj ma siedzibę firma Fabricius, dostawca dla obrony 9.5

Ystad, Industrigatan - tu mieszka Anna Westin 10

Ystad, Jörgen Krabbes Väg - Wallander parkuje samochód

niedaleko Apelbergsgatan, ulicy, przy której mieszka Tynnes Falk 8

Ystad, Kapellgatan - tutaj przyjmuje doktor Göransson, który zdiagnozował u Wallandera cukrzycę 7

Ystad, Kościół Sankta Maria - odbywa się tu pogrzeb Svedberga, Wallander wnosi z innymi trumnę, a Ann-Britt Höglund wygłasza przemowę; tutaj medytował Tynnes Falk 7, 8

Ystad, Kyrkogårdsgatan - po obiedzie u Ann-Britt Höglund i jej męża Wallander wymiotuje tu, opierając się o ścianę kamienicy 4

Ystad, Kärिंगgatan 11 - tutaj mieszka Tyra Olofsson; na tej samej ulicy mieszka Lena Norman z rodzicami 7, 9.5

Ystad, Körlings väg - tutaj mieszka Eva Hillström, matka dziewczyny, która razem ze znajomymi przebiera się w stroje z innej epoki 7

Ystad, Lavendelvägen - Simon Lamberg mieszka tu z żoną; droga do jego pracy prowadzi przez Tennisgatan-Margareta-parken--Skottegatan-Kristianstadsvägen aż do placu św. Gertrudy 9.4

Ystad, Lilla Norregatan - tutaj mieszka Svedberg 4, 7

Ystad, Lurblåsaren - Wallander je tu lunch, podobnie jak Martinsson i Baiba Liepa 1, 2

Ystad, Mariagatan - tutaj mieszka Kurt Wallander 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.2, 9.3, 9.4, 10, 12

Ystad, Mariagatan - Sten Holmgren mieszkał tu przed przeprowadzką do Portugalii 2

Ystad, Missunnavägen - obok parkingu jest bankomat, przy którym Tynnes Falk został znaleziony martwy 8

Ystad, Möllegatan - tutaj, na rogu z Lilla Strandgatan, mieści się pasmanteria sióstr Eberhardsson; mieszka tu też Linnea Gunnér 9.5

Ystad, Norra Änggatan - stąd wzdłuż Vassgatan i Aulingatan Wallander ściga mężczyznę, który wyszedł z atelier Simona Lamberga 9.4

Ystad, Nowy Cmentarz - na cmentarzu przy Kronoholmsvägen zostaje pochowany Rydberg 5

Ystad, ośrodek dla uchodźców - ktoś podkłada ogień pod jeden z baraków, w których mieści się ośrodek dla uchodźców; Wallander przypadkowo jest na miejscu w trakcie zdarzenia i szybko zawiadamia straż pożarną 1

Ystad, Pilgrimsgatan - policja otrzymuje tu alarm o włamaniu 9.5

Ystad, plac św. Gertrudy - tutaj znajduje się atelier fotografa Simona Lamberga 9.4

Ystad, port - Wallander siada na ławce przed posterunkiem morskiej służby ratowniczej, żeby napisać mowę pożegnalną dla Otto Björka 5

Ystad, Regementsgatan - tutaj znajduje się mieszkanie Ste-na Torstenssona 4

Ystad, Runnerströms Torg - Tynnes Falk wynajął tu niewielkie mieszkanie na strychu 8

Ystad, Stary Cmentarz - po tym, jak Wallander dowiaduje

się, że ma cukrzycę, przychodzi tu, żeby przetrawić tę wiadomość 7

Ystad, szpital - Wallander jedzie tu porozmawiać z patologiem Mörthem oraz ze Stenbergiem, taksówkarzem 2, 9.3

Ystad, szpital - Wallander odwiedza tutejszy oddział położniczy, żeby porozmawiać z Ylvą Brink, kuzynką Svedborga; kobieta podająca się za pielęgniarkę napada tutaj na położną; 30 sierpnia 2007 roku przychodzi tu na świat Klara Wallander 6, 7, 11

Ystad, szpital - ojciec Wallandera trafia tu po tym, jak znaleziono go, gdy zupełnie oderwany od rzeczywistości chodził po polu 1

Ystad, szpital - matka Birgitty Medberg dostaje tu pracę 10

Ystad, Sjömansgatan - w murowanym domu otynkowanym na żółto mieści się kancelaria adwokacka Torstenssona; Siv Eriksson ma swoje biuro na rogu Skansgränd 4, 8

Ystad, Skrakvägen - tutaj mieszka Olof Hanzell 6

Ystad, Småbåtshamnen - Wallander chodzi tu na spacer 7

Ystad, Snapphanegatan - tutaj mieszka chłopak Soni Hökberg, Jonas Landahl, ze swoją rodziną 8

Ystad, Spanienfararegatan - miejsce spacerów Wallandera 7

Ystad, stacja kolejowa - tutaj Björn Fredman porzucił ciało 4

Ystad, Stickgatan - Wallander często tu parkuje; pod numerem 26 mieszka pani Dunér 2, 4

Ystad, Stora Östergatan - Wallander kupuje tu CD ze zbiorem słynnych arii operowych; niedaleko Pilgränd odwiedza optyka, a w wypożyczalni wideo wypożycza film 4, 6, 8

Ystad, Stortorget - Wallander przychodzi tu do budki z kebabem 4

Ystad, Stortorget - po tym, jak Linda wpadła w pułapkę na lisy, kupuje tu z Zebrą jedzenie w chińskim barze; również Wallander tu jada 7, 10

Ystad, Stortorget - Wallander chodzi tu do dentysty; odwiedza też pobliską księgarnię, żeby kupić Lindzie książkę o tapicerstwie 5, 6, 9.4

Ystad, Styrbordsgången - tutaj mieszka Sara Björklund, która sprząta u Gustafa Wetterstedta 5

Ystad, Surbrunnsvägen - Wallander wybiera się tu do biblioteki miejskiej 7

Ystad, teatr - Wallander parkuje przed teatrem, gdy ma wymyślić mowę dla Björka; ogląda tu też nudną sztukę współczesnego amerykańskiego dramaturga 5, 11

Ystad, Timmermansgatan - w pobliskim ogrodzie pani Simovic zobaczyła mężczyznę, którego ściga Wallander 9.4

Ystad, Timmermansgatan 12 - adres domowy Gustafa Torstenssona 4

Ystad, Trastvägen 12 - tu mieszka rodzina Hökbergów 8

Ystad, Vädergränd 7 - tutaj mieszka emerytowany dyrektor banku, Bror Sundelius 7

Ystad, Västra Vallgatan - pod tym adresem mieści się

kwiaciarnia Cymbia 6

Ystad, Ågatan - Lars Backman tu mieszka 9.4

Ystad, Åkarvägen 19- rodzina Åkerblomów mieszka tu w szeregowcu 3

Ystad, Öster - Zebra wynajmuje tu mieszkanie w kamienicy 10

Ystad, Österleden - Wallander zatrzymuje się na stacji benzynowej, żeby kupić gazetę; je tu też hamburgera w budce z kielbaskami i obiad w grill-barze 2, 3, 8

Ystad, Österportstorg - Wallander spotyka tu Lindę 5

Zatoka Ryska - tutaj Wallander i Baiba spędzają dwa tygodnie wakacji w domu, który Baiba wynajęła od kolegi z uniwersytetu 7

CO LUBI WALLANDER

Opera jest wielką pasją w życiu Wallandera. Wśród jego ulubionych mistrzów znajdują się Verdi, Rossini i Puccini. To zainteresowanie podziela z komisarzem kilka innych osób, między innymi trener koni Sten Widén, kolega Kalle Birch, dawny agent Stasi Herman Eber i były dziennikarz Lars Magnusson.

Jussi Björling

Płyta Jussiego Björlinga to pierwsza płyta, jaką Wallander kupił, mimo że była używana i miała mnóstwo rys. Gdyby w domu wybuchł pożar, to ją Wallander próbowałby ratować na początku. Po tym jak Johannes Lövgren zostaje brutalnie zamordowany, a jego żona Maria Lövgren balansuje na granicy życia i śmierci, Wallander siedzi na komisariacie, usiłując sklecić notatkę prasową o tym, co się wydarzyło. Wkłada słuchawki od walkmana i włącza *Rigoletto* Jussiego Björlinga. Napisze osiem linijek.

Maria Callas

Późnym wieczorem 4 sierpnia 1990 roku Wallander bierze butelkę whisky i jedzie do Rydberga. W samochodzie słucha *Traviaty* w wykonaniu Marii Callas. Pijąc whisky na balkonie Rydberga, uświadamia sobie, że jego przyjaciel i mentor wkrótce umrze. Tego samego nagrania Wallander słucha po obiedzie z Moną w restauracji na Dworcu Centralnym. Po raz pierwszy zdaje sobie wtedy sprawę, że jego małżeństwo się skończyło.

Barbara Hendricks

Dwudziestego pierwszego czerwca 1994, o wpół do szóstej popołudniu, gdy Wallander ma opuścić komisariat, otrzymuje telefon w sprawie kobiety, która chodzi po polu rzepaku i dziwnie się zachowuje. Jadąc tam, Wallander słucha *Wesela Figara* w wykonaniu Barbary Hendricks. Nie pamięta, kiedy ostatnio czuł się tak dobrze. Gdy Wallander dociera na miejsce i chce porozmawiać z kobietą, ona oblewa się benzyną i podpala.

Roy Orbison

W pierwszym mieszkaniu Wallandera na Rosengård najważniejszym sprzętem jest adapter. Wallander trzyma w pogotowiu płytę Roya Orbisona w razie odwiedzin kolegów z pracy. Zauważył, że wielu policjantów z jakiegoś powodu lubi tego muzyka.

Elvis Presley

Na początku lat sześćdziesiątych Wallander słyszy przemówienie premiera Tage Erlandera w Folkets Park w Malmö. Później opowiada ojcu, że zdaniem Erlandera Rosja jest wrogiem Szwecji. Ojciec się z tym nie zgadza i uważa, że szwedzcy politycy powinni zastanowić się, jaką rolę odgrywa Ameryka. Wallandera zaskakuje ta opinia – jemu kraj na zachodzie kojarzy się wyłącznie pozytywnie. To tam powstał *Blue Suede Shoes* Elvisa Presleya, jednego z największych idoli Kurta z lat młodości.

The Spotnicks

Jako nastolatek Wallander był wielkim fanem tego zespołu, ma ich cztery pierwsze płyty. Mona natomiast nie znosi tej muzyki.

Volare

W *Nim nadzieje mróz* Wallander opowiada Lindzie o swoim dziadku, który gdy się upił, zawsze zaczynał śpiewać włoskie szlagiery. Kochał je ponad wszystko i mawiał: „Jeżeli istnieje niebo, ojciec siedzi teraz na jakiejś chmurce, rzuca ogryzkami po jabłkach w bazylikę świętego Piotra i śpiewa *Volare*”.

Książki - Wallander nie zalicza się do wielkich miłośników literatury, ale jego ulubioną książką jest *Tajemnicza wyspa* Juliusza Verne'a.

- 1 – Morderca bez twarzy
- 2 – Psy z Rygi
- 3 – Biała lwica
- 4 – Mężczyzna, który się uśmiechał
- 5 – Fałszywy trop
- 6 – Piąta kobieta
- 7 – O krok
- 8 – Zapora
- 9 – Piramida
- 9.1 – Cios
- 9.2 – Szczelina
- 9.3 – Mężczyzna na plaży
- 9.4 – Śmierć fotografa
- 9.5 – Piramida
- 10 – Nim nadejdzie mróz
- 11 – Niespokojny człowiek
- 12 – Ręka

Animals - Wallander słyszy dźwięki *The House of the Rising Sun* z przejeżdżającego samochodu; kojarzy tę piosenkę, ale nie pamięta nazwy zespołu 9.1

Bach, Johann Sebastian - Baiba Liepa słucha fugi Bacha w kościele w Rydze 2

Bach, Johann Sebastian - organista gra Bacha na pogrzebie Svedberga 7

Bach, Johann Sebastian - Wallander znajduje kantaty Bacha w kolekcji płyt Tynnesa Falka 8

Bach, Johann Sebastian - nauczyciel gry na fortepianie

Frans Vigsten wspomina go jako jednego z tych, którzy potrafią sprawić, żeby muzyka śpiewała 10

Bach, Johann Sebastian - Lisa Holgersson zastanawia się, czy na pogrzebach zwykle gra się Bacha, czy Buxtehudego 7

Beethoven, Ludwig van - Wallander słucha w samochodzie opery *Fidelio* 1

Beethoven, Ludwig van - Carter słucha jego kwartetów smyczkowych 8

Beethoven, Ludwig van - fotograf Simon Lamberg puszczał sonatę fortepianową w swoim atelier 9.4

Beethoven, Ludwig van - Wallander szuka ostatniego kwartetu smyczkowego Beethovena po tym jak Linda wychodzi do Stefana 12

Bellman, Carl Michael - trójka młodych ludzi przebiera się w stroje z epoki Bellmana i urządza sobie piknik, słuchają *Lisztów Fredmana* w interpretacji Freda Åkerströma; piknik ma straszliwy finał 7

Bitwa pod Trafalgarem - w gabinecie von Enkego Wallander widzi obraz z umierającym Nelsonem opartym o działo; jest zaskoczony tym, że znalazł taki kicz w mieszkaniu, które na ogół urządzone jest w dobrym guście 11

Björling, Jussi - Wallander słucha *Rigoletta* i innych jego nagrań 1, 8, 9.1, 9.2, 9.5

Björling, Jussi - gdy Wallander posortował brudne rzeczy, odgadł, w jakiej temperaturze powinny być prane poszczególne ubrania, i z pewnym trudem uruchomił pralkę, zadowolony włącza sobie wielkiego tenora 5

Bode, Johnny - gdy Wallander jako dziecko jechał samochodem ze swoim ojcem i kilkoma przyjezdnymi handlarzami sztuki, słuchali wtedy szwedzkiej muzyki popularnej *enfant terrible* 4

Bogart, Humphrey - George Talboth przypomina Wallanderowi tego aktora w filmach *Skarb Sierra Madre* i *Afrykańska Królowa* 11

Brecht, Bertolt - w latach osiemdziesiątych Wallander odwiedza Berlin razem z Lindą, która w tym czasie fascynuje się teatrem i nalega na wizytę w Berliner Ensemble 11

Brunhoff, Jean de - w pokoju Signe von Enke Wallander znajduje opowieści o przygodach słonia Babara 11

Buona Sera - popularna w latach pięćdziesiątych piosenka, którą Henrietta Westin przerabia na muzykę klasyczną 10

Buxtehude, Dietrich - Lisa Holgersson zastanawia się, czy na pogrzebach zwykle gra się Bacha, czy Buxtehudego 7

Büchner, Georg - Wallander przyjmuje zaproszenie na *Woyzecka* w Teatrze Królewskim w Kopenhadze 1

Callas, Maria - Wallander słucha nagrania z *Traviaty*, które podarował mu kolega z bułgarskiej policji; wiele razy powraca do tego utworu 1, 2, 9.3, 9.5

Callas, Maria - Wallander puszcza *Turandot* majorowi Liepie podczas jego wizyty w Szwecji; słucha tego utworu również przy wielu innych okazjach 2, 9.5, 11

Carson, Rachel - na biurku Håkana von Enkego leży otwarty egzemplarz *Cichej wiosny*, jednej z pierwszych książek ostrzegających przed zgubnym wpływem człowieka Zachodu na środowisko naturalne całej planety 11

Chopin, Fryderyk - Frans Vigsten gra mazurka na fortepianie 10

Coltrane, John - Wallander znajduje jego płytę w kolekcji Tynnesa Falka 8

Coltrane, John - Wallander ma płytę tego muzyka jazzowego, ale nigdy jej nie puszcza 11

Cooper, James Fenimore - w gabinecie Håkana von Enkego Wallander znajduje komiks na podstawie *Ostatniego Mohikanina* 11

Cyrus, Billy Ray - gdy dzwoniło się do biura Hansa von Enkego włączała się ta melodia, zanim Linda zmusiła go, żeby zmienił to „okropne amerykańskie country” na muzykę klasyczną 11

Domingo, Placido - jedna z niewielu kaset, która ostała się Wallanderowi po włamaniu i pożarze na Mariagatan; słucha jej w samochodzie, prowadząc poszukiwania Louise Åkerblom 3

Erlander, Tage - Stefan Lindman włącza płytę tego saksofonisty jazzowego, jadąc z Lindą samochodem 10

Hendricks, Barbara - śpiewa partię Zuzanny w *Weselu Figara* na kasecie, której słucha Wallander; komisarz czuje się szczęśliwy 5

Holly, Buddy - Svedberg lubił jego muzykę 7

Holly, Buddy - Wallander znajduje jego płytę w kolekcji Tynnesa Falka 8

Händel, Georg Friedrich - Simon Lamberg słucha tego kompozytora w swoim atelier 9.4

Händel, Georg Friedrich- Robert Modin słucha *Mesjasza* 8

Ingemann, Bernhard Severin - psalm duńskiego pisarza *Cudna jest ziemia* jest grany na pogrzebie Svedberga 7

Jackson, Mahalia- Wallander dostał jego płytę od jednego z „jedwabnych jeźdźców”, którzy kupowali obrazy od jego ojca 11

La Scala - Sten Widén mówi, że mógłby starać się o pracę w mediolańskiej operze 8

Ladd, Alan - ulubiony aktor Wallandera z czasów młodości, możliwe, że głównie z powodu wyrafinowanego nazwiska 11

Lind, Jenny - jedna z sekretarek Alfreda Harderberga nazywa się tak samo jak ta wielka śpiewaczka; Ebba jest tym zaskoczona, ale Wallander uważa, że to zupełnie zwyczajnie imię 4

Lo-Johansson, Ivar - jego powieści wypełniają regały w gabinecie Håkana von Enkego 11

Malmkvist, Siw - Wallander znajduje jej płyty w kolekcji Tynnesa Falka 8

Moberg, Vilhelm - kilka jego książek stoi na półce u sąsiada Wallandera, Artura Håléna 9.1

Moberg, Vilhelm - jego powieści znajdują się w gabinecie Håkana von Enkego 11

Mozart, Wolfgang Amadeus - gdy Wallander otrzymał informację o kobiecie, która dziwnie się zachowuje na polu rzepaku, jedzie tam, słuchając w samochodzie *Wesela Figara* 5

Mozart, Wolfgang Amadeus - Wallander i Sten Widén słuchają *Don Giovanniego* 7

Mozart, Wolfgang Amadeus - nauczyciel gry na fortepianie, Frans Vigsten wspominał go jako jednego z tych, którzy potrafią sprawić, żeby muzyka śpiewała 10

Orbison, Roy - Wallander ma w domu jego płytę, ponieważ wielu kolegów z policji lubi tę muzykę 9.1

Piaf, Edith - Wallander dostaje jej płytę od Mony; nie rozumie słów, ale wzrusza go głos śpiewaczki 11

Presley, Elvis - Wallander znajduje jego płytę w kolekcji Tynnesa Falka 8

Presley, Elvis - idol Wallandera z czasów młodości, komisarza szczególnie lubił kawałek *Blue Suede Shoes* 11

Puccini, Giacomo - Wallander zabiera kasetę z operą Pucciniego, kiedy jedzie do ojca 1

Puccini, Giacomo - po włamaniu Wallander kupuje sprzęt stereo i CD z *Turandot* 3

Puccini, Giacomo - gdy Wallander, pierwszy raz od zdarzenia z kobietą na polu rzepaku, poczuł się odrobinę lepiej, siada wieczorem przy otwartych oknach, słuchając Pucciniego 5

Puccini, Giacomo - Wallander ogląda *Toscę* w Teatrze Królewskim w Kopenhadze, potem upija się w pubie 7

Puccini, Giacomo - Wallander słucha jego oper, rozmyślając przy kieliszku wina 8

Rolf, Ernst - kiedy Wallander odwiedza emerytowanego re wizora wojewódzkiego samorządu terytorialnego Malmöhus, słyszy dźwięki z gramofonu i wydaje mu się, że rozpoznaje głos tego artysty 4

Roman, Johan Helmich - nauczyciel gry na fortepianie, Frans Vigsten, wspomina go jako jednego z tych, którzy potrafią sprawić, żeby muzyka śpiewała 10

Rossini, Gioacchino - Wallander słucha w samochodzie jego oper 1

Schottis - Wallander słyszy, jak ktoś gra na akordeonie jakąś skoczną melodię; myśli wtedy, że „akordeonista na pewno nie wpatruje się tępo w przygnębiający deszcz” 6

sagi islandzkie - ślusarz Håkan Holmberg ma je nagrane w języku oryginału 10

Sonnevi, Göran - wspomnienia szpiega znajdują się na regale w gabinecie Håkana von Enkego 11

Strawiński, Igor - Simon Lamberg słucha *Święta wiosny* w swoim atelier 9.4

Streaplers - Mona woli ich od Spotnicks 11

Streisand, Barbra - Martinsson gwizdże *Woman in Love* po tym, jak skończył rozmawiać z żoną przez telefon 12

Strindberg, August - Riksteatern wystawia gościnnie *Grę snów* w teatrze w Ystad; Wallander żałuje, że nie jest to opera 9.5

Sven-Ingvars - Mona woli ich od Spotnicks 11

Svensktoppen - program radiowy, który wprawia Wallandera w sentymentalny i rzewny nastrój 3

Sventon, Ture - jedyny szwedzki detektyw, jakiego zna rewizor, Bo Runfeldt 6

Śpiąca królewna - Wallander widzi tę bajkę na półce w pokoju Signe von Enke 11

Taube, Evert - Wallander słyszy w oddali jego muzykę, wydaje mu się, że to walc Callego Schewensa, ale nie jest tego pewien 11

The Spotnicks - jako nastolatek Wallander był ich wielkim fanem 11

Tranströmer, Tomas - Birgitta Medberg nawiązuje do jego wiersza o leśnej polanie, którą może znaleźć wyłącznie ten, kto się zgubił 10

Tranströmer, Tomas - Wallander przegląda jego tomik poezji w gabinecie Håkana von Enkego; na marginesie jednego z wierszy, gdzie mowa o szumiących lasach iglastych, ktoś zanotował: „wspaniały wiersz”, Wallander się z tym zgadza 11

Wagner, Richard - Wallander i Sten Widén udają się w podróż do Niemiec, żeby posłuchać Wagnera 7

Wennerström, Stig - Wallander widzi zapiski tego szpiega na regale u Håkana von Enkego 11

Verdi, Giuseppe - złodziejowi Peterowi Hanssonowi udaje się odzyskać jedną ze skradzionych płyt Wallandera, tę z *Rigolettem*, „bardzo mi jej brakowało”, stwierdza Wallander 3, 11

Verdi, Giuseppe - Wallander nuci *Rigoletto* w drodze na przystanek 9.1

Verdi, Giuseppe - Robert Modin słucha *Requiem* 8

Verdi, Giuseppe - Sten Widén nazwał swoją klacz Traviata 9.5

Verdi, Giuseppe - nauczyciel gry na fortepianie Frans Vigsten podaje go jako przykład kogoś, kto potrafi sprawić, żeby muzyka śpiewała 10

Verdi, Giuseppe - Wallander słucha *Requiem* w samochodzie, zwłaszcza *Dies Irae* 1

Verdi, Giuseppe - Wallander pije whisky i słucha niemieckiego nagrania *Aidy*, gdy nagle wysiada prąd i wszystko pogrąża się w ciemności i ciszy 1

Verdi, Giuseppe - Wallander kładzie się na łóżku i przegląda biografię Verdiego 1, 11

Verdi, Giuseppe - Wallander kupuje w domu towarowym jego dwie płyty gramofonowe, żeby móc schować między nie ważną teczkę 2

Verdi, Giuseppe - dzień przed wyjazdem z ojcem do Rzymu, Wallander słucha *Traviaty* przy szklaneczce whisky; słucha tej opery również przy kilku innych okazjach 5, 8, 11

Verne, Juliusz - Wallandera w młodości zafascynował tytuł *Dzieci kapitana Granta* i bardzo chciał mieć tę książkę; zamiast tego dostał *Tajemniczą wyspę*, która stała się jego ulubioną lekturą 8, 9.5

White, Josh - jego muzykę lubi Mona, była żona Wallandera 10

Wilder, Billy - *Pół żartem, pół serio* to jeden z ulubionych filmów Wallandera i Mony 11

Wojny Napoleońskie - Wallander czyta śmiertelnie nudną książkę na ten temat 8

Tej książki wielbiciiele Kurta Wallandera nie mogą przegapić!

Gdy w 2009 roku powstała powieść zamykająca serię o policjancie z Ystad, wszyscy byli przekonani, że to koniec przygód Wallandera. Jednakże cztery lata później Henning Mankell postanowił wydać opublikowane dotąd jedynie w Holandii opowiadanie kryminalne, którego akcja rozgrywa po wydarzeniach opisanych w *Niespokojnym człowieku*.

To nie koniec niespodzianek: książka zawiera obszerny dodatek opisujący świat Kurta Wallandera oraz miejsca i osoby, z którymi komisarz zetknął się w swojej pracy. A Henning Mankell w ciekawym eseju zwierza się z trudów i radości, jakie wiązały się z pracą nad cyklem o Kurcie Wallanderze.

Jesienią 2002 roku Kurt Wallander otrzymuje informację o domu na sprzedaż. Jednakże stare domostwo, które wygląda jak sielski zakątek, kryje w sobie mroczną tajemnicę: w ogrodzie komisarz trafia na ludzkie szczątki. Policja bada miejsce i znajduje dwa pochówki: ekspertyza wykazuje, że ciała zamordowanych leżały w ziemi co najmniej pół wieku.

Kim były ofiary? Dlaczego nikt nigdy ich nie szukał? Komu udało się uniknąć kary? Nie ma podejrzanych, śladów ani świadków, a Wallander musi rozwikłać zagadkę morderstwa sprzed lat.

cena sugerowana 39,90 zł

ISBN 978 83 7881 497 9



9 788378 814979

www.wab.com.pl



lesiojot